

Sosnowiec, dnia 21 lipca 2018 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

al. Jana Christiana Szucha 12 A
00-918 Warszawa

Skarżąca: M K

reprezentowana przez:

radcę prawnego Przemysława Ponczka, wpisanego na listę radców prawnych prowadzoną przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Katowicach, nr wpisu KT 3210, zam. [REDACTED]

Uczestnicy: 1. Sejm RP
2. Prokurator Generalny
3. Rzecznik Praw Obywatelskich

SKARGA KONSTYTUCYJNA

Działając w imieniu Skarżącej, na podstawie udzielonego mi pełnomocnictwa (w załączeniu), w oparciu o art. 79 ust. 1 w zw. z art. 188 pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm., dalej też: Konstytucja RP) oraz art. 77 ust. 1 i 2 w zw. z art. 33 ust. 2 ustawy z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2016 r., poz. 2072, dalej: otpTK) **składam skargę konstytucyjną i wnoszę o stwierdzenie, że kwestionowany w przedmiotowej skardze:**

- 1) **przepis art. 18^{3e} w związku z art. 18^{3d} ustawy z 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy** (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 917 ze zm., dalej: k.p.), **a nadto w związku z art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3e} k.p., jak i też w związku z art. 17 ust. 3 w zw. z art. 17 ust. 1-2, art. 13 ust. 1 i 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania** (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 1219, dalej: ustawa wdrożeniowa) **w zakresie, w jakim w treści przepisu art. 18^{3e} k.p. (tj. w żadnym jego fragmencie, istniejącym (§ 1 i 2), ani też dodatkowym, nie zawartym w nim paragrafie) nie wprowadzono (pominięto) zapisu, że do przypadków, o których mowa w § 1 i 2 tegoż artykułu ma zastosowanie przepis art. 18^{3d} k.p., a zatem, że w przypadku naruszenia przez pracodawcę określonego w art. 18^{3e} § 1 i 2 k.p. zakazu działań odwetowych, poszkodowanemu tymi działaniami pracownikowi przysługuje prawo do odszkodowania z art. 18^{3d} k.p., jest niezgodny z art. 2 Konstytucji RP w związku z art. 18, art. 24, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP i nie jest zgodny z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP w związku z art. 2, art. 21 ust. 1, art. 18, art. 24, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP;**

- 2) **przepis art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. rozumiany w ten sposób, że odwetowo traktowani przez pracodawców pracownicy (18^{3e} § 1 k.p.), to znaczy których w retorsji za skorzystanie przez nich z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu niekorzystnie potraktowano, skorzystanie z tych uprawnień stało się dla nich powodem wszelkiego rodzaju negatywnych konsekwencji lub stanowiło przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia, nie są osobami, wobec których pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, mającymi prawo do odszkodowania określonego w art. 18^{3d} k.p.** (tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów) **jest niezgodny z art. 24 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, **a nadto nie jest zgodny z art. 21 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP**, obydwa w związku z art. 2, art. 18, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP **i nie pozostaje w zgodzie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP;
- 3) **przepis art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. rozumiany w ten sposób, że odwetowo traktowani przez pracodawców pracownicy (18^{3e} § 1 k.p.), którym w retorsji za skorzystanie przez nich z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu niekorzystnie potraktowano, skorzystanie z tych uprawnień stało się dla nich powodem wszelkiego rodzaju negatywnych konsekwencji lub stanowiło przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia, nie są osobami, wobec których pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, mającymi prawo do odszkodowania określonego w art. 18^{3d} k.p.** (tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów), **podczas gdy odwetowo traktowane osoby pozostające w niepracowniczym zatrudnieniu, które skorzystały z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania zaliczane są do kategorii osób, wobec których zasada równego traktowania została naruszona, mających prawo do kwotowo w swych górnych granicach nieograniczonego odszkodowania według zasad z Kodeksu cywilnego [art. 17 ust. 1 w zw. z art. 17 ust. 3 i art. 13 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy wdrożeniowej] pozostaje w sprzeczności z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 18, art. 24, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, **a nadto nie jest zgodny z art. 64 ust. 2 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 18, art. 24, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP;
- 4) **przepis art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w związku z art. 60 zdanie pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. w związku z art. 300 k.p., rozumiany w ten sposób, że rozwiązanie przez pracodawcę w okresie wypowiedzenia (art. 60 zdanie pierwsze k.p.) umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia w trybie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 30 § 1 pkt 3 k.p. jest pod względem prawnym skuteczne i nie narusza zasady prior tempore potior iure nawet w wypadku, gdy pracownik wcześniej rozwiązał [tj. jako pierwszy, z wyprzedzeniem pracodawcy skutecznie doręczył mu oświadczenie o wypowiedzeniu - art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. w związku z art. 300 k.p.] z tymże pracodawcą stosunek pracy za wypowiedzeniem (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), a nadto rozumiany w ten sposób, że w powyższych wypadkach nie stosuje się zasady prior tempore potior iure,**

ponieważ nie wynika ona z żadnego przepisu prawa pracy i wobec tego nie ma powyższa zasada prawa zastosowania w stosunkach pracy **jest niezgodny z art. 2 Konstytucji RP** w związku z art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP **i jest sprzeczny z art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** w zw. z art. 2, art. 7, art. 18, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP, **a nadto nie jest zgodny z art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, **jak i też pozostaje w sprzeczności z normą konstytucyjną wysłowioną w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP;

- 5) **przepis art. 102 k.p.c. rozumiany w ten sposób**, że w wypadkach gdy strona przegrywająca dotknięta jest chorobą i brakiem pracy, to okoliczność tego rodzaju nie wystarcza do tego, aby sąd nie obciążył jej w ogóle kosztami albo zasądził od strony przegrywającej tylko część kosztów **jest niezgodny z art. 2 Konstytucji RP** w związku z art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP **i jest sprzeczny z art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** w zw. z art. 2, art. 7, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP **oraz pozostaje sprzeczny z art. 21 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP**, obydwa w związku z art. 2, art. 18, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, **a nadto nie jest zgodny z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, **jak i też pozostaje w sprzeczności z normą konstytucyjną wysłowioną w art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP.

Ponadto wnoszę w imieniu Skarżącej o:

- 6) **wydanie przez Trybunał Konstytucyjny postanowienia tymczasowego o zawieszeniu lub wstrzymaniu wykonania orzeczenia** w sprawie, której skarga konstytucyjna dotyczy [tj. wyroku Sądu Okręgowego w K z marca 2018 r., sygn. akt i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w S Wydział Pracy z września 2017 r., sygn. akt:], ponieważ wykonanie wyroku może spowodować nieodwracalne skutki, wiążące się z dużym uszczerbkiem dla skarżącej, a nadto przemawia za tym inny ważny interes skarżącej (art. 79 ust. 1 otpTK) i **uwzględnienie zawnioskowanych dowodów**, o których mowa w **załączniku nr 5-7** skargi konstytucyjnej;
- 7) **przyznanie od Skarbu Państwa - Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz Skarżącej zwrotu kosztów postępowania** przed Trybunałem Konstytucyjnym, w tym kosztów reprezentowania wnoszącej skargę konstytucyjną przez radcę prawnego, według norm przepisanych.

a także

- na podstawie art. 80 otpTK **zastrzegam nieujawnianie danych osobowych Skarżącej** w wypadku wydania i opublikowania postanowienia, o którym mowa w art. 61 ust. 4 otpTK.

Ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie stanowi:

wyrok Sądu Okręgowego w K z marca 2018 r., sygn. akt , doręczony Skarżącej wraz z uzasadnieniem 23 kwietnia 2018 r. (dowód doręczenia ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie w załączeniu - **załącznik nr 2**).

UZASADNIENIE

I. Przedstawienie stanu faktycznego stanowiącego podstawę skargi konstytucyjnej.

Stosownie do art. 53 ust. 1 pkt 4 otpTK, Skarżąca poniżej przedstawia stan faktyczny leżący u podstaw przedmiotowej skargi konstytucyjnej. W związku z powyższym nadmieniam, że skarga konstytucyjna została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego:

1. Skarżąca była zatrudniona w Narodowym Funduszu Zdrowia Oddziale Wojewódzkim w K (dalej też: OW NFZ) na podstawie kolejno zawieranych umów o pracę, począwszy od stycznia 2009 r. do października 2016 r., kiedy to doręczono Skarżącej pismo z października 2016 r. o rozwiązaniu z nią umowy o pracę w trybie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. Przyczyną zakończenia stosunku pracy była niezdolność Skarżącej do pracy wskutek choroby trwającej dłużej niż okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku oraz pobierania świadczenia rehabilitacyjnego przez pierwsze 3 miesiące. Skarżąca wcześniej, to znaczy października 2016 r. doręczyła OW NFZ pismo z października 2016 r., na mocy którego wypowiedziała łączący strony stosunek pracy z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia. OW NFZ nie uznał pierwszeństwa praw podmiotowych Skarżącej (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.) i stwierdził, że umowa o pracę została rozwiązana na podstawie jego oświadczenia woli, to znaczy w oparciu o art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.;
2. Pozwem z listopada 2016 r. Skarżąca wniosła przeciwko OW NFZ, po pierwsze o uznanie ww. rozwiązania stosunku pracy za dokonane z naruszeniem prawa oraz o zasądzenie z tego tytułu od OW NFZ na rzecz Skarżącej odszkodowania w wysokości za okres od października 2017 r. do stycznia 2017 r., tj. za czas do upływu okresu wypowiedzenia, i po drugie o odszkodowanie w kwocie zł z powodu odwetowego (art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.) rozwiązania ze Skarżącą umowy o pracę bez wypowiedzenia z przyczyn niezawinionych przez pracownika (art. 53 § 1 pkt 1 lit b k.p.), będącego zakazaną prawem reakcją (odwetem) pracodawcy na skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu OW NFZ do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na rzecz Skarżącej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;
3. Sąd Rejonowy w S Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z września 2017 r. (sygn. akt) oddalił powództwo i zasądził od Skarżącej na rzecz OW NFZ kwotę zł tytułem zwrotu kosztów

zastępstwa procesowego pozwanego. W uzasadnieniu wyroku podniósł w szczególności, że "(...) Odszkodowania na mocy art. 18[3d] kp można domagać się tylko z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Nawet w przypadku, gdyby Sąd ustalił, że do rozwiązania stosunku pracy doszło z powodu skorzystania przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszania zasady równego traktowania, to i tak pracownik nie może się z tego tytułu domagać odszkodowania na mocy art. 18 [3d] kp, gdyż brak w art. 18 [3e] kp odesłania do stosowania art. 18 [3d] kp (...)";

4. Od powyższego orzeczenia Skarżąca złożyła apelację do Sądu Okręgowego w K. Wydział Pracy zaskarżając tenże wyrok w całości i m.in. wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od OW NFZ na rzecz Skarżącej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obydwie instancje według norm przepisanych;
5. Sąd Okręgowy w K Wydział Pracy oddalił ww. apelację (wyrok z marca 2018 r., sygn. akt). Przyjmując za własną zaprezentowaną przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku z września 2017 r. (sygn. akt) ocenę prawną (tj. uznając, że Sąd I Instancji trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia) Sąd Odwoławczy podtrzymał przy tym pogląd Sądu Rejonowego, że w przypadku rozwiązania stosunku pracy z powodu skorzystania przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszania zasady równego traktowania w zatrudnieniu, poszkodowany odwetem pracodawcy pracownik nie może się z tego tytułu domagać odszkodowania w trybie art. 18^{3d} k.p., ponieważ brak w art. 18^{3e} k.p. odesłania do stosowania art. 18^{3d} k.p. Nadto Sąd Okręgowy w K stwierdził w uzasadnieniu wyroku, po pierwsze, że „(...) Zasada prior tempore, potior iure rozstrzyga kolizję praw podmiotowych. Kolizja praw podmiotowych zachodzi w sytuacji, gdy jedno prawo podmiotowe nie może być wykonane bez uszczerbku dla innego prawa podmiotowego, a więc gdy wykonanie jednego z nich faktycznie uniemożliwia lub istotnie utrudnia wykonanie innych praw. W niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z kolizją praw podmiotowych. Nie można uznać za uzasadnione twierdzenia, że pracodawca rozwiązując w okresie wypowiedzenia umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia w trybie art. 53 k.p. nie może ze swojego uprawnienia skorzystać z pierwszeństwem wobec uprawnień przysługujących pracownikowi, który rozwiązał stosunek pracy za wypowiedzenie. Zgodnie z art. 32 Konstytucji RP wszyscy są wobec prawa równi, zaś w przepisach prawa pracy nigdzie nie została zawarta zasada, że oświadczenie woli pracownika ma pierwszeństwo przed oświadczeniem woli pracodawcy (...)”. Po drugie, Tenże Sąd podniósł, iż „(...) Odnosząc się do rozstrzygnięcia o kosztach procesu wskazać należy, że zasadą jest odpowiedzialność za wynik procesu, zgodnie z którą strona, która przegrała sprawę, powinna zwrócić przeciwnikowi procesowemu koszty procesu (art. 98 k.p.c.). Zasada ta w szczególnych okolicznościach może jednak doznać wyłomu. Taką możliwość przewiduje art. 102 k.p.c. wyrażający zasadę słuszności, zgodnie z którą w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów procesu, albo nie obciążać jej w ogóle kosztami (...) W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c. Powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika winna mieć świadomość, iż w razie przegranej musi liczyć się z obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi kosztów poniesionych w postępowaniu (...)”.

Od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w K z marca 2018 r., sygn. akt , został wniesiony nadzwyczajny środek zaskarżenia, to znaczy czerwca 2018 r. Skarżąca złożyła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

II. Uzasadnienie prawne skargi konstytucyjnej.

[zakres zaskarżenia, przedmiot skargi, kontekst normatywny i geneza kwestionowanej regulacji, wzorce kontroli, zarzut niekonstytucyjności zaskarżonych przepisów prawa wraz z argumentacją, wskazującą sposób naruszenia konstytucyjnych praw podmiotowych Skarżącej].

1. Wstęp.

Niniejszym Skarżąca, zgodnie z art. 53 ust. 1 pkt 1-3 otpTK, w dalszej części rzeczony skargi najpierw porusza niektóre ogólne związane z nią kwestie, a następnie omawia, po pierwsze, zakres zaskarżenia, na który składa się zarówno określenie przedmiotu kontroli (skargi) [wskazanie kwestionowanego aktu normatywnego lub jego części], jak i przedstawienie konstytucyjnego wzorca tej kontroli. Okazując przedmiot skargi wskazuje kwestionowane przepisy aktów normatywnych rangi ustawowej wraz z uwzględnieniem ich genezy i kontekstu normatywnego, w którym są osadzone, w oparciu o które to przepisy prawa sąd orzekł ostatecznie o wolnościach lub prawach Skarżącej określonych w Konstytucji RP i w stosunku do których to aktów normatywnych, czy też precyzyjniej rzecz ujmując, wyprowadzonej z nich normy prawnej, a nadto pominięcia w nich określonej regulacji prawnej (pominięcie ustawodawcze), Skarżąca domaga się stwierdzenia niezgodności z Konstytucją (przedmiot kontroli konstytucyjnej). W skardze zostanie też wyjaśnione, które konkretnie konstytucyjne wolności lub prawa Skarżącej (przywołanie wzorca kontroli konstytucyjnej) i w jaki sposób - zdaniem Skarżącej - zostały przez zaskarżony przepis prawa naruszone. Po drugie, Skarżąca porównując przedmiot kontroli i jej wzorzec (punkt odniesienia) uzasadnia następnie zarzut niezgodności kwestionowanych przepisów aktów normatywnych ze wskazaną konstytucyjną wolnością lub prawem Skarżącej, z powołaniem argumentów na poparcie tego zarzutu.

Występując z powyższą skargą konstytucyjną Skarżąca posiada osobisty (subiektywny) interes prawny w stwierdzeniu niezgodności z Konstytucją RP poddanych do badania regulacji, tj. wynikających z nich norm prawnych, a nadto pominiętych w kwestionowanym akcie prawnym treści normatywnych (pominięcie legislacyjne). W przypadku bowiem uwzględnienia ww. skargi dojdzie do faktycznej ochrony konstytucyjnych praw lub wolności Skarżącej, o których dalej będzie dokładnie mowa. Wskutek bowiem ostatecznego rozstrzygnięcia, jakie zapadło w sprawie Skarżącej i oparcia go na normach prawnych, których rozumienie, czy też zakres jest niezgodny z poszczególnymi przepisami Konstytucji RP, doszło do realnego naruszenia (tj. dokonanego w momencie wydania prawomocnego orzeczenia i trwającego w chwili złożenia niniejszej skargi) gwarantowanych przez normę konstytucyjną praw i wolności konstytucyjnych Skarżącej. Oznacza to, że to naruszenie jest aktualne i wyraża się w istnieniu rzeczywistego niekorzystnego oddziaływania kwestionowanych przepisów (tj. wydobytych z ich treści norm prawnych oraz pominięcia ustawodawczego) na sytuację prawną Skarżącej w chwili wnoszenia skargi.

Podnieść nadto należy, że pozytywne dla Skarżącej rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego odniesie pozytywny dla niej skutek, czyli przyniesie Skarżącej możliwość ochrony jej konstytucyjnie zagwarantowanych praw i wolności. Skarga konstytucyjna

wpłyne zatem na sferę praw i wolności Skarżącej, natomiast w przypadku uwzględnienia skargi może doprowadzić do wznowienia postępowania na zasadach określonych w art. 190 ust. 4 Konstytucji RP.

2. Zakres zaskarżenia.

Omawiając zakres zaskarżenia w sprawie Skarżąca pragnie poczynić **wstępne uwagi dotyczące określenia przedmiotu kontroli**, czyli sposobu, w jaki ujęła przedmiot zaskarżenia. Uczyniła to bowiem w dwojaki sposób, to znaczy określiła przedmiot skargi zakresowo (punkt 1 petitum skargi) i interpretacyjnie (punkt 2 - 5 petitum skargi). Tego typu określenie przedmiotu skargi konstytucyjnej (zaskarżonych unormowań) jest dopuszczalne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, zdaniem którego „(...) Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w sprawach skarg konstytucyjnych dostarcza wielu przykładów świadczących o dopuszczalności zróżnicowania sposobu, w jaki podmioty korzystające ze skargi określają jej przedmiot. Oprócz bezpośredniego wskazania przepisu, z którym skarżący wiąże zarzut naruszenia przysługujących mu konstytucyjnych praw podmiotowych, przedmiot skargi można też określić interpretacyjnie lub zakresowo. Z tym pierwszym sposobem mamy do czynienia w sytuacji, w której przedmiotem zaskarżenia skarżący czyni nie tyle konkretny przepis, rozumiany jako jednostka redakcyjna tekstu prawnego, ile wyinterpretowaną z niego (wadliwą - w przekonaniu skarżącego) normę prawną, wobec której stawia zarzut niekonstytucyjności. Drugi sposób (tzw. skarga na pominięcie prawodawcze) polega zaś na zakwestionowaniu normy prawnej w zakresie, w jakim nie ma ona zastosowania do określonej kategorii stanów faktycznych (...)” [**postanowienie Trybunału Konstytucyjnego** (dalej też: TK) **z 18 sierpnia 2015 r., Ts 222/14, LEX nr 1947211**]. „(...) W wypadku (...) obowiązującego aktu normatywnego jest w kompetencjach Trybunału Konstytucyjnego ocena jego konstytucyjności z tego punktu widzenia, czy w jego przepisach nie brakuje unormowań, bez których może on budzić wątpliwości natury konstytucyjnej. Zarzut niekonstytucyjności może więc dotyczyć zarówno tego, co ustawodawca w danym akcie unormował, jak i tego, co w akcie tym pomiął. Ocenie Trybunału Konstytucyjnego podlega zawsze treść normatywna zaskarżonego przepisu, a więc także brak pewnych elementów normatywnych, których istnienie warunkowałoby konstytucyjność danej regulacji (zob. zwłaszcza wyroki TK z: 6 maja 1998 r., sygn. K. 37/97, OTK ZU nr 3/1998, poz. 33, s. 198; 30 maja 2000 r., sygn. K. 37/98, OTK ZU nr 4/2000, poz. 112, s. 595; 24 października 2000 r., sygn. SK 7/00, OTK ZU nr 7/2000, poz. 256, s. 1240 i 14 marca 2006 r., sygn. SK 4/05, OTK ZU nr 3/2006, poz. 29, s. 289) [...]” (**wyrok TK z 17 kwietnia 2007 r., SK 20/05, LEX nr 270207**). „(...) Trybunał Konstytucyjny pragnie przypomnieć, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem objęte kontrolą konstytucyjności pominięcie prawodawcze występuje, gdy ustawodawca uregulował pewną kwestię, lecz uczynił to w sposób niepełny. Wówczas przedmiotem zaskarżenia może być to, co ustawodawca "pomiął, choć postępując zgodnie z Konstytucją powinien był unormować" (zob. np. wyrok TK z 8 listopada 2005 r., sygn. SK 25/02, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 112, s. 1313 i tam cytowane orzecznictwo). Chodzi tu zatem o sytuację, w której integralną, funkcjonalną częścią treści jakieś normy powinien być pewien element, którego brakuje, a z uwagi na podobieństwo do istniejących unormowań należy oczekiwać jego istnienia (zob. postanowienie TK z 14 maja 2009 r., sygn. Ts 189/08, OTK ZU nr 3/B/2009, poz. 202, s. 545) [...]” (**wyrok TK z 24 listopada 2010 r., K 32/09, LEX nr 621758**). „(...) Trybunał Konstytucyjny ocenia zawsze pełną treść normatywną zaskarżonego przepisu, a więc także brak pewnych elementów normatywnych, których istnienie warunkowałoby konstytucyjność danej regulacji (por. postanowienia TK z 8 września 2004 r., sygn. SK 55/03, OTK ZU nr 8/A/2004, poz. 86, z 9 maja 2000 r.,

sygn. Ts 84/99, OTK ZU nr 4/B/2002, poz. 244) [...]” (**wyrok TK z 8 września 2005 r., P 17/04**, LEX nr 165322). „(...) W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału dominował pogląd dopuszczający zaskarżenie pominięcia ustawodawcy w zakresie materii wybranej przez niego do regulacji, zwłaszcza jeśli pojawiają się wątpliwości, czy pominięcie nie zostało dokonane w sposób arbitralny, z naruszeniem zasad konstytucyjnych, między innymi zasady równości (por. wyroki z 8 listopada 2005 r., sygn. SK 25/02 oraz z 23 października 2007 r., sygn. P 10/07, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 107). Trybunał Konstytucyjny pragnie kontynuować dotychczasową linię orzeczniczą w tym zakresie. Linia orzecznictwa dopuszcza możliwość orzekania przez Trybunał Konstytucyjny w wypadku pominięcia prawodawczego. W orzeczeniu z 3 grudnia 1996 r. o sygn. K 25/95, Trybunał stanął na stanowisku, że może oceniać konstytucyjność aktu normatywnego z takiego punktu, czy w jego przepisach nie brakuje unormowań, bez których, ze względu na naturę objętej aktem regulacji, może on budzić wątpliwości konstytucyjne. Zarzut niekonstytucyjności może zatem dotyczyć nie tylko tego, co ustawodawca unormował w danym akcie, lecz także tego, co pominął, choć postępując zgodnie z Konstytucją, powinien był unormować. Pogląd ten był utrwalany w późniejszym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (por. wyroki z: 6 maja 1998 r., sygn. K 37/97, OTK ZU nr 3/1998, poz. 33; 24 października 2000 r., sygn. SK 7/00, OTK ZU nr 7/2000, poz. 256; 30 maja 2000 r., sygn. K 37/98, OTK ZU nr 4/2000, poz. 112; 24 października 2001 r., sygn. SK 22/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 216; 10 maja 2004 r., sygn. SK 39/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 40; 14 marca 2006 r., sygn. SK 4/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 29; 17 kwietnia 2007 r., sygn. SK 20/05, OTK ZU nr 4/A/2007, poz. 38) [...] Kontrola pominięcia ustawodawczego jest istotnym instrumentem badania konstytucyjności prawa. Jest to narzędzie metodologiczne służące rozpoznawaniu problemu konstytucyjnego (...)” [**wyrok TK z 16 listopada 2010 r., K 2/10**, LEX nr 613881]. „(...) Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że (...) może (...) i ma obowiązek badać, czy w uchwalonych przepisach nie brakuje pewnych elementów normatywnych, koniecznych z punktu widzenia ustawy zasadniczej (por. zwłaszcza orzeczenie z 3 grudnia 1996 r., sygn. K. 25/95, OTK ZU nr 6/1996, poz. 52 oraz wyrok z 6 maja 1998 r., sygn. K. 37/97, OTK ZU nr 3/1998, poz. 33, podtrzymujący tę linię orzecznictwa po uchwaleniu Konstytucji z 1997 r.) [...]” (**wyrok TK z 13 listopada 2007 r., P 42/06**, LEX nr 315645).

Podobne stanowisko zajmuje się w doktrynie prawa. „(...) Przez pominięcie prawodawcze rozumie się (...) sytuację, gdy ustawodawca unormował jakąś dziedzinę stosunków społecznych, ale dokonał tego w sposób niepełny, regulując ją tylko fragmentarycznie (...) Znać należy od przypomnienia przyjmowanego w doktrynie znaczenia pojęcia „orzeczenie zakresowe TK” (...) Przez „orzeczenie zakresowe” rozumie się orzeczenie TK, którego sentencja zawiera frazę: „w zakresie, w jakim” (lub jej podobną). Mogą być więc to zarówno orzeczenia afirmatywne, gdzie konkretnie wskazany zakres normy prawnej badany przez TK zostaje uznany za zgodny z Konstytucją, jak i orzeczenia negatywne, gdzie badany zakres normy prawnej uznaje się za sprzeczny z Konstytucją. Dopuszczalność wydawania przez TK orzeczeń zakresowych w zasadzie nie jest kwestionowana. Podnosi się zwłaszcza argument „z większego na mniejsze” (a maiore ad minus): skoro TK może badać zgodność z Konstytucją całej normy prawnej, to tym bardziej może swoje badania, i w konsekwencji orzeczenie, ograniczyć do części (zakresu) tej normy (...) Uzupełniając tak zarysowaną definicję orzeczeń zakresowych należy dodać, że de facto dotyczą one różnych rezultatów interpretacyjnych, do jakich może prowadzić wykładnia badanych przez TK przepisów prawa. W zależności od tego, czy są to orzeczenia afirmatywne, czy negatywne, wskazują, które spośród tych rezultatów interpretacyjnych są zgodne albo sprzeczne z Konstytucją. Jednocześnie nie jest dopuszczalne wyciąganie na podstawie takich orzeczeń wniosków a contrario co do zgodności z ustawą

zasadniczą tych rezultatów interpretacyjnych, których orzeczenie nie dotyczy. Skutkiem wydania orzeczenia zakresowego przez TK jest zatem uznanie, w jaki sposób badanych przepisów interpretować nie wolno (orzeczenie negatywne) albo jak je interpretować należy (orzeczenie afirmatywne) przy stosowaniu prawa, tzn. uzyskanie na ich podstawie jakich norm prawnych odpowiadających rezultatom interpretacyjnym mieszczącym się we wskazanym w orzeczeniu TK zakresie będzie sprzeczne z Konstytucją albo z nią zgodne. Wypada nawet zauważyć, że precyzyjnie rzecz ujmując każde orzeczenie TK, bez względu na brzmienie jego sentencji, należy uznać za orzeczenie zakresowe. Przemawiają za tym dwa argumenty. Po pierwsze, TK zawsze orzeka o jakimś zakresie normy prawnej (grupie rezultatów interpretacyjnych badanych przepisów prawa), tzn. albo o pełnym jej zakresie (przy typowym uznaniu normy prawnej za sprzeczną z Konstytucją w całości), albo wyraźnie o częściowym jej zakresie. Po drugie, sentencja TK dotyczy przepisów prawa będących budulcem norm prawnych. Tymczasem wyjątkowo rzadko jeden przepis jest podstawą dla rekonstrukcji tylko jednej normy prawnej – co do zasady każda norma prawna jest rekonstruowana z wielu przepisów i każdy konkretny przepis prawa jest budulcem więcej niż jednej normy prawnej. Pozwala to na stwierdzenie, że nawet uznając konkretny przepis za sprzeczny z Konstytucją, rozstrzygnięcie TK dotyczy tylko części normy prawnej – tej części, która powstaje wskutek wykładni zakwestionowanego przepisu (pozostałe przepisy „współbudujące” normę prawną pozostają w mocy) [...] W doktrynie i w judykaturze budzi kontrowersje dopuszczalność wydawania przez TK orzeczeń interpretacyjnych i skutki prawne, do jakich prowadzi wydanie takiego orzeczenia (...) Przez wyrok interpretacyjny rozumie się przy tym orzeczenie, w którego sentencji TK używa zwrotu „przepis X rozumiany w ten sposób, że”, lub mu podobnego (...) Rozstrzygnięcie to *expressis verbis* dotyczy wyłącznie jednego z potencjalnie wielu wyników procesu interpretacyjnego, którego przedmiotem są badane przez TK przepisy. Przeciwnicy dopuszczalności wydawania przez TK orzeczeń interpretacyjnych twierdzą, że wydając je TK uzurpuje sobie prawo do dokonywania powszechnie obowiązującej wykładni prawa, które mu nie przysługuje ani z mocy Konstytucji, ani z mocy ustawy o TK (...) W konsekwencji orzeczenie TK nie dotyczy bowiem badanego przepisu prawnego, lecz praktyki jego stosowania. Wydaje się, że krytyka pod adresem dopuszczalności wydawania przez TK orzeczeń interpretacyjnych nie jest uzasadniona. Co więcej, za niespójne może uchodzić stanowisko, które jednocześnie przyjmuje, że orzeczenia zakresowe TK są dopuszczalne, natomiast orzeczenia interpretacyjne już nie. W istocie bowiem wyrok interpretacyjny jest postacią (rodzajem) orzeczenia zakresowego, w którym jedynie bardzo wąsko określono zakres orzekania. Celem wyjaśnienia tej tezy należy zwrócić uwagę na mechanizm badania przez TK zgodności prawa z Konstytucją. Choć „zewnątrznie” TK orzeka o przepisach prawa, tzn. w sentencji jego orzeczeń, co do zasady, wskazuje się, że konkretne przepisy prawa są zgodne albo sprzeczne z Konstytucją, to w istocie badanie hierarchicznej zgodności prawa dotyczy norm prawnych. Trybunał Konstytucyjny w każdym przypadku musi bowiem najpierw zrekonstruować dwie normy prawne: normę wynikającą z zaskarżonych przepisów prawa oraz normę konstytucyjną stanowiącą wzorzec oceny (...) Następnie porównuje je ze sobą, co prowadzi go do konkluzji w przedmiocie zgodności albo sprzeczności badanej normy prawnej z normą konstytucyjną. W typowym biegu rzeczy uzyskany w ten sposób rezultat pracy TK ponownie „koduje”, tzn. orzeka o przepisach będących „budulcem” norm prawnych. Proces badania konstytucyjności przez TK ma więc holistyczny charakter: zaczyna się od zdekodowania treści norm prawnych z przepisów prawa, a kończy zakodowaniem uzyskanego rezultatu badania w postaci przepisów. Usuwając z systemu prawa konkretne przepisy TK usuwa normy prawne, ponieważ bez tych przepisów nie jest już możliwe zdekodowanie z systemu prawa norm o treści tożsamej z normami uznanymi

za sprzeczne z Konstytucją (...) Przedstawiany mechanizm badania konstytucyjności prawa przez TK pozwala na uzasadnienie tezy, że orzeczenia interpretacyjne to postać (rodzaj) orzeczeń zakresowych oraz na podjęcie próby ich prawidłowego zdefiniowania. W przypadku „klasycznych” orzeczeń zakresowych rozstrzygnięcie TK dotyczy pewnego zakresu normy prawnej, a więc pewnej liczby potencjalnych rezultatów interpretacji badanych przepisów prawa, które w tym zakresie się mieszczą. Natomiast wyrok interpretacyjny jest „najbardziej precyzyjnym” orzeczeniem zakresowym, gdyż wyznacza zakres zgodności albo sprzeczności z Konstytucją przez wskazanie tylko jednego, konkretnego rezultatu interpretacyjnego. Zakres ten obejmuje więc jeden przypadek, a nie wiele przypadków, jak w odniesieniu do klasycznych orzeczeń zakresowych. Z tego punktu widzenia nie powinno budzić wątpliwości, że wyrok interpretacyjny to także orzeczenie zakresowe (...) Reasumując, koncepcja zakresowego orzekania przez TK pozwala, po pierwsze, na zdefiniowanie orzeczeń interpretacyjnych jako szczególnej postaci orzeczeń zakresowych, gdzie wskazywany w sentencji orzeczenia zakres normy prawnej sprowadza się do konkretnego, jednostkowego jej rozumienia oraz, po drugie, na zdecydowane opowiedzenie się za dopuszczalnością wydawania przez TK orzeczeń interpretacyjnych oraz ich powszechnie wiążącym charakterze na takich samych zasadach, jak typowe orzeczenia TK (...) Uznanie orzeczenia interpretacyjnego TK za postać orzeczenia zakresowego (...) Oceniając zakres zastosowania art. 190 ust. 4 Konstytucji (a także pełniących względem niego funkcję wykonawczą przepisów konkretnych procedur) należy stwierdzić, że niezbędne jest zastosowanie rozumowania a maiore ad minus („z większego na mniejsze”). Powołany przepis konstytucyjny wyznacza najdalej idącą kompetencję TK co do dopuszczalnego zakresu jego orzeczenia – przypadek, gdy dotyczy ono całego aktu normatywnego. W konsekwencji, skoro TK jest władny orzec o sprzeczności z ustawą zasadniczą całego aktu normatywnego (...) o ile ten akt normatywny stanowił podstawę wydanych w ich toku orzeczeń, to tym bardziej TK może orzec o sprzeczności z Konstytucją tylko jednego lub kilku przepisów zawartych w akcie prawnym (...) Analogicznie, skoro TK może orzec o sprzeczności z Konstytucją konkretnego przepisu, a zatem wszystkich potencjalnych rezultatów interpretacyjnych mogących zostać osiągniętymi przy wykładni tego przepisu, to tym bardziej może orzec o sprzeczności z ustawą zasadniczą tylko niektórych spośród tych rezultatów interpretacyjnych (...) Po pierwsze, jest dopuszczalne wydawanie przez TK wyroków interpretacyjnych, które są szczególną postacią (rodzajem) orzeczeń zakresowych. Po drugie, negatywny wyrok interpretacyjny (uznający niekonstytucyjność normy prawnej o konkretnym znaczeniu) może być podstawą wznowienia postępowania sądowego (o ile rozstrzygnięcie w tym postępowaniu zostało wydane na podstawie tak wyłożonej normy prawnej) [...]” [K. Osajda, **Koncepcja orzeczenia zakresowego a wątpliwości na tle skutków orzeczeń TK** [w:] Skutki wyroków Trybunału konstytucyjnego w sferze stosowania prawa pod red. M. Bernatt, J. Królikowski, M. Ziółkowski. *Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego*. Tom XLVIII, **Warszawa 2013**, s. 294, 295, 296, 297, 298, 299, 301, 302, 311]. „(...) Przywołując (...) typologię autorstwa J. Trzcíńskiego, wyrokami interpretacyjnymi negatywnymi będą orzeczenia, które uznają dany przepis za niezgodny z Konstytucją lub innym aktem hierarchicznie wyższym pod warunkiem rozumienia go w określony sposób¹¹⁸ {por. J. Trzcíński, *Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, PiP 2002, Nr 1, s. 3} zatem formułujący sentencję orzeczenia w ten sposób, że „przepis X ustawy, »rozumiany w ten sposób, że...« albo »rozumiany jako...«, jest niezgodny z przepisem Y Konstytucji”¹¹⁹ {K. Pietrzykowski, *O tak zwanych „interpretacyjnych” wyrokach Trybunału Konstytucyjnego*, *Przegląd Sądowy* 2004, Nr 3, s. 16} (...) Konstrukcja prawna takiego orzeczenia (...) z jurystycznego punktu widzenia [jest taka, że – dop. Skarżąca]: pomimo (...) wskazania na niekonstytucyjny charakter danego

przepisu (we wskazanym przez Trybunał Konstytucyjny rozumieniu tegoż), nie następuje utrata mocy obowiązującej danego przepisu i jego usunięcie z systemu prawa, lecz niejako zakazane zostaje przyjmowanie, przede wszystkim przez podmioty stosujące prawo (będące w pierwszym rzędzie adresatami orzeczeń Trybunału, skutkujących oczywiście erga omnes zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji), tego rodzaju wykładni danego przepisu (...)" [M. Kielbowski, **Związanie sądu administracyjnego wyrokiem interpretacyjnym Trybunału Konstytucyjnego**, Warszawa 2017, Legalis]. „(...) czym w istocie jest »orzeczenie interpretacyjne«⁸ {Po raz pierwszy w polskiej nauce prawa pojęcie to zostało zastosowane przez L. Garlickiego, który wyodrębnił grupę orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, niemieszczących się w dotychczasowym »klasycznym« podziale na orzeczenia bezwzględnie afirmatywne i negatywne (zob. L. Garlicki, Uwagi o charakterze prawnym orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, [w:] *Studia nad prawem konstytucyjnym*, red. B. Banaszak, J. Trzcinski, Wrocław 1997, s. 91) [...] w sytuacjach „modelowych”, w których badany przez Trybunał Konstytucyjny przepis jest sformułowany w sposób precyzyjny i jednoznaczny, nie budzi wątpliwości, że rozstrzygnięcie przybierze postać bezwarunkową o zgodności albo niezgodności ze wzorcem kontroli (np. „art. X ustawy jest zgodny/niezgodny z art. Y Konstytucji”)¹⁹ {Por. W. Białogłowski, A. Jaworski, op. cit., s. 72-73 } (...) W praktyce możemy zatem mieć do czynienia z wypowiedziami normatywnymi, formalnie „zakotwiczonymi” w przepisach aktów prawodawczych (powołanych jako podstawa wydania orzeczenia), ale wykreowanymi w oparciu o przesłanki, które nie wynikają z tych przepisów {W. Białogłowski, A. Jaworski, op. cit., s. 73 } (...) Wobec powyższego: przez wyrok interpretacyjny należy rozumieć rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, w którego sentencji (części dyspozytywnej) rozstrzyga się nie o zgodności z Konstytucją badanego przepisu jako jednostki redakcyjnej sensu stricto, ale o konstytucyjności dekodowanego z takiego przepisu komunikatu normatywnego. W założeniu ma to na celu uchronienie systemu prawnego przed zbyt pochopnym usuwaniem z obrotu całych jednostek redakcyjnych aktów normatywnych (...) W konsekwencji sentencja orzeczenia Trybunału przybierać może formę o warunkowej zgodności badanego przepisu albo jego niezgodności ze wzorcem kontroli (np. „art. X ustawy, rozumiany jako.../rozumiany w ten sposób, że..., jest zgodny/niezgodny z art. Y Konstytucji”). Możliwe jest także, że wyrok interpretacyjny dotyczyć będzie braku niezgodności określonego rozumienia badanego przepisu ze wzorcem kontroli – z powodu nieadekwatności wzorca konstytucyjnego do przedmiotu kontroli (np. „art. X ustawy, rozumiany jako.../rozumiany w ten sposób, że..., nie jest niezgodny z art. Y Konstytucji”) [...] Orzeczenie negatywne polega na uznaniu co najmniej jednego wariantu interpretacyjnego badanego przepisu za niezgodny z wzorcem kontroli. Wykonywanie tego typu orzeczenia polega na niedopuszczalności podejmowania działań, które będą odpowiadać zdekodowanej w ten sposób normie. Z kolei orzeczenie afirmatywne polega na uznaniu co najmniej jednego wariantu interpretacyjnego badanego przepisu za zgodny z wzorcem kontroli. Adresat przepisu powinien w pierwszej kolejności podporządkować swoje działanie zdekodowanej przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku interpretacyjnym normie (...) Podsumowując, przez wyrok interpretacyjny należy rozumieć rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego o zgodności, niezgodności albo braku niezgodności, które w sposób precyzyjny określa relację (zależność) pomiędzy przedmiotem kontroli (przepisem prawa, z którego dekodowana jest określona norma prawna) a jego wzorcem (normą konstytucyjną) [...] [W. Białogłowski, **Wznowienie postępowania w następstwie wydania przez TK wyroku interpretacyjnego** [w:] *Skutki wyroków Trybunału konstytucyjnego w sferze stosowania prawa* pod red. M. Bernatt, J. Królikowski, M. Ziółkowski. *Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego*. Tom XLVIII, **Warszawa 2013**, s. 191, 194, 198].

Powyższa kwestia była też podnoszona w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w przekonaniu którego „(...) Niewątpliwie fundamentem demokratycznego państwa prawnego jest praworządność (art. 2 Konstytucji RP), zaś orzecznictwo Trybunału ma zapewnić zgodność ustawodawstwa zwykłego z ustawą zasadniczą. Z kolei skarga konstytucyjna jest nadzwyczajnym i subsydiarnym środkiem ochrony podstawowych praw i wolności, zaś implikacją jednej ze skarg, był cytowany na wstępie wyrok Trybunału z dnia 17 lipca 2013 r. w sprawie SK 9/10 (...) Orzeczenia zapadające w przedmiocie kontroli konstytucyjności prawa, można logicznie podzielić na dwie grupy: wyroki o zgodności (afirmatywne - pozytywne) oraz wyroki o niezgodności (negatoryjne - negatywne) aktu normatywnego z ustawą zasadniczą. Ponieważ jednak dana norma ustawowa może być tylko częściowo sprzeczna z Konstytucją, zaś w części (w określonym zakresie) z nią zgodna, stąd oprócz wyroków o tzw. prostych skutkach prawnych, stwierdzających całkowitą i jednoznaczną zgodność lub też niezgodność przepisu z ustawą zasadniczą, wyróżnić także należy, wykształcone w działalności judykacyjnej Trybunału, **wyroki interpretacyjne oraz wyroki zakresowe**. Ten pierwszy jest orzeczeniem, w sentencji którego stwierdza się zgodność lub niezgodność z Konstytucją przepisu prawnego w określonym jego brzmieniu. Z kolei wyrok zakresowy rozstrzyga kwestię konstytucyjności bądź w odniesieniu do treści normatywnej wyrażonej w przepisie prawnym, bądź też - w odniesieniu do treści w nim pominiętej. Zatem wyrok zakresowy może się odnosić do pozytywnego zakresu przepisu ("w zakresie, w jakim dotyczy"; "w zakresie, w jakim odnosi się do") lub do zakresu negatywnego ("w zakresie, w jakim wyklucza"; "w zakresie, w jakim wyłącza"). Przykładem tego pierwszego orzeczenia jest wyrok z dnia 12 lutego 2015 r. (SK 70/13, OTK-A 2015/2/14) [...] Skoro Trybunał może orzec o zgodności lub niezgodności z Konstytucją całego przepisu, to - a maiori ad minus - może także orzec o powyższym w odniesieniu do przepisu w określonej części lub określonym zakresie (vide K. Pietrzykowski: O tak zwanych "interpretacyjnych" wyrokach Trybunału Konstytucyjnego, PS 2004, nr 3, s. 17). Cechą charakterystyczną wyroków zakresowych, jest przy tym powiązanie przymiotu konstytucyjności lub niekonstytucyjności nie z całym przepisem, lecz z konkretną normą z przepisu tego dekodowaną. Wyroki o tzw. prostych skutkach prawnych, interpretacyjne, zakresowe, aplikacyjne, z klauzulą odraczającą i prewencyjne, stanowią jedynie pewne odmiany orzeczeń afirmatywnych lub negatoryjnych, przy czym odmiany te niekiedy krzyżują się, np. wyrok prewencyjny może być jednocześnie wyrokiem interpretacyjnym lub zakresowym, a niekiedy wykluczają, np. wyrok aplikacyjny lub z klauzulą odraczającą nigdy nie będzie jednocześnie wyrokiem prewencyjnym (vide M. Florczak - Wątor: Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne, Poznań 2006, s. 89). Skoro w sentencji wyroku zakresowego stwierdza się zgodność lub niezgodność z Konstytucją przepisu prawnego w określonym (podmiotowym, przedmiotowym, lub czasowym) zakresie jego zastosowania, to w konsekwencji atrybut konstytucyjności lub niekonstytucyjności, nie jest przypisywany całej jednostce redakcyjnej tekstu prawnego, lecz jej pewnemu fragmentowi, a precyzyjniej mówiąc - pewnej normie prawnej wywiezionej z treści przepisu prawnego. Paradoksalnie konieczny aparat metodologiczny Trybunału, umożliwiający wydawanie takich wyroków, w których koncepcją jest założenie wieloznaczności normy, powstał poprzez przyjęcie i konsekwentne stosowanie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa. Już bowiem w uchwale z dnia 29 stycznia 1992 r. (W 14/91, OTK 1992/1/20) Trybunał kategorycznie stwierdził, że: "nie można utożsamiać przepisu z normą. Norma prawna może wynikać z kilku przepisów, a także jeden przepis może wyrażać więcej niż jedną normę prawną" (vide uzasadnienie in medio cyt. uchwały TK; A. Kotowski: Skutki orzeczeń TK a teorie dyskursu prawniczego (w:) M. Bernatt, J. Królikowski, M. Ziółkowski: Skutki wyroków Trybunału Konstytucyjnego w sferze stosowania prawa, Warszawa 2013, s. 287). Natomiast szczególnym rodzajem wyroków zakresowych (zwanych też

częściowymi), są wyroki dotyczące pominięcia prawodawczego. Judykаты te zbliżone są do orzeczeń zakresowych, ale różnią się one od tych rozstrzygnięć, albowiem przybierają zazwyczaj formułę sentencji: "przepis (...) w zakresie, w jakim nie przewiduje" lub "w zakresie w jakim pomija (...) jest niezgodny z Konstytucją" (vide L. Bosek, M. Wild: Kontrola konstytucyjności prawa, Warszawa 2014, s.202) [...]” (**wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2016 r., IV KO 9/16, LEX nr 2050675**).

Z powyższego zatem wynika, że przeszkodą formalną do merytorycznego rozpoznania niniejszej skargi konstytucyjnej nie powinno być to, że swoje zarzuty Skarżąca odniosła do art. 18^{3e} k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. i pozostałymi wskazanymi w petitum skargi (punkt 1) przepisami aktów normatywnych w zakresie, w jakim w przepisie tym (art. 18^{3e} k.p.) nie wprowadzono (pominięto) zapisu, że do przypadków, o których mowa w art. 18^{3e} § 1 i 2 k.p. ma zastosowanie przepis art. 18^{3d} k.p., a zatem, że w przypadku naruszenia przez pracodawcę określonego w art. 18^{3e} § 1 i 2 k.p. zakazu działań odwetowych, poszkodowanemu tymi działaniami pracownikowi przysługuje prawo do odszkodowania z art. 18^{3d} k.p., tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów. Z orzecznictwa konstytucyjnego wynika bowiem, że „(...) przedmiotem zakwestionowania przed Trybunałem może być zarówno to, co ustawodawca w danym akcie unormował, jak i to, co w akcie tym pomiął, choć postępując zgodnie z Konstytucją, powinien był unormować (**wyrok TK z 12 grudnia 2017 r., SK 39/15, LEX nr 2405345**). „(...) Zarzut niekonstytucyjności może więc dotyczyć zarówno tego, co ustawodawca w danym akcie unormował, jak i tego, co w akcie tym pomiął. Ocenie Trybunału Konstytucyjnego podlega zawsze treść normatywna zaskarżonego przepisu, a więc także brak pewnych elementów normatywnych, których istnienie warunkowałoby konstytucyjność danej regulacji (**wyrok TK z 17 kwietnia 2007 r., SK 20/05, LEX nr 270207**). Trybunał Konstytucyjny „(...) może oceniać konstytucyjność aktu normatywnego z takiego punktu, czy w jego przepisach nie brakuje unormowań, bez których, ze względu na naturę objętej aktem regulacji, może on budzić wątpliwości konstytucyjne (...)” [**wyrok TK z 16 listopada 2010 r., K 2/10, LEX nr 613881**]. Zaskarżona regulacja prawna ma wobec tego charakter pominięcia ustawodawczego.

Przeszkody formalnej w merytorycznym rozpatrzeniu przedmiotowej skargi nie powinno też stanowić to, że w punktach 2-5 petitum skargi ujęła Skarżąca przedmiot kontroli w sposób interpretacyjny, czyniąc przedmiotem zaskarżenia nie tyle konkretny przepis rozumiany jako jednostka redakcyjna tekstu prawnego lub jej część (np. paragraf), ile wyinterpretowaną z niego, w przekonaniu Skarżącej, wadliwą normę prawną, wobec której stawia się zarzut niekonstytucyjności. Przypisuje więc Skarżąca atrybut niekonstytucyjności nie tyle całej jednostce redakcyjnej tekstu prawnego, czy też jej fragmentowi (paragraf, zdanie), ile - precyzyjniej rzecz ujmując - konkretnej normie (normom) wywiedzionej (ym), wyinterpretowanej (ym) ze wskazanych w petitum skargi przepisów prawa. Celem dokładnego określenia przedmiotu skargi konstytucyjnej posłużyła się Skarżąca formułą typu: „przepis X aktu normatywnego rozumiany w ten sposób, że ... jest niezgodny z przepisem Y Konstytucji”, która to metoda stosowana jest w praktyce i dopuszcza się formułowanie takiego rodzaju zarzutów konstytucyjnych w doktrynie prawa i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego [K. Pietrzykowski, O tak zwanych „interpretacyjnych” wyrokach Trybunału Konstytucyjnego, Przegląd Sądowy 2004, Nr 3, s. 16 {za:} M. Kiełbowski, Związanie sądu administracyjnego wyrokiem interpretacyjnym Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2017, Legalis]. To zatem nie tyle powyższym przepisom prawa (art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p.) w ich całości lub części, co wynikającej z nich normie prawnej, na podstawie której Sąd, przyjmując wcześniej taki, a nie inny rezultat (wynik) dokonanego przez siebie procesu interpretacyjnego zastosowanych w sprawie przepisów prawa, orzekł ostatecznie o wolnościach i prawach Skarżącej określonych w Konstytucji,

przypisała ona niezgodność z Konstytucją RP, która to sprzeczność zastosowanej jako podstawa prawna ostatecznego rozstrzygnięcia zapadłego w sprawie dotyczącej Skarżącej normy prawa pracy z normą konstytucyjną, doprowadziła do naruszenia jej konstytucyjnych praw i wolności, o których dalej będzie dokładnie mowa. Mając powyższe na względzie, Skarżąca postanowiła złożyć przedmiotową skargę konstytucyjną, albowiem, jak stanowi art. 79 ust. 1 Konstytucji RP, „Każdy - a zatem też Skarżąca - czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego [tj. na zasadzie *lege non distinguente* i w oparciu o wnioskowanie *a maiori ad minus* - konkretnego przepisu prawa zarówno w całości lub części, bądź też w określonym zakresie, wchodzącego w skład tegoż aktu normatywnego, w tym ustawy, z którego to aktu wyinterpretowano określoną normę prawną – dop. Skarżąca], na podstawie którego [tj. przepisu prawa ustawy lub innego aktu normatywnego i dekodowanej z niego normy prawnej – dop. Skarżąca] sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”.

Skarżąca ma przy tym na uwadze to, że „(...) Przepis prawa (jako tekst, jednostka zdaniowa czy redakcyjna aktu normatywnego) jest wyśłowieniem normy prawnej, zawartej w prawie pozytywnym. I dlatego właśnie norma, a nie przepis określa przedmiot postępowania kontrolnego przy badaniu konstytucyjności. (tak orzeczenie TK z 8 października 1996 r., sygn. U. 8/95, OTK ZU nr 5/1996, poz. 37) [...]” (**wyrok TK z 9 czerwca 2003 r., SK 5/03**, LEX nr 80193). „(...) w uchwale z dnia 29 stycznia 1992 r. (W 14/91, OTK 1992/1/20) Trybunał kategorycznie stwierdził, że: "nie można utożsamiać przepisu z normą. Norma prawna może wynikać z kilku przepisów, a także jeden przepis może wyrażać więcej niż jedną normę prawną" (vide uzasadnienie in medio cyt. uchwały TK; A. Kotowski: Skutki orzeczeń TK a teorie dyskursu prawniczego (w:) M. Bernatt, J. Królikowski, M. Ziółkowski: Skutki wyroków Trybunału Konstytucyjnego w sferze stosowania prawa, Warszawa 2013, s. 287) [...]” (**wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2016 r., IV KO 9/16**, LEX nr 2050675).

3. Przedmiot skargi [wraz z kontekstem normatywnym i genezą kwestionowanej regulacji prawnej], wzorce kontroli i zarzut niekonstytucyjności wraz z argumentacją.

3.1. Punkt 1 petitum skargi konstytucyjnej.

3.1.1. Przedmiot skargi.

W przedmiotowej skardze konstytucyjnej Skarżąca zakwestionowała przepis art. 18^{3e} k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., a nadto w związku z art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3c} k.p., jak i też w związku z art. 17 ust. 3 w zw. z art. 17 ust. 1-2, art. 13 ust. 1 i 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 tzw. ustawy wdrożeniowej, czyli ustawy z 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 1219) w zakresie, w jakim w treści przepisu art. 18^{3e} k.p. [tj. w żadnym jego fragmencie, istniejącym (§ 1 i 2), ani też dodatkowym, nie zawartym w nim paragrafie) nie wprowadzono (pominięto) zapisu, że do przypadków, o których mowa w § 1 i 2 tegoż artykułu ma zastosowanie przepis art. 18^{3d} k.p., a zatem, że w przypadku naruszenia przez pracodawcę określonego w art. 18^{3e} § 1 i 2 k.p. zakazu działań odwetowych, poszkodowanemu tymi działaniami pracownikowi przysługuje prawo do odszkodowania z art. 18^{3d} k.p.

Objęty kontrolą konstytucyjną przepis art. 18^{3e} k.p. stanowi o tym, że: „Skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie może być podstawą niekorzystnego traktowania pracownika, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec pracownika, zwłaszcza nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia” (§ 1). „Przepis § 1 stosuje się odpowiednio do pracownika, który udzielił w jakiejkolwiek formie wsparcia pracownikowi korzystającemu z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu” (§ 2).

Skarżąca zarzuciła, że powyższy przepis prawa pracy (art. 18^{3e} k.p.) jest niezgodny z Konstytucją RP w zakresie, w jakim brakuje w nim *expressis verbis* bezpośredniego odniesienia, czy też innymi słowy, prawnego odesłania do możliwości stosowania do przypadków w tym unormowaniu określonych przepisu art. 18^{3d} k.p., w którym jest mowa o prawie do odszkodowania [tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów] przysługującym osobie, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu. Przepis art. 18^{3e} k.p. składa się z dwóch paragrafów i dotyczy zakazu stosowania przez pracodawców wobec pracowników tzw. działań odwetowych, zwanych też retorsją (tj. w postaci niekorzystnego traktowania pracownika, wyciągania wobec niego jakichkolwiek negatywnych konsekwencji, w tym zwłaszcza wypowiedzania przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązania bez wypowiedzenia), po pierwsze (§ 1) za to, że tenże pracownik skorzystał z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, i po drugie (§ 2) na pracownika, „(...) który udzielił w jakiejkolwiek formie wsparcia pracownikowi korzystającemu z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu”.

W niniejszej skardze konstytucyjnej przedmiotem zaskarżenia stał się zatem przepis rangi ustawowej, czyli zawarty w Kodeksie pracy art. 18^{3e} k.p., który to przedmiot zaskarżenia (kontroli) został określony zakresowo, stanowiąc tym samym skargę na pominięcie prawodawcze, w której Skarżąca kwestionuje powyższy przepis prawa w zakresie, w jakim pominięto w jego treści i nie wprowadzono, na przykład do któregoś z istniejących jego paragrafów (§ 1 i 2) lub do mogącego się w nim znaleźć nowego paragrafu (§ 3), zapisu, z którego wprost i bez żadnych niejasności wynikałoby, że do przypadków określonych w hipotezie art. 18^{3e} § 1 i 2 k.p. stosuje się przepis art. 18^{3d} k.p., co oznaczałoby, iż w wypadku naruszenia przez pracodawcę wprowadzonego w tym przepisie prawa (art. 18^{3e} k.p.) zakazu działań odwetowych, poszkodowanemu tym retorsyjnym zachowaniem pracownikowi przysługiwałoby prawo do odszkodowania z art. 18^{3d} k.p., czyli na zasadach dużo korzystniejszych, aniżeli to wynika z przepisów Działu Drugiego Kodeksu Pracy (art. 45 § 1 k.p. w związku z art. 47¹ k.p., obydwa w związku z art. 42 § 1 i 2 k.p., czy też art. 56 § 1 k.p. w związku z art. 58 k.p., obydwa w związku z art. 59 k.p. i art. 60 k.p.).

Podnieść przy tym należy, że jak wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego „(...) Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo wnieść skargę konstytucyjną w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach, prawach lub obowiązkach określonych w Konstytucji. Warunkiem skorzystania ze skargi konstytucyjnej jest uczynienie jej przedmiotem wyłącznie tego przepisu, który był podstawą prawną ostatecznego orzeczenia sądu lub organu administracji publicznej, wydanego w sprawie skarżącego, i doprowadził do naruszenia wolności lub praw skarżącego w sposób przedstawiony przez niego w skardze. Innymi słowy, zarzut naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw formułowany przez podmiot składający skargę musi dotyczyć aktu stanowienia prawa zastosowanego

wobec niego (jako podstawa prawna) w sprawie, w związku z którą złożył on skargę (...)” **[postanowienie TK z 18 sierpnia 2015 r., Ts 222/14, LEX nr 1947211]**. Innymi słowy „(...)” W myśl art. 79 Konstytucji przedmiotem skargi konstytucyjnej może być wyłącznie akt normatywny, który stanowił podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia o konstytucyjnych wolnościach, prawach lub obowiązkach skarżącego. Skarżący nie może natomiast w drodze skargi kwestionować konstytucyjności aktów normatywnych niestanowiących podstawy dotyczącego go indywidualnego rozstrzygnięcia. Podstawa rozstrzygnięcia obejmuje całokształt przepisów prawa (norm) stosowanych przez organ władzy publicznej w celu wydania aktu stosowania prawa. Na tak rozumianą podstawę składają się nie tylko przepisy prawa materialnego, ale również regulacje dotyczące procedury, a jednocześnie także podstawowe przepisy ustrojowe, które tworzą dany organ władzy publicznej i wyposażają go w odpowiednie kompetencje, w ramach których wydane zostaje ostateczne rozstrzygnięcie dotyczące skarżącego (przepisy ustrojowe) [...] Zgodnie z art. 79 Konstytucji, kontrola konstytucyjności zainicjowana skargą, musi mieć za przedmiot ustawę lub inny akt normatywny, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o wolnościach lub prawach osoby wnoszącej skargę. Musi zatem istnieć związek między normą będącą przedmiotem kontroli a prawną podstawą ostatecznego orzeczenia, którego istnienie jest także jedną z przesłanek skargi, w rozumieniu art. 79 Konstytucji. Związek ten nie kształtuje się jednak identycznie we wszystkich wypadkach skargi konstytucyjnej. Związek między normą, której zarzuca się niekonstytucyjność, a ostatecznym rozstrzygnięciem jest najściślejszy, gdy zarzut niekonstytucyjności dotyczy ustawy albo innego aktu normatywnego lub ich jednostki redakcyjnej wprost powołanych w sentencji ostatecznego orzeczenia. Tego rodzaju sytuacje są typowe i należą do najczęstszych na tle praktyki Trybunału. Zdarza się także, że organ orzekający wykorzystuje jakąś normę, konstruuje treść rozstrzygnięcia (co wynika z uzasadnienia orzeczenia i rekonstrukcji rozumowania organu orzekającego), ale wyraźnie w sentencji jej nie powołał. I w takim wypadku orzecznictwo TK (por. m.in. wyrok z 9 października 2001 r., sygn. SK 8/00, OTK ZU nr 7/2001, poz. 211, s. 1031-1034, s. 829; wyrok z 17 września 2002 r., sygn. SK 35/01, OTK ZU nr 5/2002, poz. 60; wyrok z 14 czerwca 2004 r., sygn. SK 43/03, OTK ZU nr 6/A/2004, poz. 58, s. 753; postanowienie z 14 grudnia 2004 r., sygn. SK 29/03, OTK ZU nr 11/A/2004, poz. 124, s. 1455; wyrok z 7 marca 2006 r., sygn. SK 11/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 27, s. 272; wyrok z 24 kwietnia 2007, sygn. SK 49/05, OTK ZU nr 4/A/2007, poz. 39, s. 408) przyjmuje, że istnieje wymagany przez art. 79 Konstytucji związek między orzeczeniem i przedmiotem kontroli konstytucyjności, jakkolwiek nie jest on wprost ujawniony w treści sentencji indywidualnego rozstrzygnięcia (...)” **[wyrok TK z 24 października 2007 r., SK 7/06, LEX nr 315645]**.

Zaznaczam w związku z tym, że sformułowany przez Skarżącą zarzut naruszenia jej konstytucyjnych wolności lub praw odnosi się do przepisu prawa materialnego (art. 18^{3e} k.p.), który jest aktem stanowienia prawa, jaki został wobec niej zastosowany (tzn. jako podstawa prawna) w indywidualnej sprawie, w związku z którą złożyła rzeczoną skargę konstytucyjną. Istnieje wobec tego związek między przepisem prawa będącym przedmiotem wnioskowanej kontroli, któremu zarzuca się niekonstytucyjność a prawną podstawą ostatecznego orzeczenia wydanego w sprawie dotyczącej Skarżącej. Powyższy akt normatywny (przepis prawa) stanowił zatem podstawę prawną dotyczącego Skarżącej indywidualnego i prawomocnego rozstrzygnięcia, jakie zapadło wobec niej w postaci wyroku Sądu Okręgowego w K. Wydział Pracy z marca 2018 r. (sygn. akt

), doręczonego Skarżącej wraz z uzasadnieniem 23 kwietnia 2018 roku. Podstawa tegoż orzeczenia wydanego przez organ władzy publicznej (sądowniczej) obejmowała swym zakresem przepis art. 18^{3e} k.p., który został wykorzystany w celu wydania aktu stosowania prawa (wyroku sądowego). Sąd Okręgowy w K, mimo tego,

że wyraźnie w sentencji nie powołał rzeczono przepisu prawa, to jednak faktycznie wykorzystał go na potrzeby konstruowania treści zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia. Wynika to z uzasadnienia tego prawomocnego orzeczenia i rekonstrukcji rozumowania organu orzekającego, który oddalając apelację Skarżącej od wyroku Sądu Rejonowego w S Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z września 2017 r. (sygn. akt) napisał w uzasadnieniu wyroku wydanego przez siebie, że: „(...) Sąd prawidłowo (...) trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia z przytoczeniem właściwych przepisów prawa (...)” [uzasadnienie wyroku Sądu II instancji]. Przyjmując za własną zaprezentowaną przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku z września 2017 r. (sygn. akt) ocenę prawną i uznając, że Sąd I Instancji trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia, Sąd Odwoławczy podtrzymał w ten sposób pogląd Sądu Rejonowego, że „(...) Nie jest zasadne stanowisko strony powodowej, że nie domagając się roszczenia z tytułu nierównego traktowania w zatrudnieniu, do odwołania od rozwiązania stosunku pracy w trybie art. 53 1 pkt lb kp pełnomocnik powódki domaga się zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania na mocy art. 18 [3d] kp. Odszkodowania na mocy art. 18[3]d kp można domagać się tylko z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Nawet w przypadku, gdyby Sąd ustalił, że do rozwiązania stosunku pracy doszło z powodu skorzystania przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszania zasady równego traktowania, to i tak pracownik nie może się z tego tytułu domagać odszkodowania na mocy art. 18 [3d] kp, gdyż brak w art. 18 [3e] kp odesłania do stosowania art. 18 [3d] kp. Jeśliby doszło do takiego niedozwolonego rozwiązania stosunku pracy, to pracownik ma roszczenia określone w Dziale Drugim kodeksu pracy, gdzie uregulowano uprawnienia pracownika w razie nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę lub niezgodnego z prawem rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia. Z uwagi na powyższe na mocy powołanych przepisów Sąd oddalił roszczenie powódki o odszkodowanie na mocy art. 18[3e] § 1 kp w związku z art. 18 [3d] kp (...)” [uzasadnienie wyroku Sądu I instancji]. Tym samym Sąd Wyższej Instancji zgodził się z Sądem pierwszoinstancyjnym, że w przypadku rozwiązania stosunku pracy z powodu skorzystania przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszania zasady równego traktowania w zatrudnieniu, poszkodowany odwetem pracodawcy pracownik nie może się z tego tytułu domagać odszkodowania w trybie art. 18^{3d} k.p., ponieważ brak w art. 18^{3e} k.p. odesłania do stosowania art. 18^{3d} k.p.

Z powyższego wynika więc, że kwestionowany przez Skarżącą przepis prawa (art. 18^{3e} k.p.) został zastosowany w jej indywidualnej sprawie, stanowiąc podstawę prawną ostatecznego rozstrzygnięcia Sądu orzekającego o przysługujących Skarżącej prawach i wolnościach konstytucyjnych, które jej zdaniem zostały naruszone, poprzez oparcie prawomocnego orzeczenia Tegoż Sądu na niezgodnym z Konstytucją RP przepisie prawa pracy, tj. w zakresie określonego w petitum skargi pominięcia prawodawczego tych elementów, jakie z punktu widzenia wartości i przepisów konstytucyjnych powinny się w tym przepisie prawnym znaleźć.

3.1.2. Kontekst normatywny zaskarżonej regulacji prawnej (przedmiotu skargi).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wyrażono przekonanie, że „(...) Przepisów nie można interpretować w oderwaniu od kontekstu historycznego i otoczenia prawnego, w którym obowiązują (...)” [wyrok TK z 13 czerwca 2011 r., SK 41/09, LEX nr 821148]. W związku z powyższym, mając na uwadze zasadność rozważenia pełnego kontekstu normatywnego, w tym m.in. kontekstu systemowego, w jakim został umieszczony i w którym funkcjonuje zakwestionowany przepis prawa

(art. 18^{3e} k.p.), który nie powinien być rozpatrywany z punktu widzenia norm konstytucyjnych – wzorca kontroli w izolacji od innych przepisów prawa i otoczenia prawnego, w jakim ten poddany kontroli konstytucyjnej przepis prawa obowiązuje, Skarżąca w petitum skargi (punkt 1), obok przepisu art. 18^{3e} k.p., przywołała przepis art. 18^{3d} k.p., a nadto unormowania zawarte w art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3c} k.p., jak i też regulujące zagadnienie działań odwetowych na osobach pozostających w niepracowniczym zatrudnieniu przepisy art. 17 ust. 3 w zw. z art. 17 ust. 1-2, art. 13 ust. 1 i 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 1219, dalej też: ustawa wdrożeniowa). W ten sposób Skarżąca pragnie poszerzyć spektrum kontroli konstytucyjnej pośrednio także o powyższe przepisy prawa, które są ściśle związane z podstawowym przepisem prawa, będącym przedmiotem niniejszego zaskarżenia (art. 18^{3e} k.p.).

Podnieść zatem należy, iż usytuowany pod względem systemowym w Kodeksie pracy tuż nad art. 18^{3e} k.p. przepis art. 18^{3d} k.p. stanowi, że: „Osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów”. Zarówno też ten przepis prawa (art. 18^{3d} k.p.), jak i też art. 18^{3e} k.p. oraz grupa przepisów art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3c} k.p., znajdują się z punktu widzenia systematyki Kodeksu pracy w tym samym, wspólnym dla nich Rozdziale IIa zatytułowanym: „Równe traktowanie w zatrudnieniu”, wchodzącym w skład Działu Pierwszego („Przepisy ogólne”) Kodeksu pracy.

Przepis art. 18^{3e} k.p. stanowi:

„Skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie może być podstawą niekorzystnego traktowania pracownika, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec pracownika, zwłaszcza nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia” (§ 1);

„Przepis § 1 stosuje się odpowiednio do pracownika, który udzielił w jakiejkolwiek formie wsparcia pracownikowi korzystającemu z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu” (§ 2).

Z kolei przepisy **art. 17 ust. 3 w zw. z art. 17 ust. 1-2, art. 13 ust. 1 i 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy wdrożeniowej** mają następującą treść:

Artykuł 1 ust. 1 - „Ustawa określa obszary i sposoby przeciwdziałania naruszeniom zasady równego traktowania ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną oraz organy właściwe w tym zakresie”;

Artykuł 2 ust. 2 - „Przepisów rozdziału 1 i 2 nie stosuje się do pracowników w zakresie uregulowanym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy (Dz. U. z 2014 r. poz. 1502, z późn. zm.)”;

Artykuł 17 ust. 1 - „Skorzystanie z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania nie może być podstawą niekorzystnego traktowania, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec tego, kto z nich skorzystał”;

Artykuł 17 ust. 2 - „Przepis ust. 1 stosuje się również do tego, kto udzielił w jakiejkolwiek formie wsparcia korzystającemu z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania”;

Artykuł 17 ust. 3 - „Do przypadków, o których mowa w ust. 1 i 2, mają zastosowanie przepisy art. 13-15”;

Artykuł 13 ust. 1 - „Każdy, wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona, ma prawo do odszkodowania”;

Artykuł 13 ust. 2 - „W sprawach naruszenia zasady równego traktowania stosuje się przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016 r. poz. 380 i 585)”.

Odnosnie powyższej ustawy wdrożeniowej warto przy tym podnieść to, co na temat tego aktu normatywnego wskazuje się w doktrynie prawa, zdaniem której „(...) Prawo UE nakazuje równo traktować nie tylko osoby pozostające w pracowniczym zatrudnieniu, ale również osoby pozostające w zatrudnieniu niepracowniczym. W przeciwnym razie np. osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej nie będzie mieć wystarczających instrumentów prawnej ochrony przed nierównym traktowaniem i dyskryminacją, a jej prawa nie będą respektowane. Nie może też ona w zasadzie liczyć na pomoc Państwowej Inspekcji Pracy (...) Warto zatem zwrócić szczególną uwagę na ustawę z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2011 r. Zgodnie z art. 4 pkt 2 ustawę tę stosuje się w szczególności do warunków podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej lub zawodowej, w tym w szczególności w ramach pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej. Natomiast przepisów rozdziału 1 i 2 tej ustawy nie stosuje się do pracowników w zakresie uregulowanym przepisami kodeksu pracy. W konsekwencji w zakresie ochrony przed dyskryminacją pracowników stosuje się przede wszystkim rozwiązania antydyskryminacyjne zawarte w kodeksie pracy, a dopiero potem, w zakresie nieuregulowanym kodeksem pracy, przepisy ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Ustawa ta jest bowiem przede wszystkim adresowana do osób pozostających w niepracowniczym zatrudnieniu (...)” [H. Szewczyk, **Równość płci w zatrudnieniu, Warszawa 2017**, s. 211]. „(...) Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. w zakresie rozdziału 1 i 2 dotyczy wyłącznie osób pozostających w niepracowniczym zatrudnieniu typu cywilnego, administracyjnego, penalnego, ustrojowego itp. Nie znajdzie ona natomiast zastosowania w odniesieniu do osób pozostających w zatrudnieniu pracowniczym (w stosunku pracy) [Tamże, s. 213]. „(...) Przepisy ustawy wdrożeniowej można uznać w pewnym zakresie za przepisy szeroko pojętego prawa pracy, gdyż zgodnie z zakresem przedmiotowym określonym w art. 8 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy odnoszą się one do świadczenia pracy na podstawie umowy o pracę. Co więcej, podstawy świadczenia pracy ustawa wymienia jedynie przykładowo, w związku z czym należy uznać, że znajduje zastosowanie również w przypadku zatrudnienia na podstawie mianowania, wyboru, powołania czy spółdzielczej umowy o pracę (podstawy zatrudnienia pracowniczego wymienione w art. 2 k.p.). Tymczasem art. 9 k.p. definiuje prawo pracy jako przepisy m.in. kodeksu pracy oraz innych ustaw określających prawa i obowiązki pracowników i pracodawców. Artykuł 2 ust. 2 ustawy wyraźnie określa zasady pierwszeństwa między tymi dwoma aktami prawa powszechnie obowiązującego, przyznając je przepisom kodeksu pracy - ustawa może znaleźć zastosowanie tylko, jeśli w kodeksie pracy nie uregulowano jakiejś kwestii w sposób wyczerpujący. Prowadzi to do wniosku, że ustawa wdrożeniowa w ogóle nie może być stosowana do stosunków pracy, ponieważ kodeks pracy zawiera bardzo szczegółowe i rozbudowane przepisy antydyskryminacyjne, w których gwarantowany poziom ochrony jest szerszy i bardziej szczegółowo określony niż w przypadku przepisów ustawy. Co więcej, przepisy kodeksu pracy są dla pracowników korzystniejsze niż przepisy komentowanej ustawy (...)” [M. Kułak, **Komentarz do art. 2 ustawy wdrożeniowej** [w:] Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Komentarz, red. nauk.: K. Kędziora, K. Śmiszek, **Warszawa 2017**, s. 82]. „(...) w ustawie wdrożeniowej i w kodeksie pracy identycznie określono zasady odpowiedzialności pracodawcy

za naruszenie zakazu dyskryminacji w zatrudnieniu, wprowadzając roszczenie odszkodowawcze (art. 13 ust. 1 ustawy oraz art. 18^{3d} k.p.), a także zasadę tzw. przeniesionego ciężaru dowodu (art. 14 ust. 2 ustawy oraz art. 18^{3b} § 1 k.p.). Są to fundamentalne elementy prawa antydyskryminacyjnego, wywodzące się z przepisów unijnych dyrektyw równościowych, w związku z czym nie mogło ich zabraknąć w jakimkolwiek akcie prawnym odnoszącym się do zasady równego traktowania. Ustawa wdrożeniowa nie wprowadza w tym zakresie żadnych nowych rozwiązań, które mogłyby być użyteczne przy ochronie pracowników - w rozumieniu art. 2 k.p. - przed przejawami dyskryminacji. Nie ma zatem w jakiejkolwiek mierze potrzeby posilkowania się przepisami ustawy, jeśli chodzi o zatrudnienie pracownicze. Nie ma bowiem w przepisach kodeksu pracy luki w ochronie przed dyskryminacją, którą mogłyby wypełnić jakiekolwiek postanowienia ustawy. Ustawa znajdzie natomiast zastosowanie do form świadczenia pracy, które nie są objęte działaniem przepisów kodeksu pracy, tzn. do form innych niż umowa o pracę, spółdzielcza umowa o pracę, powołanie, wybór czy mianowanie (zob. komentarz do art. 8 ust. 1 pkt 2 ustawy) [...]” [Tamże, s. 85].

3.1.3. Geneza kwestionowanej regulacji prawnej (przedmiotu skargi) i wybranych przepisów stanowiących jej kontekst normatywny.

W związku z tym, że „(...) Przepisów nie można interpretować w oderwaniu od kontekstu historycznego (...) w którym obowiązują (...)” [wyrok TK z 13 czerwca 2011 r., SK 41/09, LEX nr 821148], poniżej Skarżąca pragnie odnieść się do genezy kwestionowanej regulacji prawnej (art. 18^{3e} k.p.) i niektórych przepisów stanowiących jej kontekst normatywny (systemowy).

Zacznając od przepisów znajdujących się poza Kodeksem pracy, aczkolwiek z nim systemowo i funkcjonalnie związanych, zauważyć należy, iż „(...) **Genezę przepisów ustawy wdrożeniowej** stanowią bezpośrednio przepisy unijnych dyrektyw antydyskryminacyjnych, jako że zadaniem ustawy była implementacja ich przepisów do polskiego porządku prawnego (w zakresie, w jakim nie uczyniono tego dotychczas, choćby przepisami kodeksu pracy). Chodzi tutaj o: **1)** dyrektywę Rady 2004/113/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. wprowadzającą w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług (Dz. Urz. UE L 373 z 21.12.2004, s. 37, z późn. zm.); **2)** dyrektywę 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (wersja przeredagowana) (Dz. Urz. UE L 204 z 26.07.2006, s. 23) - podsumowującą przepisy wydawanych od lat 70. XX w. dyrektyw mających na celu zagwarantowanie przestrzegania zasady równości kobiet i mężczyzn; **3)** dyrektywę 2000/78/WE odnoszącą się do zakazu dyskryminacji ze względu na religię, przekonania, wiek, niepełnosprawność oraz orientację seksualną; **4)** dyrektywę Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. wprowadzającą w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne (Dz. Urz. UE L 180 z 19.07.2000, s. 22) [...] [M. Kułak, Unia Europejska – geneza ustawy wdrożeniowej [w:] Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Komentarz, red. nauk.: Karolina Kędziora, Krzysztof Śmiszek, Warszawa 2017, s. 56].

Przechodząc natomiast do genezy zaistnienia w polskim systemie prawnym, w tym systemie prawa pracy, będącego przedmiotem niniejszego zaskarżenia przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. i przepisów mu towarzyszących (m.in. art. 18^{3d} k.p.), rozpocząć trzeba od tego, że pierwszym historycznie odpowiednikiem obecnego art. 18^{3e} § 1 k.p. był przepis art. 175⁵ k.p., zamieszczony w art. 1 pkt 7 lit. „b” rządowego projektu ustawy o zmianie

ustawy - **Kodeks pracy** oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk: 2916, data wpływu do Sejmu: **14 maja 2001r.**, <http://orka.sejm.gov.pl/proc3.nsf/opisy/2916.htm>), zawarty w nowo wprowadzonym rozdziale I zatytułowanym: „Równe traktowanie kobiet i mężczyzn”.

Powyższy przepis prawa (art. 175⁵ k.p.) otrzymał następujące brzmienie:
„Skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia przez pracodawcę zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub rozwiązanie tego stosunku bez wypowiedzenia.”.

W uzasadnieniu powyższego projektu ustawy sprzeczne z przedmiotowym przepisem wymierzone przeciwko pracownikowi działania pracodawcy nazwano „represją” za skorzystanie przez tego pierwszego z *uprawnień wynikających z przepisów antydyskryminacyjnych (projektowany art. 175⁵ k.p.)*¹. W prawie europejskim stosuje się też inne określenie, tj. mówi się o zakazie nękania odwetowego, czy też zakazie jakiegokolwiek nękania w odwecie (K. W. Baran, Zarys systemu prawa pracy. Tom I. Część ogólna prawa pracy, Warszawa 2010, Lex).

Tuż nad tym przepisem prawa, natomiast przed przepisami art. 175¹ k.p. – art. 175³ k.p., w tym samym rozdziale I ustawodawca zamieścił nowo dodany **art. 175⁴ Kodeksu pracy (obecnie: art. 18^{3d} k.p.)** o treści:

„Pracownik, wobec którego pracodawca naruszył zasadę równego traktowania kobiet i mężczyzn, ma prawo do odszkodowania w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia”.

W uzasadnieniu do projektu ww. projektu ustawy zmieniającej Kodeks pracy, w zakresie *równości traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia* zawarto wyjaśnienie, że: *Projektowana ustawa - w celu realizacji Narodowego Programu Przygotowania do Członkostwa w Unii Europejskiej na lata 2000 - 2002, w obszarze „swobodny przepływ osób” oraz „polityka społeczna i zatrudnienie - dostosowuje przepisy Kodeksu pracy i niektórych innych ustaw do wymogów prawa Unii Europejskiej w zakresie obejmującym:*

- *dyrektywę Nr 75.117 (EWG) z dnia 10 lutego 1975 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich dotyczących stosowania zasady równego wynagradzania pracujących mężczyzn i kobiet,*
- *dyrektywę Nr 76.207 (EWG) z dnia 9 lutego 1976 r. dotyczącą realizacji zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn, jeżeli chodzi o dostęp do zatrudnienia, szkolenia, awansowania zawodowego, jak i o warunki pracy (...)*
- *dyrektywę Nr 97.80 (EC) z dnia 15 grudnia 1997 r. w sprawie ciężaru dowodu w przypadkach dyskryminacji ze względu na płeć.*

Powyższą myśl rozwinięto w piśmie znak: Sekr. Min. JSW/ 969/2001/DLE/JW z 24 kwietnia 2001 r. sporządzonym przez Jacka Saryusz-Wolskiego - Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej, adresowanym do Pani Jolanty Rusiniak - p.o. Sekretarza Rady Ministrów (druk sejmowy 3199)². Z pisma wynikało, że: *Celem projektowanych zmian do kodeksu pracy i niektórych innych ustaw jest dostosowanie rozwiązań prawa polskiego do standardów unijnych (...) Odnosząc się do zmian do kodeksu pracy i ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, w zakresie w jakim dotyczą one zasady równouprawnienia kobiet i mężczyzn, należy stwierdzić, że wdrażają one do polskiego porządku prawnego postanowienia kilku dyrektyw: Dyrektywy 76/207/EWG, Dyrektywy 75/117/EWG i Dyrektywy 97/80/WE. Dyrektywy te nakładają na Państwa Członkowskie obowiązek równego traktowania pracowników obu płci we wszystkich aspektach związanych z zatrudnieniem (...)*

¹ [http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/2916/\\$file/2916.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/2916/$file/2916.pdf)

² [http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/3199/\\$file/3199.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/3199/$file/3199.pdf)

Projektowana ustawa wdraża postanowienia ww. dyrektyw i realizuje tym samym założenia leżące u podstaw zasady niedyskryminacji pracowników ze względu na płeć, która zaliczana jest do jednej z najważniejszych zasad wspólnotowego porządku prawnego (...) W konkluzji stwierdzam, że projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw, jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Dokonując projektowanych zmian do Kodeksu pracy, a zatem także przepisu art. 175⁵ k.p. (obecnie: art. 18^{3e} § 1 k.p.), jak też art. 175⁴ k.p. (aktualnie: art. 18^{3d} k.p.) zamierzano dostosować rozwiązania prawa polskiego do standardów unijnych, to jest do wdrażanych do polskiego porządku prawnego postanowień w szczególności: **Dyrektywy 76/207/EWG i Dyrektywy 75/117/EWG**, nakładających na Państwa Członkowskie obowiązek równego traktowania pracowników obu płci we wszystkich aspektach związanych z zatrudnieniem³.

Pierwsza z nich, tj. **Dyrektywa Rady Nr 75/117/EWG** z dnia 10 lutego 1975 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw Państw Członkowskich dotyczących stosowania zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet (Dz. Urz. UE L 45 z 1975 r., s. 19; <http://eur-lex.europa.eu>) w **artykule piątym (5)** stanowiła, że: „Państwa Członkowskie podejmą wszelkie niezbędne środki, mające na celu ochronę pracowników przed zwolnieniem ich z pracy przez pracodawcę, w odwecie za skargę wniesioną w obrębie danego przedsiębiorstwa, lub za wszczęcie postępowania sądowego, mającego na celu wyegzekwowanie poszanowania zasady równości wynagrodzeń”.

Druga z nich, tj. **Dyrektywa Rady Nr 76/207/EWG** z dnia 9 lutego 1976 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy (Dz. Urz. UE L 39 z 1976 r., s. 40 z późn. zm., <http://eur-lex.europa.eu>) zawierała **art. siódmy (7)** o treści: „Państwa członkowskie podejmą niezbędne środki w celu ochrony pracowników przed wypowiedzeniem w rezultacie reakcji pracodawcy na skargę nieprzestrzegania zasady równego traktowania, złożoną w samym przedsiębiorstwie lub wniesioną do sądu”.

Ostatecznie, na mocy **art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw** (Dz.U. z 2001 r., Nr 128, poz. 1405, **data wejścia w życie: 01 stycznia 2002 r.** – art. 8 ustawy), **zmieniono numerację poszczególnych artykułów i rozdziałów** w rezultacie czego po rozdziale II **dodano rozdział IIa w brzmieniu: "Rozdział IIa Równe traktowanie kobiet i mężczyzn"**, w tym też nowe, bezpośrednio odnoszące się do dyskryminacji w zatrudnieniu art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3c} k.p., jak też **przepis art. 18^{3d} k.p.**, określający sankcję odszkodowawczą za naruszenie przez pracodawcę zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn oraz w porównaniu z projektem ustawy, niezmienny co do swej treści **przepis art. 18^{3e} § 1 kodeksu pracy**.

Powyższy przepis prawa (art. 18^{3c} § 1 k.p.) został następnie zmieniony na mocy art. 1 pkt 6 ustawy, której projekt rządowy wpłynął do Sejmu w dniu 26 listopada 2002 roku (**druk nr 1162** - <http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/opisy/1162.htm>). Ostatecznie, w oparciu o **art. 1 pkt 6 ustawy z dnia 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw** (Dz.U. z 2003 r., Nr 213, poz. 2081, **data wejścia w życie: 1 stycznia 2004 r.** – art. 20 ustawy) **otrzymał następujące brzmienie:** „Skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia”.

³ Obydwie dyrektywy już nie obowiązują, ponieważ zostały uchylone na mocy art. 34 ust. 1 Dyrektywy 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy – Dz. Urz. UE L 204 z 26.7.2006. str. 23-36, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2006:204:0023:0036:pl:PDF>).

W porównaniu z poprzednią wersją zmiany wyglądały następująco:

„Skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia przez pracodawcę zasady równego traktowania kobiet w i mężczyzn zatrudnieniu nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub rozwiązanie tegoż stosunku rozwiązania bez wypowiedzenia”.

Przepis ten znalazł się w Dziale Pierwszym Rozdziału IIa, który otrzymał odtąd nowe brzmienie: „Rozdział IIa Równe traktowanie w zatrudnieniu”. Znalazły się w nim też przepisy **art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3c} k.p.** a nadto odnoszący się do powyższej grupy przepisów, jak też do art. 18^{3e} § 1 k.p. przepis **art. 18^{3d} k.p.** o treści: „Osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów”.

Na etapie prac ustawodawczych, zanim doszło do uchwalenia ustawy zmieniającej, w dniu 05 marca 2003 r. ze zlecenia Biura Studiów i Ekspertyz sporządzona została przez Jacka Szczota (KUL) opinia dotycząca projektu nowelizacji ustawy - Kodeks pracy (**druk sejmowy nr 1162** - <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk4.nsf/Opwsdr?OpenForm&1162>, strona: 7-8 opinii), gdzie w rubryce pt.: *Uwagi szczegółowe do art. 1 nowelizacji* zapisano, że przepis art. 18^{3e} k.p. odnosi się do „zakazu stosowania represji” wobec pracownika korzystającego z uprawnień w związku z naruszeniem zasad równego traktowania. Natomiast w podsumowaniu opinii zawarto zaczynające się od myślników ogólne stwierdzenie, zgodnie z którym proponowane zmiany zmierzały m.in. do zobowiązania pracodawcy do tworzenia w zakładzie środowiska wolnego od dyskryminacji i nieograniczonego w wysokości prawa żądania odszkodowania za dyskryminację (opinia, jak wyżej, strona: 11).

Oprócz powyższego dodatkowym celem, jaki przyświecał ówczesnemu ustawodawcy w dokonaniu powyższych zmian w Kodeksie pracy było m.in. dostosowanie tego aktu prawnego do **Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej**, tj. tak, aby jego przepisy nie pozostawały w sprzeczności z unormowaniami konstytucyjnymi, jak też dostosowanie polskiego prawa pracy do prawa Wspólnot Europejskich⁴. Podczas pierwszego sejmowego czytania tego rządowego projektu zaznaczono bowiem, że: *chcąc być pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, musimy dostosować wiele aktów prawa wewnętrznego do wymogów unijnych (...) Szczególną uwagę należy poświęcić zmianom mającym na celu dostosowanie polskiego prawa pracy do prawa wspólnotowego. Wymogi unijne nakładają na nas obowiązek uwzględnienia kilku ważnych aspektów (...) Wśród podstawowych zasad prawa pracy jest również zasada zakazu dyskryminacji w stosunkach pracy. Mimo że należy ona do podstawowych zasad prawa pracy, w obecnej praktyce często spotyka się przypadki jej naruszenia* [wypowiedź posła Romana Jagielińskiego, 4 kadencja Sejmu RP, 39 posiedzenie, 2 dzień – 09 styczeń 2003r., 16 punkt porządku dziennego: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (**druk nr 1162**) - <http://orka2.sejm.gov.pl/Debate4.nsf/main/651E7090>].

Warto też zwrócić uwagę na to, że przedstawiając Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej IV kadencji projekt ww. ustawy, działający z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów Leszek Miller (Minister Pracy i Polityki Społecznej), wystosował, stanowiące **załącznik do druku sejmowego nr 1162** odrębne **pismo⁵ o numerze: RM 10-234-02, datowane na dzień 25 listopada 2002 r.** i adresowane do Marka Borowskiego, Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Prezes Rady Ministrów w nim Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw

⁴ www.orka2.sejm.gov.pl/Debate4.nsf/main/4719514F#012

⁵ [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/\(\\$vAllByUnid\)/2C5F50B0FEEEA959C1256C850057A9AA/\\$file/1162.PDF](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/($vAllByUnid)/2C5F50B0FEEEA959C1256C850057A9AA/$file/1162.PDF)

wraz z projektami podstawowych aktów wykonawczych, co do którego Rada Ministrów zadeklarowała, że ma na celu dostosowanie polskiego ustawodawstwa do prawa Unii Europejskiej. W piśmie, zgodnie z wymogami art. 34 ust. 5 Regulaminu Sejmu przekazano ponadto przetłumaczone na język polski, teksty przepisów Unii Europejskiej, do których miało być dostosowane prawo polskie wraz z opinią dotyczącą zgodności proponowanych regulacji z prawem Unii Europejskiej (druk nr: 1162 - <http://www.sejm.gov.pl/>., dalej: list – druk: 1162). **W załączniku tego pisma** przedstawiono także opinię dotyczącą zgodności proponowanych regulacji z prawem Unii Europejskiej.

Zawarto w nim też **tabelę zgodności projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw z dyrektywami Unii Europejskiej** w zakresie indywidualnego prawa pracy. W punkcie 5 tabeli zapisano, że projektowany tytuł Rozdziału IIa w Dziale Pierwszym Kodeksu pracy pozostaje w zgodzie z **Dyrektywą Rady Nr 2000/43/EC** z dnia 29 czerwca 2000 roku w sprawie wdrożenia zasady równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne (Dz. Urz. WE L 180 z 19.07.2000, str. 22; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 20, t. 1, str. 23; ww. tabela: s. 74-86), jak i też **Dyrektywą Rady Nr 76/207/EWG** z dnia 9 lutego 1976 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy (tabela, s. 87 i in.).

W punkcie 20 tabeli zgodności projektu ustawy z dyrektywami Unii Europejskiej zapisano natomiast, że wymieniony w art. 1 pkt 6 rządowego projektu ustawy **przepis art. 18^{3e} k.p. pozostaje w zgodzie z art. 11 Dyrektywy Rady Nr 2000/78/EC, art. 9 Dyrektywy Rady Nr 2000/43/EC, art. 7 Dyrektywy Rady Nr 76/207/EWG i projektowanym art. 7** (w brzmieniu ustalonym przez projektowaną **Dyrektywę Parlamentu nowelizującą Dyrektywę 76/207/EWG** [dotyczyło to późniejszej Dyrektywy Nr 2002/73/WE – dop. Skarżącą]. Dyrektywy 2000/43 i 2000/78, jako unijne regulacje antydyskryminacyjne zostały wydane w oparciu o przepis art. 13 Traktatu WE, wprowadzonego na mocy Traktatu Amsterdamskiego, od którego to czasu problematyka równego traktowania stała się priorytetową dziedziną wspólnotowego prawa pracy (L. Mitrus, Wpływ regulacji wspólnotowych na polskie prawo pracy, Zakamycze 2006, s. 179, 180).

Mając powyższe na uwadze podnieść należy, że zamieszczony w rozdziale II pt.: „Środki odwoławcze oraz stosowanie prawa” **przepis art. 11 Dyrektywy Rady Nr 2000/78/WE** z dnia 27 listopada 2000 roku w sprawie ustanowienia ogólnych ram równego traktowania przy zatrudnieniu i wykonywaniu zawodu (Dz. Urz. WE L 303 z 02.12.2000, str. 16-22; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 5, t. 4, str. 79-85 - <http://eur-lex.europa.eu>) poprzedzony był tytułem o nazwie: „Ochrona przed represjami”, ponieważ zgodnie z doktryną prawa „(...) przepis ten zapewnia ochronę ofiar dyskryminacji przed tzw. działaniami odwetowymi ze strony pracodawców. Można bowiem przypuszczać, że pracodawca, przeciwko któremu pracownik wystąpił z zarzutem naruszenia zasady równego traktowania, będzie się starał "ukarać" swojego podwładnego, wykorzystując przysługujące mu władztwo (A. Bulandra, K. Roussek, M. Pamuła (red.), Implementacja prawa, s. 58) [...]” [J. Maliszewska-Nienartowicz, Dyskryminacja ze względu na religię, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. Dyrektywa 2000/78 i orzecznictwo TS UE. Komentarz, Warszawa 2013, Lex]. **Przepis art. 11 Dyrektywy 2000/78/WE** stanowi że: *Państwa Członkowskie wprowadzą do swoich wewnętrznych porządków prawnych środki, konieczne w celu ochrony pracowników przed zwolnieniem lub jakimkolwiek niekorzystnym traktowaniem przez pracodawcę w reakcji na skargę w ramach przedsiębiorstwa lub postępowanie sądowe, mające na celu wprowadzenie w życie zgodności z zasadą równego traktowania* (tabela, s. 79).

Należy też dodać, że **motywie 30 preambuły** Dyrektywy Rady Nr 2000/78/WE mowa jest o tym, że: *Efektywne wdrożenie zasady równości wymaga odpowiedniej ochrony prawnej przed represjami* (tabela, s. 62). Natomiast wedle treści **motywu 35 preambuły** Dyrektywy Rady Nr 2000/78/WE - *Państwa Członkowskie powinny zapewnić skuteczne, proporcjonalne sankcje o charakterze prewencyjnym w przypadku naruszenia obowiązków wynikających z niniejszej Dyrektywy* (tabela, s. 62).

Implementowana do polskiego porządku prawnego Dyrektywa Rady Nr 2000/78/WE zawierała też przepis **art. 17** rozdziału IV („Postanowienia końcowe”), gdzie znalazła się regulacja prawna zatytułowana „**sankcje**”, stanowiąca, iż: *Państwa Członkowskie ustanowią zasady stosowania sankcji obowiązujących wobec naruszeń przepisów krajowych przyjętych zgodnie z niniejszą dyrektywą i podejmą wszelkie niezbędne działania dla zapewnienia ich stosowania. Sankcje, które mogą określać wypłacenie odszkodowania ofierze, muszą być skuteczne, proporcjonalne i dolegliwe. Najpóźniej do dnia 2 grudnia 2003 r. Państwa Członkowskie poinformują o tych przepisach Komisję, jak również poinformują niezwłocznie o wszystkich ich kolejnych zmianach. Wedle stanowiska doktryny prawa „(...) chociaż państwa członkowskie w oparciu o Dyrektywę 2000/78/WE mają swobodę w wyborze konkretnych sankcji za naruszenie przepisów krajowych implementujących dyrektywę, to jednak zastrzega się, że te, które wiążą się z zapłatą odszkodowań dla ofiar dyskryminacji, muszą być skuteczne, proporcjonalne i dolegliwe (...)”* [J Maliszewska-Nienartowicz, *Dyskryminacja ze względu na religię, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. Dyrektywa 2000/78 i orzecznictwo TS UE. Komentarz*, Warszawa 2013, Lex].

Zgodnie z zatytułowanym „ochrona przed represjami” przepisem **art. 9 Dyrektywy Rady nr 2000/43/WE** z 29 czerwca 2000 roku w sprawie wdrożenia zasady równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne (Dz. Urz. WE L 180 z 19.07.2000, str. 22; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 20, t. 1, str. 23; tabela, s. 82) - *Państwa Członkowskie wprowadzą do swoich wewnętrznych porządków prawnych środki konieczne w celu ochrony jednostek przed jakimkolwiek niekorzystnym traktowaniem lub niekorzystną konsekwencją reakcji na skargę lub postępowanie sądowe, mające na celu wprowadzenie w życie zgodności z zasadą równego traktowania*.

Zgodnie z **motywem 20 preambuły** Dyrektywy Rady Nr 2000/43/WE - *Efektywne wdrożenie zasady równości wymaga odpowiedniej ochrony prawnej przed represjami* (tabela, s. 77). **Motyw 26 preambuły** Dyrektywy Rady Nr 2000/43/WE stanowił z kolei, że - *Państwa Członkowskie powinny zapewnić skuteczne, proporcjonalne sankcje o charakterze prewencyjnym w przypadku naruszenia obowiązków wynikających z niniejszej Dyrektywy* (tabela, s. 78).

W zatytułowanym „**sankcje**” przepisie **art. 15** Dyrektywy Rady Nr 2000/43/WE zawarto normę prawną, wedle której - *Państwa Członkowskie ustalą system sankcji na wypadek naruszenia przepisów krajowych przyjętych w celu wykonania niniejszej Dyrektywy oraz podejmą wszelkie konieczne środki w celu zapewnienia, że będą one stosowane. Sankcje takie, które mogą obejmować wypłatę odszkodowania, muszą być skuteczne, proporcjonalne i muszą mieć charakter prewencyjny. Państwa Członkowskie powiadomią Komisję o przyjętych odpowiednich postanowieniach najpóźniej do 19 lipca 2003 roku oraz tak szybko, jak to możliwe powiadamiać będą o dotyczących zmianach* (tabela, s. 84).

Artykuł 7 Dyrektywy Rady Nr 76/207/EWG z dnia 9 lutego 1976 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy (<http://eur-lex.europa.eu>) stanowił natomiast, że: *Państwa członkowskie podejmą niezbędne środki w celu ochrony pracowników przed wypowiedzeniem w rezultacie reakcji pracodawcy*

na skargę nieprzestrzegania zasady równego traktowania, złożoną w samym przedsiębiorstwie lub wniesioną do sądu (tabela, s. 90/91).

To samo zachodziło w przypadku **projektowanego art. 7** w brzmieniu ustalonym przez projektowaną Dyrektywę Parlamentu nowelizującą Dyrektywę Nr 76/207/EWG, który ostatecznie znalazł się w treści Dyrektywy Nr 2002/73/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 23 września 2002 r. zmieniającej Dyrektywę Rady Nr 76/207/EWG w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy (Dz.U. L 269 z 5.10.2002, str. 15—20, Polskie wydanie specjalne: Rozdział 05 Tom 004 P. 255 – 260, <http://eur-lex.europa.eu>). Powyższy przepis prawa unijnego brzmiał: *Państwa Członkowskie wprowadzają do swoich krajowych systemów prawnych takie środki, jakie są konieczne do ochrony pracowników, włączając przedstawicieli pracowników przewidzianych przez ustawodawstwo krajowe i/lub praktyce, przed zwolnieniem lub innym niekorzystnym traktowaniem przez pracodawcę w odpowiedzi na skargę wniesioną w przedsiębiorstwie lub jakąkolwiek procedurę sądową mającą na celu przestrzegania zgodności z zasadą równego traktowania."*

Zgodnie z **projektowanym art. 6 ust. 2** w brzmieniu ustalonym przez projektowaną Dyrektywę Parlamentu nowelizującą Dyrektywę Nr 76/207/EWG - *Państwa Członkowskie wprowadzają do swoich krajowych systemów prawnych takie środki, które są niezbędne do zapewnienia rzeczywistej i skutecznej rekompensaty lub odszkodowania, zgodnie z ustaleniami Państw Członkowskich dotyczącymi strat i szkód poniesionych przez osobę pokrzywdzoną w wyniku dyskryminacji sprzecznej z art. 3, w sposób, który ma charakter zniechęcający a jednocześnie jest proporcjonalny do wyrządzonej szkody; taka rekompensata lub odszkodowanie nie mogą być ograniczone poprzez wcześniejsze ustalenie górnego limitu, z wyjątkiem przypadków, kiedy pracodawca może udowodnić, że jedyną szkodą, jaką ubiegający się poniósł w wyniku dyskryminacji w rozumieniu niniejszej dyrektywy jest odmowa rozpatrzenia podania o pracę tej osoby* (<http://eur-lex.europa.eu>).

W tabeli zgodności projektu zmienianej polskiej ustawy z dyrektywami Unii Europejskiej pod pozycją nr 19, zapisano, że w zgodzie z **art. 17** Dyrektywy Rady Nr 2000/78/WE, **art. 15** Dyrektywy Rady Nr 2000/43/WE i **art. 6 ust. 2** projektowanej Dyrektywy Parlamentu nowelizującej Dyrektywę Nr 76/207/EWG pozostaje projektowany **przepis art. 18^{3d} kodeksu pracy** [tabela, s. 71].

W trakcie prac parlamentarnych nad omawianą zmianą ustawy – Kodeks pracy oraz zmianą niektórych innych ustaw, podczas mających miejsce w dniu 10 września 2003 r. obrad Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach /nr 26/, podkreślano, że w procesie przygotowania Polski do akcesji z Unią Europejską zostaliśmy zobowiązani do pełnego i zgodnego – m.in. z orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości – przestrzegania wspominanych już unijnych dyrektyw antydyskryminacyjnych 43 i 78 (tj. Dyrektywy Nr 2000/43/WE i 2000/78/WE – dop. Skarżąca [wypowiedź Katarzyny Kądzieni, przedstawicielki pełnomocnika Rządu d/s równego statusu kobiet i mężczyzn, www.orka.sejm.gov.pl]). Podnoszono nadto, że wedle opinii prof. Romana Wieruszewskiego, członka Instytutu Nauk Prawnych PAN, wybitnego znawcy problematyki praw człowieka, *aby zastosować dyrektywy unijne i wdrożyć je w Polsce (...) muszą być stosowane skuteczne metody gwarantujące przestrzeganie tych norm* (tamże).

Kolejna, tym razem, jak do tej pory **ostatnia zmiana legislacyjna dotycząca przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p.** miała miejsce w 2008 roku. Na mocy **art. 1 pkt 3 ustawy z 21 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy** (Dz. U. z 2008 r., Nr 223, poz. 1460, data wejścia w życie: 18 stycznia 2009 r. – art. 2).

Przepis art. 18^{3e} § 1 k.p. otrzymał wówczas nowe, aktualne na stan obecny, następujące brzmienie:

„Skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie może być podstawą niekorzystnego traktowania pracownika, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec pracownika, zwłaszcza nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia”.

Przyjęta wersja przepisu była identyczna z tą, jaką zawierał rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks pracy (druk nr 430, data wpływu do Sejmu: 29 luty 2008r., www.sejm.gov.pl). W uzasadnieniu do tegoż projektu zapisano m.in., że: *w zakresie równego traktowania w zatrudnieniu projekt ma na celu doprowadzenie do właściwego i pełnego wdrożenia trzech dyrektyw z tego zakresu* (tamże). Na mocy powyższych zmian ustawodawczych doszło do rozszerzenia ochrony, jaka przysługuje pracownikowi, który skorzystał z uprawnień z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu poprzez wskazanie, że pracownik ten nie może być niekorzystnie traktowany, nie mogą go spotkać jakiejkolwiek negatywne konsekwencje spowodowane w całości lub części skorzystaniem z tych uprawnień, jak też jego działania obronne nie mogą stanowić przyczyny, która miałaby uzasadniać wypowiedzenie lub rozwiązanie z nim stosunku pracy [por. opinia z 13 czerwca 2008 r. na temat projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, sporządzona na zlecenie Biura Analiz Sejmowych przez dr Marcina Zielenieckiego, adiunkta w Katedrze Prawa Pracy. Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, druk Nr 430]⁶.

Kilka słów warto też poświęcić na potrzeby niniejszej skargi konstytucyjnej temu, że w ocenie Skarżącej regulacja prawna zawarta w art. 18^{3e} k.p., pomimo braku istnienia w jej treści wyraźnego odesłania do stosowania art. 18^{3d} k.p., a zatem nieistnienia *expressis verbis* w kwestionowanym przepisie prawa pracy zapisu o przysługującej pracownikowi sankcji odszkodowawczej za działania odwetowe pracodawcy, to brak ten **nie wykazuje cech celowego i świadomego zaniechania prawodawczego (luki prawnej)**. Zarzut niekonstytucyjności podniesiony w punkcie pierwszym petitum przedmiotowej skargi dotyczy samej treści art. 18^{3e} k.p., ponieważ to właśnie z tego przepisu prawa powinno wyrażnie, w sposób legislacyjnie oczywisty wynikać, czy należy doń stosować unormowanie zawarte w art. 18^{3d} k.p., natomiast nieuregulowanie tego w sposób jednoznaczny w poddanej kontroli regulacji prawnej rodzi poważne wątpliwości natury konstytucyjnej, tj. wynikające z natury objętej aktem regulacji, służącej wszakże do przeciwdziałania nierównemu traktowaniu i dyskryminacji w zatrudnieniu oraz dotyczące w istocie tego, czego ustawodawca nie uregulował w art. 18^{3e} k.p., choć postępując w zgodzie z Konstytucją RP, powinien to uczynić.

Powyższy brak normatywny w postaci pominięcia prawodawczego nie powinien mieć miejsca, jednakże nie oznacza to, że w Kodeksie pracy istnieje z tego powodu rzeczywista luka prawna w odniesieniu do określenia sankcji odszkodowawczych, jakimi zagrożone są sprzeczne z tym przepisem prawa zachowania pracodawców, wykazujące znamiona działań odwetowych, skierowanych przeciwko nierówno traktowanym i dyskryminowanym pracownikom. Prawodawca bowiem kwestię odszkodowania związanego z naruszaniem zasady równego traktowania w zatrudnieniu uregulował w przepisie art. 18^{3d} k.p., który został wskazany w petitum rzeczony skargi, mogącym mieć zastosowanie także do przypadków naruszenia zasady równego traktowania typu retorsyjnego (odwetowego), o czym mowa art. 18^{3e} § 1 Kodeksu pracy. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wymaga jednak, aby tak ważne zagadnienia nie były oddawane pod zbytnią uznaniowość organów stosujących prawo i pracodawców, wywoływałoby to bowiem stan prawnej niepewności co do skutków prawnych [czy też ich braku] z danej normy

⁶ [orka.sejm.gov.pl/RexDomk6.nsf/0/.../\\$file/14831.rtf](http://orka.sejm.gov.pl/RexDomk6.nsf/0/.../$file/14831.rtf)

prawnej wynikających i zarazem prawnego braku bezpieczeństwa dla obywateli (art. 2 Konstytucji RP). W obliczu istnienia przepisu art. 18^{3d} k.p. trudno zatem mówić o świadomie i celowo wprowadzonej przez legislatora konstrukcyjnej (technicznej) luce prawnej w art. 18^{3e} § 1 k.p., która byłaby formą zaniechania ustawodawcy. W przedmiotowym przypadku nie ma zatem tego rodzaju luki w prawie, a tym samym zaniechania prawodawczego. Powołując się bowiem na poglądy z piśmiennictwa prawniczego, pamiętać należy o tym, że: *Nie wystarczy (...) stwierdzenie, że o danym stanie faktycznym źródła nie wspominają wyraźnie* (tj. na przykład wskazując na „odpowiednie” stosowanie w danej materii przepisów ułożonych w innym fragmencie kodeksu lub w innej ustawie – dop. Skarżąca); *materiałna treść prawa niezawsze uwydatnia się dostatecznie w zewnętrznym sformułowaniu. Pomocą w tym względzie będą systematyczne opracowania prawa i interpretacja, oparta o naukowe metody* (M. Honzatko, Istota luki w prawie. Rozprawa doktorska przyjęta przez Radę Wydziału prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Lwów 1929, s. 46). „(...) interpretator powinien tak ustalić znaczenie interpretowanej normy, aby nie pociągało to za sobą istnienia sprzeczności technicznej między normą interpretowaną a jakąkolwiek z norm należących do tego systemu prawa. Określa się to założenie jako *argumentum a coherentia*. Niedopuszczalne jest w jego świetle interpretowanie prawa prowadzące do luk (...)” [A. Jakubowski, S. Gajewski, Argument z linii orzeczniczej w orzecznictwie sądów administracyjnych, Warszawa 2015, s. 27, z powołaniem się {na:} [W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, Teoria państwa i prawa, Warszawa 1980, s. 402; T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, Wstęp do prawoznawstwa, Warszawa 2011, s. 234]. „(...) wykładnia prawa musi opierać się na założeniu racjonalnego i prawidłowego działania ustawodawcy oraz na przyjęciu wewnętrznej spójności aktu prawnego i całego systemu prawa. Wykazanie istnienia luki w prawie wymaga przedstawienia jednoznacznych argumentów, gdyż luka takiej nie można domniemywać (wyrok Sądu Najwyższego z 4 czerwca 1993 r., I PRN 58/93, LEX nr 13308). „(...) stosownie do przeważającego poglądu luka w prawie występuje wówczas, gdy dla określonego stosunku społecznego nie będącego prawnie obojętnym (nie pozostawiającym poza sferą zainteresowania prawa) nie ma normy prawnej czy to wyraźnej, czy to dającej się wyprowadzić w drodze wykładni - uchwała Sądu Najwyższego Siedmiu Sędziów z 11 października 1991 r., III CZP 37/91, LEX nr 3702; Przez lukę w prawie rozumie się (...) taki stan rzeczy, gdy dla konkretnego stosunku, który nie jest prawnie obojętny, ani nie został uznany przez ustawodawcę za niepodlegający unormowaniu prawnemu, nie ma normy prawnej, czy to wyraźnej, czy to dającej się wyprowadzić w drodze wykładni. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 10 października 2012 r., V ACa 697/11, LEX nr 1236675).

W świetle powyższego istnieją podstawy prawne do tego, aby normę prawną sankcjonującą działania odwetowe pracodawcy z art. 18^{3e} § 1 k.p. można było wyprowadzić z przepisu art. 18^{3d} Kodeksu pracy. Z uwagi na to jednak, że zaistniałe w art. 18^{3e} § 1 k.p. pominięcie ustawodawcze narusza normy konstytucyjne i zarazem wynikające z nich prawa podmiotowe Skarżącej, o czym w dalszych partiach skargi będzie dokładnie mowa, niezbędnym jest wyraźne stwierdzenie niekonstytucyjności takiego prawodawczego pominięcia o co wnosi się niniejszą skargą konstytucyjną. O braku faktycznej luki prawnej i zaniechania prawodawczego świadczy też treść przywołanych w petitum skargi (punkt 1) przepisów ustawy wdrożeniowej, w tym wyraźny przepis zawarty w art. 2 ust. 2 w związku z art. 17 ust. 1 i 3 i art. 13 ust. 1 ww. ustawy, z którego wynika, że: *Przepisów rozdziału 1 i 2* (tj. wskazujących m.in. na to, że osoba zatrudniona i odwetowo traktowana przez osobę zatrudniającą w warunkach określonych w art. 17 ust. 1 z mocy art. 17 ust. 3 w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy wdrożeniowej ma prawo do odszkodowania – dop. Skarżąca) *nie stosuje się do pracowników w zakresie uregulowanym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. -*

Kodeks pracy (Dz. U. z 2014 r. poz. 1502, z późn. zm.). Za pomocą wnioskowania *a contrario* wyprowadzić z tego można normę prawną, wedle której w zakresie nieuregulowanym przepisami Kodeksu pracy (np. braku regulacji prawnej przewidującej sankcje odszkodowawcze za działania odwetowe pracodawców) do pracowników stosuje się wskazane wyżej przepisy art. 17 ust. 3 w zw. z art. 17 ust. 1 i art. 13 ust. 1 zawarte w rozdziale drugim zatytułowanym: „Zasada równego traktowania i środki prawne dla jej ochrony”. Można zatem domniemywać, że w przepisach Kodeksu pracy nie ma luki w ochronie przed dyskryminacją i nierównym traktowaniem, czyli także przed działaniami odwetowymi pracodawców (art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.), którą to lukę mogłyby zapłacić jakiejkolwiek postanowienia ustawy wdrożeniowej [por. M. Kułak, Komentarz do art. 2 ustawy wdrożeniowej [w:] Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Komentarz, red. nauk.: K. Kędziora, K. Śmiszek, Warszawa 2017, s. 85]. Pozostawałoby to w zgodzie ze słusznymi i zarazem właściwymi dla każdego demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji RP), odpowiadającymi zasadom sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP), ogólnoludzkimi regułami mądrościowymi, wedle których „(...) *ustawodawca jest konsekwentny i że, zatem, gdyby przewidział dany wypadek, unormowałby go zupełnie tak samo, jak normował jednakowe z nim co do istoty wypadki (ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio)*”, którą to sprawiedliwościową zasadę prawa rzymskiego tłumaczy się w ten sposób, że w takich samych okolicznościach danego przypadku stosować należy takie same rozwiązania prawne, czy też innymi słowy: „gdziekolwiek cel ustawy jest ten sam, dyspozycja powinna być również taka sama” [E. Waśkowski, Teoria wykładni prawa cywilnego. Metodologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie, Warszawa 1936.s. 169; uzas. uchwały Sądu Najwyższego Siedmiu Sędziów z 3 grudnia 1998 r., III CZP 38/98, LEX nr 34432; J. Pieńkos, Słownik łacińsko-polski. Łacina w nauce i kulturze, Zakamycze 2001, s. 434; uzas. uchwały Sądu Najwyższego z 22 września 1995 r., III CZP 119/95, LEX nr 9241]. Niemniej, w celu klarowności i czytelności sytuacji normatywnej (art. 2 Konstytucji RP) oraz dla ochrony konstytucyjnych i obywatelskich praw podmiotowych, które przysługują także Skarżącej, koniecznym jest stwierdzenie niekonstytucyjności prawodawczego pominięcia, do którego doszło w przepisie art. 18^{3e} Kodeksu pracy, który znalazł zastosowanie w indywidualnej sprawie Skarżącej, i na którym oparto ostateczne zapadłe w jej sprawie rozstrzygnięcie w postaci wyroku Sądu Okręgowego w K z marca 2018 r. (sygn. akt).

W ocenie Skarżącej w przedmiotowym przypadku nie mamy zatem do czynienia z rzeczywistą luką w obowiązującym stanie prawnym, to znaczy z ustawodawczym zaniechaniem, do którego sanowania Trybunał Konstytucyjny nie jest uprawniony. Wynikający z art. 18^{3e} § 1 k.p. brak wymaganej konstytucyjnie regulacji prawnej (punkt 1 petitum skargi) to wobec tego typowe pominięcie prawodawcze, którego naprawienie zainicjowane niniejszą skargą konstytucyjną nastąpi w przypadku wydania przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia zakresowego, w którym zostanie stwierdzona niekonstytucyjność tego niepełnego (fragmentarycznego) uregulowania zawartego w kwestionowanym przepisie prawa. Wówczas też nie będzie żadnych wątpliwości co do tego, że norma wynikająca z art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. nie ma znaczenia wyłącznie postulatywnego i pozbawionego sankcji (*lex imperfecta*). Dotąd bowiem funkcja ochronna przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. pozostaje czystą fikcją prawną, nie dającą się pogodzić z wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP zasadą demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Wraz z wydaniem wnioskowanego orzeczenia zakresowego będzie więc oczywiste to, że norma prawna wynikająca z kwestionowanego przepisu prawa (art. 18^{3e} § 1 k.p.) nie ma charakteru *lex imperfectae*, czyli normy pozbawionej sankcji. Będzie wtedy ponad wszelką wątpliwość wiadomo,

że przepis art. 18^{3e} § 1 k.p. nie ma znaczenia wyłącznie postulatywnego, jako norma prawna pozbawiona sankcji (*lex imperfecta*). Zbyt poważną materię on bowiem reguluje, aby miał pełnić tylko i wyłącznie funkcję swego rodzaju pięknego, treściowo wzniosłego, ale w gruncie rzeczy z uwagi na brak skutków prawnych, nic lub niewiele znaczącego „ozdobnika” w całym rozdziale IIa Kodeksu pracy, swoją bezsankcyjnością wręcz prowokującego i zachęcającego prawodawców do jego łamania. Zostanie wtenczas potwierdzona nadto wynikająca z art. 2 Konstytucji RP, ontologicznie wpisana w zasady sprawiedliwości społecznej, reguła zdroworozsądkowego (zgodnego ze zdrowym rozumem) oceniania konstytucyjności danego przepisu prawa, które to reguły sprawiedliwościowe podpowiadają, że z *ustanawianiem leges imperfectae wiąże się pewne niebezpieczeństwo, które polega na zagrożeniu dla prestiżu prawa, jakiego może ono doznać w przypadku „bezkarne” jego przekraczania* (J. Niesiołowski, *Leges imperfectae w prawie rodzinnym* [w:] *Nowe Prawo*, Nr 2-3/1988, s. 68). Normy bez sankcji mogą bowiem *przyczyniać się do obniżania prestiżu prawa ze względu na swoją niską skuteczność (...) Unormowanie tego typu nie jest (...) na ogół skuteczne, korzystne* (J. Jabłońska-Bonca, *Przesłanki stanowienia norm bez sankcji* [w:] *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, Rok XLVI, zeszyt 4/1984, s. 166).

3.1.4. Wzorce kontroli (normy konstytucyjne będące podstawą skargi), wynikające z nich i przysługujące Skarżącej podmiotowe prawa lub wolności konstytucyjne oraz sposób ich naruszenia przez zakwestionowany akt normatywny.

Skarżąca niniejszym zaznacza, że w punkcie 1 petitum skargi jako wzorce kontroli powołała takie normy konstytucyjne, z których wynikają dla Skarżącej konkretne wolności lub prawa podmiotowe, jak przepis art. 2 Konstytucji RP (pierwszy wzorzec zasadniczy) w związku z art. 18, art. 24, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2 art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3 i art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce dodatkowe (związkowe)] oraz przepis art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP (drugi wzorzec główny) w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce pomocnicze (związkowe)].

Z powołanymi w przedmiotowej skardze dwoma podstawowymi wzorcami konstytucyjnymi (art. 2, art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP) i pełniącymi wobec nich funkcję uzupełniającą wzorcami związkowymi pozostawało sprzeczne pominięcie ustawodawcze, o którym mowa w petitum skargi (punkt 1), polegające na tym, że w przepisie art. 18^{3e} k.p. [w związku z art. 18^{3d} k.p., art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3e} k.p., art. 17 ust. 3 w zw. z art. 17 ust. 1-2, art. 13 ust. 1 i 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy wdrożeniowej] nie wprowadzono zapisu, że do przypadków, o których mowa w art. 18^{3e} § 1 i 2 k.p. ma zastosowanie przepis art. 18^{3d} k.p. Zarzut niekonstytucyjności dotyczy zatem w tym przypadku tego, co prawodawca w tym przepisie aktu normatywnego pominął, choć postępując zgodnie z Konstytucją RP powinien był unormować. W powyższej skardze Skarżąca kwestionuje więc konstytucyjność regulacji prawnej zawartej w art. 18^{3e} k.p., wskazując na pominięcie w niej koniecznych – z perspektywy konstytucyjnej – treści, gdzie zasadniczymi konstytucyjnymi wzorcami kontroli są: zasada poprawnej legislacji (art. 2 Konstytucji RP) powiązana z zasadami i prawami podmiotowymi wynikającymi z art. 18, art. 24, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3 i art. 71 ust. 1 Konstytucji RP oraz zasada równości i niedyskryminacji (art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP), dodatkowo wzmocniona zasadą sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP) i prawami o randze konstytucyjnej zawartymi w art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3 i art. 71 ust. 1 Konstytucji RP.

Pierwszym zasadniczym wzorcem kontroli, z którym zestawiony zostaje zakwestionowany akt normatywny art. 18^{3e} k.p. (pominięcie prawodawcze) **jest przepis art. 2 Konstytucji RP** stanowiący, iż: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”, z którego wynika obowiązek unormowania kwestii, która została pominięta w poddanym kontroli przepisie prawa, będącym przedmiotem niniejszej skargi. Nieunormowanie powyższego zagadnienia *expressis verbis* w art. 18^{3e} k.p. (tj. w takim zakresie, jak to wskazano w punkcie 1 petitum skargi), na podstawie którego sąd orzekł ostatecznie o indywidualnych, określonych w Konstytucji RP wolnościach i prawach Skarżącej, doprowadziło do naruszenia wynikającej z art. 2 Konstytucji RP **zasady poprawnej (rzetelnej), opartej na poszanowaniu reguły równego traktowania podmiotów prawa legislacji**, w tym dekodowanej z tegoż artykułu **zasady określoności przepisów prawa**, a nadto **zasady zaufania obywatela do organów prawodawczych państwa i stanowionego przez nie prawa**. Działając bowiem w zaufaniu do polskiego normodawcy Skarżąca miała konstytucyjne prawo oczekiwać od niego ukształtowania treści przepisu art. 18^{3e} k.p. w taki sposób (tj. jasny, precyzyjnie określony i jednoznaczny), aby nie musiała trwać w niepewności co do tego, czy w przypadku skorzystania jako pracownik z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu i spotkania się z tego powodu z odwetem pracodawcy (np. retorsyjnie wypowiadającego warunki umowy o pracę) [art. 18^{3e} § 1 k.p.] może liczyć na to, że będzie miała prawo do odszkodowania, o którym mowa w art. 18^{3d} k.p., które prewencyjnie mogłoby działać odstraszająco i dolegliwie na pracodawcę, który narusza określony normatywnie (art. 18^{3e} k.p.) zakaz stosowania odwetu na pracownika, broniącym swych praw równościowych w zatrudnieniu. Wynikające z art. 2 Konstytucji RP, skierowane do pracodawcy oczekiwanie jasnego, klarownego wyłożenia treści bezpośrednio w samym przepisie art. 18^{3e} k.p., tym bardziej było i jest zasadne oraz konieczne, że sama treść powyższej regulacji prawnej, zdaniem przedstawicieli doktryny prawa, nie pozwala na wyprowadzenie kategorycznego wniosku o bezsankcyjność normy prawnej zawartej w art. 18^{3e} k.p., lecz przeciwnie, zestawienie z innymi przepisami Kodeksu pracy, znajdującymi się w Rozdziale IIa [„Równe traktowanie w zatrudnieniu”] Działu Pierwszego Kodeksu pracy, wskazuje na przysługujące nękanemu odwetem pracownikowi prawo do odszkodowania za dyskryminację [M. Barczycka-Banaszczyk, Odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy, Warszawa 2017, s. 65; K. Kędziora, M. Wieczorek, Co chroni przed odwetem, Rzeczpospolita, 1 września 2012]⁷; K. Kędziora, Ochrona przed działaniami odwetowymi⁸; K. Kędziora, Kodeksowy zakaz odwetu wzmocnieniem osób reprezentujących związki zawodowe w walce z dyskryminacją⁹, K. Kędziora, Komentarz do art. 17 [w:] Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Komentarz, red. nauk.: K. Kędziora, K. Śmiszek, Warszawa 2017, s. 232, 233; K. Roussek, Komentarz do art. 11 [w:] „Dyrektywa Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 roku ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy – komentarz, pod red. A. Bulandra, Biuletyn prawny Stowarzyszenia Praw Człowieka im. H. Nieć, Nr 9/2005, s. 57-58; M. Wieczorek, Analiza prawna w zakresie roszczeń za działania odwetowe pracodawcy wobec pani Zofii Szychowskiej - 11 kwietnia 2013 r.¹⁰, por. też: K. Kędziora, K. Śmiszek, Dyskryminacja i mobbing w zatrudnieniu, Warszawa 2008, s. 66-67; M. Kułak, Komentarz do art. 2 ustawy wdrożeniowej [w:] Ustawa o wdrożeniu ... dz. cyt., s. 82, 85; E. Naumann, Dyskryminacja w prawie pracy [w:] Monitor Prawa Pracy Nr 6/2007, Legalis]. Skarżąca miała zatem

⁷ <http://www4.rp.pl/artukul/929585-Co-chroni-przed-odwetem-pracodawcy.html&template=printart>

⁸ <http://rownosc.info/dictionary/ochrona-przed-dziaaniami-odwetowymi/>

⁹ <http://www.ptpa.org.pl/poradnik/poradnik-antydiskryminacyjny-dla-zwiazkowcow/dzialania-odwetowe>

¹⁰ www.federacjasolid80.umed.wroc.pl/pliki/zietek1.doc

konstytucyjne prawo do wyrastającego z zasady zaufania, nazywanej też **zasadą lojalności państwa względem obywateli** [P. Tuleja, Art. 2 Konstytucji RP {w:} Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86 pod red. M. Safjan, L. Bosek, **Warszawa 2016**, s. 23-24 z powołaniem się {na:} **wyr. TK** z 20.12.1999 r., K 4/99, OTK 1999, Nr 7, poz. 165; **W. Sokolewicz**, Artykuł 2, w: Garlicki, Konstytucja, t. 5, s. 33], adresowanego do ustawodawcy, obywatelskiego oczekiwania do tworzenia takiego prawa, które nie będzie tegoż obywatela, w tym Skarżącą zaskakiwało swoją treściową niejasnością, czy też niejednoznacznością i narażało odbiorcę ww. przepisu prawa na stan niepewności i prawnego niebezpieczeństwa. Skarżąca w zaufaniu do normodawcy posiadała, wynikające bezpośrednio z art. 2 Konstytucji RP prawo do uzyskania od ustawodawcy takiego wytworu jego prawodawczej działalności (tj. art. 18^{3c} k.p.), które byłoby legislacyjnie jednoznaczne i klarowne, w powiązaniu z innymi przepisami prawa danego aktu prawnego treściowo oczywiste, a nadto poprawnie, należyście, jasno i precyzyjnie określone oraz komunikatywne, zrozumiałe i czytelne dla adresatów, niebudzące wątpliwości co do treści przyznawanych praw (uprawnień) [P. Tuleja, Art. 2 Konstytucji RP {w:} Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86 pod red. M. Safjan, L. Bosek, **Warszawa 2016**, s. 23-27, 35, z powołaniem się {na:} wyrok TK z 11 stycznia 2000 r., K 7/99, OTK 2000, Nr 1, poz. 2; wyrok TK z 21 marca 2001 r., K 24/00, OTK 2001, Nr 3, poz. 51, wyrok TK z 22 maja 2002 r., K 6/02, OTK-A 2002, Nr 3, poz. 33; wyrok TK z: 14 czerwca 2000 r., P 3/00, OTK 2000, Nr 5, poz. 138; wyrok TK z 15 lutego 2005 r., K 48/04, OTK-A 2005, Nr 2, poz. 15, wyrok TK z 28 października 2009 r., KP 3/09, OTK-A 2009, Nr 9, poz. 138)]. Ponadto z art. 2 Konstytucji RP i zawartej w nim klauzuli demokratycznego państwa prawa wypływa przysługujące Skarżącej **prawo konstytucyjne do takiej regulacji** (art. 18^{3c} k.p.), **która nie tworzyłaby uprawnień pozornych, iluzorycznych**, wprowadzających obywateli w błąd i stwarzających tylko pozór ochrony interesów jednostki, w tym pracownika. Związane jest to z tym, że „(...) Z zasady zaufania TK wywodzi zakazy adresowane do organów władzy publicznej, w szczególności do ustawodawcy: "W demokratycznym państwie prawnym **stanowienie i stosowanie prawa nie może być pułapką dla obywatela**, a obywatel powinien mieć możliwość układania swoich spraw w zaufaniu, iż nie naraża się na niekorzystne skutki prawne swoich decyzji i działań niemożliwe do przewidzenia w chwili podejmowania tych decyzji i działań" (**wyr. TK** z 25.11.1997 r., K 26/97, OTK 1997, Nr 5–6, poz. 64 oraz powołane tam **orzecz. TK** z 3.12.1996 r., K 25/95, OTK 1996, Nr 6, poz. 52; zob. też **wyr. TK** z: 21.12.1999 r., K 22/99, OTK 1999, Nr 7, poz. 166; 7.2.2001 r., K 27/00, OTK 2001, Nr 2, poz. 29; 25.4.2001 r., K 13/01, OTK 2001, Nr 4, poz. 81; 15.7.2013 r., K 7/12, OTK-A 2013, Nr 6, poz. 76). Takim zakazem jest też **zakaz tworzenia uprawnień pozornych**. Naruszeniem zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa jest sytuacja, w której określone rozwiązanie prawne ma charakter iluzoryczny i pozorny. W **wyr.** z 8.1.2013 r. (K 18/10, OTK-A 2013, Nr 1, poz. 2) TK stwierdził, że **ustawodawca nie może tworzyć konstrukcji normatywnych, które są niewykonalne, stanowią złudzenie prawa i w konsekwencji dają jedynie pozór ochrony interesów jednostki**. Ustawodawca, co do zasady, nie może więc doprowadzać do istotnego zawężenia możliwości realizacji formalnie przyznanego jednostce prawa podmiotowego, tak że w istocie prowadzi to do powstania swoistego nudum ius, które wskutek tego staje się prawem bezprzedmiotowym. Podobne tezy zostały sformułowane m.in. w **wyr. TK** z: 19.12.2002 r. (K 33/02, OTK-A 2002, Nr 7, poz. 97) i 10.1.2012 r. (P 19/10, OTK-A 2012, Nr 1, poz. 2) {...}" [P. Tuleja, Art. 2 Konstytucji RP ... dz. cyt., s. 28].

Podnieść nadto należy, że wyjątkowo zatem w tym przypadku przepis art. 2 Konstytucji RP stanowi **samodzielny wzorzec kontroli konstytucyjnej** [aczkolwiek zarazem wzmacniany innymi normami konstytucyjnymi], co pozostaje w zgodzie z dotychczasowym

orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego [„(...) Trybunał wielokrotnie stwierdzał, że w sprawach inicjowanych skargą konstytucyjną wzorcem kontroli nie mogą być normy ogólne, określające zasady ustrojowe, ani normy adresowane do ustawodawcy (zob. np. wyrok z 18 listopada 2014 r., sygn. SK 7/11, OTK ZU nr 10/A/2014, poz. 112). Art. 2 Konstytucji może być wzorcem samoistnym tylko w razie wyprowadzenia z niego takiego prawa podmiotowego, które nie zostało zawarte w innym postanowieniu Konstytucji (zob. np. postanowienie z 23 stycznia 2002 r., sygn. Ts 105/00, OTK ZU nr 1/B/2002, poz. 60), albo wówczas, gdy pełni funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym postanowieniem konstytucyjnym (zob. postanowienie z 7 kwietnia 2009 r., sygn. Ts 165/07, OTK ZU nr 3/B/2009, poz. 175; wyrok z 18 listopada 2014 r., sygn. SK 7/11) [...]” [wyrok TK z 22 listopada 2016 r., SK 2/16, LEX nr 2166368]; „(...) Z kolei art. 2 Konstytucji może być samoistnym wzorcem tylko w razie wyprowadzenia z niego takiego prawa podmiotowego, które nie zostało zawarte w innym postanowieniu Konstytucji (zob. postanowienie z 23 stycznia 2002 r., sygn. Ts 105/00, OTK ZU nr 1/B/2002, poz. 60). Natomiast jeśli skarżący odwołuje się do zasad wyrażonych w tym przepisie Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, to art. 2 Konstytucji pełni funkcję pomocniczego wzorca kontroli (...)” [wyrok TK z 6 grudnia 2016 r., SK 7/15, LEX nr 2172428]. „(...) TK nie wyklucza, że w pewnych wypadkach art. 2 Konstytucji może stanowić podstawę skargi konstytucyjnej, choć możliwość tę należy traktować jako wyjątkową i subsydiarną. Po pierwsze, jeżeli skarżący wskaże wywiedzione z art. 2 Konstytucji prawa lub wolności, które wyraźnie nie zostały wysłowione w treści innych przepisów konstytucyjnych, to ten przepis będzie pełnił funkcję samodzielnego wzorca kontroli konstytucyjności prawa (zob. postanowienia z 24 stycznia 2001 r., sygn. Ts 129/00, OTK ZU nr 4/B/2002, poz. 248, z 21 czerwca 2001 r., sygn. Ts 187/00, OTK ZU nr 3/B/2002, poz. 203, z 6 marca 2001 r., sygn. Ts 199/00, OTK ZU nr 4/2001, poz. 107, z 10 sierpnia 2001, sygn. Ts 56/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 289 oraz wyrok z 12 grudnia 2001 r., sygn. SK 26/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 258). Po drugie, jeżeli skarżący odwoła się do jednej z zasad wyrażonych w art. 2 Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, to art. 2 Konstytucji będzie pełnił funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym (zob. wyrok z 6 lutego 2002 r., sygn. SK 11/01, OTK ZU nr 1/A/2002, poz. 2) {...}” [wyrok TK z 10 lipca 2007 r., SK 50/06, LEX nr 299963]. „(...) zasada demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji) może być wzorcem w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną jedynie wyjątkowo i stanowić źródło praw podmiotowych, jeżeli nie wynikają one z innych norm konstytucyjnych. To na skarżącym spoczywa ciężar dokładnego określenia praw lub wolności konstytucyjnych oraz wskazania sposobu tego naruszenia (por. postanowienie TK z 16 lipca 2007 r., Ts 70/07, OTK ZU nr 5/B/2007, poz. 249) {...}” [postanowienie TK z 31 stycznia 2012 r., Ts 17/11, LEX nr 1330934]. „(...) na treść zasady sprawiedliwości społecznej składa się cały szereg wartości, które muszą być chronione i realizowane przez państwo. W katalogu wartości konstytucyjnych konstytuujących sprawiedliwość społeczną mieści się (...) Na treść zasady sprawiedliwości społecznej składa się również szereg szczegółowych zasad prawnych (...)” [wyrok TK z 5 lipca 2010 r., P 31/09, LEX nr 607128].

Poprzez zakwestionowane w przedmiotowej skardze konstytucyjnej, powstałe na tle przepisu art. 18^{3e} k.p. pominięcie prawodawcze dodatkowej regulacji prawnej, która wprowadzałaby do tego artykułu zapis o przysługującym odwetowo traktowanym pracownikom prawie do odszkodowania z art. 18^{3d} k.p., doszło zatem do naruszenia

względem Skarżącej, wynikającego z art. 2 Konstytucji RP przysługującego jej **podmiotowego prawa konstytucyjnego**, wyrażającego się w wyrastającym z zasady zaufania obywatela do organów prawodawczych państwa i stanowionego przez nie prawa, uprawnieniu do tego, aby norma prawna zakotwiczona w art. 18^{3e} k.p. wskazywała w sposób jednoznaczny na to, że do przypadków, o których mowa w § 1 i 2 tegoż artykułu ma zastosowanie przepis art. 18^{3d} k.p., a zatem, że w przypadku naruszenia przez pracodawcę określonego w art. 18^{3e} § 1 i 2 k.p. zakazu działań odwetowych, poszkodowanemu tymi działaniami pracownikowi, w tym też Skarżącej, przysługuje prawo do odszkodowania z art. 18^{3d} k.p. Skarżąca miała zatem z mocy art. 2 Konstytucji RP **prawo do tego, żeby ww. przepis prawa (art. 18^{3e} k.p.) został poprawnie (rzetelnie) sformułowany i określony**, zgodnie z zasadą określoności przepisów prawa. Mimo tego jednak metoda, w oparciu o którą ten przepis prawa został ukonstytuowany (tzn. z pominięciem treści, o której mowa w punkcie 1 petitum skargi), naruszył wynikającą z art. 2 Konstytucji RP zasadę zaufania do prawodawcy, **na które to zaufanie Skarżąca miała konstytucyjne prawo liczyć**, oczekując od niego ukształtowania treści przepisu art. 18^{3e} k.p. w sposób jasny, precyzyjny, określony i jednoznaczny, bez żmudnych poszukiwań sensu (znaczenia) tego przepisu prawa w wykładni pozajęzykowej (systemowej wewnętrznej, zewnętrznej, celowościowej, funkcjonalnej, konstytucyjnej i zgodnej z prawem Unii Europejskiej). Wskutek jednak niewłaściwego legislacyjnego określenia treści tego przepisu prawa Skarżąca została narażona, przegrywając w dwóch instancjach sądowych proces, na bolesne dla siebie konsekwencje natury osobistej i finansowej, a wcześniej na trwanie w stanie niepewności co do tego, czy wielokrotne skorzystanie przez nią jako pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 18^{3e} § 1 k.p.) i spotkanie się z tego powodu z negatywną, odwetową reakcją pracodawcy będzie uprawniać Skarżącą do żądania odszkodowania z art. 18^{3d} k.p. Brak jasnego, klarownego wyłożenia *expressis verbis* w treści art. 18^{3e} k.p. zapisu o tym, że takie odszkodowanie może jej przysługiwać, naraziło Skarżącą i spowodowało duże dla niej straty osobiste, zdrowotne (narażenie na dodatkowe, silne stresy nasilało istniejącą, długotrwałą depresję) i finansowe (duże nałożone na nią koszty procesu, a nadto inne wydatki związane z procedowaniem się z Narodowym Funduszem Zdrowia). Stało się tak mimo tego, że zdaniem wielu przedstawicieli doktryny prawa, miała ona prawo żądać z powodu odwetu pracodawcy odszkodowania z art. 18^{3d} k.p., ponieważ określona w hipotezie tego przepisu prawa „osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu”, to także każdy kto doznał retorsyjnego traktowania, o którym mowa w art. 18^{3e} k.p. Gdyby zatem polski normodawca w samym przepisie tegoż artykułu wprowadził zapis podobny do tego, jaki znajduje się w ustawie wdrożeniowej, to wówczas Skarżąca mogłaby wygrać toczący się proces ze swoim pracodawcą i nie ponosić tak dotkliwych dla niej, w dodatku biorąc pod uwagę jej chorobę i brak pracy, kosztów związanych z jego kontynuowaniem, w tym też wysokich kosztów zastępstwa procesowego (tj. w wysokości zł, słownie:), nie licząc kosztów za przegranie drugiego, bliźniaczego procesu z Narodowym Funduszem Zdrowia, gdzie też sąd pracy stosował przepis art. 18^{3e} k.p. [koszty wyniosły tam łącznie - zł - słownie:]. Pomimo zatem wynikającego z art. 2 Konstytucji RP prawa do tego, że utworzony przez prawodawcę przepis art. 18^{3e} k.p. będzie legislacyjnie jednoznaczny i klarowny, w powiązaniu z innymi przepisami prawa Kodeksu pracy treściowo oczywisty, a nadto poprawnie, należycie, jasno i precyzyjnie określony oraz komunikatywny, zrozumiały i czytelny oraz niebudzący wątpliwości co do treści przyznawanych w nim uprawnień (m.in. do tego, aby nie obawiać się odwetu pracodawcy za korzystanie z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu), Skarżąca została zaskoczona – jak się później okazało

i co zostało wzmocnione przez orzekające w jej sprawie sądy pracy – w powiązaniu z art. 18^{3d} k.p., brzmieniową niejasnością i niejednoznacznością przepisu art. 18^{3e} k.p., co naraziło ją na trwanie w stanie ciągłej niepewności i prawnego niebezpieczeństwa. A przecież „(...) Koniecznym wymogiem realizacji zasady zaufania [tj. do organów państwa, w tym prawodawcy – dop. Skarżąca] jest zagwarantowanie bezpieczeństwa prawnego (...) jednostki (...)” [P. Tuleja, Art. 2 Konstytucji RP ... dz. cyt., s. 25]. Wbrew temu nadto, że z normy konstytucyjnej zawartej w art. 2 Konstytucji RP, tj. z określonej w niej klauzuli demokratycznego państwa prawa, wypływało przysługujące Skarżącej **prawo konstytucyjne do takiej regulacji (art. 18^{3e} k.p.), która nie tworzyłaby uprawnień pozornych, iluzorycznych, wprowadzających obywateli w błąd i stwarzających tylko pozór ochrony interesów jednostki**, w tym pracownika, to ustanowione przez normodawcę prawo (art. 18^{3e} k.p.), stało się dla Skarżącej swoistą pułapką, narażającą ją jako obywatela na liczne niekorzystne konsekwencje, a oprócz tego treść tego przepisu prawa pracy w powiązaniu z innymi regulacjami zawartymi w Rozdziale IIa [„Równe traktowanie w zatrudnieniu”] Działu Pierwszego Kodeksu pracy, uniemożliwiała przewidzenie w chwili podejmowania przez Skarżącą określonych działań (tj. korzystania z uprawnień równościowych, chroniących przed dyskryminacją pracowniczą) skutków prawnych tych działań i podejmowanych decyzji. Zawarta w art. 18^{3e} k.p. zachęta prawodawcy do tego, aby pracownik - Skarżąca nie obawiała się korzystać z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, okazała się bowiem formą tworzenia jedynie pozornych regulacji prawnych i zawartych w niej uprawnień o charakterze tylko iluzorycznym, a korzystnych wyłącznie dla silniejszej strony stosunku pracy, jaką stanowi pracodawca. Wytworzona przez normodawcę konstrukcja normatywna zawarta w art. 18^{3e} k.p. stała się tym samym złudzeniem prawa i w konsekwencji dała jedynie pozór ochrony interesów jednostki – pracownikowi, a przecież „(...) Ustawodawca, co do zasady, nie może (...) doprowadzać do istotnego zawężenia możliwości realizacji formalnie przyznanego jednostce prawa podmiotowego [ponieważ] w istocie prowadzi to do powstania swoistego nudum ius, które wskutek tego staje się prawem bezprzedmiotowym (...) wyr. TK z: 19.12.2002 r. (K 33/02, OTK-A 2002, Nr 7, poz. 97) i 10.1.2012 r. (P 19/10, OTK-A 2012, Nr 1, poz. 2) {...}” [P. Tuleja, Art. 2 Konstytucji RP ... dz. cyt., s. 28].

Pomocniczo Skarżąca celem wsparcia wzorca kontroli z art. 2 Konstytucji RP przywołała normy konstytucyjne (**wzorce dodatkowe**) zawarte w art. 18, art. 24, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2 art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3 i art. 71 ust. 1 Konstytucji RP. Wynika to stąd, że pominięcie prawodawcze, do jakiego doszło w kontekście przepisu art. 18^{3e} k.p. doprowadziło do naruszenia, z uszczerbkiem dla podnoszonych w art. 2 Konstytucji RP zasad sprawiedliwości społecznej, podmiotowych praw konstytucyjnych Skarżącej do rzeczywistej, a nie jedynie fasadowej ze strony organów państwowych, w tym prawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej, ochrony pracy (**art. 24 Konstytucji RP**). Pominięcie prawodawcze w art. 18^{3e} k.p. doprowadziło bowiem do tego, że praca, jaką wykonywała w OW NFZ Skarżąca, w obliczu korzystania przez nią jako pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 18^{3e} § 1 k.p.), nie uzyskała skutecznej i realnej ochrony prawnej. Gdyby natomiast tego braku legislacyjnego w powyższym przepisie prawa nie było, to wówczas odstraszonego możliwymi sankcjami odszkodowawczymi z art. 18^{3d} k.p. pracodawca, nie byłby aż tak chętny i skory do tego, aby retorsyjnie wypowiadać warunki pracy, czy też odwetowo rozwiązywać stosunek pracy, zaniżać staż pracy, nie przyznawać należnych awansów służbowych, czy też odmawiać systematycznie przyznawanego innym pracownikom, a odmawianego Skarżącej, zasłużonego przez nią swoją rzetelną pracą, od dłuższego już czasu, wyższego wynagrodzenia. Oprócz tego jako wzorzec o charakterze uzupełniającym w niniejszej skardze wymieniono przepis **art. 30 Konstytucji RP**,

z którego w tym przypadku wynika konstytucyjne prawo do tworzenia takiego legislacyjnego, pozbawionego istotnych, konstrukcyjnych braków, prawa (art. 18^{3e} § 1 k.p.), które ucieleśniałoby w swojej treści to, że faktycznie jej źródłem jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka – pracownika, która powinna być nienaruszalna, a jej poszanowanie przez prawodawcę oraz ochrona powinna być naczelnym, pierwszoplanowym obowiązkiem. Naruszenie tego konstytucyjnego prawa w przypadku Skarżącej polegało na tym, że pominięcie ustawodawcze, o którym w tej skardze mowa (art. 18^{3e} k.p.), skutkowało tym, że przedmiotowa kwestionowana regulacja prawna (przedmiot kontroli) stała się tak mocno dla Skarżącej krzywdząca i dotkliwa, że stanowiła uszczerbek dla jej wysokiej – jak u każdego człowieka i obywatela - godności ludzkiej, w tym pracowniczej. Niegodnym bowiem człowieka – pracownika było stanowienie takiego przepisu prawa, który w swej treści z jednej strony zachęcał go do tego, aby swobodnie i bez lęku korzystał z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 18^{3e} § 1 k.p.), a z drugiej strony, poprzez brak wyrażonych *expressis verbis* w tym przepisie prawa sankcji odszkodowawczych z art. 18^{3d} k.p., proporcjonalnych do szkody, odstraszających i dolegliwych dla pracodawców, stawał się dla tegoż pracownika *nudum ius* – nagim, pustym w swej treści iluzorycznym prawem i zupełnie nieskutecznym normatywnym stymulantem, stwarzającym po stronie Skarżącej – pracownika formę pseudo-prawa, w żaden sposób nie zapewniającego jej należytej ochrony i bezpieczeństwa przed retorsją (odwetem) ze strony pracodawcy za to, że odważyła się skorzystać z praw, za pomocą których chciała się bronić przed dyskryminacją i nierównym traktowaniem. Tego rodzaju pominięcie ustawodawcze uchybiało więc godności Skarżącej a przez to naruszyło jej prawo konstytucyjne, wynikające z art. 30 Konstytucji RP w zw. z art. 2 Konstytucji RP. Stanowienie w tak legislacyjnie niepoprawny sposób (tj. z naruszeniem art. 2 Konstytucji RP) przepisu art. 18^{3e} k.p., naruszyło też prawo podmiotowe Skarżącej określone w **art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP**, to znaczy prawo do równego i niedyskryminacyjnego traktowania przez władze publiczne, to znaczy w tym przypadku – władzę prawodawczą. W przypadku bowiem udzielania ochrony prawnej nękanym odwetem pracownikom z Kodeksu pracy w przepisie art. 18^{3e} k.p., nie zawarto wprost zapisu o sankcjach odszkodowawczych z art. 18^{3d} k.p., natomiast w niemal identycznym przypadku normowanym w ustawie wdrożeniowej (art. 17 ust. 3 w zw. z art. 17 ust. 1-2, art. 13 ust. 1 i 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2) ochronę odszkodowawczą przyznano osobom, które pracę wykonują na innych zasadach, aniżeli w Kodeksie pracy, to znaczy na przykład w oparciu o umowy cywilnoprawne (np. zlecenia). Cechą wspólną (relewantną), która pozwala na porównywanie pracowników z art. 18^{3e} k.p. z innymi pracownikami (tj. z ustawy wdrożeniowej) jest bycie pracownikiem, to znaczy osobą wykonującą dla kogoś innego pracę, a nadto znajdowanie się w stanie bycia odwetowo traktowanym przez osobę zatrudniającą za to, że ten, kto pracę wykonywał skorzystał z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania. Nie ma jednak wartości, które w powyższym wypadku uzasadniałyby nieobjęcie, czy też pozbawienie przez legislatora pracowników z Kodeksu pracy ochroną odszkodowawczą, a przyznanie tej ochrony osobom pozostającym w niepracowniczym zatrudnieniu z ustawy wdrożeniowej, w szczególności, że pracownicy kodeksowi, wkładają nie mniejszy wysiłek od tych drugich w swoją pracę i korzystają z silniejszych gwarancji prawnych, mających chronić ich status pracownika z Kodeksu pracy, a mimo to przepis art. 18^{3e} k.p. nie odsyła w swej treści do stosowania art. 18^{3d} k.p. Samo kryterium formy zatrudnienia (umowa o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę – art. 2 k.p. albo umowa zlecenia i inne określone w ustawie wdrożeniowej rodzaje zatrudnienia odmienne niż w Kodeksie pracy) nie jest wystarczające, by decydować o różnicowaniu uprawnień podmiotów, które należą do tej samej kategorii, posiadających wspólną cechę relewantną

(prawnie znaczącą). W związku z powyższym względem Skarżącej doszło poprzez pominięcie prawodawcze (art. 18^{3e} k.p.) do naruszenia określonej w art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP **zasady równości**, ponieważ powyższy brak stosownej regulacji odsyłającej do art. 18^{3d} k.p. lub wprost odszkodowawczej w kwestionowanym przepisie art. 18^{3e} k.p., niesprawiedliwie podzielił podmioty podobne, które powinny być przez prawodawcę traktowane na równi, niedyskryminowani i korzystający z co najmniej równej (tj. pracownicy z Kodeksu pracy są w na tyle specyficznej sytuacji prawnej, że to oni mogliby korzystać z większych w tym zakresie uprawnień od osób pozostających w niepracowniczym zatrudnieniu) ochrony prawnej przed retorsją ze strony pracodawców. Wzorcem dodatkowo przywołanym w niniejszej skardze obok art. 2 Konstytucji RP jest też przepis **art 45 ust. 1 Konstytucji RP**, z którego wynika konstytucyjne prawo do sądu, które wskutek wadliwej legislacji (pominięcie prawodawcze - art. 18^{3e} k.p.) zostało zagrożone i naruszone, ponieważ w takim skonstruowaniu przepisu prawa Skarżąca została pozbawiona skutecznej i należytej ochrony prawnej (sądowej), gdzie niewątpliwie niezawisłe w jej indywidualnie rozpatrywanej sprawie sądy pracy, w obliczu ww. braku (pominięcia) prawodawczego, nie potrafiły zdobyć się na orzeczenie, które w oparciu o przepisy Konstytucji RP mogło przełamać stan ustawodawczego pominięcia z art. 18^{3e} k.p. Zaznaczyć przy tym należy, że skoro zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP – „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy (...) przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”, to tym samym każdy ma też konstytucyjne prawo do równie sprawiedliwego orzeczenia, które stanowi końcowy etap tegoż rozpatrzenia sprawy sądowej. Nawet bowiem w pełni niezawisłe i bezstronne rozpatrywanie danej sprawy w okresie poprzedzającym wydanie ostatecznego rozstrzygnięcia (wyrok) i odpowiednio do tego przyznane obywatelowi prawo do sądu, nie gwarantuje, iż wieńczące całe to postępowanie orzeczenie będzie także należało do kategorii sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy w znaczeniu *lege non distinguente* „końcowego rozpatrzenia sprawy”. Kwestionowane pominięcie legislacyjne rzutowało zatem w istotny sposób na przysługujące Skarżącej, określone wyżej konstytucyjne prawo do sądu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. W przypadku niedopuszczenia się przez prawodawcę tego rodzaju pominięcia (art. 18^{3e} k.p.) wydane wobec Skarżącej prawomocne orzeczenie sądowe mogłoby być zupełnie inne, tj. sprawiedliwe, niekrzywdzące i korzystne dla niej, to znaczy zasądzające odszkodowanie, o którym mowa w art. 18^{3d} k.p. Kolejnym kontrolnym wzorcem uzupełniającym jest przepis **art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP**, zawierający w swej treści podmiotowe konstytucyjne prawo do bezpiecznej i korzystającej na równi z innymi własności i innych praw majątkowych, do których na zasadzie *lege non distinguente* zalicza się też prawo do przyszłej, nieposiadanej aktualnie, ale oczekiwanej własności (też: innych praw majątkowych), która może być ograniczona tylko w drodze ustawy, bez naruszania jednak jej istoty. W świetle powyższego podnieść należy, że powyższe prawo konstytucyjne zostało względem Skarżącej naruszone z powodu mającego miejsce kwestionowanego pominięcia ustawodawczego (art. 18^{3e} k.p.). Wynika to stąd, że brak właściwej regulacji tegoż przepisu prawa doprowadził do tego, iż Skarżąca nie mogła liczyć na oczekiwane przez nią prawo do własności lub innych praw majątkowych z tytułu odszkodowania z art. 18^{3d} k.p., na którego uzyskanie miała prawo oczekiwać po wygraniu procesu sądowego z pracodawcą (OW NFZ w K.). Przedmiotowe pominięcie prawodawcze sprawiło jednak, że powyższe prawo własności bądź inne prawo majątkowe do środków pieniężnych z ww. odszkodowania zostało nie tylko ograniczone, ale nawet zniweczone, albowiem brak w art. 18^{3e} k.p. stosownego unormowania, przyznającego odwetowo traktowanemu pracownikowi uprawnienie do odszkodowania jak za dyskryminację (art. 18^{3d} k.p.), naruszyło istotę tego przyszłego, możliwego do uzyskania prawa własności pracownika – Skarżącej. Brak odpowiedniego zapisu w treści art. 18^{3e} k.p. (pominięcie legislacyjne) pozbawiał bowiem wnoszącą niniejszą skargę,

w oparciu o sam tylko przepis art. 18^{3e} k.p., nawet szans na takiej własności (odszkodowanie) zdobycie. Do tego natomiast dochodzi to, że przyszła, oczekiwana przez Skarżącą – pracownika własność środków pieniężnych z odszkodowania za retorsyjne działania pracodawcy, nie była równo chroniona, ponieważ taką ochronę prawną pracodawca – z uchybieniem zasady równości i dyskryminacji (art. 64 ust. 2 w zw. z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP) – przyznał wyłącznie osobom pozostającym w niepracowniczym zatrudnieniu (art. 13 ust. 1 i 2 w zw. z art. 17 ust. 3 i w zw. z art. 17 ust. 1-2 ustawy wdrożeniowej). Do naruszenia przez kwestionowane pominięcie prawodawcze (art. 18^{3e} k.p.) podmiotowych praw konstytucyjnych Skarżącej doszło także z uwagi na pozbawienie Skarżącej - na skutek tego wadliwego sformułowania art. 18^{3e} k.p. - prawa do szczególnej ochrony jej małżeństwa (**art. 18 Konstytucji RP**) i rodziny (**art. 71 ust. 1 Konstytucji RP**), które to przepisy stanowią, że: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 18 Konstytucji RP); „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”. Podkreślić wszakże należy, że zarzucane niniejszą skargą niekonstytucyjne pominięcie legislacyjne godzi w dobro małżeństw i rodzin pracowników dotkniętych odwetem pracodawców i tym samym też tego typu treść art. 18^{3e} k.p. nie uwzględnia dobra tych rodzin, w tym też rodziny i małżeństwa Skarżącej. Krzywda zadawana retorsją pracodawcy jednemu z jego pracowników krzywdzi bowiem tym samym współmałżonków i członków rodzin tego pracownika, który w odwecie za skorzystanie z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu może być nawet wskutek retorsji pracodawcy pozbawiony zatrudnienia (rozwiązanie stosunku pracy) i finansowych środków do życia na poprzednim poziomie, zapewniającym małżeństwu i rodzinie zaspokajanie koniecznych oraz niezbędnych do prawidłowego rozwoju potrzeb życiowych. Dotknięcie odwetem jednego z członków rodziny lub współmałżonka (tj. pracownika) stanowi zatem niewątpliwie trudną sytuację społeczną a w pewnych przypadkach też materialną (np. pozbawienie wynagrodzenia, premii). Brak ochrony odszkodowawczej, czyli pominięcie ustawodawcze z art. 18^{3e} k.p. stanowi zarazem brak udzielenia skutecznej ochrony i opieki małżeństwu i rodzinie tychże pracowników oraz nie uwzględnia dobra takich małżeństw i rodzin, co stało się też w przypadku małżeństwa i rodziny Skarżącej, jako trwałego związku mężczyzny i kobiety nakierowanego na macierzyństwo i odpowiedzialne rodzicielstwo [art. 71 ust. 1 Konstytucji RP], w skład której to rodziny wchodzi też pozostałe osoby ze Skarżącą spokrewnione, czy też spowinowacane. Skutkiem objętego zarzutem pominięcia prawodawczego stało się to, że Skarżąca i jej Małżonek znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji majątkowej i osobistej z powodu długotrwałości toczącego się, uciążliwego dla nich procesu i nałożonych na Skarżącą, pomimo jej bezrobocia i choroby, wysokich kosztów procesowych. W przypadku jasnej, klarownej i rzetelnie określonego, pozbawionego legislacyjnych braków (pominięć) przepisu art. 18^{3e} k.p. to do tego rodzaju naruszenia konstytucyjnego prawa podmiotowego Skarżącej nie doszłoby, ponieważ orzekające w sprawie sądy pracy nie miałyby żadnych prawnych wątpliwości, aby w przypadku odwetu pracodawcy zasądzić odszkodowanie z art. 18^{3d} k.p. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów.

Drugim podstawowym wzorcem kontroli, z jakim Skarżąca zestawiała kwestionowany akt normatywny (art. 18^{3e} k.p. - pominięcie prawodawcze) **jest przepis art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** stanowiący iż: „1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek

przyczyny”. Można wyprowadzić z niego przysługujące Skarżącej i każdemu kto podlega jurysdykcji Rzeczypospolitej Polskiej podmiotowe prawo konstytucyjne do tego, aby władza prawodawcza, należąca w naszym kraju do Sejmu i Senatu (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP), tworzyła takie prawo rangi ustawowej, którego immanentną cechą byłoby poszanowanie i uwzględnienie zasady równości, traktując na równi, a zatem według równej miary tych adresatów danej ustawy, którzy są względem siebie podobni, czyli wykazują się w równym stopniu istnieniem pewnej cechy istotnej (relewantnej) [por. B. Banaszak, Komentarz do art. 2 Konstytucji RP {w:} B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2012, s. 3; „(...) **Artykuł 32 ust. 1 Konstytucji według reguł wykładni językowej ustanawia prawo podmiotowe (...)**”, do czego dochodzą też argumenty systemowe – tamże, s. 7-10]. Wzmocnieniem powyższej zasady równości, będącej odrębnym prawem podmiotowym jest w tym przypadku art. 2 Konstytucji RP, z którego da się wywieść zasadę i zarazem konstytucyjne prawo obywatelskie, którego korelatem jest ciężący na normodawcy obowiązek poprawnej (rzetelnej) legislacji, w tym wypełniającej wymóg określoności przepisów prawa, o czym wcześniej była mowa. Nie sposób przy tym wyobrazić sobie w pełni rzetelnie stanowionego prawa, którego treść byłaby przeciwieństwem poszanowania przez Legislatora zasady równości i niedyskryminacji z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP. Takie prawo bowiem już ze swej istoty byłoby społecznie niesprawiedliwe i nie nadawałoby się do praktycznego zastosowania. Państwo i prawo opierające się na zasadzie nierówności, jako odwrotności zasad sprawiedliwości społecznej, zdążałoby prostą drogą do antytezy demokratycznego państwa prawa. W związku z powyższym zdaniem Skarżącej w oparciu o art. 32 Konstytucji RP, kierując się obywatelskim zaufaniem do prawodawcy (art. 2 Konstytucji RP), miała prawo oczekiwać, że prawo ustanowione w art. 18^{3e} k.p. będzie regulacją pełną i kompletną, to znaczy na równych zasadach z unormowaniem zawartym w przepisie art. 17 w zw. z art. 13 ustawy wdrożeniowej. Zarówno pod względem przedmiotowym, jak i też podmiotowym są to wszelako bardzo podobne regulacje prawne, nawiązujące nadto do identycznych unormowań prawa Unii Europejskiej, a troska o ochronę wartości, które zostały w nich wyrażone, to przecież szczególnego rodzaju wyraz zatroskania o wykonującego pracę człowieka, narażonego ze strony zatrudniającej go osoby na nierówne traktowanie i dyskryminację i z punktu widzenia tożsamy wartości konstytucyjnych (art. 32 Konstytucji RP) pomiędzy obydwoma ustawami (tj. wdrożeniową i Kodeksu pracy) nie powinno się czynić istotnych różnic na poziomie ochrony prawnej, w tym odszkodowawczej osób dotkniętych z istoty swej społecznie niesprawiedliwym odwetem, nierzadko dotkliwszym dla pracownika, czy też osoby zatrudnionej na podstawie umów cywilnoprawnych, aniżeli forma dyskryminacji przewidziana w art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3e} k.p. Skutkiem natomiast przyjęcia na przykład poglądu, że zarówno przepis art. 2 Konstytucji RP, jak i też nawet art. 32 Ustawy Zasadniczej, nie generują pod stronię Skarżącej konstytucyjnego prawa podmiotowego, mimo że teoretycznie możliwy do wyobrażenia, byłoby akceptowanie stanu legislacyjnego, w którym zachodzi ewidentna nierówność traktowania przez władze publiczne (ustawodawcze), gdzie w istocie osoby pod względem prawnym równe [tj. pracownicy z Kodeksu pracy, w tym Skarżąca i osoby z ustawy wdrożeniowej, pozostające w niepracowniczym zatrudnieniu] stawaliby się wobec prawa nierówni, ci pierwsi natomiast prawodawczo dyskryminowani, ze względu na cechę bycia osobą zatrudnioną na zasadach określonych w Kodeksie pracy, a przecież zgodnie z art. 32 ust. 2 Konstytucji – „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”.

Udzielając na mocy art. 17 w zw. z art. 13 ustawy wdrożeniowej retorsyjnie traktowanym osobom wykonującym dla innych pracę szczególnej ochrony odszkodowawczej, tym samym ustawodawca ww. kategorię podmiotów nadmiernie uprzywilejował

w porównaniu z pracownikami takiej ochrony w treści art. 18^{3e} k.p. pozbawionymi, którą to sytuację można określić jako formę nieuzasadnionego i społecznie niesprawiedliwego pominięcia ustawodawczego, które nie może być usunięte na drodze samego tylko stosowania tego przepisu prawa, ponieważ opierając się wyłącznie na jego dosłownym, językowym brzmieniu, nie ma sposobu, aby pracownikom z Kodeksu pracy, w tym Skarżącej udzielić takiej samej, podobnej ochrony prawnej. Tego rodzaju kwestionowany akt normatywny w przepisie art. 18^{3e} k.p. poważnie zatem naruszył konstytucyjne prawa podmiotowe przysługujące Skarżącej z mocy art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP w zw. z art. 2 Konstytucji RP. Zdaniem składającej niniejszą skargę konstytucyjną, dyskryminacyjne pominięcie przez normodawcę pewnej kategorii osób (tj. pracowników z art. 2 k.p., a wśród nich Skarżącej), za których jednakowym traktowaniem z osobami wykonującymi pracę z ustawy wdrożeniowej przemawia identyczność wspólnych i prawnie istotnych, relewantnych cech oraz znajdowanie się w takiej samej odwetowej sytuacji, powinno przemawiać za uznaniem niekonstytucyjności tegoż ustawodawczego pominięcia – braku, dającego się zauważyć w treści art. 18^{3e} k.p. Stwierdzenie przedmiotowej niekonstytucyjności aktu normatywnego w zakresie, o jakim mowa w punkcie 1 petitum skargi posłużyłoby zatem osiągnięciu pożądanego społecznie i prawnie stanu legislacyjnej niedyskryminacji i równości. Z tych też powodów Skarżąca wnosi o to, aby Trybunał raczył przeprowadzić kontrolę konstytucyjności zaskarżonego przepisu, ponieważ chodzi tu o zarzut braku w tym przepisie ustawowym unormowania, bez którego, z uwagi na naturę objętej aktem regulacji [tj. mającej przeciwdziałać dyskryminacji, nierównemu traktowaniu i odwetowym działaniom pracodawców], może on budzić poważne wątpliwości natury konstytucyjnej. Kontrola podnoszonego pominięcia ustawodawczego będzie więc w tym przypadku istotnym instrumentem badania konstytucyjności prawa, służącemu dobru ogółu, tj. wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1 Konstytucji RP) i społecznej sprawiedliwości (art. 2 Konstytucji RP). Skarżąca pragnie przy tym raz jeszcze zauważyć, że cechą wspólną (relewantną), która pozwala na porównywanie pracowników z art. 18^{3e} k.p. z osobami świadczącymi pracę na zasadach, o których mowa w ustawie wdrożeniowej jest bycie pracownikiem sensu largo, to znaczy osobą wykonującą dla kogoś innego pracę, a nadto znajdowanie się w sytuacji odwetowej (tj. gdzie tym, który stosuje retorsję jest osoba zatrudniającą, rewanżującą się za to, że ten, kto pracę wykonywał skorzystał z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania. Skarżąca nie znajduje natomiast wartości i dóbr, które w niniejszej sprawie uzasadniałyby wyłączenie pracowników z Kodeksu pracy z uprawnienia do nieograniczonego kwotowo odszkodowania (z art. 18^{3d} k.p.) za odwet pracodawcy (w szerokim tego słowa znaczeniu), a usprawiedliwiłyby przyznanie takiego normatywnego przywileju osobom z ustawy wdrożeniowej, które nie wykazują jakichś różniących ich od pracowników z art. 2 k.p. cech, które musiałby tak bardzo rozgraniczać sytuację odszkodowawczą tych dwóch grup podmiotów. Samo kryterium formy zatrudnienia (umowa o pracę, powołanie, wybór, mianowanie lub spółdzielcza umowa o pracę – art. 2 k.p. albo umowa zlecenia i inne określone w ustawie wdrożeniowej rodzaje zatrudnienia odmienne od tych z Kodeksu pracy) nie jest wszelako wystarczające, by decydować o aż tak daleko idącym różnicowaniu uprawnień podmiotów, którzy należą do tej samej kategorii osób, posiadających wspólne dla nich cechy prawnie znaczące (relewantne). W związku z powyższym uważa ona, że omawiane pominięcie prawodawcze naruszyło konstytucyjną zasadę równości i niedyskryminacji, naruszając tym samym oparte na Konstytucji RP prawa podmiotowe przysługujące Skarżącej. Wprowadzone przez ustawodawcę ograniczenie praw pracowników z Kodeksu pracy, w tym Skarżącej, doprowadziło do niesprawiedliwego, odmiennego potraktowania tych dwóch klas podmiotów podobnych. Zarówno jedni, jak i drudzy powinni zaś być przez prawodawcę równo traktowani w możliwości korzystania z uprawnień

do skutecznego [po wyrządzeniu im retorsyjnej szkody], jak i też prewencyjnego [grożąca pracodawcy sankcja mogłaby odstraszać i zniechęcać do nękania pracowników] bronięcia się przed odwetem pracodawców za pomocą skutecznego środka w postaci prawa do nieograniczonego kwotowo odszkodowania, dla którego normatywne oparcie w przypadku dotkniętych retorsją pracowników z Kodeksu pracy winien stanowić przepis art. 18^{3d} tegoż Kodeksu.

Skarżąca jako wzorce pomocnicze, obok przepisu art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, wskazała po pierwsze art. 30 Konstytucji RP, wedle którego: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Powyższa norma konstytucyjna wykazuje związki z zasadą równości i wynikającego z niej prawa podmiotowego, ponieważ „(...) oparcie porządku społecznego na uznaniu godności człowieka zakłada m.in. oparcie stosunków między ludźmi na zasadzie równości (zob. L. Garlicki, Artykuł 32, w: Garlicki, Konstytucja, t. 3, uw. 2, s. 2). Zasada równości i niedyskryminacji musi być więc interpretowana w świetle art. 30 (...)” [W. Borysiak, L. Bosek, Komentarz do art. 32 Konstytucji RP {w:} Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86 pod red. nauk. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 56]. Trzeba bowiem podkreślić, że godność człowieka wskazuje na jego szczególną, wpływającą z tej godności najwyższą wartość, źródłowo ważniejszą nawet od samego prawa, to ono wszakże pochodzi od człowieka, a nie człowiek jest wytworem prawa. Godność ludzka pracowników z Kodeksu pracy i osób pozostających w niepracowniczym zatrudnieniu z ustawy wdrożeniowej wymaga więc ich podmiotowego traktowania przez legislatora, nie czyniąc między nimi niezasadnych, naruszających powyższą godność, krzywdzących i niesprawiedliwych różnic w dochodzeniu praw odszkodowawczych z powodu odwetu, z jakim się spotykają ze strony swych pracodawców (sensu largo) za to, że skorzystali z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania. To zatem godność człowieka, ogłoszona i normatywnie wyrażona w art. 30 Konstytucji RP, wymaga, aby konkretnym przejawem jej poszanowania i ochrony było równe traktowanie podmiotów podobnych w równy, zbliżony sposób korzystających z prawa do odszkodowania za odwetowe naruszanie ich podstawowych praw przewidzianych w art. 18^{3e} k.p. i art. 17 w zw. z art. 13 ustawy wdrożeniowej. Te dwie grupy podmiotów nie znajdują się bowiem w aż tak odmiennej sytuacji faktycznej i prawnej, aby można było ich traktować w sposób tak dalece odmienny, tym bardziej że „(...) W orzecznictwie TK przyjmuje się, że zasada równości "polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną (relevantną) w równym stopniu, mają być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących (...)” (tak uzas. orzec. TK z 9.3.1988 r., U 7/87, OTK 1988, Nr 1, poz. 1; a następnie orzec. TK z 20.12.1994 r., K 8/94, OTK 1994, Nr 1, poz. 43) {...} Z zasady równości wynika więc "nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii)" (zob. wyr. TK z 18.4.2000 r., K 23/99, OTK 2000, Nr 3, poz. 89) {...}” [W. Borysiak, L. Bosek, Komentarz do art. 32 Konstytucji RP ... dz. cyt., s. 64]. Godność ludzka wymaga też tego, aby rzeczywista równość tych dwóch kategorii podmiotów wobec prawa wyznaczała między nimi „(...) "równość w prawie" oznaczającą nakaz kształtowania treści prawa z uwzględnieniem zasady równości [...] (zob. wyr. z 31.3.1998 r., K 24/97, OTK 1998, Nr 2, poz. 13). Jak zauważono [bowiem] wprost w post. TK z 24.10.2001 r. (SK 10/01, OTK 2001, Nr 7, poz. 225), z literalnego brzmienia omawianego artykułu wynika, że odnosi się on zarówno do stosowania prawa ("wszyscy są równi wobec prawa"), jak i stanowienia prawa [istnieje bowiem "prawo do równego traktowania przez władze publiczne, w tym przez władzę ustawodawczą (...) Równość w stanowieniu prawa (równość w prawie) {...}”

[W. Borysiak, L. Bosek, **Komentarz do art. 32 Konstytucji RP** ... dz. cyt., s. 72, 73, 79]. „(...) W orzecznictwie TK przyjęto, że "Równość w stanowieniu prawa oznacza nakaz kierowany do prawodawcy w procesie tworzenia norm prawnych generalnych i abstrakcyjnych dotyczący kształtowania w sposób jednakowy (podobny) sytuacji prawnej podmiotów, które uznaje się za podobne według kryteriów przyjętych przez prawodawcę. Równość w stanowieniu prawa oznacza zatem wyróżnianie poszczególnych klas (kategorii) podobnych podmiotów prawa w treści norm prawnych" (tak wyr. z 15.7.2010 r., K 63/07, OTK-A 2010, Nr 6, poz. 60) [...] Równość w stanowieniu prawa oznacza więc obowiązek tworzenia przez władzę publiczną takich regulacji prawnych, które czynią zadość nakazowi jednakowego traktowania podmiotów znajdujących się w sytuacjach podobnych. Normodawca nie może więc wprowadzać rozwiązań uprzywilejowujących lub dyskryminujących grupy obywateli mogących być zakwalifikowane do podobnych klas bez podstawy do tego w brzmieniu innych wskazań konstytucyjnych (...) Konsekwencje naruszenia równości w stanowieniu prawa. Jak zauważono w wyr. TK z 14.12.2009 r. (K 55/07, OTK-A 2009, Nr 11, poz. 167), konstytucyjna zasada równości "z uwagi na swój gwarancyjny charakter nie wymaga pozbawienia określonych podmiotów uprawnień przyznanych zgodnie z Konstytucją, ale [wymaga] ustanowienia regulacji przyznającym te uprawnienia innym podmiotom podobnym". Zwrócono uwagę na fakt, że przyjęcie odmiennego stanowiska "podważałoby gwarancyjny charakter regulacji konstytucyjnych dotyczących wolności i praw człowieka i obywatela, przez pozbawienie określonych grup obywateli uprawnień przyznanych zgodnie z Konstytucją, a jednocześnie nie poprawiałoby w żaden sposób sytuacji osób pominiętych regulacją uznaną za niekonstytucyjną (...)" [tamże, s. 79, 80, 81]. Można też zdaniem Skarżącej dodać, że właśnie powaga wypływająca z fundamentalnego dla ustroju państwa polskiego przepisu art. 30 Konstytucji RP w zw. z art. 2 Konstytucji RP wymaga traktowania przepisu **art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** jako przysługującego jednostce, w tym Skarżącej, **podmiotowego prawa o charakterze konstytucyjnym**, gdzie twierdzenie temu przeciwnie jak się wydaje nadmiernie zaniżałoby wysoką rangę tej ważnej normy konstytucyjnej, stawiając obywateli w sytuacji zagrażającej ich prawu do równego traktowania przez władze publiczne, w tym władzę prawodawczą, która korzystając z takiej korzystnej dla nich interpretacji (tj. odmawiającej przepisowi art. 32 Konstytucji RP waloru prawa podmiotowego), częściej mogłaby sobie przyznawać uprawnienie do tworzenia naruszających zasadę równości regulacji prawnych, zdając sobie sprawę z tego, że nawet wtedy pokrzywdzony tymi regulacjami obywatel występujący ze skargą konstytucyjną, nie byłby w stanie uzyskać w Trybunale Konstytucyjnym orzeczenia stwierdzającego niezgodność takich unormowań prawnych z art. 32 Konstytucji RP. Podnosi się w związku z tym w najnowszych komentarzach prawnych, iż „(...) Jak wyjaśnił TK w post. z 24.10.2001 r. (SK 10/01, OTK 2001, Nr 7, poz. 225): "Stanowisko zakładające, iż art. 32 Konstytucji stanowi jedynie "zasadę ustrojową", nie jest w pełni prawidłowe". Zdaniem TK **przepis ten wyraża jednocześnie szczególnego rodzaju prawo podmiotowe, w postaci prawa do równego traktowania**. Treścią tego prawa miałyby być uprawnienie do "bycia potraktowanym" w ten sam sposób, jak osoby znajdujące się w analogicznej (co do swoich istotnych elementów) sytuacji. Pogląd, że art. 32 ust. 1 Konstytucji RP tworzy prawo podmiotowe do równego traktowania podzielany jest również w doktrynie (zob. za wielu L. Garlicki, Artykuł 32, w: Garlicki, Konstytucja, t. 3, uw. 12, s. 12; Banaszak, Konstytucja, 2012, art. 32, Nb 6–7; I. Pużycka, J. Wojnowska-Radzińska, Zasada równości, s. 271–274). Za taką wykładnią może przemawiać zestawienie zdania 1 i 2 ustępu pierwszego tego przepisu, który przewiduje wprowadzenie obok zasady równości, prawa do równego traktowania, co może wskazywać na podmiotowy charakter także prawa przewidzianego

w ust. 1 (...)” [W. Borysiak, L. Bosek, Komentarz do art. 32 Konstytucji RP ... dz. cyt., s. 83, 84].

W celu wzmocnienia ww. prawa podmiotowego wynikającego z Konstytucji (art. 32 ust. 1 i 2) Skarżąca oprócz przywołania normy konstytucyjnej zawartej w art. 30 Ustawy Zasadniczej [pominięcie prawodawcze z art. 18^{3e} k.p. godzi w godność ludzką Skarżącej, która ma prawo do równego traktowania przez władzę prawodawczą z osobami, o których mowa w art. 17 ustawy wdrożeniowej] powołuje się też na normy stanowione w art. 18, art. 24, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [dodatkowe wzorce kontroli, występujące obok art. 32 Konstytucji RP]. Przedmiotowe pominięcie legislacyjne dotyka bowiem w sposób negatywny nie tylko samych pracowników z Kodeksu pracy, w tym Skarżącą, lecz także pośrednio członków rodzin tychże pracowników (art. 71 ust. 1 Konstytucji RP) oraz ich współmałżonków (art. 18 Konstytucji RP). **„Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 18 Ustawy Zasadniczej)**, Rzeczpospolita Polska, której personifikacją jest Naród, wykonuje natomiast swoje funkcje, w tym ustawodawcze, za pośrednictwem przedstawicieli tegoż Narodu (art. 4 ust. 1 i 2 Konstytucji RP) wybranych w powszechnych wyborach do Sejmu i Senatu, które to organy sprawują w państwie polskim władzę ustawodawczą (art. 10 ust. 2 w zw. z art. 96 ust. 2 i art. 97 ust. 2 Konstytucji RP). Wynika więc z tego *lege non distinguente*, że małżeństwa składające się z pracowników i ich współmałżonków podlegają ochronie i opiece władzy prawodawczej, która w taki sposób powinna stanowić prawo, aby wartości zawarte w art. 18 Konstytucji RP, znajduwały swoje urzeczywistnienie w treści konkretnych ustaw, co dotyczy także przepisu art. 18^{3e} k.p. Według Skarżącej wyjątkowo przepis art. 18 Konstytucji RP zawiera w swej treści normę, wskazującą na to, że odpowiednikiem spoczywającego na organach ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej obowiązku chronienia i opieki nad małżeństwami jest **prawo podmiotowe obywateli do tego, aby domagać się od organów tegoż państwa realnego zapewniania tej ochrony i opieki w treści aktów ustawodawczych**. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że pomimo zapisów konstytucyjnych istniejących w art. 2 i 8 ust. 2 Konstytucji RP, przepis art. 18 Konstytucji RP miałby być normą pustą, będącą swoistym, nic nie znaczącym, ozdobnikiem ustawodawczym, nie mającym też żadnego znaczenia z punktu widzenia wzorców kontroli przywoływanych w skargach konstytucyjnych. Na podobną ochronę zasługują rodziny tychże pracowników, ponieważ zgodnie z **art. 71 ust. 1 Konstytucji RP** – „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”. Dobro rodziny powinno zatem być też uwzględniane w tym wymiarze prowadzonej przez władze publiczne polityki społecznej, którym jest dziedzina prawodawstwa (art. 71 ust. 1 w zw. z art. 10 ust. 2, art. 65 ust. 5, art. 74 ust. 1, art. 75 ust. 1, art. 146 ust. 2 Konstytucji RP). Skoro więc politykę prowadzą władze publiczne w państwie, to także z dobrze pojętej „polityki” [w sensie: troszczącej się o dobro wspólne wszystkich obywateli (art. 1 Konstytucji RP) oraz mądrej sztuki rządzenia i kierowania państwem, a nie w znaczeniu „politykierstwa” i „walki o władzę”] nie są wyłączone organa ustawodawcze (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP). Nierozważną i społecznie niesprawiedliwą przy tym polityką ustawodawczą jest tworzenie praw (np. art. 18^{3e} k.p.), w których jedne rodziny (tj. osób powiązanych więzami pokrewieństwa z podmiotami wykonującymi pracę na zasadach ustawy wdrożeniowej – art. 17 w zw. z art. 1 i n.) są lepiej traktowane od pozostałych rodzin, których współczłonkami są pracownicy, o których mowa w art. 2 k.p. w zw. z art. 18^{3e} k.p. Potencjalnie więc przedmiotowe i kwestionowane pominięcie prawodawcze ugodziło

w dobro rodziny Skarżącej, która była bliska jej stworzenia [wnosząca skargę poczęła dziecko, ale skutek silnych stresów doznanych w zakładzie pracy OW NFZ doznała poronienia] i wciąż ma pragnienie nowego poczęcia i narodzin upragnionego potomstwa. Warto przy tym podkreślić, że „(...) Dobro rodziny powinno być uwzględniane przede wszystkim w treści przepisów prawnych, gdyż działalność organów władzy publicznej musi być prowadzona na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP; tak A. Mączyński, Konstytucyjne podstawy prawa rodzinnego, s. 768; zob. też uzas. wyr. TK z 18.11.2014 r., SK 7/11, OTK-A 2014, Nr 10, poz. 112 i wskazane tam orzecznictwo). Jak wskazano w orzecz. TK z 4.2.1997 r. (P 4/96, OTK 1997, Nr 1, poz. 3), wydanym jeszcze na tle art. 79 ust. 1 Konstytucji PRL, rodzina, szczególnie o licznym potomstwie, stanowi bowiem "wartość chronioną konstytucyjnie, którą ustawodawca zwykły powinien uwzględnić, kształtując treść stanowionego prawa" (...)” [W. Borysiak, Komentarz do art. 71 Konstytucji RP {w:} Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86 pod red. nauk. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 61].

Wśród norm konstytucyjnych pełniących na potrzeby niniejszej skargi konstytucyjnej funkcję uzupełniającą w stosunku do jednego z dwóch głównych wzorców kontrolnych z art. 32 Konstytucji RP, Skarżąca wskazała też przepisy art. 24, art. 64 ust. 1-3 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Pierwszy z nich stanowi, że: „Praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo sprawuje nadzór nad warunkami wykonywania pracy” (**art. 24 Konstytucji RP**), natomiast wedle drugiego unormowania „1. Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. 2. Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. 3. Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności” (**art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP**). A dodać do tego można też **art. 21 Konstytucji RP** w brzmieniu: „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia”. Powyższe dwa przepisy konstytucyjne (art. 24 i 64 ust. 1-3 Konstytucji RP), w tym też trzeci z nich (art. 21 Konstytucji RP) są istotne z punktu widzenia art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, albowiem wynika z nich po pierwsze, **prawo podmiotowe** Skarżącej i każdego obywatela naszego kraju **do tego, aby ochrona pracy** [tj. bez względu na to, czy wykonują ją pracownicy z Kodeksu pracy, czy też osoby z ustawy wdrożeniowej] **w Rzeczypospolitej Polskiej**, której jedną z władz jest władza ustawodawcza (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP), **rozciągała się w procesie tworzenia i stanowienia prawa na każdy rodzaj pracy w sposób dla każdego równy, to znaczy społecznie sprawiedliwy**. Po drugie chodzi o to, **żeby własność i inne prawa majątkowe tych podmiotów prawa, które świadczą dla innych osób pracę na zasadach z Kodeksu pracy i z ustawy wdrożeniowej (np. na podstawie Kodeksu cywilnego), w oparciu o zasadę równości i niedyskryminacji (art. 32 Konstytucji RP), chroniona była w sposób równy**. Podnieść przy tym należy, że według komentatorów prawa, przepis art. 64 Konstytucji RP „(...) gwarantuje nie tylko ochronę już posiadanej w sposób przez nikogo niekwestionowanej własności, ale także ochronę prawa do otrzymania własności dobra lub do ustalenia tej własności w razie konfliktu (...)” [B. Banaszak, Komentarz do art. 64 Konstytucji RP {w:} B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2012, s. 1]. Trybunał Konstytucyjny podkreśla natomiast, że „(...) Artykuł 64 ust. 2 Konstytucji, wyraża **zasadę równej ochrony własności oraz innych praw majątkowych**. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał na znaczenie gwarancji zawartych w tym przepisie, który poddaje ochronie zarówno prawo własności w rozumieniu prawa cywilnego, jak i inne prawa majątkowe. Należą do nich w szczególności prawa majątkowe wynikające z zawartych umów cywilnoprawnych. Norma ta w odniesieniu do praw majątkowych stanowi doprecyzowanie zasady równości wyrażonej w art. 32 ust. 1 ustawy zasadniczej. Z orzecznictwa Trybunału wynika, że istotą tej zasady jest **zakaz**

różnicowania ochrony praw majątkowych ze względu na charakter podmiotu danego prawa (zob. wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. K 23/98, OTK ZU nr 2/1999, poz. 25; 28 października 2003 r., sygn. P 3/03, OTK ZU nr 8/A/2003, poz. 82 oraz 24 lutego 2009 r., sygn. SK 34/07, OTK ZU nr 2/A/2009, poz. 10). Gwarancja ochrony nie jest jednolita dla wszelkich kategorii praw majątkowych, gdyż jej różny zakres wynika z treści i konstrukcji poszczególnych praw, a równość ochrony powinna być odnoszona do praw tej samej kategorii (zob. wyrok TK z 2 czerwca 1999 r., sygn. K 34/98, OTK ZU nr 5/1999, poz. 94). Jednocześnie, jak wielokrotnie wskazał Trybunał, art. 64 ust. 2 Konstytucji nie tylko nawiązuje do zasady równości, ale też daje wyraz ogólnemu stwierdzeniu, że wszystkie prawa majątkowe muszą podlegać ochronie prawnej (por. wyroki TK z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. K 36/98, OTK ZU nr 3/1999, poz. 40 oraz 14 marca 2006 r., sygn. SK 4/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 29) {...}” **[wyrok TK z 27 lutego 2018 r., SK 25/15, LEX nr 2447044]**.

Własność oraz inne prawa majątkowe powinny zatem podlegać równej dla wszystkich, a więc i dla każdej z tych dwóch klas podmiotów ochronie prawnej, czego wyrazem powinno być prawo uchwalane przez polski parlament, to znaczy Sejm i Senat, a następnie podpisywane przez Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 121 Konstytucji RP). Formą natomiast de facto ograniczenia przyszłych, potencjalnych i oczekiwanych (spodziewanych) przez Skarżącą jako pracownika jej praw własnościowych był i jest przepis art. 18^{3e} k.p., w którym legislacyjnie pominięto treści ważne dla uskutecznienia ochrony tego prawa własności, wyrażającego się w prawie do odszkodowania za odwetowe działania pracodawcy. Skutkiem ww. pominięcia ustawodawczego stało się to, że możliwość dochodzenia sprawiedliwego, odstraszającego i proporcjonalnego do wyrządzonej szkody odszkodowania została dla Skarżącej i innych retorsyjnie pokrzywdzonych pracowników, z naruszeniem zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP – własność i prawa majątkowe o charakterze odszkodowawczym odwetowo potraktowanych osób wykonujących pracę z ustawy wdrożeniowej, nie zostały ograniczone), prawnie zablokowana, czyli nie tylko ograniczona, lecz zniweczona, co powinno zgodnie z art. 64 ust. 3 Konstytucji RP w zw. z art. 21 Konstytucji RP nastąpić „(...) tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności” (art. 64 ust. 3 Konstytucji RP). Zapis zawarty w art. 18^{3e} k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. i w związku z art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3c} k.p. oraz w zw. z art. 17 ust. 3, art. 17 ust. 1-2, art. 13 ust. 1 i 2, art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy wdrożeniowej, nie stanowi natomiast wyraźnej i nie budzącej wątpliwości, treściowo i normatywnie oczywistej normy prawnej, z której miałyby wynikać stanowcze ograniczenie, czy też unicestwienie powyższych praw własnościowych lub majątkowych (typu odszkodowawczego) pracowników, w tym Skarżącej (art. 18^{3e} k.p.), którzy korzystając z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu z tego powodu zostali niekorzystnie potraktowani [włącznie z niekorzystnym dla nich i dla niej wypowiedzeniem warunków zatrudnienia i rozwiązaniem stosunku pracy bez wypowiedzenia]. Z jednej strony bowiem prawodawca zawarł w Kodeksie pracy przepis art. 18^{3e} k.p., w którym nie znalazł się odpowiednik przepisu art. 17 ust. 3 w zw. z art. 17 ust. 1-2 i art. 13 ust. 1 i 2 ustawy wdrożeniowej, a z drugiej strony w przepisie art. 18^{3d} k.p. zapisano bardzo zbliżoną treściowo do art. 13 ust. 1 ustawy wdrożeniowej normę prawną, z której wynika prawo do odszkodowania (tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów) dla osób, wobec których pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, przy czym ten sam ustawodawca w żaden sposób nie wyjaśnił tego, czy poszkodowani retorsją pracodawcy pracownicy należą do kategorii osób, o których mowa w art. 18^{3d} k.p. Niejasność i nieokreśloność normy prawnej wynikającej z samego art. 18^{3e} k.p. jest zatem tak daleko idąca, że zdaniem Skarżącej pozostaje

w sprzeczności z przepisami konstytucyjnymi zawartymi w art. 64 ust. 3 w związku z art. 64 ust. 1-2, art. 21 i art. 32 ust. 1-2 Konstytucji RP.

Ostatnim wzorcem dodatkowym, występującym obok wzorca podstawowego (art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP) jest przepis **art 45 ust. 1 Konstytucji RP**, który stanowi, że: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Wynika z niego **konstytucyjne prawo do sądu**, przy czym Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że "(...) W państwie prawnym **prawo do sądu** nie może być **rozumiane** jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i **materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej (...)**" [uchwała TK z 25 stycznia 1995 r., W 14/94, LEX nr 25547]. „(...) Powtórzyć (...) należy, że "jednym z fundamentalnych założeń demokratycznego państwa prawnego jest zasada dostępu obywateli do sądu w celu umożliwienia im obrony ich interesów przed niezawisłym organem kierującym się wyłącznie obowiązującym w państwie prawem" (orzeczenie z 8 kwietnia 1997 r., sygn. K. 14/96, OTK ZU Nr 2/1997, poz. 16){...}" [wyrok TK z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01, LEX nr 54048]. W świetle powyższych uwag w ocenie Skarżącej zaskarżony przepis, a właściwie wynikające z niego pominięcie prawodawcze jest niezgodne zarówno z art. 32 ust. 1 i 2, jak i też z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Naruszenie zasady równości przejawia się w tym przypadku w takim aspekcie, że z powodu tego pominięcia legislacyjnego, w toku postępowania sądowego przed sądami pracy, równe podmioty prawa (tj. z jednej strony odwetowo traktowani przez pracodawcę *sensu largo* pracownicy z Kodeksu pracy, w tym Skarżąca, a z drugiej strony osoby z ustawy wdrożeniowej, pozostające w zatrudnieniu niepracowniczym) są narażone na nierówne traktowanie, gdzie w stosunku do jednych sądy mogą orzekać korzystne dla nich kwotowo wysokie odszkodowanie (art. 13 ust. 1-2 w zw. z art. 17 ust. 3 i w zw. z art. 17 ust. 1-2 ustawy wdrożeniowej), podczas gdy wobec drugih (pracowników z art. 2 k.p. w zw. z art. 18^{3c} k.p. powództwa o odszkodowanie z tytułu działań retorsyjnych pracodawców są oddalane. Tego typu różnicowanie sytuacji stron powodowych, w zależności od tego, czy wykonują swoją pracę jako pracownicy z Kodeksu pracy, czy też w oparciu o zasady z ustawy wdrożeniowej (np. pracując na podstawie umów cywilnoprawnych), co pociąga za sobą uczynienie za podstawę prawną odszkodowania alternatywnie przepisów jednej albo drugiej ustawy, prowadzi *ipso facto* do niesprawiedliwych, bo nierównych – mimo istotnego podobieństwa tych dwóch kategorii podmiotów prawa – wyroków sądowych, stanowiących zwieńczenie procesu rozpatrywania ich spraw przed sądem. Nie miałoby przy tym żadnego szczególnego znaczenia to, że sprawa tocząca się z powództwa pracowników z Kodeksu pracy zakończyłaby się w takich przypadkach bez nieuzasadnionej zwłoki, czy też byłaby rozpatrywana z formalnego punktu widzenia przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, skoro końcowy etap tego rozpatrzenia sprawy byłby z gruntu niesprawiedliwy i krzywdzący, w porównaniu z zupełnie odmiennymi wyrokami, zapadającymi w sprawach pracowników, dochodzących swych roszczeń w oparciu o przepisy ustawy wdrożeniowej. Prawo do sądu przyznane konstytucyjnie w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP bez powiązania tego prawa z normą wynikającą z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP oraz art. 2 Konstytucji RP pozostawałoby tylko czystą fikcją, ponieważ od strony formalnej prawo do sądu zostałoby zapewnione, jednakże od strony materialnej, prawo takiego pracownika z Kodeksu pracy nie miałoby żadnej możliwości i jakichkolwiek szans na prawnie skuteczną ochronę naruszonych odwetem pracodawcy praw pracowniczych na drodze sądowej, w tym na uzyskanie słusznego, opartego o przepis art. 18^{3d} k.p. odszkodowania. W ocenie Skarżącej kwestionowane pominięcie prawodawcze naruszyło zatem jej **podmiotowe konstytucyjne prawa do materialnego prawa do sądu**, nie sprowadzonego zatem do zaledwie tylko formalnej poprawności rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy,

niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. W przepisie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP na pierwszym miejscu postawiono przysługujące każdemu prawo do „sprawiedliwego” rozpatrzenia sprawy, a zatem też do końcowego rozpoznania tego typu sprawy, którego wyrazem jest prawomocne orzeczenie sądowe, stanowiące zakończenie nieraz bardzo długiego procesu sądowego. „(...) wymaganie sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy stanowi przesłankę realizacji **prawa do sprawiedliwego wyroku** i że nie można go sprowadzać do prawa do korzystania z rzetelnej procedury (tak W. Sanetra, Kilka refleksji, s. 251 i n.) [{za:} P. Grzegorzczak, K. Weitz, Art. 45 Konstytucja RP {w:} Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86 pod red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 93].

Przedkładanie zatem na tle tego przepisu konstytucyjnego (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) formalizmu prawnego nad istotą jego treści, doprowadziłoby do tego, że normatywna nierówność (tj. w porównaniu z brzmieniem przytoczonych w punkcie 1 petitum skargi przepisów ustawy wdrożeniowej) zapisana w zakwestionowanej niniejszą skargą konstytucyjną treści art. 18^{3e} k.p. (pominięcie legislacyjne) prowadziłyby do podobnego rodzaju nierówności i tym samym **niesprawiedliwości w ostatecznym rozstrzygnięciu spraw sądowych** odwetowo traktowanych pracowników (art. 18^{3e} k.p.) i osób pozostających w zatrudnieniu niepracowniczym (art. 17 w zw. z art. 13 ustawy wdrożeniowej). A przecież, zapożyczając słów jednego z Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, „(...) sądy sprawują wymiar sprawiedliwości. Ich obowiązkiem jest takie interpretowanie przepisów prawa, które umożliwi pełne realizowanie zasady sprawiedliwości i idei państwa prawnego. Jak prawda w systemach wiedzy - mawiał John Rawls - tak sprawiedliwość jest pierwszą cnotą instytucji społecznych. O sprawiedliwości napisano setki a może tysiące rozpraw. Prawodawcy ustanawiają coraz więcej praw, które mają jej chronić. Obudowują ją coraz trwalszym murem zabezpieczającym. Przybywa instytucji, sędziów, urzędników, strażników... ustaw, paragrafów (...) tylko sprawiedliwości jakby mniej. Jakby się gdzieś skryła w księgach praw i wielości ustaw, w szufladach urzędników, pod togami sędziów... Jakbyśmy zabezpieczając ją zabezpieczyli się także przed nią. Obawiam się, że skarżąca za którymś razem, gdy ktoś jej powie by skierowała się w jej sprawie do sądu i uparcie dochodziła tam praw - stwierdzi: Boże chroń mnie przed sprawiedliwością (...) Aby tego typu przypadki nie zdarzały się, konieczne jest wyjście poza skrajnie pozytywistyczną optykę widzenia prawa. Sprawiedliwość jest bowiem nie tylko właściwością prawa, ale nade wszystko własnością ducha. Jest wyzwaniem dla wiedzy prawniczej, doświadczenia życiowego ale i ludzkiej wrażliwości i ludzkich sumień. Prawość woli musi zawsze pozostawać w relacji do sprawiedliwości (...)” **[Zdanie odrębne sędziego TK Mariana Zdyba od orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 czerwca 2003 r. w sprawie SK 5/03 - wyrok TK z 9 czerwca 2003 r., SK 5/03, LEX nr 80193].**

3.2. Punkt 2 petitum skargi konstytucyjnej.

3.2.1. Przedmiot skargi.

W punkcie 2 petitum skargi konstytucyjnej Skarżąca zakwestionowała przepis art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., rozumiany w ten sposób, że odwetowo traktowani przez pracodawców pracownicy (18^{3e} § 1 k.p.), to znaczy których w retorsji za skorzystanie przez nich z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu niekorzystnie potraktowano, skorzystanie z tych uprawnień stało się dla nich powodem wszelkiego rodzaju negatywnych konsekwencji lub stanowiło przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia, nie są osobami, wobec których pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, mającymi prawo do odszkodowania określonego

w art. 18^{3d} k.p. (tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów).

Kontrolą konstytucyjną został zatem objęty przepis art. 18^{3e} § 1 k.p., wedle którego: „Skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie może być podstawą niekorzystnego traktowania pracownika, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec pracownika, zwłaszcza nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia” (§ 1). Został ten przepis prawa (przedmiot kontroli) powiązany z **treścią art. 18^{3d} k.p.**, który stanowi, iż: „Osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów”.

Skarżąca zarzuciła, że kwestionowany przepis prawa pracy (**art. 18^{3e} § 1 k.p.**) jest niezgodny z Konstytucją RP, to znaczy ściślej rzecz wyrażając, że **sprzeczną z Konstytucją RP jest wyinterpretowana z niego** – wadliwa w ocenie Skarżącej – **norma prawna**, wobec której niniejszym stawia się zarzut niekonstytucyjności. Zarzuca się wobec tego niezgodność z Konstytucją RP takiemu rozumieniu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., zgodnie z którym poszkodowani odwetem przez pracodawców pracownicy (18^{3e} § 1 k.p.), którzy uprzednio, broniąc się przed dyskryminacją lub nierównym traktowaniem, skorzystali z uprawnień przysługujących im z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, a następnie w odpowiedzi na skorzystanie z tych praw zostali niekorzystnie potraktowani i z tego powodu spotkały ich ze strony pracodawcy wszelkiego rodzaju negatywne konsekwencje, jak i też stało się to przyczyną uzasadniającą wypowiedzenie przez tegoż pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia, nie są osobami, wobec których pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, mającymi prawo do odszkodowania określonego w art. 18^{3d} k.p., to znaczy w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów.

W przedkładanej Trybunałowi skardze konstytucyjnej przedmiotem zaskarżenia stał się zatem przepis rangi ustawowej, czyli zawarty w Kodeksie pracy art. 18^{3e} § 1 k.p., rozpatrywany łącznie z art. 18^{3d} k.p., który to przedmiot zaskarżenia (kontroli) został określony interpretacyjnie, stanowiąc tym samym skargę na dekodowaną z tego objętego przedmiotem skargi przepisu normę prawną. Zdaniem Skarżącej źródłem takiego niekonstytucyjnego rozumienia ww. przepisu prawa jest merytoryczna treść kwestionowanego art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. Sposób przytoczonego wyżej jego rozumienia jest konstytucyjnie wadliwy, przy czym Skarżąca nie ma zamiaru koncentrować się, poddawać krytyce i wdawać się w polemikę ze sposobem wykładni ww. regulacji prawnej, przyjętej przez orzekający w jej sprawie Sąd Drugiej Instancji i Sąd Pierwszoinstancyjny. Celem bowiem złożenia rzeczowej skargi konstytucyjnej jest zupełnie co innego, aniżeli sfera stosowania prawa (płaszczyzna jednostkowego zastosowania przepisów prawa w indywidualnej sprawie Skarżącej), to znaczy wyłącznym obiektem zainteresowania wnoszącej niniejszą skargę jest płaszczyzna funkcjonowania prawa poprzez wykazanie, że wydany w jej sprawie prawomocny wyrok został oparty na sprzecznym z Konstytucją RP rozumieniu prawa (art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.), czego skutkiem stało się naruszenie przysługujących Skarżącej konstytucyjnych praw podmiotowych i wynikających z zapisanych w Konstytucji RP (wzorce kontroli), wymienionych w punkcie 2 petitum skargi przepisów art. 24 Konstytucji RP [w zw. z art. 2, art. 18, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP], art. 21 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP [obydwa w zw. z art. 2, art. 18, art. 30, art. 45 ust. 1,

art. 71 ust. 1 Konstytucji RP] i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP [w zw. z art. 2, art. 18, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP].

Skarżąca podtrzymuje przy tym uwagi zawarte w punkcie 3.1.1 uzasadnienia do rzeczowej skargi konstytucyjnej, gdzie wykazano, iż kwestionowany przepis prawa (art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.) został zastosowany w indywidualnej sprawie Skarżącej, będąc podstawą prawną ostatecznego rozstrzygnięcia Sądu II Instancji, orzekającego o przypadających Skarżącej prawach i wolnościach konstytucyjnych, które jej zdaniem zostały naruszone poprzez oparcie prawomocnego orzeczenia Sądu Okręgowego w K (II-ga instancja) na niezgodnym z Konstytucją RP rozumieniu przepisu prawa pracy. W uzasadnieniu do wyroku z marca 2018 r. (sygn. akt) Tenże Sąd w pełni poparł ocenę prawną zawartą w wyroku Sądu Rejonowego w S Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z września 2017 r. (sygn. akt).

Sąd Drugiej Instancji dzieląc ocenę prawną Sądu Niższej Instancji, uznając, że Skarżąca nie miała prawa domagać się odszkodowania za odwetowe działania pracodawcy na podstawie art. 18^{3d} kp., lecz co najwyżej w oparciu o przepisy Działu Drugiego Kodeksu pracy, tym samym dał wyraz przekonaniu sędziowskiemu, że pracownik, wobec którego naruszono zakaz działań retorsyjnych z art. 18^{3e} § 1 k.p., nie zalicza się do osób, którym mogłoby przysługiwać prawo do odszkodowania na mocy art. 18^{3d} k.p.

3.2.2. Wzorce kontroli (normy konstytucyjne będące podstawą skargi), wynikające z nich i przysługujące Skarżącej podmiotowe prawa lub wolności konstytucyjne oraz sposób ich naruszenia przez zakwestionowany akt normatywny.

Skarżąca niniejszym zaznacza, że w punkcie 2 petitum skargi jako wzorce kontroli powołała normy konstytucyjne, z których wynikają dla Skarżącej konkretne wolności lub prawa podmiotowe, to znaczy **przepis art. 24 Konstytucji RP** (I wzorzec zasadniczy) w związku z art. 2, art. 18, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce dodatkowe (związkowe)], jak i też **przepis art. 21 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP** (II i III wzorzec główny), obydwie w związku z art. 2, art. 18, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce pomocnicze (związkowe)], a nadto **przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji RP** (IV wzorzec podstawowy) w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce uzupełniające].

Z powołanymi w przedmiotowej skardze czterema podstawowymi wzorcami konstytucyjnymi (art. 21 ust. 1, art. 24, art. 31 ust. 3, art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP) i pełniącymi wobec nich funkcję uzupełniającą wzorcami związkowymi, pozostaje, zdaniem Skarżącej, sprzeczne dekodowane z art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. rozumienie normy prawnej, o jakim mowa w petitum skargi (punkt 2), polegające na tym, że nie zaliczają się do kategorii osób, wobec których pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, mających prawo do odszkodowania określonego w art. 18^{3d} k.p. (tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów) takie podmioty – pracownicy, którzy zostali odwetowo potraktowani przez swoich pracodawców (18^{3e} § 1 k.p.), to znaczy którzy w reakcji na skorzystanie przez pracowników z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu tychże pracowników niekorzystnie potraktowali, skorzystanie z powyższych uprawnień uczynili powodem wszelkiego rodzaju negatywnych dla tychże pracowników konsekwencji lub przyczyną uzasadniającą wypowiedzenie tymże pracownikom stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia. Zarzut niekonstytucyjności dotyczy zatem w tym przypadku tego, w jaki sposób

jest rozumiana treść kwestionowanego przepisu aktu normatywnego, co oznacza, że kontroli poddano normę, która z treści tego przepisu została wywiedziona (jeden z możliwych wariantów interpretacyjnych). W powyższej skardze Skarżąca kwestionuje więc konstytucyjność możliwego sposobu rozumienia (wykładni) regulacji prawnej zawartej w art. 18^{3e} k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., gdzie zasadniczymi konstytucyjnymi wzorcami kontroli są: art. 24 Konstytucji RP, art. 21 ust. 1 Konstytucji RP, art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Pierwszym zasadniczym wzorcem kontroli, z którym zestawiony zostaje zakwestionowany akt normatywny art. 18^{3e} k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. (tj. konkretnie: wyinterpretowana z niego norma prawna) **jest przepis art. 24 Konstytucji RP** stanowiący, iż: „Praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo sprawuje nadzór nad warunkami wykonywania pracy.”. Wyrażona została w nim **zasada ochrony pracy**, oznaczająca, że w sposób szczególny „(...) na państwie ciąży obowiązek ochrony pracowników jako „słabszej” strony stosunku pracy, a w konsekwencji obowiązek stwarzania przez państwo gwarancji prawnych ochrony, w tym ochrony przed niezgodnymi z prawem bądź nieuzasadnionymi działaniami pracodawców (...)” [wyrok TK z 24 października 2006 r., SK 41/05, LEX nr 210819]. W aspekcie powyższego unormowania konstytucyjnego ochrona udzielana przez państwo polskie pracownikom, wobec których pracodawca stosował działania odwetowe (art. 18^{3e} § 1 k.p.) powinna być odpowiednia, skuteczna i efektywna. Kwestionowane rozumienie przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. promowałaby natomiast ochronę nieskuteczną i jedynie iluzoryczną, stojącą w sprzeczności z wybitnie ochronną i wychowawczą funkcją tego ważnego przepisu prawa konstytucyjnego. Tworzenie natomiast tego typu pseudo ochrony poprzez przyjęcie poglądu, że pracodawca nie ponosi za wymierzone przeciwko pracownikowi działania odwetowe żadnych konsekwencji odszkodowawczych z art. 18^{3d} k.p., prowadziłoby do sytuacji, w której funkcja ochronna przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. stałaby się czystą fikcją.

W związku z powyższym podnieść należy, że będące przedmiotem skargi rozumienie art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., nie odzwierciedla i nie urzeczywistnia w stosunkach z zakresu prawa pracy wartości i gwarancji konstytucyjnych wpisanych w istotę przepisu art. 24 Konstytucji RP, wysławiającego zasadę ochrony pracy i chroniącego /w domyśle: skutecznie/ pracowników przed niezgodnymi z prawem lub nieuzasadnionymi działaniami pracodawców, będących silniejszą stroną stosunku pracy (wyrok TK z 4 października 2005 r., K 36/03, LEX nr 165348; wyrok TK z 18 października 2005 r., SK 48/03, LEX nr 165356). Z zapisu normatywnego bowiem, że „Praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 24 zd. pierwsze Konstytucji RP) w zw. z art. 2 Konstytucji RP wynika, że wykonywana przez pracowników praca – *lege non distinguente* można dodać, że niezależnie od rodzaju podstawy prawnej, w oparciu o którą jest ona świadczona (np. umowa o pracę, umowa cywilnoprawna) – stanowi szczególną, obowiązującą zatem także w relacjach zachodzących między pracownikami i pracodawcami z Kodeksu pracy, wspomnianą uroczystie już w preambule do Konstytucji RP [*my, Naród Polski - wszyscy obywatele Rzeczypospolitej (...) wdzięczni naszemu przodkom za ich pracę*] wartość społeczną, zasługującą na ochronę ze strony Rzeczypospolitej Polskiej, która *jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej* (art. 2 Konstytucji RP).

W orzecznictwie Trybunału omawiając art. 24 Konstytucji RP podkreśla się, że „(...) Zdaniem TK, zasadę ochrony pracy należy rozumieć jako normę programową, skierowaną do prawodawcy. Zasada ta ma odniesienie do innych przepisów konstytucyjnych, w tym także do przepisów określających prawa i wolności konstytucyjne (...)” [wyrok TK z 24 października 2017 r., K 1/17, LEX nr 2378277].

Powyższa norma o charakterze programowym (kierunkowym), adresowana też m.in. do organów władzy ustawodawczej, z pewnością wyznaczała też powinna treść przepisu art. 18^{3c} § 1 k.p., który jako wprowadzony w życie [1 stycznia 2002 r.] już po ustanowieniu Konstytucji Rzeczypospolitej z 2 kwietnia 1997 r., nie powinien być interpretowany w oderwaniu od tej konstytucyjnej normy źródłowej (art. 24 Konstytucji RP). Ochrona wszakże wykonywanej przez pracownika pracy nie może mieć charakteru tylko iluzorycznego, lecz musi być ona skuteczna. Mimo tego więc, że w doktrynie prawa pracy i w orzecznictwie, normie prawa określonej w art. 24 Konstytucji RP przydaje się przymiot normy tylko o charakterze programowym (planowym, zadaniowym), wyznaczającej wyłącznie kierunki interpretacji prawa, to jednak, zdaniem Skarżącej, jest ona wyjątkowo w jednym z jej wymiarów znaczeniowych źródłem, przysługującego wnoszącej niniejszą skargę, **konstytucyjnego prawa podmiotowego do skutecznej ochrony pracy, świadczonej przez pracownika [a zatem też: Skarżącą] na rzecz pracodawcy**, której to skuteczności gwarantem są organa władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności władzy ustawodawczej, sprawowanej przez Sejm i Senat (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP). Z treści art. 24 Konstytucji RP da się zatem wydobyć odrębne, **przysługujące Skarżącej konkretne i samoistne prawo podmiotowe do skutecznej**, a zatem nie fasadowej, czy też tylko teoretycznej, lecz **realnej ochrony wykonywanej przez nią pracy**. Prawo to jest przy tym wzmocnione przepisem **art. 2 Konstytucji RP** [wzorzec pomocniczy], stanowiącym iż: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”, co oznacza, po pierwsze, że nieskuteczna, a więc wyłącznie iluzoryczna ochrona pracy w demokratycznym państwie prawa nie odpowiada wymogom sprawiedliwości społecznej, i zamiast praktycznego wcielania w życie tych wymogów, to zatrzymuje się na poziomie tylko ich teoretycznego głoszenia. Po drugie, nieskuteczna ochrona pracy przez prawodawcę osłabia zaufanie obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, które to zaufanie stanowi odrębną, możliwą do wyprowadzenia z klauzuli państwa prawnego, zasadę konstytucyjną, o której mowa w art. 2 Konstytucji RP, stanowiącą „(...) podstawę obowiązywania innych zasad konstytucyjnych. Zasada zaufania [bowiem] uznana została za fundament państwa prawnego. Według TK **zasada zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa**, nazywana także **zasadą lojalności państwa względem obywateli**, jest jedną z najważniejszych zasad pochodnych, wynikających z zasady demokratycznego państwa prawnego (zob. np. wyr. TK z 20.12.1999 r., K 4/99, OTK 1999, Nr 7, poz. 165; W. Sokolewicz, Artykuł 2, w: Garlicki, Konstytucja, t. 5, s. 33) [...] Jest ona – jak podkreślano we wcześniejszych orzeczeniach – oczywistą cechą demokratycznego państwa prawnego, bowiem »demokratyczne państwo prawne oznacza państwo, w którym chroni się zaufanie do państwa i stanowionego przez nie prawa« (...) Zasada ta (...) obejmuje jednocześnie zakaz tworzenia przez ustawodawcę takich konstrukcji normatywnych, które są niewykonalne [a zatem i nieskuteczne – dop. Skarżącą], stanowią złudzenie prawa i w konsekwencji jedynie pozór ochrony tych interesów majątkowych, które są funkcjonalnie związane z treścią ustanowionego prawa podmiotowego" (wyr. z 19.12.2002 r., K 33/02, OTK-A 2002, Nr 7, poz. 97) [...] wyr. TK z: 25.11.1997 r., K 26/97, OTK 1997, Nr 5–6, poz. 64; 13.4.1999 r., K 36/98, OTK 1999, Nr 3, poz. 40) [...]” [P. Tuleja, **Art. 2 Konstytucji RP** {w:} Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86 pod red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 23-24]. Po trzecie, brak zapewnionej przez demokratyczne państwo prawa skutecznej ochrony pracy wytwarza w jednostce stan braku bezpieczeństwa prawnego [por. tamże, s. 25 – „**Koniecznym wymogiem realizacji zasady zaufania jest zagwarantowanie bezpieczeństwa prawnego (...) jednostki (...)**”]. Po czwarte, niezapewnienie przez państwo

polskie osobom wykonującym pracę realnej tej pracy ochrony występuje wówczas, gdy stanowione przez ustawodawcę prawo nie jest w swej treści jednoznaczne, a przecież „(...) Z zasady zaufania wynika **zasada jednoznaczności prawa, rozumiana jako dyrektywa poprawnej legislacji**. Odnośnie do nakazu respektowania przez ustawodawcę zasad przyzwoitej legislacji, stanowiących element zasady demokratycznego państwa prawnego, TK stwierdził, że zasady te obejmują m.in. **"wymaganie określoności przepisów**, które muszą być formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny", a "standard ten wymagany jest zwłaszcza, gdy chodzi o ochronę praw i wolności" (wyr. z 11.1.2000 r., K 7/99, OTK 2000, Nr 1, poz. 2) {można dodać, że też praw pracowniczych – dop. Skarżąca} [...] Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu powinna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw, tak by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie (wyr. TK z 21.3.2001 r., K 24/00, OTK 2001, Nr 3, poz. 51). Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że zasady przyzwoitej legislacji są przejawem ogólnej zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, a w konsekwencji jedną z cech państwa prawnego. Brak precyzji przepisów powoduje bowiem stworzenie nazbyt szerokich ram dla organów stosujących prawo, które muszą zastępować ustawodawcę w zakresie tych zagadnień, które uregulował on w sposób nieprecyzyjny. Jak podkreślił TK, "ustawodawca nie może poprzez **niejasne formułowanie tekstu przepisów** pozostawiać organom mającym je stosować nadmiernej swobody przy ustalaniu w praktyce zakresu podmiotowego i przedmiotowego ograniczeń konstytucyjnych wolności i praw jednostki" (wyr. z 22.5.2002 r., K 6/02, OTK-A 2002, Nr 3, poz. 33; zob. też wyr. TK z: 14.6.2000 r., P 3/00, OTK 2000, Nr 5, poz. 138; 15.2.2005 r., K 48/04, OTK-A 2005, Nr 2, poz. 15) {...} [**P. Tuleja, Art. 2 Konstytucji RP ... dz. cyt., s. 27**]. Nie dość jasne zatem przepisy prawa dotyczące ochrony pracy i nieczytelne w sposób oczywisty dla adresata normy prawnej (np. pracownika) tym samym stają się unormowaniami nieskutecznie chroniącymi wykonywaną przez obywatela pracę, co pozostawia zbyt dużą swobodę interpretacyjną dla organów to prawo stosujących. Po piąte, z art. 2 Konstytucji i zawartego w nim klauzuli demokratycznego państwa prawa wynika **konstytucyjny zakaz tworzenia uprawnień pozornych**, albowiem „(...) Z zasady zaufania TK wywodzi zakazy adresowane do organów władzy publicznej, w szczególności do ustawodawcy: "W demokratycznym państwie prawnym **stanowienie i stosowanie prawa nie może być pułapką dla obywatela**, a obywatel powinien mieć możliwość układania swoich spraw w zaufaniu, iż nie naraża się na niekorzystne skutki prawne swoich decyzji i działań niemożliwe do przewidzenia w chwili podejmowania tych decyzji i działań" (wyr. TK z 25.11.1997 r., K 26/97, OTK 1997, Nr 5–6, poz. 64 oraz powołane tam orzeczn. TK z 3.12.1996 r., K 25/95, OTK 1996, Nr 6, poz. 52; zob. też wyr. TK z: 21.12.1999 r., K 22/99, OTK 1999, Nr 7, poz. 166; 7.2.2001 r., K 27/00, OTK 2001, Nr 2, poz. 29; 25.4.2001 r., K 13/01, OTK 2001, Nr 4, poz. 81; 15.7.2013 r., K 7/12, OTK-A 2013, Nr 6, poz. 76). Takim zakazem jest też zakaz tworzenia uprawnień pozornych. Naruszeniem zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa jest sytuacja, w której **określone rozwiązanie prawne ma charakter iluzoryczny i pozorny**. W wyr. z 8.1.2013 r. (K 18/10, OTK-A 2013, Nr 1, poz. 2) TK stwierdził, że ustawodawca nie może tworzyć konstrukcji normatywnych, które są niewykonalne, stanowią złudzenie prawa i w konsekwencji dają jedynie **pozór ochrony interesów jednostki**. Ustawodawca, co do zasady, nie może więc doprowadzać do istotnego zawężenia możliwości realizacji formalnie przyznanego jednostce prawa podmiotowego, tak że w istocie prowadzi to do powstania swoistego nudum ius, które wskutek tego staje się prawem bezprzedmiotowym.

Podobne tezy zostały sformułowane m.in. w wyr. TK z: 19.12.2002 r. (K 33/02, OTK-A 2002, Nr 7, poz. 97) i 10.1.2012 r. (P 19/10, OTK-A 2012, Nr 1, poz. 2) {...} [P. Tuleja, **Art. 2 Konstytucji RP** ... dz. cyt., s. 28]. Wprowadzanie zatem przez prawodawcę uprawnień pozornych (iluzorycznych), a więc także jedynie pozornie chroniących wykonywaną przez jednostkę pracę (art. 24 Konstytucji RP), godzi w poważny sposób w zasadniczy cel ustawodawczy, którym powinno być stanowienie prawa skutecznego, przyznającego obywatelom świadczącym pracę w Rzeczypospolitej Polskiej uprawnienia rzeczywiste a poprzez to skutecznie ww. pracę chroniące, w tym zabezpieczające przed jej utratą, zwłaszcza w przypadkach, gdy powyższą nieprecyzyjność prawa stanowionego wykorzystują pracodawcy ze szkodą dla oczekującej tej ochrony pracownika, jako słabszej strony stosunku pracy. Po szóste z treści art. 2 Konstytucji RP wyprowadza się **wymóg określoności prawa**, gdzie „(...) wymóg określoności regulacji prawnej znajduje swą konstytucyjną podstawę w zasadzie demokratycznego państwa prawnego. Norma konstytucyjna nakazująca zachowanie odpowiedniej określoności regulacji prawnych ma charakter zasady prawa. Ustawodawca powinien dążyć do możliwie maksymalnej realizacji wymogów składających się na tę zasadę. Trybunał Konstytucyjny używa pojęcia "określoność prawa" w znaczeniu szerokim, co oznacza zarówno precyzyjność przepisu, jak i jasność prawa, które ma być zrozumiałe i komunikatywne dla jak największej liczby podmiotów (zob. wyr. TK z 28.10.2009 r., KP 3/09, OTK-A 2009, Nr 9, poz. 138) {...} [P. Tuleja, **Art. 2 Konstytucji RP** ... dz. cyt., s. 35]. W ocenie Skarżącej brak tak rozumianej określoności prawa może prowadzić prostą drogą w stosunkach pracowniczych do nieskutecznego zapewnienia ochrony pracy wykonywanej przez pracowników.

Kwestionowane rozumienie art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. zdaje się nadto interpretacją o tyle też sprzeczną z zasadą demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji RP) i zasadami sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP), że przecież demokratyczne państwo prawne, jakim jest Rzeczpospolita Polska ma obowiązek respektować te ostatnie zasady, a więc unikać także takich form tworzenia prawa, których treść pomimo pozoru walki z retorsją pracodawców w praktyce temu sprzyja, poprzez brak skutecznych sankcji, realnie przyznających ochronę pracy wykonywanej przez pracowników, o których mowa w Kodeksie pracy. A odwet na pracowniku to przecież jedna z odmian niesprawiedliwości społecznej, tj. jeden z rodzajów niesprawiedliwego traktowania pracowników, korzystających z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, od których to zachowań wykazujących cechy odwetu pracodawcy powinni pozostawać wolni, powstrzymując się takich form zadawania krzywdy zatrudnianym przez siebie osobom.

Mając na uwadze to co wyżej zaznaczono, podnieść należy, że formą naruszenia tego wywiedzionego z art. 24 Konstytucji RP w zw. z art. 2 Konstytucji RP indywidualnego prawa podmiotowego o randze konstytucyjnej był przepis art. 18^{3e} § 1 k.p., na podstawie którego zapadł dotyczący Skarżącej wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia marca 2018 r., na mocy którego to ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie, podtrzymując argumentację prawną zawartą w poprzedzającym go wyroku Sądu Rejonowego w S, przyjęto sprzeczną z tym konstytucyjnym prawem podmiotowym jednostki (tu: Skarżącej) wykładnię art. 18^{3e} § 1 k.p., to znaczy interpretację sprowadzoną do tego, że działania pracodawcy sprzeczne z dyspozycją tego przepisu prawa pracy [tj. stosującego w ten sposób na pracowniku odwet (retorsję) za to, że ten skorzystał z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu], nie są obwarowane sankcją odszkodowawczą, o której mowa w art. 18^{3d} k.p. i nie stanowią postaci naruszenia przez pracodawcę względem tej osoby – pracownika zasady równego traktowania w zatrudnieniu, z tytułu którego to naruszenia, retorsyjnie (odwetowo) traktowanemu

pracownikowi mogłoby przysługiwać prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów. Tego typu rozumienie przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., w oparciu o którą to wykładnię zapadło w sprawie Skarżącej ostateczne (prawomocne) rozstrzygnięcie, naruszyło **konstytucyjne prawo Skarżącej do skutecznej ochrony wykonywanej przez nią pracy** (art. 24 Konstytucji RP w zw. z art. 2 Konstytucji). Powyższą pracę bardzo łatwo bowiem obywatel – pracownik może utracić, ponieważ zachęcony takim rozumieniem przepisu prawa [art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.] pracodawca, będąc przekonany o braku grożącej mu za działania odwetowe na pracowniku (art. 18^{3e} § 1 k.p.) dotkliwej sankcji odszkodowawczej z art. 18^{3d} k.p., w odpowiedzi na skorzystanie przez tegoż pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, może doprowadzić nawet do wypowiedzenia stosunku pracy lub jego rozwiązania bez wypowiedzenia, czyli do utraty przedmiotowej pracy przez pracownika. Kierując się zatem zaufaniem do prawodawcy i demokratycznego państwa prawa pracownik, zdobywając się na odwagę skorzystania z uprawnień antydyskryminacyjnych, o których ogólnie mowa w art. 18^{3e} § 1 k.p., mających chronić go przed nierównym traktowaniem ze strony pracodawcy w zatrudnieniu, spotyka się z sytuacją, w której powyższy przepis prawa staje się dla tego pracownika – obywatela Rzeczypospolitej Polskiej prawną pułapką, uprawnienie bowiem z którego korzysta okazuje się przyczyną utraty pracy lub innego rodzaju negatywnych zachowań (działań lub zaniechań) pracodawcy, które ostatecznie też do tej utraty pracy prowadzą.

W taki sposób interpretowany przepis art. 18^{3e} § 1 k.p., dodatkowo sformułowany w sposób, z powodu swej niejednoznaczności (braku pełnej jasności i oczywistości), nie dający żadnemu z pracowników normatywnej pewności co do tego, że działanie odwetowe pracodawcy to forma naruszenia przez niego zasady równego traktowania w zatrudnieniu, umożliwiającą ubieganie się przez tegoż pracownika z prawa do odszkodowania z art. 18^{3d} k.p., ugodził nadto w konstytucyjnie zagwarantowane Skarżącej **prawo podmiotowe jednostki, jakim jest wypływające z art. 30 Konstytucji RP prawo do takiej regulacji prawnej, które jest stanowione w sposób zapewniający rzeczywistą ochronę i poszanowanie nienaruszalnej, przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka**. Skoro bowiem godność ludzka, a zatem i obywatela – pracownika, zgodnie z wzorcową w tym przypadku normą konstytucyjną, stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela, to tym samym to tworzone przez prawodawcę prawo (np. art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.), nie może prowadzić do skutku sprzecznego ze źródłem, z którego to prawo wypływa i dla którego ochrony zostało ono ustanowione. Podkreślić bowiem należy, że kwestionowane rozumienie przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., będącego na potrzeby tej oto skargi konstytucyjnej przedmiotem kontroli, poprzez narażanie Skarżącej, broniącej się przed dyskryminacją i nierównym traktowaniem, na bezproduktywne i poprzez to nieskuteczne korzystanie z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, w istotny sposób naruszyło jej godność jako pracownika, która nie powinna być przez prawodawcę traktowana w taki sposób, jakby można było ją narażać - wbrew jej szczególnej, konstytucyjnie chronionej, człowieczej, a przeto ludzkiej, wysokiej wartości (godności) - na korzystanie z praw, stających się dla pracownika swoistą, w pewien sposób urzeczowiającą osobę ludzką, prawną pułapką, na zasadzie braku zapewnienia retorsyjnie traktowanemu pracownikowi skutecznej ochrony prawnej poprzez przyznanie mu prawa do odszkodowania z art. 18^{3d} k.p., z drugiej natomiast strony normatywne zezwolenie drugiemu, równemu w godności człowiekowi (tj. pracodawcy) na godzące w ludzką wartość tego pierwszego (tj. pracownika) działania odwetowe (art. 18^{3e} § 1 k.p.), pozbawione skutecznej, dotkliwej i odstraszającej sankcji odszkodowawczej z art. 18^{3d} k.p.

Takiego rodzaju narażanie wykonującej pracę Skarżącej i każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, na tak niebezpieczne dla niej zachowania pracodawców, to znaczy narażenie poprzez w sposób oczywisty niejasną treść normy prawnej wynikającej z art. 18^{3c} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., zachęcającą sądy pracy do interpretacji odmawiającej odwetowo traktowanym pracownikom prawa do odpowiednio wysokiego odszkodowania, pozostaje zatem, w ocenie Skarżącej, niezgodne nie tylko z wzorcem konstytucyjnym zawartym w art. 24 Konstytucji RP w zw. z art. 2 Konstytucji RP, lecz także z normą konstytucyjną wynikającą z **art. 30 Konstytucji RP**, gdzie ta ostatnia wyjątkowo może być samoistnym wzorcem kontroli konstytucyjnej. Potwierdza to Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 15 października 2002 r. [SK 6/02, LEX nr 56631], w następujących słowach: „(...) Co do samej zasady godność ludzka może być traktowana jako samoistny wzorzec konstytucyjny, także w wypadku skargi konstytucyjnej. Na tle art. 30 Konstytucji sytuacja, w której człowiek stawałby się wyłącznie przedmiotem działań podejmowanych przez władzę, byłby "zastępowalną wielkością", a jego rola sprowadzałaby się do czysto instrumentalnej postaci lub zarzut "ustawowego odpodmiotowienia-urzeczowienia"-mogą być uznane co do zasady za naruszenie godności. Oczywiście ocena, czy rzeczywiście do takiego arbitralnego naruszenia godności ludzkiej dochodzi - musi uwzględniać okoliczności konkretnego wypadku (...) Godność człowieka, o której mowa w art. 30 Konstytucji, pełni w porządku konstytucyjnym kilka funkcji: łącznika między Konstytucją (akt prawa pozytywnego) a porządkiem prawnonaturalnym; determinanty interpretacji i stosowania Konstytucji; wyznacznika systemu i zakresu poszczególnych praw i wolności i wreszcie podmiotowego prawa jednostki o odrębnej treści prawnej (L. Garlicki, Komentarz do art. 30 Konstytucji, w druku). Artykuł 30 Konstytucji może więc być wykorzystany jako samoistny wzorzec konstytucyjny w wypadku badania zgodności z Konstytucją, także w wypadku skargi konstytucyjnej (podobnie K. Wojtyczek, Ochrona godności człowieka, wolności i równości przy pomocy skargi konstytucyjnej; M. Jabłoński, Pojęcie i ochrona godności człowieka w orzecznictwie organów władzy sądowniczej w Polsce, obie pozycje w: Godność człowieka jako kategoria prawna, red. K. Complak, Wrocław 2001, s. 210 i 304.), choć zapewne z uwagi na specyfikę tego prawa może się to zdarzyć wyjątkowo. Stanowisko przeciwne, kwestionujące zaliczenie godności do praw podmiotowych jednostki w nieprzekonywujący interpretacyjnie sposób ogranicza konstytucyjną ochronę jednostki (K. Complak, Uwagi o godności człowieka oraz jej ochrona w świetle nowej Konstytucji, Przegląd Sądowy, Nr 5/1998, s. 44, L. Urbanek, Pojęcie godności człowieka w Konstytucji RP z 1997 r. a problem definicji, Prawa Człowieka Nr 7/2000, s. 67) {...}” [**wyrok TK z 15 października 2002 r., SK 6/02, LEX nr 56631**].

Zarzucane rozumienie art. 18^{3c} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., wynikające z treści tego przepisu prawa pozostaje nadto w sprzeczności z wyrażoną w przepisie art. 30 Konstytucji RP zasadą godności człowieka z tego względu, że wynikająca z tego kwestionowanego rozumienia norma prawna, wskazuje na to, że z uwagi na brak odszkodowawczej odpowiedzialności pracodawcy z art. 18^{3d} k.p., dotknięty retorsją pracownik nie jest w stanie efektywnie powstrzymać pracodawców przed podejmowanymi przez nich działaniami odwetowymi. Tym samym rozumienie przepisu poddanego kontroli konstytucyjnej sprzyja łamaniu zapewnionej konstytucyjnie przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka i pracownika poprzez wymierzone w powyższą godność działania represyjne pracodawców, mobilizowanych do takich zachowań brakiem skutecznie chroniących pracowników i ich pracę sankcji natury finansowej. Tego typu kwestionowana z perspektywy art. 24 Konstytucji RP w zw. z art. 30 Konstytucji RP wykładnia prawa (art. 18^{3c} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.) czyni przyznawaną pracownikom ochronę przed działaniami retorsyjnymi pracodawców czymś jedynie fasadowym i iluzorycznym a przez to zupełnie nieskutecznym. To zatem de facto wynikająca z takiego rozumienia przepisu ochrona

fikcyjna, godząca tym samym pośrednio w nienaruszalność i poszanowanie oraz ochronę godności pracowniczej. Podkreślić przy tym należy, że każda forma skierowanych przeciwko pracownikowi działań, o których mowa w art. 18^{3e} § 1 k.p. stanowi każdorazowo typ zachowania wymierzonego w godność osobistą i pracowniczą takiego pracownika. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się bowiem, że dyskryminacja a co za tym idzie także odwet (represja) pracodawcy na pracowniku, który korzysta z uprawnień wynikających z przepisów antydyskryminacyjnych, zawsze wiąże się z pogwałceniem podniesionej do rangi najwyższej wartości konstytucyjnej - godności ludzkiej. Wynika to stąd, że *dyskryminacja jest (...) nieuchronnie związana z naruszeniem godności drugiego człowieka, a poszanowanie tej godności jest nakazem (...) prawnym (art. 30 Konstytucji) {...}*" (**wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 169/05, LEX nr 248044**).

Wśród dodatkowych wzorców kontroli widniejących obok art. 24 Konstytucji RP znajdują się przepisy **art. 18 Konstytucji RP i 71 ust. 1 Konstytucji RP**, o których już kilkakrotnie w przedmiotowej skardze konstytucyjnej była mowa. W związku z powyższym podnieść należy, że udzielenie skutecznej ochrony pracy wykonywanej przez pracowników z Kodeksu pracy, dla której trwałości bardzo poważnym zagrożeniem jest każdy odwet pracodawcy, w sposób istotny dotyczy też rodzin tychże pracowników, jak i też ich współmałżonków. Kwestionowane zatem rozumienie przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. pośrednio godzi w dobro rodziny i małżeństwa, co stało się też w przypadku Skarżącej. Najpierw bowiem broniła się ona przed dyskryminacją i nierównym traktowaniem ze strony swego pracodawcy, a gdy przez dłuższy czas wielokrotnie zaczęła korzystać z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, to zostały jej m.in. wypowiedziane warunki zatrudnienia (rodzaj wykonywanej pracy) a następnie rozwiązano z nią stosunek pracy bez wypowiedzenia. Podejmując natomiast obrony swoich naruszonych praw pracowniczych przed sądami pracy zamiast spodziewanej ochrony, to w dwóch instancjach proces prawomocnie przegrała i obciążono ją wysokimi kosztami procesowymi, dodać bowiem należy, że od momentu zakończenia z nią stosunku pracy Skarżąca pozostaje bez pracy, a do tego dokucza jej utrzymująca się długi czas stwierdzona psychiatrycznie depresja. Ostateczne rozstrzygnięcie wydane w jej indywidualnej sprawie opierało się przy tym na kwestionowanym niniejszą skargą konstytucyjną rozumieniu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., co mocno uderzyło z punktu widzenia ekonomicznego w dobro jej małżeństwa, które pozostało praktycznie na utrzymaniu współmałżonka, a nadto osłabiło siły życiowe Skarżącej, co opisuje ona jako dowód na to, w jak negatywny sposób w jej osobistym przypadku odzwierciedliła się zarzucana, niekonstytucyjna zdaniem Skarżącej interpretacja (rozumienie) powyższego przepisu prawa pracy.

Jak już wcześniej o tym zaznaczano, prawnym, czy też ściślej rzecz ujmując, orzecznictwym refleksem tego kwestionowanego rozumienia przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. było naruszenie konstytucyjnego prawa podmiotowego Skarżącej do uzyskania na drodze sądowej takiego orzeczenia, które zapewniłoby jej skuteczną ochronę wykonywanej wcześniej pracy, o której norma konstytucyjna wysłowiona w art. 24 Konstytucji RP w związku z **art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**, stanowi że: „Praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo sprawuje nadzór nad warunkami wykonywania pracy”. Rzeczpospolita Polska jak struktura państwowa funkcjonuje za pośrednictwem będących częścią Narodu (art. 4 ust. 2 Konstytucji RP) osób, które w państwie polskim pełnią ważne funkcje publiczne i dla dobra wspólnego (art. 1 Konstytucji RP) wykonują władzę publiczną (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP). Jedną z tych istotnych władz w państwie jest władza sądownicza wykonywana przez niezależne i składające się z niezawisłych sędziów (art. 173 w zw. z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP) sądy i trybunały, sprawujące w Rzeczypospolitej Polskiej

wymiar sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) poprzez wydawane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wyroki (art. 174 Konstytucji RP). Przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji RP ustanawia natomiast dla każdego „(...) prawo do sprawiedliwego (...) rozpatrzenia sprawy (...) przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. W przekonaniu Skarżącej ochrona pracy, którą zapewnia Rzeczpospolita Polska (art. 24 zdaniem pierwsze Konstytucji RP) powinna być szczególną troską także władzy sądowniczej, która wprawdzie nie uczestniczy wprost w prowadzeniu polityki społecznej kraju, ale swoimi wyrokami na ww. politykę i ochronę pracy oddziałuje i poprzez zapewnioną sędziom metodę niezawisłości ma orzekać wyłącznie na podstawie przepisów prawa. Tych ostatnich jednak treść rzutuje w istotny sposób na treść wydawanych wyroków, brak zatem ich odpowiedniej określoności (art. 2 Konstytucji RP) doprowadza do takich ostatecznych rozstrzygnięć w sprawie, które najczęściej ściśle trzymają się literalnej wykładni przepisów prawa. Z najnowszych badań prowadzonych przez Annę Machnikowską wynika bowiem, że „(...) stosunkowo niskie wskazania częstego korzystania z wykładni systemowej i funkcjonalnej mogą nasuwać przypuszczenie, że polscy sędziowie są dość wstrzemięźliwi w podejmowaniu kreatywnych działań interpretacyjnych oraz w korzystaniu z dorobku konstruktywistycznego pojmowania doktryny pozytywizmu prawniczego. Tendencja literalnego rozumienia prawa może równocześnie świadczyć o traktowaniu tej kwestii w wymiarze silnego respektowania niezawisłości rozumianej jako podległość ustawie” [A. Machnikowska, **O niezawisłości sędziów i niezależności sądów w trudnych czasach. Wymiar sprawiedliwości w pułapce sprawności**, Warszawa 2018, s. 451]. Tym poważniejsze zatem skutki w sferze ochrony praw pracowniczych, a raczej braku tej ochrony wypływałyby z przyjęcia za prawidłowe kwestionowanego rozumienia przepisu prawa pracy. Zazwyczaj wszakże dotknięci odwetem pracownicy nie mogą oczekiwać w polskich sądach na wykładnię prawa danego unormowania, w tym przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. która wznosiłaby się ponad ich zawartość tekstową.

Drugą i trzecią grupą wzorców kontroli są przepisy art. 21 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 1 Konstytucji RP. Wynika z nich przysługujące Skarżącej konstytucyjne prawo podmiotowe do **ochrony własności pracowniczej** (art. 21 ust. 1 Konstytucji RP, art. 64 ust. 1 Konstytucji RP) **oraz innych praw majątkowych** (art. 64 ust. 1 Konstytucji RP) **i stanowienia przez prawodawcę takich przepisów prawa, które powyższą własność oraz inne prawa majątkowe skutecznie chronią**, przy czym przepis art. 21 ust. 1 Konstytucji RP i art. 64 ust. 1 Konstytucji RP nie zawężają pojęcia „własność”, „inne prawa majątkowe” tylko do własności i praw majątkowych aktualnych, obecnie posiadanych przez dany podmiot prawa, lecz *lege non distinguente* dotyczą także własności i innych praw majątkowych przyszłych, która to własność będzie obejmowała swym zakresem rzeczy oraz inne prawa majątkowe, które obecnie jeszcze nie stanowią, ale w przyszłości mogą stanowić własność i inne prawa majątkowe danych osób, będących beneficjentami konstytucyjnych praw podmiotowych wynikających z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 Konstytucji RP.

Naruszenie tych praw podmiotowych polegało na oparciu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej Skarżącej na takim rozumieniu przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., które naruszyło jej pracownicze prawa własnościowe, ponieważ przyjęte rozumienie prawa, odmawiające odwetowo traktowanemu przez pracodawcę pracownikowi (art. 18^{3e} § 1 k.p.) możliwości ubiegania się o odszkodowanie z art. 18^{3d} k.p., **naruszyło prawa własnościowe Skarżącej**, której własność wskutek tego niekonstytucyjnego rozumienia przepisu prawa pracy nie mogła ulec powiększeniu w takim stopniu, na jaki pozwala art. 18^{3d} k.p. Rozumienie art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. nie stanowi zatem normy prawnej skutecznie chroniącej przyszłą

własność pracowniczą, która dzięki skorzystaniu przez dotkniętego retorsją pracownika (Skarżącą) z art. 18^{3d} k.p. mogłaby się rozciągać na własność środków pieniężnych należnych z tytułu odszkodowania, tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów. Skutkiem takiego rozumienia tych przepisów prawa pracy stało się doprowadzenie do społecznie niesprawiedliwego skutku (art. 2 Konstytucji RP) w postaci osłabienia potencjalnych praw własnościowych poszkodowanego odwetem pracownika (Skarżącej). Sprzeczne poza tym z klauzulą demokratycznego państwa prawa (**art. 2 Konstytucji RP** w zw. z art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) jest tworzenie praw, w założeniu o charakterze antydyskryminacyjnym, których nie do końca jednoznaczna, nieklarowna treść stwarza stan osłabienia zaufania do organów prawodawczych w państwie, narażających obywatela – pracownika na kompletnie już nawet u swych początków nieskuteczne i pozbawione odszkodowawczej ochrony korzystanie z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 18^{3e} § 1 k.p.). Rozumienie art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., wykluczające możliwość uzyskania przez pracownika poszkodowanego odwetem pracodawcy odszkodowania z art. 18^{3d} k.p., skutkuje brakiem zapewnienia przez organy ustawodawcze skutecznej ochrony przyszłej własności pracowniczej, która z mocy art. 21 ust. 1 Konstytucji RP powinna być należycie chroniona i pośrednio godzi w konstytucyjne prawo do ochrony godności ludzkiej, a zatem też pracowniczej (**art. 30 Konstytucji RP**), z którą to normą źródłową nie powinno być sprzeczne rozumienie przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., dla którego normatywną podwaliną jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, który z danej własności korzysta lub będzie korzystał. Ochrona i poszanowanie nienaruszalnej godności osobowej nie powinna zatem być pośrednio naruszana przez takie rozumienie przepisów prawnych, w tym prawa pracy, które godzą w godność właściciela – pracownika. Dzieje się tak natomiast wówczas, gdy przysługujące mu prawo do spodziewanej (oczekiwanej) własności nie jest w sposób skuteczny przez to prawo pracy chronione i związana z nim nadzieja [tj. na uzyskanie środków pieniężnych z odszkodowania za odwet pracodawcy] nie może się ziścić. W taki też właśnie sposób poprzez przyjęte rozumienie art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., **została naruszona godność Skarżącej**, jako osoby – pracownika, która obdarzając pracodawcę zaufaniem społecznym, liczyła na to, że w przypadku retorsyjnego wypowiedzenia jej warunków zatrudnienia przez pracodawcę [rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia] będzie mogła uzyskać odszkodowanie, o którym mowa w przepisie art. 18^{3d} k.p.

Pomocniczym wzorcem kontroli są także **przepisy art. 18 Konstytucji RP i art. 71 ust. 1 Konstytucji RP**, z których wynika, że: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 18 Konstytucji RP); „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych” (art. 71 ust. 1 Konstytucji RP). Z powyższych norm konstytucyjnych można wyprowadzić prawo podmiotowe do tego, aby Państwo i jego organy prawodawcze (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) w prowadzonej działalności ustawodawczej, będącej częścią szeroko pojętej polityki społecznej i gospodarczej rozumianej jako roztropna troska o dobro wspólne [tj. zgodnie z klasyczną koncepcją polityki zawartej w pismach Platona i Arystotelesa, zob. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1094a–1095b - *Dzieła wszystkie*, t. V, Warszawa 1996, s. 77–81{za:} P. Mazurkiewicz, *Polityka jako roztropna troska o dobro wspólne: koncepcja polityki w katolickiej nauce społecznej* {w:} *Koncepcje polityki* pod red. W. Wesołowski, Warszawa 2009, s. 87] w sposób szczególny miały na względzie dobro małżeństwa i rodzin, w tym rodzin i małżeństw, gdzie co najmniej jedną

z osób jest pracownik. Sprzeczne z powyższym konstytucyjnym prawem podmiotowym byłoby wobec tego stanowienie takiego prawa i dopuszczanie takiej jego wykładni, która godziłaby w to prawnie chronione dobro, czego przykładem jest właśnie objęte niniejszą skargą konstytucyjną, kwestionowane rozumienie przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. Nieudzielenie bowiem należytej i skutecznej ochrony własności pracowniczej Skarżącej i innym jej prawom majątkowym, przejawiające się w niemożności ubiegania się w przypadku działań odwetowych pracodawcy o odszkodowanie z art. 18^{3d} k.p., godzi w dobro ekonomiczne małżeństwa Skarżącej, pozbawiając ją spodziewanych przez nią dochodów, które stanowiłyby rekompensatę i zadośćuczynienie za szkodę, którą retorsja tegoż pracodawcy wywołała w dobrach osobistych i majątkowych Skarżącej.

Wskutek zakwestionowanego w niniejszej skardze konstytucyjnej rozumienia przepisu prawa pracy (art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.) Skarżąca nie uzyskała przed sądami pracy oczekiwanej i należytej ochrony prawnej w postaci wydania sprawiedliwego wyroku, poprzez co zostało naruszone jej prawo do wydania pod względem merytorycznym słusznego, niekrzywdzącego orzeczenia, opartego o rzetelne rozumienie powyższych przepisów prawa, które w jej sprawie były podstawą wydanego z krzywdą dla Skarżącej ostatecznego rozstrzygnięcia (**art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**).

Innym wzorcem kontroli jest przepis art. 64 ust. 3 Konstytucji RP [w zw. z art. 2, art. 18, art. 24, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP], natomiast wynikające z niego **prawo podmiotowe o randze konstytucyjnej** można sformułować w ten sposób, że obywatel, w tym też pracownik, posiada chronione konstytucyjnie prawo podmiotowe do stanowienia przez prawodawcę (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) takiego prawa ustawowego, które w przypadku konieczności ograniczenia własności i innych praw majątkowych temu obywatelowi (pracownikowi) przysługujących i przez niego oczekiwanych (spodziewanych) powyższe ograniczenia określa w drodze ustawy w sposób jasny, klarowny i jednoznaczny, a nadto bez naruszania istoty tego prawa własności i innych praw majątkowych.

Naruszenie ww. prawa podmiotowego polegało na oparciu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej Skarżącej na takim rozumieniu przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., które wyprowadzono z nie dość jasnego, nieklarownego i niejednoznacznego przepisu prawa, zaprzeczając temu, że dotknięta odwetem pracodawcy Skarżąca – pracownik (art. 18^{3e} § 1 k.p.), z normatywnego punktu widzenia, mogła zostać zaliczona do kategorii osób, wobec których pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu i tym samym miała prawo do ubiegania się z mocy art. 18^{3d} k.p. w zw. z art. 18^{3e} § 1 k.p. o uzyskanie odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów (art. 18^{3d} k.p.). Tym sposobem przyjęte przez Sąd Pracy w ostatecznym rozstrzygnięciu indywidualnej sprawy Skarżącej rozumienie ww. przepisu prawa pracy, będącego obecnie przedmiotem skargi konstytucyjnej, naruszyło prawo podmiotowe Skarżącej (art. 64 ust. 3 Konstytucji RP w zw. z art. 2, art. 18, art. 24, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP) do tego, aby wszelkie ograniczenia jej potencjalnych, oczekiwanych (spodziewanych) praw własnościowych do środków pieniężnych, jakie mogłaby uzyskać na podstawie przepisu art. 18^{3d} k.p. w zw. z art. 18^{3e} § 1 k.p., wprowadzone były przez polskiego normodawcę (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) w ustawie za pomocą przepisów prawa sformułowanych jasno, klarownie i jednoznacznie, a zatem w sposób nie budzący żadnych prawnych wątpliwości interpretacyjnych (art. 2 Konstytucji RP). Natomiast narażenie Skarżącej poprzez tak niedoskonale ustanowiony przepis prawa na jego takie, a nie inne, krzywdzące Skarżącą rozumienie przyjęte w orzeczeniu ostatecznie rozstrzygającym jej sprawę, wykluczające możliwość ubiegania się przez nią z powodu działań odwetowych pracodawcy (art. 18^{3e} § 1 k.p.) o odszkodowanie z art. 18^{3d} k.p., pośrednio doprowadziło do nieposzanowania przez władzę prawodawczą jej godności osobistej

(art. 30 Konstytucji RP), albowiem niegodnym człowieka, w tym też pracownika jest to, aby nie dość klarownie sformułowane regulacje o randze ustawowej i ich rozumienie prowadziło do skutków w powyższą godność osobową uderzających. Skarżąca bowiem wiedząc kompleksową wykładnią przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., to znaczy dokonana za pomocą narzędzi interpretacyjnych o charakterze językowym i pozajęzykowym (wykładnia historyczna, systemowa wewnętrzna, zewnętrzna, celowościowa, funkcjonalna, prounijna i zgodna z Konstytucją RP) zaufała prawodawcy i poszukując jego woli (zamyśłu, intencji) była przekonana o tym, że przypadek naruszenia przez pracodawcę wobec niej zakazu działań odwetowych z art. 18^{3e} § 1 k.p. w pełni kwalifikuje ją jako osobę, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, mającą prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów (art. 18^{3d} k.p.). Brak w pełni jednoznacznego i jasnego w swej treści zapisu ustawowego, zakazującego w takich przypadkach (art. 18^{3e} § 1 k.p.) dochodzenia swoich praw w oparciu o art. 18^{3d} k.p., doprowadził Skarżącą do tego, że mimo wielu starań, wielkiego z jej strony oraz powołanego przez nią pełnomocnika procesowego wysiłku, poświęconego czasu i pieniędzy, co nie pozostawało bez wpływu na jej zdrowie [przez cały okres toczącego się postępowania sądowego była dotknięta depresją i przez 12 miesięcy korzystała z tego powodu ze świadczenia rehabilitacyjnego, licząc na wyzdrowienie] spotkała się z takim rozumieniem przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., które jej zdaniem jest niekonstytucyjne i z tego powodu rozumienie tego przepisu prawa pracy, przyjęte przez organ wydający ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie Skarżącej, zakwestionowała i w niniejszej skardze zwraca się do Trybunału Konstytucyjnego z prośbą o dokonanie kontroli konstytucyjnej powyższego rozumienia przepisu prawa (art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p.). Narażanie Skarżącej jako obywatelki Rzeczypospolitej Polskiej, poprzez takie rozumienie ww. przepisu rangi ustawowej, na tak duże dla niej niedogodności silnie ugodziło w jej godność osobistą, czyli w tak wysoko cenioną i fundamentalną w demokratycznym państwie prawa wartość, jaką jest godność ludzka, o której mowa w przepisie art. 30 Konstytucji RP. W ten sposób doszło też do kwestionowanego rozumienia przepisu prawa (art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.) w sposób sprzeczny z dobrem małżeństwa i rodziny, a zatem z chroniącą to dobro normą konstytucyjną wyśłowioną w art. 18 i art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, nakładającym na organa państwowe, w tym prawodawcze, obowiązek ochrony i opieki nad każdym małżeństwem oraz troski o rodzinę [„Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych” – art. 71 ust. 1 Konstytucji RP; „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” – art. 18 Konstytucji RP].

Końcowo spowodowało to natomiast wydanie wyroku, który naruszył przysługujące Skarżącej, stanowiące jeden z fundamentów państwa prawa, **konstytucyjne prawo do sprawiedliwego i rzetelnego rozpatrzenia sprawy**, a przede wszystkim **do uzyskania** wieńczącego toczące się postępowanie sądowe ostatecznego rozstrzygnięcia, to znaczy **prawomocnego wyroku wyposażonego w przymiot sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP)**, w tym przede wszystkim zgodnego z normą konstytucyjną gwarantującą określone wolności lub prawo podmiotowe. Jednym bowiem z elementów konstytucyjnego prawa Skarżącej do sądu było prawo do sprawiedliwego procesu i zarazem **prawo do sprawiedliwego tego procesu zakończenia**, gdzie najistotniejszym i najważniejszym momentem rzeczonego postępowania, czyli jego ukoronowaniem był końcowy wynik pracy sędziowskiej w postaci wydanego orzeczenia sądowego, które dla Skarżącej okazało się

bardzo krzywdzące, a przecież **prawo do sprawiedliwego orzeczenia sądowego** to fundamentalne prawo człowieka [**Zdanie odrębne sędziego Trybunału Konstytucyjnego Andrzeja Rzeplińskiego** do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 kwietnia 2008 r., sygn. akt K 40/07, LEX nr 367535].

Kolejnym wzorcem kontroli konstytucyjnej w przedmiotowej sprawie Skarżącej **jest przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji RP**, mający zastosowanie samoistne, aczkolwiek wspartego pomocniczo innymi wzorcami też stanowiącymi układ odniesienia dla kwestionowanego rozumienia aktu normatywnego [z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP]. **Zarzut** podnoszony w przedmiotowej skardze dotyczy zatem także **naruszenia przez ustawodawcę zasady proporcjonalności** w ograniczaniu Skarżącej konstytucyjnie gwarantowanych jej praw (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). Celem uzasadnienia powołania się w przedmiotowej sprawie na powyższy wzorzec konstytucyjny także w jego odrębnej postaci, to znaczy, że może on być wyjątkowo źródłem praw lub wolności konstytucyjnych, a poprzez to samodzielnym wzorcem kontroli w skardze konstytucyjnej, pragnę w imieniu Skarżącej przytoczyć stanowisko zawarte w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, wskazującego na to, że „(...) analiza materiałów źródłowych (por. Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego 1995 r., nr XXXVII), odzwierciedlających tok prac nad projektem konstytucji wskazuje, iż zamieszczeniu art. 31 ust. 3 w jej tekście nie towarzyszyło dążenie do takiego ukształtowania jego roli, która sprowadzałaby się do "uzupełnienia" tych postanowień konstytucyjnych, w których nie zawarto szczegółowych unormowań dotyczących ograniczania praw i wolności jednostki, czego konsekwencją byłoby wyłączenie zastosowania tego przepisu w sytuacjach, gdy konkretne klauzule odmiennie normują problem ograniczeń (...)” [**wyrok TK z 12 stycznia 1999 r., P 2/98**, LEX nr 36155, **wyrok TK z 16 kwietnia 2002 r., SK 23/01**, LEX nr 54060]. „(...) Na podstawie art. 79 ust. 1 Konstytucji każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego. Zgodnie z art. 79 ust. 2 Konstytucji skarga konstytucyjna nie może dotyczyć praw określonych w art. 56, a więc korzystania przez cudzoziemców z prawa azylu. Konstytucja nie przewiduje innych ograniczeń materialnoprawnych dopuszczalności skargi konstytucyjnej. Wolności i prawa konstytucyjne zostały określone w rozdziale II Konstytucji, obejmującym przepisy ogólne, wolności i prawa osobiste, wolności i prawa polityczne oraz wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne. Naruszenie jakiegokolwiek prawa lub wolności, sformułowanego w każdej z części tego rozdziału może być podstawą skargi konstytucyjnej. Nie ma podstaw do odmiennego traktowania praw i wolności konstytucyjnych sformułowanych w części pierwszej tego rozdziału - zasady ogólne. Zawiera ona m.in. tak konkretnie sformułowane prawa konstytucyjne, jak nabycia obywatelstwa polskiego przez urodzenie z rodziców będących obywatelami polskimi (art. 34), prawo mniejszości narodowych i etnicznych do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej (art. 35 ust. 2). Ujęcie poszczególnych praw i wolności w sposób bardziej ogólny nie oznacza pozbawienia przepisów, w których są one wyrażone normatywnej treści, a w konsekwencji uznania, że nie wyrażają one praw konstytucyjnych. W wykładni norm ogólnych uwzględniać należy korespondujące z nimi normy bardziej szczegółowe, jeżeli Konstytucja je zawiera. Trudności wykładni przepisów, w których sformułowano w sposób ogólny prawa konstytucyjne, nie uzasadniają stanowiska, że tych praw konstytucyjnych w istocie nie ma, a wobec tego skarga konstytucyjna nie może być oparta na zarzucie naruszenia takich przepisów {uwaga ta dotyczy więc również sformułowanej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP zasady proporcjonalności. Zarzut naruszenia tego prawa stanowi wobec tego samodzielną podstawę skargi konstytucyjnej

– dop. Skarżąca} [**Zdanie odrębne sędziego Krzysztofa Kolasińskiego** do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2001 r. (sygn. SK 10/01) - postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546]. „(...) Rozdział II ma tytuł "Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela" i ze względu na konstrukcyjną przejrzystość aktu został podzielony na podrozdziały. Pierwszemu z nich nadano tytuł: "Zasady ogólne". Nie wyciągnięto ich więc "przed nawias", a raczej wskazano ich podstawową wagę. Nie są one więc mniej ważne jako "ogólne", a raczej wręcz ważniejsze jako wymienione w pierwszej kolejności (...) Wykładnia celowościowa wyżej analizowanych przepisów konstytucyjnych uzasadnia (...) tezę, że celem skargi jest eliminowanie podkonstytucyjnych uregulowań godzących w ustrojową pozycję podmiotu uprawnionego, określoną poprzez całą sferę konstytucyjnych wolności i praw kształtujących jego status. Powyższe przesłanki skłaniają mnie do wniosku, iż zarzut naruszenia w drodze ustawy prawa do równego traktowania przez władze publiczne [też: zarzut naruszenia zasady proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP – dop. Skarżąca] może stanowić samodzielną podstawę do wniesienia skargi konstytucyjnej, stosownie do treści art. 79 Konstytucji [**Zdanie odrębne sędziego Janusza Trzcieskiego** od postanowienia TK z 24 października 2001 r. (sygn. SK 10/01) - postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546]. „(...) podrozdział "Zasady ogólne" umieszczony jest jednak w rozdziale II Konstytucji zatytułowanym "Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela". Można więc twierdzić, iż tytuł rozdziału przesądza o charakterze praw w nim zawartych. Po drugie - z analizy praw zawartych w podrozdziale "zasady ogólne" wynika, że wszystkich innych praw tam zawartych nie można nie uznać za wolności i prawa o znaczeniu podmiotowym. I tak - art. 30 formułuje godność jako prawo człowieka i obywatela będące jednocześnie źródłem wszelkich wolności i praw człowieka; art. 33 mówi o równych prawach kobiety i mężczyzny w życiu rodzinnym politycznym, społecznym i gospodarczym; art. 34 mówi o prawie do obywatelstwa polskiego; art. 35 - o prawie mniejszości narodowych i przysługujących im wolnościach; art. 36 - o prawie obywatela do opieki ze strony państwa podczas pobytu za granicą. Są to niewątpliwie konstytucyjne prawa człowieka i obywatela o charakterze podmiotowym. Ich analiza wskazuje, że znaczenie i waga tych praw wśród innych spowodowały, iż zostały ujęte w podrozdziale "Zasady ogólne" nie dla zdeprecjonowania ich znaczenia prawnego, lecz przeciwnie dla podkreślania ich znaczenia dla opisu sytuacji prawnej jednostki wobec państwa (...) [**Zdanie odrębne sędziego Jerzego Stępnia** do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2001 r. w sprawie o sygn. SK 10/2001 - postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546].

W ocenie Skarżącej kwestionowane rozumienie przepisu art. 18^{3c} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., prowadzące do pozbawienia pracownika dotkniętego działaniami odwetowymi pracodawcy skutecznej ochrony w postaci możliwości ubiegania się o zasądzenie odszkodowania z art. 18^{3d} k.p. stanowi w istocie formę poważnego i sprzecznego z **konstytucyjną zasadą proporcjonalności** ograniczania jej praw podmiotowych w zakresie ochrony potencjalnie przysługującego jej i oczekiwanego przez nią prawa własności lub innych praw majątkowych (art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP) do uzyskania odszkodowania, o którym mowa w art. 18^{3d} k.p. Naruszenie tego jej prawa konstytucyjnego pozostaje nadto w sprzeczności z zasadą zaufania obywateli, w tym Skarżącej do państwa i stanowionego przez nie prawa, a nadto z zasadą poprawnej (rzetelnej) legislacji [art. 2 w zw. z art. 10 ust. 2 Konstytucji RP], godzi w jej prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), w godność osobistą Skarżącej (art. 30 Konstytucji RP) i pośrednio w konstytucyjne prawo do ochrony i opieki nad małżeństwem (art. 18 Konstytucji RP) i uwzględniania przez Państwo i organy jego władzy, w tym przez ustawodawcę w swojej polityce prawodawczej, stanowiącej

wycinek polityki społecznej i gospodarczej, dobra rodziny, w tym członków osób, z którymi poszkodowanego odwetem pracownika łączą ścisłe więzi pokrewieństwa (dzieci) i wynikające z tytułu zawartego związku małżeńskiego (współmałżonek).

Zarzucane rozumienie przepisu prawa pracy (art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.) w istotny sposób ogranicza zatem Skarżącą i każdego dotkniętego retorsją pracownika w konstytucyjnie zagwarantowanych im prawach własnościowych (**art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP**), z których wskutek sprzecznego z Konstytucją RP rozumienia przepisu prawa pracy nie mogą oni korzystać. Takie ograniczenie powyższych praw własnościowych da się wyprowadzić z kwestionowanego rozumienia ww. przepisu prawa. Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji ograniczenie w zakresie korzystania z konstytucyjnych praw i wolności może być ustanowione tylko w ustawie, co znajduje swoje potwierdzenie w treści art. 18^{3e} § 1 k.p., a nadto tylko wówczas, gdy takie ograniczenie jest konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. „(...) W myśl utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, zarzut braku proporcjonalności wymaga przeprowadzenia testu, polegającego na udzieleniu odpowiedzi na trzy pytania dotyczące analizowanej regulacji: 1) czy jest ona w stanie doprowadzić do zamierzonych przez ustawodawcę skutków (przydatność); 2) czy jest ona najmniej uciążliwym środkiem wiodącym do założonego celu (niezbędność); 3) czy osiągnięte wartości pozostają w odpowiedniej proporcji do wartości, które wskutek wprowadzenia regulacji zostały utracone (proporcjonalność sensu stricto). Wskazane postulaty przydatności, niezbędności i proporcjonalności sensu stricto składają się na treść wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji "konieczności" (zob. np. wyrok TK z 13 marca 2007 r., sygn. K 8/07, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 26 oraz powoływane tam orzecznictwo TK) {...}” [**wyrok TK z 23 maja 2018 r., SK 8/14, LEX nr 2489106**]. Wychodząc z tego punktu widzenia można stwierdzić, że zaskarżony przepis, uniemożliwiający Skarżącej i każdemu odwetowo traktowanemu pracownikowi ubieganie się o kwotowo nieograniczone w swych górnych granicach odszkodowanie z art. 18^{3d} k.p. w zw. z art. 18^{3e} § 1 k.p. jest przydatny wyłącznie w perspektywie ochrony praw pracodawców, których majątek wskutek kwestionowanego rozumienia przepisu prawa, nie uległby takiemu uszczupleniu, do jakiego by doszło w odmiennym przypadku. To jest zdaniem Skarżącej jedyna wartość, stanowiąca formę celu nadrzędnego, któremu miałyby służyć ograniczenie wynikające z treści art. 18^{3e} § 1 k.p. Nie jest to jednak wartość na tyle istotna dla demokratycznego państwa, aby można ją było zestawiać z bezpieczeństwem tego państwa, względem na ochronę porządku publicznego, ochronę środowiska, zdrowia i moralności publicznej, jednakże wpisuje się ona w kategorię „wolności i praw innych osób”. Z kolei druga z przesłanek, tj. w postaci niezbędności (konieczności sensu stricto) „(...) nakazuje, aby osiągnięcie celu ingerencji w prawo albo wolność podstawową następowało przy wykorzystaniu rozwiązania, które powoduje najmniejsze z możliwych ograniczeń w korzystaniu z prawa lub wolności. Chodzi zatem o to, aby założony cel został osiągnięty za pomocą środka równie skutecznego, ale najmniej uciążliwego (por. wyroki TK z: 11 maja 1999 r., sygn. K 13/98, OTK ZU nr 4/1999, poz. 74; 11 kwietnia 2000 r., sygn. K 15/98, OTK ZU nr 3/2000, poz. 86; 20 czerwca 2005 r., sygn. K 4/04, OTK ZU nr 6/A/2005, poz. 64; 26 marca 2007 r., sygn. K 29/06, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 30) {...}” [**wyrok TK z 23 maja 2018 r., SK 8/14, LEX nr 2489106**]. Poddany ocenie art. 18^{3e} § 1 k.p. nie spełnia tej przesłanki. Możliwe są wszakże inne środki ingerencji, za pomocą których można byłoby osiągnąć założony cel i które pociągałyby za sobą ograniczenie praw podstawowych (własnościowych) Skarżącej w węższym zakresie. Kwestionowane rozumienie przepisu prawa pracy nie stanowi więc najmniej uciążliwego środka wiodącego do założonego celu, gdyż wręcz odwrotnie, środek ten jest szczególnie uciążliwy dla poszkodowanych odwetem pracowników. Na ostatnie natomiast pytanie testu,

czy osiągnięte wartości pozostają w odpowiedniej proporcji do wartości, które wskutek wprowadzenia regulacji zostały utracone (proporcjonalność sensu stricto) trzeba zdaniem Skarżącej odpowiedzieć, że zaskarżony art. 18^{3e} § 1 k.p. nie przechodzi także i tego testu, to znaczy proporcjonalności sensu stricto. „(...) Przesłanka ta wymaga, aby utracona przez ingerencję w prawo podstawowe wartość pozostawała w odpowiedniej proporcji do wartości uzyskanej wskutek ingerencji w to prawo (por. wyroki TK z: 11 kwietnia 2000 r., sygn. K 15/98; 26 marca 2002 r., sygn. SK 2/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 15; 20 lutego 2008 r., sygn. K 30/07, OTK ZU nr 1/A/ 2008, poz. 6; 11 grudnia 2008 r., sygn. K 12/08, OTK ZU nr 10/A/2008, poz. 176) {...}” **[wyrok TK z 23 maja 2018 r., SK 8/14, LEX nr 2489106]**. Ograniczenie praw własnościowych Skarżącej i każdego z dotkniętych retorsją pracodawców pracowników w aż tak istotnym zakresie, jaki powoduje art. 18^{3e} § 1 k.p., zdaniem Skarżącej nie pozostaje w odpowiedniej proporcji sensu stricto do chronionej wartości - wolności i praw innych osób (art. 31 ust. 3 zdanie pierwsze Konstytucji RP). Twierdzenie temu przeciwnie dodatkowo naruszałoby wartości oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej, w tym zaufaniu do państwa prawa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 w zw. z art. 10 ust. 2 Konstytucji RP), ochronie małżeństwa (art. 18 Konstytucji RP), uwzględniania w polityce państwa dobra rodziny (art. 71 ust. 1 Konstytucji RP), jak i też nie pozostawałoby w zgodzie z prawem do sprawiedliwego sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) i ochroną oraz poszanowaniem godności ludzkiej (art. 30 Konstytucji RP). Ograniczenie praw własnościowych Skarżącej wynikające z poddanego kontroli konstytucyjnej art. 18^{3e} § 1 k.p. naruszałoby ponadto istotę wolności i praw pracowników, w tym Skarżącej, wobec których pracodawcy podjęli działania odwetowe (art. 18^{3e} § 1 k.p.), ponieważ literalnie odczytując treść tego przepisu prawa pracy takiemu pracownikowi nie przysługuje żadne odszkodowanie.

Zestawienia kwestionowanego przepisu prawa (art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.) z wzorcem kontroli konstytucyjnej (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) można dokonać też z uwagi na to, że zdaniem doktryny prawa „(...) *nie powinno (...) ulegać wątpliwości, że tą zasadą* [tj. **proporcjonalności** – dop. Skarżąca] **powinien się kierować również interpretator** [tj. też: Trybunał Konstytucyjny dokonujący w ramach instytucji skargi konstytucyjnej oceny zgodności kwestionowanego przepisu prawa z Konstytucją RP – dop. Skarżąca] **przy wykładni zasad prawnych oraz tych przepisów prawnych, które mogą ograniczać prawa lub wolności obywatelskie**. Mając na uwadze tę zasadę interpretator powinien więc poszukiwać takiej interpretacji przepisu prawnego, która pozwoli osiągnąć cele założone przez normodawcę, a przy tym będzie najmniej uciążliwa dla adresatów norm prawnych, a w każdym razie będzie nie bardziej uciążliwa niż jest to konieczne dla osiągnięcia założonego przez normodawcę celu (L. Morawski, **Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002**, s. 173). „(...) Wspomniana zasada proporcjonalności powinna (...) stanowić swoistą dyrektywę interpretacyjną w zakresie wykładni prawa (...) przez sądy (...)” **[wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 stycznia 2015r., II GSK 1913/13, LEX nr 1769705]**.

W kontekście powyższego, dokonując oceny, czy kwestionowane rozumienie wynikające z treści przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. pozostaje w zgodzie z proklamowaną w **art. 31 ust. 3 Konstytucji RP zasadą proporcjonalności**, wymaga się przeprowadzenia przez interpretatora tzw. testu proporcjonalności, czego konieczność wskazano w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (np. wyrok TK z 12 lipca 2016 r., K 28/15, LEX nr 2069461; wyrok TK z 22 marca 2017 r., SK 13/14, LEX nr 2251584). Test ten zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego sprowadza się do pytania: 1) czy wprowadzenie tego ograniczenia służy realizacji celów zakładanych przez ustawodawcę oraz czy cele te znajdują uzasadnienie w świetle wartości wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji (kryterium przydatności); 2) czy ograniczenie to samo w sobie

jest niezbędne dla ochrony wartości konstytucyjnych w tym sensie, że nie istnieje inny środek mniej restrykcyjny, który pozwalałby na osiągnięcie tego samego skutku (kryterium konieczności); 3) czy uszczerbek dla konstytucyjnych wolności i praw, jaki wynika z tego ograniczenia, nie jest dysproporcjonalny w stosunku do korzyści z wprowadzonej regulacji (kryterium proporcjonalności sensu stricto). Innymi słowy test proporcjonalności wymaga udzielenia odpowiedzi na trzy pytania dotyczące objętej niniejszą skargą, wyinterpretowanej normy dającej się dekodować z przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., tj.:

1) czy rozumienie tej kwestionowanej normy prawa jest w stanie doprowadzić do osiągnięcia zakładanych przez prawodawcę celów i zamierzonych przez niego skutków (przydatność wykładni normy);

2) czy tego rodzaju rozumienie odkodowanej normy prawa jest niezbędne (konieczne) i wystarczające dla ochrony wartości konstytucyjnych, z którymi ta norma jest powiązana oraz czy nie istnieje inny mniej restrykcyjny dla odwetowo traktowanych pracowników sposób jej rozumienia, którego przyjęcie pozwoliłoby uzyskać cel w postaci ochrony wartości, którym ma służyć kwestionowane rozumienie przepisu prawa (konieczność przyjęcia wykładni normy);

3) czy wynikający z takiego rozumienia normy prawnej uszczerbek dla uprawnień pracowników dotkniętych retorsją pracodawców pozostaje w odpowiedniej proporcji do wpływających z takiej interpretacji korzyści wynikających dla pracodawców naruszających zakaz działań odwetowych z art. 18^{3e} § 1 k.p. (proporcjonalność sensu stricto wykładni normy).

Odpowiadając na pierwsze z tych pytań, w ocenie Skarżącej, przyjęcie kwestionowanej wersji interpretacyjnej przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. ograniczającej uprawnienia pracownika, w tym Skarżącej do żądania odpowiednio wysokiego i skutecznego odszkodowania z art. 18^{3d} kp. z tytułu retorsyjnych zachowań pracodawcy służy realizacji interesów „praw innych osób”, to znaczy pracodawców, o ile prawodawca faktycznie ze względu na ich ochronę ograniczyłby prawo ww. pracowników do odszkodowania (art. 18^{3d} kp.). Przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji RP stanowi bowiem o ochronie wolności i praw innych osób, osobami które natomiast w świetle art. 18^{3e} § 1 k.p. zasługują na ochronę są dyskryminowani lub nierówno traktowani pracownicy a nie stosujący odwet pracodawcy.

Po drugie, kwestionowane rozumienie przepisu prawa pracy nie jest środkiem koniecznym i najmniej uciążliwym (restrykcyjnym) dla pracowników poszkodowanych odwetem pracodawców. Są zatem środki dużo łagodniejsze i bardziej odpowiednie (mniej uciążliwe) do udzielenia ewentualnej ochrony prawom pracodawców stosujących odwet. Interpretacja pozbawiająca pracowników z art. 18^{3e} § 1 k.p., w tym Skarżącą, prawa do odszkodowania z art. 18^{3d} kp. nie jest zatem środkiem niezbędnym dla ochrony wartości konstytucyjnych, o których mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Po trzecie, uszczerbek dla dotkniętych odwetem pracowników wynikający z przyjęcia kwestionowanego rozumienia przepisu art. 18^{3e} k.p. z art. 18^{3d} kp. byłby zbyt duży, a poprzez to dysproporcjonalny w stosunku do nadmiernych korzyści, jakie z takiego rozumienia przepisu prawa pracy uzyskaliby stosujący odwet pracodawcy.

Z powyższego wynika, że ograniczające uprawnienia pracowników kwestionowane rozumienie przepisu art. 18^{3e} k.p. z art. 18^{3d} kp. nie przeszło testu proporcjonalności, co oznacza, że w ocenie Skarżącej nie jest to wersja interpretacyjna zgodna z wartościami konstytucyjnymi i pozostająca w zgodzie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w związku z art. 2, art. 18, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP.

3.3. Punkt 3 petitum skargi konstytucyjnej.

3.3.1. Przedmiot skargi.

W punkcie 3 petitum skargi konstytucyjnej Skarżąca zakwestionowała przepis art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., rozumiany w ten sposób, że odwetowo traktowani przez pracodawców pracownicy (18^{3e} § 1 k.p.), którym w retorsji za skorzystanie przez nich z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu niekorzystnie potraktowano, skorzystanie z tych uprawnień stało się dla nich powodem wszelkiego rodzaju negatywnych konsekwencji lub stanowiło przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia, nie są osobami, wobec których pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, mający prawo do odszkodowania określonego w art. 18^{3d} k.p. (tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów), podczas gdy odwetowo traktowane osoby pozostające w niepracowniczym zatrudnieniu, które skorzystały z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania zaliczane są do kategorii osób, wobec których zasada równego traktowania została naruszona, mających prawo do kwotowo w swych górnych granicach nieograniczonego odszkodowania według zasad z Kodeksu cywilnego [art. 17 ust. 1 w zw. z art. 17 ust. 3 i art. 13 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy wdrożeniowej].

Kontrolą konstytucyjną został zatem objęty przepis art. 18^{3e} § 1 k.p., wedle którego: „Skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie może być podstawą niekorzystnego traktowania pracownika, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec pracownika, zwłaszcza nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia” (§ 1). Został ten przepis prawa (przedmiot kontroli) powiązany z **treścią art. 18^{3d} k.p.**, który stanowi, iż: „Osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów”.

W ramach niniejszej kontroli w petitum skargi (punkt 3) przywołano też stosowne przepisy ustawy wdrożeniowej, w tym art. 17 ust. 1, w których niemal identycznie, jak to ma miejsce w art. 18^{3e} § 1 k.p. mowa jest o przypadku, w którym osoba pozostająca w niepracowniczym zatrudnieniu, skorzystała z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania i stało się to podstawą jej niekorzystnego traktowania przez osobę zatrudniającą, a także powodem negatywnych konsekwencji wobec tego, kto z tych uprawnień skorzystał.

Wskazano w punkcie 3 petitum skargi takie przepisy jak **art. 17 ust. 3 w zw. z art. 17 ust. 1-2, art. 13 ust. 1 i 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy wdrożeniowej** o następującej treści:

Artykuł 1 ust. 1 - „Ustawa określa obszary i sposoby przeciwdziałania naruszeniom zasady równego traktowania ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną oraz organy właściwe w tym zakresie”;

Artykuł 2 ust. 2 - „Przepisów rozdziału 1 i 2 nie stosuje się do pracowników w zakresie uregulowanym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy (Dz. U. z 2014 r. poz. 1502, z późn. zm.)”;

Artykuł 17 ust. 1 - „Skorzystanie z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania nie może być podstawą niekorzystnego traktowania,

a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec tego, kto z nich skorzystał”;

Artykuł 17 ust. 2 - „Przepis ust. 1 stosuje się również do tego, kto udzielił w jakiejkolwiek formie wsparcia korzystającemu z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania”;

Artykuł 17 ust. 3 - „Do przypadków, o których mowa w ust. 1 i 2, mają zastosowanie przepisy art. 13-15”;

Artykuł 13 ust. 1 - „Każdy, wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona, ma prawo do odszkodowania”;

Artykuł 13 ust. 2 - „W sprawach naruszenia zasady równego traktowania stosuje się przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016 r. poz. 380 i 585)”.

Skarżąca zarzuciła, że kwestionowany przepis prawa pracy (art. 18^{3e} § 1 k.p.) jest niezgodny z Konstytucją RP, to znaczy ściślej rzecz ujmując, że sprzeczna z Konstytucją RP jest wyinterpretowana z niego – wadliwa zdaniem Skarżącej – norma prawna, wobec której niniejszym stawia się zarzut niekonstytucyjności. Zarzuca się wobec tego niezgodność z Konstytucją RP takiemu rozumieniu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., zgodnie z którym poszkodowani odwetem przez pracodawców pracownicy (18^{3e} § 1 k.p.), którzy uprzednio, broniąc się przed dyskryminacją lub nierównym traktowaniem, skorzystali z uprawnień przysługujących im z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, a następnie w odpowiedzi na skorzystanie z tych praw zostali niekorzystnie potraktowali i z tego powodu spotkały ich ze strony pracodawcy wszelkiego rodzaju negatywne konsekwencje, jak i też stało się to przyczyną uzasadniającą wypowiedzenie przez tegoż pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia, nie są osobami, wobec których pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, mającymi prawo do odszkodowania określonego w art. 18^{3d} k.p. (tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów), podczas gdy w bardzo podobnej pod względem prawnym sytuacji, odwetowo traktowane osoby pozostające w niepracowniczym zatrudnieniu, które skorzystały z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania, mają prawo do kwotowo w swych górnych granicach nieograniczonego odszkodowania według zasad z Kodeksu cywilnego, ponieważ są zaliczane z mocy prawa do kategorii osób, wobec których zasada równego traktowania została naruszona [art. 17 ust. 1 w zw. z art. 17 ust. 3 i art. 13 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy wdrożeniowej].

W przedkładanej Trybunałowi skardze konstytucyjnej przedmiotem zaskarżenia stał się zatem przepis rangi ustawowej, czyli zawarty w Kodeksie pracy art. 18^{3e} § 1 k.p., rozpatrywany łącznie z art. 18^{3d} k.p., który to przedmiot skargi konstytucyjnej został ujęty w sposób interpretacyjny, co oznacza, że niniejszą w tym zakresie wnosi się na normę prawną dekodowaną z tego objętego przedmiotem kontroli przepisu prawa pracy. W ocenie Skarżącej źródłem takiego niekonstytucyjnego rozumienia ww. przepisu prawa jest merytoryczna treść kwestionowanego art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. Sposób przytoczonego w punkcie 3 petitum skargi rozumienia tego przepisu prawa jest konstytucyjnie wadliwy, przy czym Skarżąca nie ma zamiaru koncentrować się, poddawać krytyce i wdawać się w polemikę ze skądinąd negatywnie ocenianym przez nią sposobem wykładni ww. regulacji prawnej (dała temu wyraz m.in. w skardze kasacyjnej), przyjętej przez orzekający w jej sprawie Sąd Okręgowy w K (II-ga instancja) i Sąd Rejonowy w S (I-sza instancja). Celem bowiem złożenia wnioskowanej skargi konstytucyjnej jest zupełnie co innego, aniżeli sfera stosowania prawa (płaszczyzna jednostkowego zastosowania zaskarżonej regulacji w indywidualnej sprawie Skarżącej), to znaczy wyłącznym obiektem zainteresowania wnoszącej niniejszą skargę

jest płaszczyzna funkcjonowania prawa poprzez wykazanie, że wydany w jej sprawie prawomocny wyrok został oparty na sprzecznym z Konstytucją RP rozumieniu prawa (art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.), wskutek czego jej konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone wraz z wymienionymi w punkcie 3 petitum skargi, jako wzorce kontroli, przepisami art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP [w zw. z art. 2, art. 18, art. 24, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP], a nadto przepisem art. 64 ust. 2 Konstytucji RP [w zw. z art. 2, art. 24, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP].

Skarżąca podtrzymuje przy tym uwagi zawarte w punkcie 3.1.1 uzasadnienia do rzeczowej skargi konstytucyjnej, gdzie wykazano, iż kwestionowany przepis prawa (art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p.) został zastosowany w indywidualnej sprawie Skarżącej, będąc podstawą prawną ostatecznego rozstrzygnięcia Sądu II Instancji, orzekającego o przypadających Skarżącej prawach i wolnościach konstytucyjnych, które jej zdaniem zostały naruszone poprzez oparcie prawomocnego orzeczenia Sądu Okręgowego w K (II-ga instancja) na niezgodnym z Konstytucją RP rozumieniu przepisu prawa pracy. W uzasadnieniu do wyroku z marca 2018 r. (sygn. akt) Tenże Sąd w pełni poparł ocenę prawną zawartą w wyroku Sądu Rejonowego w S Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z września 2017 r. (sygn. akt).

Sąd Drugiej Instancji dzieląc ocenę prawną Sądu Niższej Instancji, uznając, że Skarżąca nie miała prawa domagać się odszkodowania za odwetowe działania pracodawcy na podstawie art. 18^{3d} kp., lecz co najwyżej w oparciu o przepisy Działu Drugiego Kodeksu pracy, tym samym dał wyraz przekonaniu sędziowskiemu, że pracownik, wobec którego naruszono zakaz działań retorsyjnych z art. 18^{3e} § 1 k.p., nie zalicza się do osób, którym mogłoby przysługiwać prawo do odszkodowania na mocy art. 18^{3d} k.p.

3.3.2. Wzorce kontroli (normy konstytucyjne będące podstawą skargi), wynikające z nich i przysługujące Skarżącej podmiotowe prawa lub wolności konstytucyjne oraz sposób ich naruszenia przez zakwestionowany akt normatywny.

Skarżąca niniejszym zaznacza, że w punkcie 3 petitum skargi jako wzorce kontroli powołała normy konstytucyjne, z których wynikają dla Skarżącej konkretne wolności lub prawa podmiotowe, to znaczy **przepis art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** (I wzorzec zasadniczy) w związku z art. 2, art. 18, art. 24, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 [wzorce dodatkowe (związkowe)] i **przepis art. 64 ust. 2 Konstytucji RP** (II wzorzec główny) w związku z art. 2, art. 24, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce pomocnicze (związkowe)].

Z powołanymi w przedmiotowej skardze dwoma podstawowymi wzorcami konstytucyjnymi (art. 32 ust. 1 i 2, art. 64 ust. 2 Konstytucji RP) i pełniącymi wobec nich funkcję uzupełniającą wzorcami związkowymi, pozostaje, zdaniem Skarżącej, sprzeczne dekodowane z art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. rozumienie normy prawnej, o jakim mowa w petitum skargi (punkt 3), polegające na tym, że retorsyjnie traktowani przez pracodawców pracownicy (18^{3e} § 1 k.p.), którym w odwecie za skorzystanie przez nich z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu niekorzystnie potraktowano, skorzystanie z tych uprawnień stało się dla nich powodem wszelkiego rodzaju negatywnych konsekwencji lub stanowiło przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia, nie są osobami, wobec których pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, mającymi prawo do odszkodowania określonego w art. 18^{3d} k.p. (tj. w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie

odrębnych przepisów), podczas gdy w niemal identycznej sytuacji prawnej odwetowo traktowane osoby pozostające w niepracowniczym zatrudnieniu, które skorzystały z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania zaliczane są do kategorii podmiotów, wobec których zasada równego traktowania została naruszona, mających prawo do kwotowo w swych górnych granicach nieograniczonego odszkodowania według zasad z Kodeksu cywilnego [art. 17 ust. 1 w zw. z art. 17 ust. 3 i art. 13 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy wdrożeniowej]. Zarzut niekonstytucyjności dotyczy zatem w tym przypadku tego, w jaki sposób jest rozumiana treść kwestionowanego przepisu aktu normatywnego, co oznacza, że kontroli poddano normę, która z treści tego przepisu została odkodowana (jeden z możliwych wariantów interpretacyjnych). W powyższej skardze Skarżąca kwestionuje więc konstytucyjność możliwego sposobu rozumienia (wykładni) regulacji prawnej zawartej w art. 18^{3e} k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., gdzie zasadniczymi konstytucyjnymi wzorcami kontroli są: art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP i art. 64 ust. 2 Konstytucji RP.

Pierwszym zasadniczym wzorcem kontroli, z którym zestawiony zostaje zakwestionowany akt normatywny art. 18^{3e} k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. (tj. konkretnie: wyinterpretowana z niego norma prawna) **jest przepis art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** stanowiący iż: „1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.”.

Prawo podmiotowe o randze konstytucyjnej wynikające z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP w związku z art. 2, art. 18, art. 24, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP i niestanowiącą odrębnego wzorca kontroli, ale godną przytoczenia preambułą do Konstytucji RP [„(...) my, Naród Polski - wszyscy obywatele Rzeczypospolitej (...) równi w prawach (...) wobec dobra wspólnego – Polski (...)”], stanowiące osobny (samodzielny) wzorzec kontroli, zawiera treść, wedle której po pierwsze, wszyscy są wobec prawa równi, a zatem też osoby wykonujące pracę zarówno na podstawie stosunku pracowniczego z Kodeksu pracy, jak i też osoby pozostające w niepracowniczym zatrudnieniu z ustawy wdrożeniowej (np. w oparciu o umowy cywilnoprawne) [art. 32 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji RP]. Po drugie, każda z tych osób ma prawo do równego traktowania przez władze publiczne, w tym też przez władzę ustawodawczą, sprawowaną przez Sejm i Senat (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP), powołaną przez Naród do stanowienia prawa w Rzeczypospolitej Polskiej (art. 4 ust. 1 i 2, art. 10 ust. 2, art. 95 ust. 1, art. 120, art. 121 Konstytucji RP) [art. 32 ust. 1 zdanie drugie Konstytucji RP]. Po trzecie, każda z powyższych osób ma też prawo do tego, aby władza prawodawcza uchwalala ustawy, jako źródło powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 87 ust. 1 Konstytucji RP), które zapewniałyby - wpływającą z godności ludzkiej (art. 30 Konstytucji RP) i stanowiącą formę urzeczywistnienia w demokratycznym państwie prawa zasad sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP) - równość tych osób wobec prawa i równe ich traktowanie przez ustawę (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP), chroniącą też w sposób dla wszystkich równy własność i inne prawa majątkowe tych osób (art. 64 ust. 2 w zw. z art. 64 ust. 2 ust. 1 i 3 Konstytucji RP) i dobro ekonomiczne założonych przez te osoby małżeństw (art. 18 Konstytucji RP) i rodzin (art. 71 ust. 1 Konstytucji RP), a nadto niedopuszczającą w swej normatywnej treści z jakiejkolwiek przyczyny do jakiegokolwiek dyskryminowania powyższych osób w życiu społecznym lub gospodarczym, w tym zawodowym lub pracowniczym [art. 32 ust. 2 Konstytucji RP], a nadto wreszcie gwarantującą, czy też sprzyjającą w ten sposób wydawaniu przez właściwe, niezależne, bezstronne i niezawisłe sądy sprawiedliwych wyroków (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP).

Podnieść przy tym należy, że uprawnienie do uczynienia art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP **samoistnym wzorcem kontroli konstytucyjnej** w trybie skargowym przed Trybunałem Konstytucyjnym, a tym samym źródłem, z którego wypływają konkretne prawa i wolności o randze konstytucyjnej wynika nie tylko z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego [„(...) art. 32 Konstytucji bywał - choć rzadko - dopuszczany jako samodzielny wzorzec kontroli przepisów kwestionowanych skargą konstytucyjną (...)” - **wyrok TK z 18 października 2011 r., SK 24/09, LEX nr 992812**], lecz także z doktryny prawa, której przedstawicielami byli też sędziowie Trybunału Konstytucyjnego. „(...) Punktem wyjścia dla rozważań Trybunału Konstytucyjnego jest poszukiwanie metod wykładni Konstytucji, którym przy rozpatrywaniu tej sprawy przypisać należy znaczenie najważniejsze. Wskazuje się więc wykładnię językową (formułując przy tym, dość wątpliwą moim zdaniem, tezę, iż "czysto językowa analiza tekstu <art. 32> ma jedynie drugorzędne znaczenie"), silniej zaś akcentuje się wykładnię systemową, też jednak wskazując, że nie dostarcza ona argumentu "jednoznacznie rozstrzygającego omawiany problem". Prowadzi to do konkluzji, że art. 32 formułuje w pierwszym rzędzie "zasadę ustrojową" (zasadę prawa przedmiotowego), ale także - będące pochodną tej zasady - "szczególnego rodzaju prawo podmiotowe, prawo do równego traktowania". Zarazem jednak temu prawu podmiotowemu przyznaje się charakter "niejako prawa drugiego stopnia (metaprawa)" i formułuje się konkluzję, że nie może ono mieć zastosowania samoistnego, a "przysługuje wyłącznie w związku z konkretnymi normami prawnymi lub innymi działaniami organów władzy publicznej". Powoduje to, że zarzut naruszenia art. 32 można wysunąć w skardze konstytucyjnej tylko wraz z zarzutem naruszenia innego, konkretnie wskazanego prawa (wolności) konstytucyjnej. Niedopuszczalne jest natomiast oparcie skargi tylko na zarzucie naruszenia art. 32, gdy treść konkretnego prawa - na tle którego doszło do naruszenia równości - wynika wyłącznie z ustawy (...) Wydaje mi się przede wszystkim, że taka metodologia rozważań, z jednej strony - bezzasadnie zapoznaje rangę wykładni językowej (przecież w art. 32 ust. 1 zd. 2 w sposób wyraźny mówi się o "prawie do równego traktowania przez władze publiczne", więc m.in. przez ustawodawcę), a - z drugiej strony - pomija inne aspekty wykładni systemowej, łączące się z ujmowaniem konstytucji jako wyrazu pewnego systemu wartości. Wykładnia poszczególnych przepisów konstytucji musi służyć realizacji tego systemu wartości, a więc - w razie wątpliwości interpretacyjnych - zawsze przyjmować takie rozumienie przepisu konstytucyjnego, które najpełniej obowiązek tej realizacji uwzględnia. Jest niesporne, że ochrona wolności i praw jednostki stanowi jeden z podstawowych elementów tego systemu wartości, na którym oparto Konstytucję z 1997 r. Wykładnia przepisów tej Konstytucji musi być zatem zawsze podporządkowana dyrektywie podstawowej - możliwie najpełniejszemu zapewnieniu ochrony wolności i praw jednostki. W oparciu o tą dyrektywę należy też dokonywać wykładni art. 32. Nakazuje to, przede wszystkim uznanie, że art. 32 stanowi nie tylko zasadę ustrojową, ale także podmiotowe prawo jednostki. Wynika to już z językowego sformułowania tego przepisu i nie ma podstaw, by przyjmować, iż ustrojodawca nie widział, co czyni, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę różnicę sformułowania art. 67 ust. 2 dawnych przepisów konstytucyjnych i art. 32 nowej konstytucji. Nie ma podstaw, by nie przyjąć, że twórcy Konstytucji z 1997 r. w sposób świadomy nadali nowe znaczenie zasadzie równości, wpisując do niej także element prawa podmiotowego. Przyznaje to zresztą Trybunał Konstytucyjny, zarazem jednak relatywizując znaczenie tego prawa podmiotowego, przez przypisanie mu charakteru "prawa drugiego stopnia" i odmawiając samoistnego znaczenia prawnego. Nie wydaje mi się, by było to podejście słuszne. W moim przekonaniu, art. 32 Konstytucji należy odczytywać nie tylko jako nakaz równego traktowania "wszystkich" przy kształtowaniu przysługujących im wolności i praw konstytucyjnych, ale szerzej - jako nakaz równego traktowania "wszystkich" we wszelkich działaniach władzy publicznej (...) Oznacza to w szczególności, że jeżeli jakieś

prawo jednostki nie ma rangi konstytucyjnej, a zostaje uformowane wyłącznie na szczeblu ustawy zwykłej, to także przy uformowaniu tego prawa ustawodawca musi brać pod uwagę nakaz równego traktowania. Musi więc zawsze szanować wymaganie, by sytuacja prawna podmiotów podobnych była kształtowana w podobny (równy) sposób, a jeżeli pragnie od tego wymagania odstąpić, to musi przedstawić przekonujące uzasadnienie. W taki sposób konsekwencje art. 32 są ujmowane przy rozpatrywaniu wniosków i pytań prawnych - nie ulega wątpliwości, że każdy przypadek nieuzasadnionego potraktowania przez ustawodawcę sytuacji (podmiotów) podobnych, może zostać uznany za naruszenie art. 32, nawet gdy badana regulacja w żaden sposób nie zahacza o inne wolności lub prawa o randze konstytucyjnej. Różnica - w porównaniu z odnoszeniem art. 32 do unormowań dotyczących konkretnych wolności i praw konstytucyjnych - polega na tym, że treść owych wolności i praw jest wyznaczona na poziomie konstytucyjnym, co pozostawia ustawodawcy ograniczoną swobodę ich normowania. Natomiast formowanie praw jednostki wyłącznie na poziomie ustaw zwykłych pozostawia ustawodawcy znacznie większą swobodę merytoryczną, bo tylko od jego decyzji zależy, czy dane prawo w ogóle uformować, czy też nie. Jeżeli jednak ustawodawca podejmie decyzję o uformowaniu danego prawa, to wyznaczenie podmiotowego i przedmiotowego zakresu tego prawa (jego treści) nie może zostać dokonane w sposób arbitralny i m. in. musi szanować konsekwencje zasady równości. Można wskazać wiele orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, gdy naruszenie tych konsekwencji uznano za wystarczającą podstawę do uznania niezgodności ustawy z konstytucją przy rozpoznawaniu wniosków i pytań prawnych, choć tylko raz art. 32 stał się wyłączną podstawą orzeczenia o niekonstytucyjności przy rozpoznawaniu skargi konstytucyjnej. Uważam, że nie ma żadnych podstaw, by uznawać, że naruszenie art. 32 może stać się wyłączną podstawą orzeczenia niekonstytucyjności w postępowaniu nad wnioskami czy pytaniami prawnymi, a nie może stać się taką podstawą w postępowaniu nad skargami konstytucyjnymi. Art. 79 ust. 1 pozwala na oparcie skargi na zarzucie naruszenia jakiegokolwiek konstytucyjnego prawa (wolności) jednostki. Skoro zaś Trybunał Konstytucyjny nie odmawia "prawa do równego traktowania" charakteru prawa podmiotowego, to wyłączyć to prawo z ochrony z art. 79 można byłoby tylko, gdyby Konstytucja stanowiła to w sposób wyraźny, tak jak czyni to - w odniesieniu do niektórych praw cudzoziemców - w art. 79 ust. 2. Nie można zaś wyłączenia takiego domniemywać, ani nie można wyprowadzać go z zakwalifikowania "prawa do równego traktowania" jako "prawa drugiej rangi". Konstytucja nie zna bowiem pojęcia "praw drugiej rangi" i jeśli formułuje jakąś wolność czy prawo jednostki, to obejmuje je też ochroną z art. 79 ust. 1. Odmienny kierunek wykładni klóciłby się nakazem interpretowania konstytucji w sposób "przyjazny" ochronie praw i wolności jednostki. Prowadzi to moim zdaniem do wniosku, że możliwość powołania w skardze konstytucyjnej zarzutu naruszenia art. 32 istnieje nie tylko, gdy równocześnie możliwe jest wskazanie naruszenia innej wolności i prawa o randze konstytucyjnej, ale też w każdym wypadku, gdy prawo jednostki zostało uformowane tylko na poziomie ustawy zwykłej, ale w sposób naruszający nakazy i zakazy wynikające z prawa do równego traktowania. Choć pierwsza z tych sytuacji występuje znacznie częściej, to nie ma powodu, by wykluczać zastosowanie skargi konstytucyjnej także w drugiej z nich. Ustawodawca zwykły nigdy nie może bowiem działać w sposób arbitralny. Z tego powodu uważam, że niniejsza skarga konstytucyjna była dopuszczalna i powinna być zostać rozpatrzona merytorycznie, a konkluzja ta ulega dodatkowemu wzmocnieniu, gdy wziąć pod uwagę konkretną treść przepisów, których dotyczy niniejsza skarga konstytucyjna (...)" **[Zdanie odrębne sędziego Lecha Garlickiego do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2001 r., sygn. SK 10/01 – postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546]. „(...) Nie podzielam stanowiska Trybunału Konstytucyjnego o niedopuszczalności wydania wyroku w sprawie wszczętej**

skargą konstytucyjną, opartą na zarzucie naruszenia zasady równości obywateli wyrażoną w art. 32 Konstytucji: Na podstawie art. 79 ust. 1 Konstytucji każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego. Zgodnie z art. 79 ust. 2 Konstytucji skarga konstytucyjna nie może dotyczyć praw określonych w art. 56, a więc korzystania przez cudzoziemców z prawa azylu. Konstytucja nie przewiduje innych ograniczeń materialnoprawnych dopuszczalności skargi konstytucyjnej. Wolności i prawa konstytucyjne zostały określone w rozdziale II Konstytucji, obejmującym przepisy ogólne, wolności i prawa osobiste, wolności i prawa polityczne oraz wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne. Naruszenie jakiegokolwiek prawa lub wolności, sformułowanego w każdej z części tego rozdziału może być podstawą skargi konstytucyjnej. Nie ma podstaw do odmiennego traktowania praw i wolności konstytucyjnych sformułowanych w części pierwszej tego rozdziału - zasady ogólne. Zawiera ona m.in. tak konkretnie sformułowane prawa konstytucyjne, jak nabycia obywatelstwa polskiego przez urodzenie z rodziców będących obywatelami polskimi (art. 34), prawo mniejszości narodowych i etnicznych do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej (art. 35 ust. 2). Ujęcie poszczególnych praw i wolności w sposób bardziej ogólny nie oznacza pozbawienia przepisów, w których są one wyrażone normatywnej treści, a w konsekwencji uznania, że nie wyrażają one praw konstytucyjnych. W wykładni norm ogólnych uwzględniać należy korespondujące z nimi normy bardziej szczegółowe, jeżeli Konstytucja je zawiera. Trudności wykładni przepisów, w których sformułowano w sposób ogólny prawa konstytucyjne, nie uzasadniają stanowiska, że tych praw konstytucyjnych w istocie nie ma, a wobec tego skarga konstytucyjna nie może być oparta na zarzucie naruszenia takich przepisów. Uwaga ta dotyczy również sformułowanej w art. 32 zasady równości wobec prawa. Oceniając trafność zarzutu naruszenia prawa konstytucyjnego do równego traktowania obywateli należy wykorzystać normę art. 32 ust. 2 Konstytucji ustanawiającej zakaz dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny. Każda regulacja prawna oceniana jako przejaw dyskryminacji określonej grupy obywateli, z jakiejkolwiek przyczyny narusza prawo obywateli do równego traktowania. Zarzut naruszenia tego prawa stanowi samodzielną podstawę skargi konstytucyjnej. Na skarżącym ciąży oczywiście ciężar dowodu naruszenia tego prawa. Dla uzasadnienia jego trafności nie wystarczy wykazać, iż podmioty pod jakimś względem podobne ustawodawca potraktował odmiennie, ale także, że zróżnicowanie ich sytuacji prawnej nosi znamiona dyskryminacji - nie znajduje racjonalnego uzasadnienia. Zawarte w uzasadnieniu postanowienia stanowisko, że art. 32 Konstytucji wyraża prawo do równego traktowania, lecz nie jest ono konstytucyjnym prawem jednostki, jest wewnątrznie sprzeczne. Zawarte w art. 32 ust. 1 określenie "wszyscy" i w art. 32 ust. 2 określenie "nikt" dotyczy właśnie jednostek. Konstytucja nie określa innych praw niż konstytucyjne. Zaprezentowana zaś w uzasadnieniu postanowienia próba degradowania niektórych praw konstytucyjnych do kategorii "metapraw" nie zasługuje na aprobatę (...)"

[Zdanie odrębne sędziego Krzysztofa Kolasińskiego do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2001 r. (sygn. SK 10/01) – postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546]. „(...) Stanowisko Trybunału Konstytucyjnego nie jest przekonywające w podstawowej kwestii, która jest przedmiotem oceny jako podstawa umorzenia postępowania, a mianowicie co do uznania, że art. 32 Konstytucji nie stanowi podmiotowego prawa jednostki konstytucyjnie chronionego za pośrednictwem skargi konstytucyjnej, ponieważ nie należy do kategorii praw i wolności, o których mowa jest w art. 79 ust. 1 Konstytucji. Nie można przede wszystkim uznać za trafny pogląd, że art. 32 Konstytucji tworzy podstawę dla swego prawa

podmiotowego, "prawa drugiego stopnia", które nie może być samodzielny źródłem praw jednostki, ponieważ ma charakter czysto formalny i musi być zawsze odniesione do innego konstytucyjnego prawa lub wolności. W takim ujęciu prawo do równego traktowania byłoby pozbawione samoistnej treści i powinno być traktowane wyłącznie jako nakaz adresowany do ustawodawcy, nie mając bezpośredniego przełożenia na prawa adresatów norm prawnych. W uzasadnieniu Trybunału Konstytucyjnego trudno doprawdy odnaleźć argumenty przemawiające na rzecz zaprezentowanego stanowiska. Nie uzasadniają takiego poglądu argumenty natury formalno-dogmatycznej związane z umiejscowieniem przepisu art. 32 Konstytucji w sferze regulacji zawierających zasady ogólne, a więc poza ramami podrozdziału wolności i prawa osobiste. Trybunał trafnie zwraca zresztą uwagę na to, że ocena oparta na tym czysto formalnym podejściu nie może mieć znaczenia rozstrzygającego. Nie ma też dla oceny sposobu rozumienia art. 32 Konstytucji znaczenia rozstrzygającego teza rozwijana w uzasadnieniu, wedle której przy zastosowaniu zasady równego traktowania "nieodzwonne jest uwzględnienie także norm podkonstytucyjnych regulujących status prawny innych jednostek (grup jednostek) oraz porównanie (zestawienie) norm, których adresatem jest skarżący i norm adresowanych przede wszystkim do osób znajdujących się w takiej samej lub podobnej co do istotnych elementów sytuacji". W pełni dzieląc pogląd Trybunału Konstytucyjnego co do konieczności odwołania się do konkretnych regulacji normatywnych przy ustaleniu, czy prawo do równego traktowania jest respektowane, nie upatruję jednak jednocześnie w tym przeszkody do uznania, że mamy do czynienia z konstytucyjnym prawem podmiotowym, które może być samodzielną podstawą skargi konstytucyjnej w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji. Trzeba zarazem stwierdzić, że niezbędność odnoszenia prawa do równego traktowania do konkretnych regulacji normatywnych nie jest przecież tożsama z tezą, że prawo to jest pozbawione jakichkolwiek samodzielnych treści, które nie przekładają się na sferę podmiotowych praw jednostki. Wręcz przeciwnie treści te mogą być stosunkowo łatwo zrekonstruowane, zgodnie z tradycjami konstytucyjnymi wyznaczonymi przez orzecznictwo sądów konstytucyjnych wielu krajów europejskich, różnica zaś - w stosunku do innych podmiotowych praw konstytucyjnych - dotyczy sposobu realizowania równego traktowania w systemie prawnym: o ile prawo do równego traktowania zawsze będzie się urzeczywistniać poprzez regulacje normatywne niższego rzędu, o tyle treść innych praw podmiotowych związanych np. z ochroną własności, wolnością wypowiedzi, prawem do nauki etc. może być wprost określana już bezpośrednio na poziomie norm konstytucyjnych. Skonstatowanie odmienności natury prawa do równego traktowania i innych praw podmiotowych może mieć jednak istotne znaczenie dla zupełnie innej kwestii związanej z możliwością bezpośredniego kształtowania sytuacji jednostki w oparciu o normy konstytucyjne. W uzasadnieniu TK zagadnienie to nie jest zauważone - wywód dotyczący prawa do równego traktowania jako prawa "drugiego stopnia" oznacza jedynie, że prawo to nie determinuje wprost treści określonych rozwiązań normatywnych, a jedynie ustala określone warunki "progowe" dla normy prawnej, wprowadza wymaganie rudymenitarne z punktu widzenia adresatów norm prawnych - równego traktowania w podobnych lub w takich samych sytuacjach. W żadnym wypadku ta szczególna cecha prawa do równego traktowania, która sprowadza się do ustanowienia wymagania w postaci swoistego minimum formalnej sprawiedliwości (w wielu ujęciach klasycznych - sprawiedliwość realizuje się przez równe traktowanie adresatów norm prawnych), nie pozbawia tego prawa jego fundamentalnego znaczenia w kształtowaniu pozycji jednostki w demokratycznym państwie prawnym. Rozumowanie TK co do natury zasady równości, jako wyrażającej prawo, które nie może występować jako samoistna podstawa skargi konstytucyjnej, miałoby sens i uzasadnienie jedynie wtedy, gdyby w ogóle nie dało się ustalić znaczenia, treści prawa do równego traktowania, a więc jedynie wtedy, gdyby wywiedziony wprost z art. 32 nakaz nie miał bezpośrednio

znaczenia dla oceny pozycji prawnej jednostki. Tak jednak nie jest, a wieloletnia linia orzecznicza TK wyraźnie potwierdza taką tezę. Pogląd zaprezentowany w uzasadnieniu budzi tym większe zastrzeżenie, że art. 32 jest bez większych wahań traktowany jako samodzielna podstawa do kontroli konstytucyjności w innych trybach postępowania (kontroli konkretnej - pytania prawnego oraz kontroli abstrakcyjnej). Prawo do równego traktowania stanowi w takich przypadkach podstawę do oceny nie tylko regulacji odnoszącej się wprost do materii praw i wolności konstytucyjnie gwarantowanych, ale także do innych obszarów nie objętych gwarancjami konstytucyjnymi. Okazuje się, że prawo to - pomimo swego formalnego charakteru, traktowane jako "prawo drugiego stopnia" - może być wystarczającą, jednoznaczną podstawą dla rozstrzygnięcia o konstytucyjności przepisu prawa, nie może jednak - zdaniem Trybunału - takiego zastosowania znaleźć w postępowaniu w przedmiocie skargi konstytucyjnej. Dostrzegam oczywiście różnice pomiędzy ujęciem przesłanek skargi konstytucyjnej a zakresem wniosku lub pytania prawnego, nie rozumiem jednak dlaczego te różnice mają prowadzić do zasadniczo odmiennej oceny samodzielności prawa do równego traktowania jako wzorca konstytucyjnego. Twierdzenie, że jest to "prawo drugiego stopnia" nie może przekonywać, skoro może ono z powodzeniem występować jako samodzielny wzorzec kontroli, co potwierdzają niektóre z orzeczeń (zob. np. wyroki TK z: 18 grudnia 2000 r., sygn. K. 10/00, OTK ZU Nr 8/2000, poz. 298; z 6 września 2001 r., P. 3/01, OTK ZU Nr 6/2001, poz. 163). Wątpliwości co do poglądu wyrażonego w uzasadnieniu są tym większe, że przepis art. 32 wyraża - zdaniem TK - szczególnego rodzaju prawo podmiotowe, chociaż nie konstytucyjne prawo podmiotowe. W odniesieniu do oceny art. 32 uzasadniona jest tymczasem jedynie następująca alternatywa: albo to prawo, jako gwarancja konstytucyjna istnieje w odniesieniu do wszelkich sfer reglamentacji prawnej (a więc wtedy, gdy jest stosowane jako samodzielna podstawa w innych trybach postępowania przed TK), albo nie istnieje jako prawo uniwersalne i nie może mieć zastosowania poza sferą wyznaczoną przez konstytucyjne prawa i wolności, ale wtedy - konsekwentnie - nie ma sensu uznawanie go jako wzorca samodzielnej oceny we wszystkich innych postępowaniach niż skarga. Trybunał poszedł jednak zupełnie inną drogą uznając, że "nakaz równego traktowania jednostek nie powinien być traktowany jednolicie, niezależnie od kontekstu sytuacyjnego, inny wymiar uzyskuje on w sytuacji, gdy wspomniany już kontekst sytuacyjny nie ma odniesienia do konkretnych wymienionych w Konstytucji wolności i praw". Takie stanowisko prowadzić musi do wielce paradoksalnych wniosków, a mianowicie: 1) prawo do równego traktowania jest prawem podmiotowym jednostki o niejednorodnym, zróżnicowanym polu zastosowania; 2) ma charakter podmiotowego prawa konstytucyjnego jedynie wtedy, gdy jest powiązane z innym prawem podmiotowym gwarantowanym konstytucyjnie; 3) prawo to nie może być podstawą skargi konstytucyjnej w odniesieniu do oceny tych regulacji, które znajdują się poza obszarem wolności i praw konstytucyjnie gwarantowanych; 4) prawo to może być podstawą oceny wszelkich innych regulacji w wypadku pytania prawnego lub wniosku abstrakcyjnego. Wynika stąd, że tam gdzie pole stosowania art. 32 Konstytucji zdaje się być najszerze, nacechowane właśnie pewną samodzielnością, zastosowanie trybu skargi konstytucyjnej staje się - na tle stanowiska TK - wykluczone. Dlaczego w odniesieniu do tych innych obszarów prawo do równego traktowania zmienia swą postać, traci swój status prawa podmiotowego i staje się zasadą prawa przedmiotowego adresowaną do ustawodawcy? W jakim charakterze występuje art. 32 przy ocenie innych obszarów prawa? Czy miałyby to oznaczać, że na tych innych polach reglamentacji prawnej nie istnieją już gwarancje konstytucyjne równego traktowania jednostek, a jeśli tak, to dlaczego mimo wszystko ma być ono w orzecznictwie traktowane jako podstawa uznania niekonstytucyjności określonych przepisów? Czy ochrona przed arbitralnością ustawodawcy, która jest zakodowana w istocie równości, nie dotyczy jednak każdej sfery prawa? Są to pytania retoryczne. Gwarancje udzielane przez Konstytucję w zakresie tego prawa

muszą mieć, właśnie z natury rzeczy, charakter uniwersalny, bo w każdym przypadku naruszenia tego prawa - czy to w obszarze wolności i praw konstytucyjnych, czy poza tym obszarem - przedmiotem ochrony jest ta sama wartość. Ochrona prawa do równego traktowania bez względu na to, jakiej rangi przepisów i obszarów dotyczy - zawsze jest bowiem ukierunkowana na ochronę jednostki, a nie abstrakcyjnej wartości związanej z jakością prawa, która nie miałaby przełożenia na status podmiotowy jednostek. Rozróżnienie wprowadzone przez Trybunał staje się w konsekwencji niezrozumiałe i nie pozbawione cech arbitralności. Trzeba zresztą uznać, że ów formalny właśnie charakter prawa do równego traktowania nakazuje jego uwzględnienie we wszelkich obszarach reglamentacji prawnej, a nie tylko w sferze konstytucyjnych praw i wolności, jak to przyjmuje Trybunał. Istnieją nawet pewne racje, które mogłyby przemawiać wręcz za odwróceniem tezy Trybunału - w pełni samodzielny zakres stosowania prawa do równego traktowania powinien się objawiać przede wszystkim na tych polach reglamentacji prawnej, w których brak jest oddzielnych gwarancji konstytucyjnych. Jeśli bowiem chodzi o prawa i wolności konstytucyjnie gwarantowane, to nakaz równego traktowania w tej sferze albo wynika z wyraźnych norm samej Konstytucji (np. prawo do równej ochrony praw majątkowych, równe prawo do nauki, prawo równego dostępu do świadczeń zdrowotnych, równe prawa wyborcze etc.), albo może być wywiedziony w drodze poprawnej wykładni odwołującej się np. do zasad i wartości dekodowanych z art. 2 Konstytucji. Można nawet założyć, że równe traktowanie jednostek w zakresie praw podstawowych jest zatem rudymmentarnym, oczywistym nakazem - wkomponowanym w istotę tych praw. Tezy tej nie da się przyjąć (przynajmniej jako tezy oczywistej i bezdyskusyjnej) na innych polach prawnej reglamentacji. Nie wiadomo, na tle argumentacji zaprezentowanej przez TK, co jest przesłanką, a co jest konkluzją rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu: odnosi się wrażenie, że to, co jest konkluzją, a więc niemożność zastosowania art. 32 jako samodzielnego wzorca kontroli przy skardze konstytucyjnej, jeśli nie jest on powiązany z wykazaniem naruszenia innego prawa konstytucyjnego, jest jednocześnie założeniem, dość dowolnie przyjętym jako punkt wyjścia rozumowania, że art. 32 stanowi prawo konstytucyjne jednostki jedynie w zakresie odnoszącym się do innych praw konstytucyjnych. Całkowicie bezpodstawne byłoby przekonanie, że dostrzeganie w art. 32 Konstytucji podmiotowego prawa jednostki do równego traktowania musiałoby prowadzić do uniwersalnego egalitaryzmu. Prawo do równego traktowania nigdy nie było rozumiane w ten sposób i nigdy też nie zaznaczyły się nawet próby w orzecznictwie konstytucyjnym, aby nakaz powszechnego egalitaryzmu stanowił chronioną wartość konstytucyjną. Formalny charakter prawa do równego traktowania nigdy bowiem nie stanowił przeszkody w poszukiwaniu właściwych, sprawiedliwych kryteriów wartościujących - uwzględniających inne wartości konstytucyjne i wskazujących na to, że równość dotyczyć może jedynie podmiotów wykazujących tę samą cechę prawnie relewantną, wyróżnioną z punktu widzenia zawartości kontrolowanej normy przedmiotowej. Kwestia ta pojawiała się z całą wyrazistością na tle orzecznictwa dotyczącego praw o charakterze socjalnym i ekonomicznym, w ramach którego Trybunał szereg razy kwestionował uproszczone i sprymitywizowane ujmowanie zasady równości, polegające na braku wszelkiego zróżnicowania. Wydaje się, że przedmiot sporu o charakter prawa do równego traktowania sytuuje się na zupełnie innej płaszczyźnie niż wyznaczonej w uzasadnieniu Trybunału Konstytucyjnego. Rzecz bowiem dotyczy samej istoty i pojęcia podmiotowych praw konstytucyjnych. Do praw tych należą - moim zdaniem - te gwarancje konstytucyjne, z których możemy wyprowadzić dostatecznie jednoznaczne, wyraźne treści normatywne mające bezpośrednie znaczenie dla pozycji prawnej jednostki wobec władzy publicznej, a ściślej zakreślające sferę prawnie gwarantowanych interesów jednostki, zakres jej uzasadnionych (w wyniku konstytucyjnie udzielonych gwarancji) oczekiwań wobec władzy publicznej. Tak ujęte podmiotowe prawo konstytucyjne nie musi jeszcze per se

przesądzać o kształcie i zawartości konkretnych norm podkonstytucyjnych, wystarczy, że dostatecznie wyraźnie wyznacza ramy dla arbitralności prawodawcy w stanowieniu prawa ingerującego bezpośrednio w sferę prawnych interesów jednostki. Określa więc ono co najmniej swoiste, możliwe do identyfikacji, minimum wymagań (choćby odnosiły się one bardziej do formalnego ujęcia normy i jej zakresu stosowania, niż do jej merytorycznej zawartości), które muszą być respektowane przez prawodawcę. Formułowany w doktrynie, jak i w orzecznictwie postulat koniecznej konkretyzacji konstytucyjnego prawa podmiotowego oznaczać więc musi co najmniej wywiedzenie z normy konstytucyjnej owej minimalnej, gwarantowanej przez Konstytucję sfery praw jednostki, nie jest natomiast równoznaczny z rekonstrukcją pełnej treści normatywnej przepisów prawa, które odnoszą się do jakiejś sfery interesów jednostki. Porzucenie takiego założenia musiałoby prowadzić wprost do zakwestionowania jakiegokolwiek znaczenia - jako gwarancji konstytucyjnych - tych praw, które w pełni mogą być urzeczywistnione jedynie na poziomie ustaw zwykłych i uznania zarazem, że w tych wszystkich wypadkach, w których Konstytucja odsyła do ustaw zwykłych dla konkretyzacji treści prawa podmiotowego istnieje pełna dowolność, by nie rzec, arbitralność prawodawcy. Regulacje konstytucyjne stawałyby się w konsekwencji wyłącznie normami programowymi, a tym samym byłyby pozbawione jakiegokolwiek znaczenia gwarancyjnego z punktu widzenia praw jednostki. Tymczasem formułowany jest przecież pogląd, że nawet prawa wskazane w art. 81 Konstytucji mogą wyznaczać swoiste minimum gwarancyjne (np. w zakresie prawa do ochrony środowiska minimum jest związane z uzasadnionym oczekiwaniem jednostki na wprowadzanie instrumentów ochronnych, chociaż dobór i treść tych instrumentów należy do wyłącznej kompetencji ustawodawcy). Prawo do równego traktowania zakreśla - w moim przekonaniu - owo konieczne i w pełni identyfikowalne oczekiwanie jednostki związane ze stanowieniem prawa, chociaż nie przesądza ono jeszcze o treści normatywnej konkretnych przepisów prawa. W tym właśnie znaczeniu, w jakim wyznacza ramy arbitralności prawodawcy, musi być potraktowane jako gwarancja konstytucyjna, podlegająca ochronie w trybie skargi konstytucyjnej. Nakaz respektowania prawa do równego traktowania błędnie jest niekiedy postrzegany jako nakaz "równania" do sytuacji podmiotów korzystających z określonego przywileju, korzyści socjalnej, ulgi czy pierwszeństwa w dostępie do określonych dóbr publicznych. Takie podejście byłoby nader uproszczonym ujęciem prawa do równego traktowania, sprowadzałoby je do nakazu poszerzania kręgu beneficjentów określonych rozwiązań prawnych. Tymczasem, trzeba to z całą mocą podkreślić, prawo do równego traktowania zawiera stronę negatywną, jak i pozytywną - mieści w sobie zarówno nakaz poszerzenia korzyści, wtedy gdy określone osoby, znajdujące się w identycznej sytuacji zostały pominięte, jak i eliminacji korzyści wtedy kiedy jej przyznanie wyróżnia in plus pewien krąg osób, bez należytego, znajdującego swoje oparcie w innych wartościach i zasadach konstytucyjnych, uzasadnienia. Uznanie niekonstytucyjności przepisu z powodu naruszenia prawa do równego traktowania nie rozstrzyga jeszcze per se o trwaniu na przyszłość określonego uprawnienia, a jedynie oznacza, że sfera stosowania określonego rozwiązania jest ujęta wadliwie, z naruszeniem wymagań art. 32 Konstytucji. Do suwerennej kompetencji ustawodawcy należy natomiast ukształtowanie na nowo treści zakwestionowanej normy bądź też jej eliminacja definitywna z porządku prawnego. Nie znajduje więc uzasadnienia wyrażane niekiedy przekonanie, że uznanie prawa do równego traktowania jako konstytucyjnego prawa jednostki pociągać będzie za sobą wkraczanie Trybunału Konstytucyjnego w sferę kompetencji władzy ustawodawczej. Nie mogę też podzielić argumentu, że przeciwko uznaniu prawa do równego traktowania za konstytucyjne prawo podmiotowe przemawia niemożliwość zastosowania art. 31 ust. 3 (zasady proporcjonalności). Nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu, że wyznaczenie pola stosowania art. 32 podlega mechanizmowi poszukiwania określonej cechy wyróżniającej pewien krąg

podmiotów, konstruowanej ze względu na analizowane rozwiązanie normatywne. Ważenie racji i wartości konstytucyjnych przemawiających na rzecz poprawności takiego wyróżnienia, a więc na rzecz ustalenia zakresu stosowania art. 32, odbywa się w konsekwencji na innym poziomie niż przy użyciu kryteriów z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Niejednokrotnie TK stwierdzał, że zastosowanie zasady równości powinno uwzględniać dekodowane z art. 2 wartości związane ze sprawiedliwością społeczną (mówi się niekiedy wręcz, że zasada równości podlega skorygowaniu przez zasadę sprawiedliwości; zob. np. orzeczenia TK z: 9 marca 1988 r., sygn. U. 7/87, OTK w latach 1986-1995, Tom I, poz. 1; z 6 kwietnia 1993 r., sygn. K. 7/92, OTK w 1993 r., cz. I, poz. 7; wyrok TK z 20 października 1998 r., sygn. K. 7/98, OTK ZU Nr 6/1998, poz. 96). Ten właśnie mechanizm w zasadzie konsumuje potrzebę sięgania do zasady proporcjonalności. Nie można jednak stąd wyprowadzać argumentu na rzecz tezy, że prawo do równego traktowania nie jest konstytucyjnym prawem podmiotowym. Można zresztą zauważyć, że również inne prawo konstytucyjne, usytuowane w kręgu zasad podstawowych rozdziału o prawach i wolnościach, związane z ochroną godności człowieka również nie podlega ograniczeniom z art. 31 ust. 3, ponieważ żadna z wartości wskazanych w tym przepisie nie uzasadnia ograniczenia konstytucyjnych gwarancji godności człowieka. Skargi będące przedmiotem postępowania powinny być w konsekwencji dopuszczone do rozpoznania merytorycznego. Wskazywały one na typową sytuację normatywną, której ocena wymagała rozważenia z punktu widzenia zasad równego traktowania osób, które podlegały w okresie okupacji niemieckiej przymusowi pracy. W sprawie konieczne stało się bowiem rozstrzygnięcie, czy przyjęte kryterium deportacji jako podstawa do przyznania odszkodowania stanowi z punktu widzenia prawa do równego traktowania poprawne kryterium wyróżniające kategorię beneficjentów przewidywanych w zaskarżonej ustawie świadczeń kompensacyjnych. Wyników tej analizy nie można w tym miejscu przesądzić. Należy jednak stwierdzić, że skarżący w obu skargach co najmniej uprawdopodobnili naruszenie przez przepis art. 2 pkt 2 ustawy z 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich prawa do równego traktowania” **[Zdanie odrębne sędziego Marka Safjana do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2001 r. w sprawie o sygn. SK 10/01 - postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546].** (...) I. Powszechnie przyjmuje się, że skarga konstytucyjna jest instrumentem nadzwyczajnym i subsydiarnym. Nie kwestionując takiego jej charakteru, nie mogę wszakże podzielić reprezentowanej w uzasadnieniu niniejszego orzeczenia tezy, iż sformułowane w art. 32 ust. 1 Konstytucji prawo do równego traktowania przez władze publiczne jest jedynie "szczególnego rodzaju prawem podmiotowym", wyrażającym "zasadę ogólną", mającą charakter niejako prawa drugiego stopnia, swoistego "metaprawa", odwołanie się do którego nie może być samodzielną podstawą skargi konstytucyjnej. Treść normatywna wyrażona w art. 32 ust. 1 Konstytucji nie uległaby zmianie - podnosi się dalej w uzasadnieniu - "gdyby tekst tego przepisu był sformułowany bez użycia rzeczownika "prawo". Stąd teza, że prawo do równego traktowania nie należy do tej kategorii praw i wolności, o jakich mowa w art. 79 Konstytucji. II. Należy w pierwszej kolejności zauważyć, że w przepisie art. 32 ust. 1 zd. drugie Konstytucji nie chodzi o jakąś zasadę równego traktowania w ogóle, przez wszystkich i wszędzie, ale o bardzo wyraziście zakreśloną powinność nałożoną na władze publiczne. Tej konstytucyjnej nałożonej na władze publiczne powinności musi odpowiadać symetrycznie ujęte uprawnienie po stronie podmiotu uprawnionego. Tak więc w istocie hipotetyczne pominięcie wyrazu "prawo" w analizowanej części art. 32 ust. 1 Konstytucji w rzeczywistości nie zmienia normatywnej jego treści; tego rodzaju zaś operacja językowa (jeśli można ją w ogóle uznać za dopuszczalną)

silniej jeszcze podkreśla konstytucyjny charakter prawa do równego traktowania wszystkich przez władze publiczne, o jakim mowa w tym przepisie. III. Istota problemu leży jednak - moim zdaniem - gdzie indziej. Zauważmy, że o ile wszystkie normy konstytucyjne oddziałują na jednostkę, to czynią to jednak w sposób bardziej lub mniej uchwytne. Możliwy jest zatem co najmniej jeden pod tym względem ich podział. Jedna kategoria tych norm ma bezpośredni wpływ na ukształtowanie konstytucyjnej pozycji jednostki, druga - kształtuje jej status jedynie pośrednio. Do pierwszej kategorii zaliczać się będzie te wszystkie normy, które traktują o wolnościach, prawach i obowiązkach, bez względu na to, w którym miejscu ustawy zasadniczej zostały umieszczone, do drugiej zaś przypiszemy te, które jedynie pośrednio wpływają na pozycję jednostki, jak np. przepisy określające strukturę organów państwa. Czasami podział będzie się wydawał nieostry, ale - zdaniem niżej podpisanego - nie może ulegać wątpliwości, że prawo do równego traktowania przez władze publiczne znajduje się w samym centrum tej kategorii praw i wolności, które bezpośrednio kształtują pozycję ustrojową uprawnionego. Co więcej - trzeba się zgodzić, że poczucie nierównego traktowania jest w subiektywnym odczuciu każdego dyskomfortem wyjątkowo dolegliwym. Przy przyjęciu takiego punktu widzenia wyraźnie widać, że celu wprowadzenia instytucji skargi konstytucyjnej należy upatrywać w wyposażeniu podmiotu wskazanego w art. 79 Konstytucji w instrument samodzielnej ochrony jego konstytucyjnej pozycji ustrojowej, określonej przestrzenią i granicami konstytucyjnych wolności i praw, która może być naruszona przez sąd lub organ administracji publicznej w drodze orzeczenia, mającego za podstawę przepis niezgodny z konstytucją. W przeciwnym wypadku musiałoby to prowadzić do wniosku, że pewnej sfery wolności i praw konstytucyjnych określających bezpośrednio jej pozycję ustrojową jednostka mogłaby bronić samodzielnie, a inna sfera tej samej kategorii wolności i praw podmiotowych mogłaby być chroniona jedynie za pośrednictwem innych organów. Byłby to przejaw swoistego paternalizmu państwowego, ubezwłasnowalniający w istocie podmiot skargi, naruszający w szczególności w odniesieniu do osoby ludzkiej jej godność (art. 30 Konstytucji). Tego rodzaju konstrukcja stałaby także w sprzeczności z wyrażoną w preambule do Konstytucji zasadą pomocniczości w relacjach jednostka - władza publiczna. IV. Nietrafny jest także argument, przytoczony w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu postępowania, że umieszczenie art. 32 w podrozdziale zatytułowanym Zasady ogólne, poprzedzającym katalog konkretnych wolności i praw osobistych, politycznych, ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych, wskazuje, że prawo do równego traktowania nie jest konstytucyjnym prawem podmiotowym jednostki, a jedynie wyciągniętą przed nawias ogólną zasadą. Już bowiem pobieżna analiza treści normatywnej tego podrozdziału pozwala w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości dostrzec tam szereg bardzo konkretnych regulacji będących źródłem praw podmiotowych, np. w zakresie nabywania obywatelstwa polskiego (art. 34), czy praw mniejszości narodowych (art. 35), a nawet tak skonkretyzowanych jak prawo do opieki za granicą (art. 36). Podrozdział ten nie jest więc zbiorem zasad, wyciągniętych niejako przed nawias ujmujący podmiotowe prawa szczegółowe, ale jest raczej wyrazem woli ustrojodawcy, aby pewne prawa podmiotowe traktowane były jako szczególnie istotne z punktu widzenia konstytucyjnej pozycji jednostki. Należałoby raczej wnioskować następująco: Rozdział II ma tytuł "Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela" i ze względu na konstrukcyjną przejrzystość aktu został podzielony na podrozdziały. Pierwszemu z nich nadano tytuł: "Zasady ogólne". Nie wyciągnięto ich więc "przed nawias", a raczej wskazano ich podstawową wagę. Nie są one więc mniej ważne jako "ogólne", a raczej wręcz ważniejsze jako wymienione w pierwszej kolejności. V. Obie wykładnie - językowa i systemowa - jednoznacznie prowadzą, w moim przekonaniu, do wniosku, że prawo do równego traktowania wyrażone w art. 32 Konstytucji jest w istocie odbiciem po stronie uprawnień jednostki obowiązku organu władzy publicznej nałożonego na poziomie konstytucji.

Wykładnia celowościowa wyżej analizowanych przepisów konstytucyjnych uzasadnia z kolei tezę, że celem skargi jest eliminowanie podkonstytucyjnych uregulowań godzących w ustrojową pozycję podmiotu uprawnionego, określoną poprzez całą sferę konstytucyjnych wolności i praw kształtujących jego status. Powyższe przesłanki skłaniają mnie do wniosku, iż zarzut naruszenia w drodze ustawy prawa do równego traktowania przez władze publiczne może stanowić samodzielną podstawę do wniesienia skargi konstytucyjnej, stosownie do treści art. 79 Konstytucji [**Zdanie odrębne sędziego Janusza Trzcńskiego** od postanowienia TK z dnia 24 października 2001 r. (sygn. SK 10/01) - postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546]. „(...) 1. Składam zdanie odrębne od postanowienia TK z 24 października 2001 r., treścią którego było umorzenie postępowania z powodu niedopuszczalności wydania wyroku w sprawach wszczętych na skutek złożenia dwóch skarg konstytucyjnych. W skargach skarżący domagali się, aby TK uznał niezgodność art. 2 pkt 2 ustawy z 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich z art. 32 Konstytucji formułującym prawo do równego traktowania. Zdaniem skarżących nierówność w traktowaniu osób skierowanych do pracy przymusowej polega na tym, iż za istotne przyjęto kryterium deportacji poza granice państwa polskiego z 1939 r. a nie sam fakt pracy przymusowej, co spowodowało, że część osób wykonujących pracę przymusową np. na rzecz III Rzeszy na terenie okupowanej Polski nie może skorzystać z dobrodziejstw cyt. ustawy tylko dlatego, iż nie byli deportowani. TK wydając postanowienie o umorzeniu postępowania z powodu niedopuszczalności wydania wyroku rozstrzygnął w pełnym składzie, że art. 32 Konstytucji formułujący prawo do równego traktowania, nie może być samoistnym wzorcem konstytucyjnym przy składaniu skargi i w uzasadnieniu napisał, że zawsze wtedy należy obok art. 32 przywołać jeszcze inny przepis Konstytucji, który formułuje wolność lub prawo konstytucyjne. To ostatnie zastrzeżenie w niczym nie zmienia faktu, że art. 32 Konstytucji nie może być samodzielnym wzorcem konstytucyjnym przy składaniu skargi konstytucyjnej. Argumenty użyte przez TK uważam za niewystarczające dla podjęcia takiej decyzji jaką TK podjął a pod pewnymi względami uważam je za argumenty, które można by przywołać na rzecz art. 32 Konstytucji, jako samodzielnego wzorca konstytucyjnego. 2. Z treści uzasadnienia wynika, że TK uważa, iż prawo do równego traktowania sformułowane w art. 32 Konstytucji nie jest tym prawem konstytucyjnym, o którym mowa w art. 79 ust. 1 Konstytucji (skarga konstytucyjna). Inaczej mówiąc, iż nie mieści się ono w zakresie pojęcia "konstytucyjne wolności lub prawa" a to dlatego, iż zdaniem TK prawo do równego traktowania nie jest prawem o znaczeniu podmiotowym, które można by naruszyć w sensie o jakim mowa w art. 79 ust. 1 Konstytucji. Aby dowieść, że prawo do równego traktowania nie mieści się w zakresie pojęcia "konstytucyjne wolności i prawa" TK odwołuje się do trzech zasadniczych argumentów. **a.** Zdaniem TK prawo do równego traktowania nie może być traktowane jako prawo konstytucyjne w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji, bowiem jest uregulowane co prawda w rozdziale II zatytułowanym "Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela", ale przecież w podrozdziale "Zasady ogólne", co zdaniem TK wskazuje na intencję ustrojodawcy, aby nie traktować art. 32 na równi z innymi prawami. Okoliczność uregulowania prawa do równego traktowania (art. 32) w podrozdziale "Zasady ogólne" ma zdaniem TK osłabić normatywny charakter tego prawa, które w uzasadnieniu przybiera postać "zasady ogólnej" "wyciągniętej przed nawias". Ten argument TK płynący z analizy systematyki konstytucji nie ma mocnych podstaw. Po pierwsze dlatego, że podrozdział "Zasady ogólne" umieszczony jest jednak w rozdziale II Konstytucji zatytułowanym "Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela". Można więc twierdzić, iż tytuł rozdziału przesądza o charakterze praw w nim zawartych. Po drugie - z analizy praw zawartych w podrozdziale "zasady ogólne" wynika, że wszystkich innych praw tam

zawartych nie można nie uznać za wolności i prawa o znaczeniu podmiotowym. I tak - art. 30 formułuje godność jako prawo człowieka i obywatela będące jednocześnie źródłem wszelkich wolności i praw człowieka; art. 33 mówi o równych prawach kobiety i mężczyzny w życiu rodzinnym politycznym, społecznym i gospodarczym; art. 34 mówi o prawie do obywatelstwa polskiego; art. 35 - o prawie mniejszości narodowych i przysługujących im wolnościach; art. 36 - o prawie obywatela do opieki ze strony państwa podczas pobytu za granicą. Są to niewątpliwie konstytucyjne prawa człowieka i obywatela o charakterze podmiotowym. Ich analiza wskazuje, że znaczenie i waga tych praw wśród innych spowodowały, iż zostały ujęte w podrozdziale "Zasady ogólne" nie dla zdeprecjonowania ich znaczenia prawnego, lecz przeciwnie dla podkreślania ich znaczenia dla opisu sytuacji prawnej jednostki wobec państwa. Dlatego więc prawo do równego traktowania, podstawowy standard kultury prawniczej określający pozycję jednostki, miałby nie mieć waloru prawnego na równi z innymi prawami i wolnościami uregulowanymi w art. 30-37 Konstytucji. Może "zasady ogólne" w kontekście całego rozdziału II Konstytucji oznaczają po prostu zasady podstawowe, które rozstrzygają o charakterystyce praw istoty ludzkiej. **b.** Drugi argument przeciwko uznaniu prawa do równego traktowania jako samodzielnego wzorca konstytucyjnego przy składaniu skargi konstytucyjnej, a więc argument za eliminacją art. 32 Konstytucji z zakresu pojęcia "konstytucyjne wolności lub prawa" - TK wyprowadza z tezy, że "czysto językowa analiza tekstu tego przepisu ma jedynie znaczenie drugorzędne" i że "zdaniem Trybunału Konstytucyjnego sformułowanie całego tego przepisu może uzasadniać przypuszczenie, iż ustrojodawca nie miał jednoznacznej koncepcji czy równość wobec prawa ukształtować wyłącznie jako ogólną zasadę (...) czy jako podmiotowe prawo (...), czy też jako swego rodzaju połączenie elementów <podmiotowych> i <przedmiotowych>". Moim zdaniem analiza treści art. 32 Konstytucji nie daje podstaw do takich twierdzeń jakie sformułował TK. Odwrotnie przemawia na rzecz tezy przeciwnej. Właśnie analiza językowa, a więc wykładnia językowa w przypadku analizy art. 32 Konstytucji ma pierwszorzędne znaczenie. Nie ma wątpliwości, że art. 32 Konstytucji formułuje wyraźnie prawo do równego traktowania jednostki. Warto zacytować art. 32 Konstytucji: "Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne" (ust. 1). "Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny" (ust. 2). Analiza art. 32 Konstytucji pokazuje, że formułuje on zarówno zasadę równości (ust. 1 zd. 1 oraz ust. 2), jak i prawo do równego traktowania (ust. 1 zd. 2), co odpowiada rozróżnieniu równości wobec prawa i równości w prawie. TK analizując art. 32 Konstytucji dostrzegł tylko jeden aspekt zagadnienia, a więc zasadę równości w jej tradycyjnym i skrajnym ujęciu i nadał jej swoistą interpretację, tzn. pozbawił cech prawa podmiotowego, co wcale, także na gruncie przepisów konstytucyjnych sprzed 1997 r., nie było takie oczywiste a przeciwnie było bardzo wątpliwe. Zmiana Konstytucji spowodowała wyraźne wprowadzenie do niej obok zasady równości, prawa do równego traktowania właśnie dlatego, aby podkreślić wyraźnie podmiotowy charakter art. 32 Konstytucji i przekreślić dotychczasowe wątpliwości powstałe na gruncie dawnych przepisów konstytucyjnych. Tak więc na pytanie, które musi być postawione na gruncie art. 79 Konstytucji, jakie konstytucyjne prawo zostało zdaniem obywatela naruszone - ten może odpowiedzieć, że prawo do równego traktowania, zaś na pytanie w jaki sposób obywatel (w tej konkretnej sprawie) odpowie, że w ten sposób, iż przepisy ustawy, która była u podstaw ostatecznego rozstrzygnięcia wprowadziły nierówność (dyskryminację) pomiędzy obywatelami, eksponując jako różnicującą ich cechę, cechę mało istotną. W rozpatrywanej przez TK sprawie była to cecha deportacji do pracy przymusowej. Nie ma wątpliwości, że różnicując skierowanych do pracy przymusowej przy pomocy kryterium deportacji, a następnie odmawiając prawa do odszkodowania tym skierowanym do pracy przymusowej, którzy nie spełniają kryterium deportacji,

ustawodawca złamał prawo do równego traktowania obywateli poszkodowanych przez najeźdźców. W omawianym przypadku deportacja jako kryterium różnicujące grupę obywateli wykonujących pracę przymusową miała znaczenie trzecioplanowe. I tego TK nie dostrzegł, ograniczając swoje uwagi do rozważań teoretycznych, oderwanych od konkretnych skarg, które były przedmiotem orzekania w cyt. postanowieniu TK. Czytając uzasadnienie odnosi się wrażenie, że TK oderwał swoje rozważania od przedmiotu skargi i zatrzymał się na poziomie abstrakcyjnych rozważań na temat normatywnego charakteru art. 32 Konstytucji (...) c. Jako trzeci argument mający przemawiać na rzecz uzasadnienia postanowienia, TK przywołuje specyfikę skargi konstytucyjnej jako jednej z form wszczynania postępowania przed TK. Można uznać, że taka specyfika skargi konstytucyjnej w porównaniu do wniosku i pytania prawnego istnieje. Polega ona jedynie na tym, że punktem odniesienia (wzorcem konstytucyjnym) dla kwestionowanego aktu prawnego nie są wszelkie przepisy, lecz tylko wolności i prawa obywatelskie opisane w Konstytucji. Tu jest jedyne ograniczenie jakie można wyprowadzić z art. 79 Konstytucji, gdy idzie o wzorce konstytucyjne. Wszystko inne jest interpretacją odległą od treści art. 79 ust. 1 Konstytucji. W szczególności ograniczenie praw konstytucyjnych, do niektórych tylko praw, tych mianowicie, które TK uznaje za odpowiedni wzorec konstytucyjny dla skargi konstytucyjnej jest niczym nieusprawiedliwionym ograniczeniem rozumienia pojęcia "konstytucyjne wolności i prawa" i tym samym jest ograniczeniem konstytucyjnego prawa obywatela (jednostki) do składania skargi konstytucyjnej. TK nie powinien gubić z pola widzenia podwójnej funkcji skargi konstytucyjnej a mianowicie - uchylecia niekonstytucyjnego przepisu oraz ochrony konstytucyjnych praw obywatela. A wszystko to powinno być czynione z uwzględnieniem przedmiotu skargi konstytucyjnej. Niniejsze postanowienie jest przykładem oderwania przedmiotu skargi konstytucyjnej od rozstrzygnięcia TK tak dalece, że w części uzasadnienia do postanowienia, w której TK wyklada swoje racje, nie wiąże się sytuacji prawnej skarżących z decyzją o nieuznawaniu art. 32 Konstytucji za wystarczający wzorec konstytucyjny, dla skarg konstytucyjnych złożonych w niniejszej sprawie leżącej u podstaw postanowienia TK [**Zdanie odrębne sędziego Jerzego Stępnia** do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2001 r. w sprawie o sygn. SK 10/2001 - postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546].

Naruszenie ww. prawa podmiotowego polegało na oparciu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej Skarżącej na takim rozumieniu przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., które w porównaniu z osobami pozostającymi w niepracowniczym zatrudnieniu [art. 17 ust. 1 w zw. z art. 17 ust. 3 i art. 13 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 ustawy wdrożeniowej] w sposób nierówny te osoby uprzywilejowywało względem gorzej, a przez to też i dyskryminacyjnie traktowanych osób zatrudnionych w oparciu o stosunek pracy określony w Kodeksie pracy. Tej pierwszej bowiem grupie osób, o których mowa w ustawie wdrożeniowej ustawodawca w przypadku ich odwetowego traktowania przez podmioty zatrudniające przyznał prawo do odszkodowania w sposób kwotowo w swych górnych granicach nieograniczonego, to znaczy określanego według zasad z Kodeksu cywilnego [art. 17 ust. 1 w zw. z art. 17 ust. 3 i art. 13 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 ustawy wdrożeniowej]. Wbrew temu jednak rozumienie przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. przyjęte przez Sąd Pracy, ostatecznie (tj. prawomocnie) rozstrzygający sprawę Skarżącej, stało na takim stanowisku, że drugą grupę osób, do których zalicza się Skarżąca, to znaczy odwetowo traktowanych pracowników (art. 18^{3e} § 1 k.p.), jako osób wykonujących pracę i zatrudnionych na podstawie umowy o pracę (Skarżąca), powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę (art. 2 k.p.), takiego prawa do nieograniczonego kwotowo /tj. w swych górnych granicach/ odszkodowania pozbawiono. Powołując się zatem na stanowioną przez art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP ochronę prawa do równego traktowania,

Skarżąca ubiega się tym samym przed Trybunałem Konstytucyjnym o przyznanie ochrony jej naruszonemu, wynikającemu z tegoż przepisu prawa konstytucyjnego, podmiotowemu i zarazem wielopłaszczyznowemu uprawnieniu, o którym w niniejszej skardze mowa.

Wbrew temu zatem, że przepis art. 32 Konstytucji RP wyznacza konstytucyjne, szczególnego rodzaju uniwersalne prawo podmiotowe do równego traktowania i tym samym równej realizacji określonych wolności i praw konstytucyjnych, zakreślając tym samym ramy arbitralności prawodawcy i dbając o to, aby sytuacja prawna podmiotów podobnych była kształtowana w podobny (równy) sposób, pomimo zachodzącego wysokiego podobieństwa sytuacji osób wykonujących pracę z ustawy wdrożeniowej i Kodeksu pracy, w nieuzasadniony niczym sposób, w kwestionowanym rozumieniu przepisów prawa pracy, sytuację prawną tych osób uregulowano w sposób niepodobny, nierówny i odmienny, a poprzez to dla pracowników z Kodeksu pracy, nierespektujący ich równej godności osobowej (art. 30 Konstytucji RP), krzywdzący [także dla małżeństw i rodzin tych pracowników - art. 18 i 71 ust. 1 Konstytucji RP], czyli społecznie niesprawiedliwy (art. 2 w zw. z art. 24, art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP). W ocenie Skarżącej przyjęcie za prawidłowe kwestionowanego rozumienia przepisów prawa pracy prowadziłoby do wysoce niepożądanego społecznie skutku, który można by wyrazić słowami, że polski prawodawca - ustawodawca zwykły może działać w sposób kompletnie arbitralny i w taki też sposób stanowić przepisy prawa krajowego, a nadto jest mu zupełnie obojętne to, że wynikające z takiego rozumienia aktu normatywnego wyroki sądowe będą społecznie, w sposób istotny i oczywisty niesprawiedliwe dla nierówno traktowanych przez prawo - ustawę osób {np. pracowników}, a przecież zasadniczym przejawem sprawiedliwości jest równe traktowanie tożsamyh lub podobnych adresatów norm prawnych [art. 4 ust. 1 i 2 w zw. art. 10 ust. 2, art. 45 ust. 1, art. 87 ust. 1, art. 95 ust. 1, art. 120, art. 121 Konstytucji RP] i niedopuszczanie do nieuzasadnionego różnicowania sytuacji prawnej podmiotów podobnych, czyli innymi słowy przeciwstawianie się nierównemu traktowaniu równych.

Skarżąca pragnie przy tym podnieść to, że pracownicy z Kodeksu pracy i osoby zatrudnione określone w ustawie wdrożeniowej wykazują szereg tych samych cech prawnie relewantnych, a przecież „(...) zasada równości zawiera nakaz równego traktowania podmiotów podobnych, albo - odwrotnie rzecz ujmując - zakaz nierównego traktowania podmiotów mających tę samą cechę relewantną (...)” [wyrok TK z 18 października 2011 r., SK 24/09, LEX nr 992812]. Zdaniem Skarżącej sytuację prawną i faktyczną tych osób łączy to, że obydwie grupy podmiotów wykonują pracę [tj. w ogólnym, powszechnym tego słowa znaczeniu] i nie ma tu specjalnego znaczenia to, że praca tych pierwszych wykazuje cechę podporządkowania i podlegania kierownictwu pracodawcy (art. 22 § 1 k.p.), natomiast drudzy są tutaj dużo swobodniejsi w swoim działaniu (np. umowa zlecenia - art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 740 k.c.). Ta ostatnia cecha mogłaby co najwyżej bardziej przemawiać za większą ochroną odszkodowawczą pracowników, ponieważ oni bardziej są w tym przypadku narażeni na niekorzystne traktowanie przez tych, dla których wykonują pracę (np. niepodporządkowanie się poleceniom pracodawcy - art. 100 § 1 k.p.). Ponadto porównując przepisy art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. i przepisy art. 17 ust. 1 w zw. z art. 17 ust. 3 i art. 13 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 ustawy wdrożeniowej, okazuje się, że po pierwsze, po względem podmiotowym zarówno w art. 18^{3e} § 1 k.p. i w art. 17 ust. 1 ustawy wdrożeniowej mowa jest o osobie, która korzysta z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Z przedmiotowego punktu widzenia ww. przepisy prawa też są bardzo do siebie podobne, ponieważ pierwszy z nich (art. 18^{3e} § 1 k.p.) stanowi, że skorzystanie z powyższych uprawnień przez pracownika „(...) nie może być podstawą niekorzystnego traktowania pracownika, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji

wobec pracownika, zwłaszcza nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia”, natomiast przepis art. 17 ust. 1 ustawy wdrożeniowej wskazuje na to, że: „Skorzystanie z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania nie może być podstawą niekorzystnego traktowania, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec tego, kto z nich skorzystał”. Niemal identyczne w brzmieniu są też unormowania, o których mowa w art. 18^{3d} k.p. [„Osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów”] i w art. 13 ust. 1 ustawy wdrożeniowej [„Każdy, wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona, ma prawo do odszkodowania”], przy czym ten ostatni przepis prawa w kwestiach szczegółowych dotyczących odszkodowania odsyła do uregulowań Kodeksu cywilnego [„W sprawach naruszenia zasady równego traktowania stosuje się przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016 r. poz. 380 i 585), które w swej treści nie zawierają tak zminimalizowanej (ograniczonej kwotowo) ochrony, jak to jest na przykład w Kodeksie pracy (art. 45 § 1 k.p. w związku z art. 47¹ k.p., obydwa w związku z art. 42 § 1 i 2 k.p.)]. Różnica pomiędzy regulacją Kodeksu pracy i ustawy wdrożeniowej w przypadku osób odwetowo traktowanych przez osoby zatrudniające jest to, że w tym pierwszym akcie normatywnym przepis art. 18^{3e} k.p. nie zawiera w swej treści odesłania do art. 18^{3d} k.p., podczas gdy w art. 17 ustawy wdrożeniowej wyraźnie jest mowa o tym, że: „Do przypadków, o których mowa w ust. 1 i 2, mają zastosowanie przepisy art. 13-15”, co oznacza, że osoba, która skorzystała z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania i stało się to podstawą niekorzystnego jej traktowania lub jakichkolwiek negatywnych wobec niej konsekwencji (art. 17 ust. 1 ww. ustawy), zaliczając się do kategorii pojęciowej „każdy wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona” określonej w art. 13 ust. 1 ustawy wdrożeniowej, „(...) ma prawo do odszkodowania (...)” [art. 13 ust. 1 in fine ustawy wdrożeniowej] na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym [art. 13 ust. 2 tejże ustawy]. Przyjęte natomiast kwestionowane rozumienie art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p. wychodzi z założenia, że odwetowo traktowanemu pracownikowi (art. 18^{3e} § 1 k.p.) odszkodowanie nie przysługuje, podczas gdy dokonując takiej interpretacji zbyt skrajnie skoncentrowano się wyłącznie na literalnej wykładni samego przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p., w ogóle nawet nie podejmując analizy przeciwnej argumentacji wynikającej z kompleksowej wykładni, uwzględniającej szeroki kontekst systemowy [wewnętrzny i zewnętrzny], celowościowy, funkcjonalny, konstytucyjny i międzynarodowy (unijny) ww. regulacji prawnej. Wyprowadzony z poddanego kontroli przepisu prawa pracy wniosek interpretacyjny bazuje na skupieniu swojej uwagi jedynie na treści art. 18^{3e} § 1 k.p., a przecież dla skonstruowania rzeczywistej normy [konkurencyjnego i zarazem zgodnego z Konstytucją RP wariantu interpretacyjnego] odpowiadającej na pytanie, czy należy sankcjonować retorsyjne działania pracodawców, trzeba przywołać także treść art. 18^{3d} k.p. i pozostałych przepisów zawartych w Dziale I [Przepisy ogólne] - Rozdziale IIa [Równe traktowanie w zatrudnieniu] Kodeksu pracy. Gdyby to uczynić, to wówczas okazałoby się, że formą naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu są nie tylko klasyczne działania dyskryminacyjne pracodawców (art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3c} k.p.), lecz także ich zachowania retorsyjne (odwetowe) z art. 18^{3e} § 1 k.p., które można zaliczyć do kategorii szeroko pojętej dyskryminacji w swych skutkach idącej niekiedy jeszcze dalej aniżeli dyskryminacja sensu stricto (art. 18^{3a} k.p. – art. 18^{3c} k.p.). Rekonstruując zatem normę prawną w oparciu o ww. przepisy prawa pracy możliwym jest wyprowadzenie kwestionowanego niniejszą skargą kasacyjną rozumienia art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., doprowadzającego do sytuacji konstytucyjnej nierówności tych dwóch grup

pod względem faktyczno – prawnym równych sobie osób [tj. odwetowo traktowanych pracowników z Kodeksu pracy i osób zatrudnionych na zasadach z ustawy wdrożeniowej], albowiem wykazujących – zapożyczając cytowanych wcześniej słów sędziego Marka Safjana – „(...) tę samą cechę prawnie relewantną, wyróżnioną z punktu widzenia zawartości kontrolowanej normy przedmiotowej (...) [**Zdanie odrębne sędziego Marka Safjana** do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2001 r. w sprawie o sygn. SK 10/01 – postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546]. W kwestionowanym rozumieniu przepisów prawa pracy w zapewnieniu prawa do odszkodowania niesłusznie, z naruszeniem konstytucyjnej zasady równości (art. 32 Konstytucji RP) pomija się zatem dotkniętych odwetem pracowników z Kodeksu pracy [w tym: Skarżącą], pomimo tego, że znajdują się oni w niemal identycznej sytuacji z retorsyjnie traktowanymi osobami pozostającymi w niepracowniczym zatrudnieniu (ustawa wdrożeniowa). Przyznane tym ostatnim osobom prawo do nieograniczonego kwotowo (w swych górnych granicach) odszkodowania zaledwie zatem pod względem prawnym wyróżnia *in plus* ten krąg osób, bez należytego, usprawiedliwionego uzasadnienia, które znajdowałyby oparcie w innych wartościach i zasadach konstytucyjnych. Tak oto na pytanie, które zawsze musi być postawione na gruncie art. 79 Konstytucji RP, to znaczy, jakie konstytucyjne prawo zostało zdaniem obywatela naruszone – Skarżąca ponad to, czy też obok tego, co już napisała odpowiada, że poprzez niezgodne z Konstytucją RP kwestionowane rozumienie przepisu prawa pracy naruszono jej prawo jako pracownika do równego traktowania z osobami pozostającymi w niepracowniczym (np. cywilnoprawnym) stosunku zatrudnienia. Natomiast na pytanie, w jaki sposób w jej konkretnej sprawie do tego naruszenia doszło, Skarżąca odpowiada, że w ten sposób, iż przepisy ustawy, to znaczy ściślej rzecz ujmując ich kwestionowane rozumienie, które było u podstaw przyjętego przez Sąd Pracy ostatecznego rozstrzygnięcia (prawomocnego wyroku), wprowadziło społecznie niesprawiedliwą i sprzeczną z zasadą demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji RP) nierówność i dyskryminację [tj. to drugie z uwagi na samo bycie pracownikiem] pomiędzy obywatelami, eksponując jako różnicującą ich cechę, taką cechę, która jest mało istotną, i jaką w sprawie Skarżącej jest posiadanie przymiotu pracownika. „(...) W dotychczasowym orzecznictwie, Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że "zasada równości polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujący się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowane równo. A więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących (...)". Punktem wyjścia dla orzekania o zasadzie równości musi więc zawsze być najpierw ustalenie, czy istnieje wspólność cechy relewantnej pomiędzy porównywalnymi sytuacjami, a więc, innymi słowy, czy zachodzi "podobieństwo tych sytuacji" (wyrok z 24 października 2001 r., sygn. SK 22/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 216, s. 1093) {...}” [**postanowienie TK z 1 lipca 2016 r., Ts 163/15, LEX nr 2068061**].

Pomimo tego zatem, że obydwie podmioty (adresaci) prawa, to znaczy pracownicy z Kodeksu pracy, a wśród nich Skarżąca i osoby zatrudnione z ustawy wdrożeniowej charakteryzują się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu [1/ skorzystanie przez nich z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu; 2/ niedozwolone, odwetowe ich traktowanie w odpowiedzi na skorzystania z powyższego prawa; 3/ naruszenie w stosunku do obydwu zasady równego traktowania w zatrudnieniu, przy czym w przypadku pracownika z Kodeksu pracy wskazuje na to kompleksowa wykładnia z art. 18^{3d} k.p.], istnieje zatem między nimi i w ich porównywalnej, bardzo podobnej sytuacji, wspólność cechy relewantnej, to w kwestionowanym rozumieniu przepisów prawa pracy, nie zostali oni potraktowani równo, a więc według jednakowej miary, grupą dyskryminowaną i nierówno traktowaną okazali się bowiem odwetowo traktowani

pracownicy, czyli także Skarżąca, a faworyzowaną klasą podmiotów, dotknięte retorsją osoby pozostające w niepracowniczym zatrudnieniu, o których mowa w ustawie wdrożeniowej.

Drugie podlegające ochronie konstytucyjne prawo podmiotowe, dające się wyprowadzić z **art. 64 ust. 2 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 18, art. 24, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP, zawiera w swej treści konstytucyjne uprawnienie do tego, aby własność i inne prawa majątkowe, a zatem *lege non distinguente* też własność i prawa majątkowe przysługujące pracownikom, nie wyłączając tych, które dany pracownik może nabyć, czy też uzyskać w przyszłości (np. prawo do odszkodowania za odwetowe działania pracodawcy), podlegały równej dla wszystkich ochronie prawnej, to znaczy bez wprowadzania nierówności, czy też dyskryminacji pomiędzy pracownikami z Kodeksu pracy i osobami wykonującymi pracę na innych zasadach (np. w oparciu o umowy cywilnoprawne). Oznacza to, że z mocy ww. przepisów konstytucyjnych obywatel – pracownik ma prawo oczekiwać, że prawo [np. do odszkodowania] w identycznych lub zbliżonych (podobnych) warunkach [np. w sytuacji odwetu pracodawcy, czy też osoby zatrudniającej, stanowiącego niedozwoloną reakcję na to, że pracownik lub osoba zatrudniona skorzystała z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu], przyznane jednej grupie osób wykonujących swą pracę [np. osobom, o których mowa w ustawie wdrożeniowej], powinno zostać normatywnie zapewnione także drugiej grupie osób [np. pracownikom z Kodeksu pracy], których sytuacja w żaden sposób lub prawie w ogóle nie różni się od sytuacji, w jakiej znajduje się ta pierwsza grupa podmiotów prawa.

Naruszenie ww. prawa podmiotowego polegało na oparciu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej Skarżącej na takim rozumieniu przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., które w porównaniu z osobami pozostającymi w niepracowniczym zatrudnieniu [art. 17 ust. 1 w zw. z art. 17 ust. 3 i art. 13 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 ustawy wdrożeniowej] w sposób nierówny (gorszy) określało ochronę prawną tym przyszłym (spodziewanym, oczekiwanym) prawom własnościowym i majątkowym, przysługującym odwetowo traktowanym pracownikom, do których zaliczała się Skarżąca, to znaczy tym, którzy wykonywali swoją pracę na zasadach określonych w Kodeksie pracy. W przypadku zatem gdyby Skarżąca była osobą pozostającą w niepracowniczym zatrudnieniu (np. w oparciu o umowę zlecenia) na zasadach z ustawy wdrożeniowej, to wówczas w identycznych lub podobnych warunkach retorsyjnych uzyskałaby silniejszą ochronę prawną, to znaczy w postaci prawa do nieograniczonego kwotowo odszkodowania z Kodeksu cywilnego. Tego typu kwestionowane rozumienie aktu normatywnego, wbrew **art. 18 i 71 ust. 1 Konstytucji RP**, pośrednio godziło w dobro małżeństwa i przyszłej rodziny Skarżącej, które/a zasługuje na traktowanie w sposób równy z małżeństwami i rodzinami tych osób, które zostały zatrudnione w sposób, o którym mowa w ustawie wdrożeniowej.

Kwestionowane rozumienie art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. pozostaje w ocenie Skarżącej w sprzeczności z zasadą równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) oraz zasadą niedyskryminacji (art. 32 ust. 2 Konstytucji RP).

W świetle ustabilizowanego orzecnictwa Trybunału Konstytucyjnego (np. wyrok TK z 12 lipca 2016 r., K 28/15, LEX nr 2069461) z **zasady równości** wyrażonej w przepisie **art. 32 ust. 1 Konstytucji RP** wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa znajdujących się w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relevantną) powinny być zatem traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących jak też faworyzujących. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego wynika stąd w szczególności, że prawodawca, przyznając jednostkom określone uprawnienia, nie może określać kręgu osób uprawnionych w sposób dowolny. Powinien przyznać dane uprawnienie wszystkim podmiotom

charakteryzującym się daną cechą istotną. Oceniając kwestionowaną normę prawną zdekodowaną z przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., z punktu widzenia konstytucyjnej zasady równości, pozbawia wskazanego w hipotezie art. 18^{3e} § 1 k.p. pracownika możliwości ubiegania się o odszkodowanie z art. 18^{3d} k.p., w przeciwieństwie do uprawnienia, jakie w tożsamej sytuacji przyznano odwetowo traktowanym osobom z art. 17 ust. 1 i 3 w zw. z art. 13 ust. 1-2 ustawy wdrożeniowej. Powtórzyć więc wypada, że cechą istotną (relewantną), którą charakteryzują się osoby wskazane w art. 17 ust. 1 ustawy wdrożeniowej i art. 18^{3e} § 1 k.p. jest to, że pozostają one w zatrudnieniu, z tym że Kodeks pracy dotyczy osób zatrudnionych w stosunku pracowniczym, natomiast ustawa wdrożeniowa odnosi się do tych osób, które wykonują swoją pracę w ramach stosunku niepracowniczego, czyli na przykład w oparciu o umowę zlecenia. Większa przy tym ochrona prawna, a na pewno nie mniejsza, powinna, już z samego założenia stojącego u podstaw wprowadzenia Kodeksu pracy do polskiego systemu prawa należeć się pracownikom zatrudnianym w stosunku pracowniczym, korzystającym z silniejszej ochrony ze strony prawa, aniżeli osoby zatrudnione na innej podstawie prawnej (np. umowie cywilnoprawnej). Osoby, o których mowa w ustawie wdrożeniowej, nie powinny być zatem preferowane, korzystając z mocniejszej ochrony prawnej (odszkodowawczej) od pracowników świadczących pracę na podstawie stosunku pracowniczego.

Przyjęcie kwestionowanego rozumienia przepisu prawa pracy prowadziło by więc do niepożądanego interpretacyjnie skutku w postaci odmiennego traktowania adresatów, którzy odznaczają się określoną cechą wspólną, tj. są osobami zatrudnionymi a zatem wykonującymi dla kogoś innego określoną pracę. Tym co powyższe osoby różni jest tylko forma prawna, w jakiej swoją pracę wykonują. Takiego typu kryterium w żadnym wypadku nie powinno stanowić usprawiedliwionej społecznie podstawy różnicowania wskazanych wyżej podmiotów prawa, charakteryzujących się przecież wspólną cechą istotną, tj. okolicznością pozostawania w zatrudnieniu, a nadto korzystania z jednej i drugiej grupy podmiotów z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania i oprócz tego faktem bycia obiektem potencjalnej z tego powodu (tj. skorzystania z tych praw) retorsji ze strony podmiotu zatrudniającego. Zauważyć przy tym należy, że zarówno w stosunkach pracowniczych, jak i też w przypadkach zatrudnienia niepracowniczego, celem zarówno Kodeksu pracy (np. art. 11² k.p., Dział I. Rozdział IIa), jak również ustawy wdrożeniowej (art. 1 ust. 1) jest przeciwdziałanie naruszeniom zasady równego traktowania. Nie ma zatem usprawiedliwionych prawnie powodów ku temu, aby w zupełnie inny sposób traktować pracowników, o których mowa w przepisie art. 18^{3e} § 1 k.p. i osoby zatrudnione w stosunku niepracowniczym, których dotyczy przepis art. 17 ust. 1 ustawy wdrożeniowej. Do takich niepożądanych społecznie skutków prowadziło by jednak uznanie prawidłowości kwestionowanego rozumienia prawa pracy, tj. wiązałyby się z tym bardzo niekorzystne konsekwencje prawne dla osób wykonujących pracę w oparciu o typowy stosunek pracy. Z uwagi tymczasem na szczególną ochronę udzielaną pracownikom przez Kodeks pracy, to co najwyżej ochrona ich interesów powinna mieć przewagę nad interesami osób wykonujących pracę w stosunkach niepracownicznych, a przynajmniej interesy obydwu grup podmiotów powinny mieć zbliżone do siebie uprawnienia odszkodowawcze. Poddawane kontroli ujęcie interpretacyjne przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. w poważny sposób zaburza wobec tego zrównoważone proporcje, jakie powinny zachodzić pomiędzy ochroną interesów prawnych tych dwóch kategorii pracowników. Podkreślić ponadto należy, że kryterium różnicujące te dwie grupy osób zatrudnionych nie znajduje swojego usprawiedliwienia także w jakichkolwiek wartościach, zasadach, czy też normach konstytucyjnych, które mogłyby uzasadniać odmienne traktowanie tych tak podobnych do siebie podmiotów, tj. jednemu z nich przyznawać prawo do wysokiego

odszkodowania, a drugiemu z nich (tj. pracownikowi z Kodeksu pracy) prawa tego kategorycznie odmawiać. Tego rodzaju różnicowanie sytuacji prawnej pracowników zatrudnionych na podstawie stosunku pracowniczego oraz osób pozostających w zatrudnieniu niepracowniczym (np. na podstawie umowy cywilnoprawnej), pozostaje ponadto w sprzeczności z zasadą sprawiedliwości społecznej (**art. 2 Konstytucji RP**). Ta bowiem wedle Trybunału Konstytucyjnego jest silnie pod względem aksjologicznym związana z zasadą równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) [wyrok TK z 5 lipca 2010 r., P 31/09, LEX nr 607128]. Wynik wykładni prowadzący do kwestionowanego rozumienia przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. prowadzi - w przeciwieństwie do unormowań ustawy wdrożeniowej - do odmowy pracownikowi, jako osobie zatrudnionej, a zatem też Skarżącej, prawa do skutecznego ubiegania się o odszkodowanie z art. 18^{3d} k.p., pozostając nadto w sprzeczności z **zasadą demokratycznego państwa prawnego** (art. 2 Konstytucji RP), które *zakładać musi obowiązywanie wewnętrznie spójnego systemu norm prawnych, tworzących zintegrowaną całość* (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 28 czerwca 2004 r., FSK 199/04, LEX nr 145176), której to spójności, w oparciu o zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, Skarżąca ma konstytucyjne prawo oczekiwać i tego wymagać. Zarzucane rozumienie prawa natomiast powyższą spójność zaburza, prowadzi bowiem w konsekwencji do przyjęcia interpretacji zakładającej nieracjonalność ustawodawcy, tworzącego wewnętrznie niespójny system norm prawnych, gdzie w jednym przypadku (tj. na podstawie Kodeksu pracy) odwetowo traktowana osoba nie może żądać od swego pracodawcy odpowiednio wysokiego i kwotowo nieograniczonego odszkodowania, o jakim mowa w art. 18^{3d} k.p., natomiast w drugim, identycznym wypadku (tj. w oparciu o ustawę wdrożeniową) takiej osobie prawo do odszkodowania przysługuje i nie jest ono w swym górnym limicie zawężone tylko do granicy na przykład trzymiesięcznego wynagrodzenia pracownika. Poddane pod kontrolę Trybunału Konstytucyjnego rozumienie przepisu art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p., narusza wobec tego podstawowy prawniczy aksjomat, zgodnie z którym zbliżone (podobne), a tym bardziej identyczne pod względem merytorycznym w swojej treści przypadki, powinny być traktowane przez prawo, w tym przede wszystkim prawo konstytucyjne, w sposób podobny albo identyczny. Sprzeczna z tym podejściem kwestionowana interpretacja prawa pracy narusza więc w zasadniczy sposób konstytucyjną zasadę równości obywateli wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP), a nadto, używając słów zaczerpniętych z orzecnictwa Sądu Najwyższego, słusznościową regułę prawa rzymskiego, wyrażoną w formule **ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio** ("gdziekolwiek cel ustawy jest ten sam, dyspozycja powinna być również taka sama") [uchwała Sądu Najwyższego Siedmiu Sędziów z 3 grudnia 1998 r., III CZP 38/98, LEX nr 34432], co można uzupełnić stwierdzeniem, że gdziekolwiek cel i treść dwóch w różnych miejscach systemu prawa umiejscowionych przepisów prawa jest ten sam lub taki sam, tam sankcja wymierzona za działania z tymi przepisami sprzeczne, powinna być również identyczna bądź podobna.

W ocenie Skarżącej zakwestionowane rozumienie art. 18^{3e} § 1 k.p. w związku z art. 18^{3d} k.p., narusza ponadto **zasadę niedyskryminacji** wyrażoną w przepisie **art. 32 ust. 2 Konstytucji RP**, będącą lustrzanym odbiciem zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) i tym samym narusza przysługujące Skarżącej **konstytucyjne prawo podmiotowe do nie bycia dyskryminowaną przez władze publiczne, w tym prawodawcze**. W zestawieniu z zasadą sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP), jak też zasadą demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji RP) oraz zasadą ochrony godności ludzkiej (art. 30 Konstytucji RP) z przepisu art. 32 ust. 2 Konstytucji RP można wyprowadzić normę prawną, wedle której użyte w tym ostatnim przepisie prawa sformułowanie „Nikt nie może być

dyskryminowany w życiu (...) społecznym (...) z jakiegokolwiek przyczyny” odnosi się nie tylko do dyskryminacji sensu stricto rozumianej, jako posłużenie się przez pracodawcę zakazanym kryterium zróżnicowania, o którym mowa w art. 18^{3a} § 1 k.p., ale także do tego rodzaju niesprawiedliwego traktowania, jakim jest negatywne, niekorzystne traktowanie pracownika z powodu skorzystania przez niego z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 18^{3c} § 1 k.p.). Uprawnia do takiego wniosku interpretacyjnego reguła językowa *lege non distinguere nec nostrum est ditingure* (gdy ustawa nie rozróżnia nie do interpretatora należy rozróżnianie), prawodawca konstytucyjny w art. 32 ust. 2 Konstytucji RP nie wprowadza bowiem rozróżnienia dyskryminacji na sensu stricto (tj. opartą na tzw. kryterium dyskryminacyjnym z art. 18^{3a} § 1 k.p.) i sensu largo (tj. wyrażającą jakiegokolwiek pozostałe formy dyskryminacji drugiego człowieka, który jest przez kogoś innego z określonych powodów, odmiennych aniżeli przyczyny typowo dyskryminacyjne, prześladowany, nierówno traktowany). Prawo do posługiwania się terminem „dyskryminacja” w szerszym tego słowa znaczeniu uzasadnia źródłosłów tego słowa, które wywodzi się ze starożytnej łaciny i pod względem etymologicznym oznacza nie tylko „rozróżnienie” (od łac. discriminatio, -onis – rozróżnienie, rozdzielenie {w:} J. Sondel, **Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków**, Kraków 2001, s. 295; łac. discrimino, -are, rozróżniać {w:} Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce, <http://scriptores.pl>), czy też bardziej współcześnie rzecz ujmując, „nierówne traktowanie, ograniczanie czyichś uprawnień” (Praktyczny Słownik Współczesnej Polszczyzny, pod red. H. Zgólkowej, Tom 10. Dy-enzymowy, Poznań 1997, s. 70), ale powołując się na język angielski (discrimination, discriminate), określenie to jest używane także w znaczeniu: »upośledzenie albo prześladowanie jednostek lub grup społecznych ze względu na ich pochodzenie, przynależność klasową, narodową, rasową, wyznaniową, itp«, »ograniczać w prawach, prześladować, stosować dyskryminację« (**Uniwersalny Słownik Języka Polskiego pod red. prof. S. Dubisza, tom 1 A-G, Warszawa 2003**, s. 747; dawniej: discriminatus, -a, -um, niebezpieczny, groźny; średniowieczne: discriminator – oris, rozbójnik grasujący na drogach {w:} J. Sondel, Słownik ... dz. cyt., s. 295). Natomiast wedle jednego ze słowników terminem bliskoznacznym dla „dyskryminacji” jest prześladowanie, upośledzenie, niesprawiedliwość, nękanie, gorsze czy też nierówne traktowanie (Praktyczny Słownik ... dz. cyt., s. 70, 71). W podobny sposób pochodzące z języka łacińskiego słowa „dyskryminacja” określa słownik wyrazów obcych PWN, wedle którego pojęcie to oznacza *rozróżnienie oraz upośledzenie albo prześladowanie ludzi (pracowników) [...] Innymi słowy, jest to upośledzenie albo prześladowanie osób z jakiegokolwiek przyczyn* (**H. Szewczyk, Równość płci w zatrudnieniu, Warszawa 2017**, s. 30 z powołaniem się [na:] J. Tokarski (red), Słownik wyrazów obcych PWN, Warszawa 1980, s. 167]. W ujęciu art. 32 Konstytucji RP wydaje się zatem, że można rozróżnić zarówno dyskryminację sensu largo rozumianą, jako nerelevantność, nieproporcjonalność lub nieadekwatność aksjologiczną odstępstw od nakazu równego traktowania (podstawowa forma naruszenia zasady równości) oraz dyskryminację sensu stricto pojmowaną jako posłużenie się przez prawodawcę zakazanym kryterium zróżnicowania podmiotów podobnych (kwalifikowana forma naruszenia zasady równości) [M. Ziółkowski, Zasada równości w prawie {w:} Państwo i Prawo Nr 5/2015, Lex]. Zgodzić się wobec tego także należy z wypowiedziami zawartymi w piśmiennictwie prawniczym, z których wynika, że **represja (odwet, wiktymizacja)**, jako negatywna reakcja pracodawcy na skorzystanie przez pracownika z przepisów chroniących przed dyskryminacją, **to jedna z form dyskryminacji** (W. Burek, W. Klaus, Definiowanie dyskryminacji w prawie polskim w świetle prawa Unii Europejskiej oraz prawa międzynarodowego {w:} Problemy

współczesnego prawa międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego, vol. XI, 2013, s. 78).

Powyższa analiza językowa słowa „dyskryminacja” zawartego w art. 32 ust. 2 Konstytucji RP wskazuje na to, że odnosi się ona do wszelkiego rodzaju form prześladowania, czy też nękania oraz innego typu niesprawiedliwego traktowania drugiego człowieka, w tym też pracownika. Skarżąca zgadza się bowiem z poglądem, że *dyskryminacja, z samej swej istoty, dotyczy naruszenia jakiś zasad sprawiedliwościowych* (J. Mikołajewicz, **Dyskryminacja jako naruszenie godności ludzkiej. Na marginesie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego** {w:} Prawo wobec dyskryminacji w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym pod red. nauk. prof. Z. Niedbała, Warszawa 2011, s. 185). W pełni uprawnionym wydaje się wobec tego pogląd, że jedną z postaci dyskryminacji jest także odwet, zwany też represją, retorsją lub wiktylizacją, o którym mowa w przepisie art. 18^{3e} § 1 k.p. Z punktu widzenia także argumentów natury funkcjonalno – celowościowej nie sposób wyeliminować z zakresu znaczeniowego dyskryminacji (art. 32 ust. 2 Konstytucji RP) tak pod względem moralnym i prawnym niesprawiedliwych i krzywdzących działań pracodawców, jakimi są jego odwetowe zachowania, będące negatywną reakcją na to, że pracownik w obronie należnego mu prawa do równego traktowania skorzystał z uprawnień wskazanych w hipotezie przepisu art. 18^{3e} § 1 Kodeksu pracy. Skoro zatem *nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny* (art. 32 ust. 2 Konstytucji RP), to zatem nikt też, a zatem także pracownik, w tym Skarżąca, nie może być odwetowo traktowany/a przez pracodawców w warunkach określonych przepisem art. 18^{3e} § 1 k.p. Mimo to jednak, wobec Skarżącej, w związku z uchybieniem zasady równości (art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP), doszło do naruszenia przysługującego jej **konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP)** w znaczeniu **prawa do wydania sprawiedliwego orzeczenia, wieńczącego etap rozpatrzenia sprawy**. Wydany względem niej wyrok nie uwzględniał bowiem zachodzącej sprzeczności pomiędzy kwestionowanym rozumieniem art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. a innym wariantem interpretacyjnym, to znaczy takim, który byłby w zgodzie z konstytucyjną zasadą równości i niedyskryminacji podmiotów podobnych, wykazujących się wspólną cechą relewantną (art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP w zw. z art. 18^{3e} § 1 k.p., art. 18^{3d} k.p. i art. 17 ust. 1 w zw. z art. 17 ust. 3 i art. 13 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 oraz art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 2 ustawy wdrożeniowej). Ważnym elementem i istotnym składnikiem prawa do sądu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP jest **niezawisłość sędziowska**, spełniająca doniosłą rolę z punktu widzenia ochrony podmiotowych i konstytucyjnych praw człowieka i podstawowych wolności obywatelskich. Stanowi ona niezbędny czynnik, którego istnienie jest konieczne dla uczynienia prawa do sądu, wyrażonego w art. 45 u. 1 Konstytucji RP z 1997 r. czymś realnym (por. Prawo konstytucyjne RP pod red. P. Sarneckiego, Warszawa 1999, s. 118). To istotny składnik tego prawa, będący jednym ze środków gwarantujących ochronę praw i wolności człowieka (tamże; J. Sobczak, Sądy [w:] Ustrój polityczny i gospodarczy współczesnej Polski, pod red. W. Skrzydły, Tom IV, Lublin 1996, s. 176; Polskie prawo konstytucyjne, pod red. W. Skrzydło, Lublin 1998, s. 385). Sprawna droga sądowa stanowiąca fundamentalne założenie demokratycznego państwa prawnego jest zatem niemożliwa do zrealizowania bez istnienia niezawisłych sędziów, kierujących się wyłącznie obowiązującym w państwie prawem [postanowienie TK z 13 czerwca 1994 r. (S. 1/94) {za:} B. Szepietowska, Instytucje ustrojowe w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 1996, s. 258]. Niezawisłość sędziowska to natomiast nie sama tylko niezależność (wolność) od nacisków osób trzecich, których celem jest skłonienie danego sędziego do wydania takiego orzeczenia, które jest dla tej osoby korzystne i pożądane, lecz istotą niezawisłości sędziego jest coś więcej, na co ta niezawisłość jest wewnętrznie

ukierunkowana, to znaczy na podległość prawu. Wskazuje na to istniejąca już od czasów zaborów polska myśl prawnicza, której wybitnym przedstawicielem był **Adam Krzyżanowski, profesor Wydziału Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim** oraz członek Towarzystwa Nauk w Krakowie, który już w 1831 roku wyraził pogląd, iż: „(...) Sąd przeto jest niepodległy, o ile zostaje w granicach władzy sobie udzielanej sądenia, o ile nie narusza władzy prawodawczej, administracyjnej, rządzącej, o ile sądzi przedmioty co do materii właściwej, o ile zachowuje ścisłą uległość prawu (...) **koniecznym jest obowiązkiem sędziego, zachować ścisłą uległość prawu.** Ubliżałoby godności i powadze sędziego, ktoby twierdził, że sądownictwo jest niepodległe, więc wolno sędziemu wyrokować, nie słuchając prawa. Takie tłumaczenie byłoby nadużyciem i prowadziłby do despotyzmu sądowego (...)” [A. Krzyżanowski, **O granicach niepodległości sądownictwa i odpowiedzialności sędziego** [w:] *Rozmaitości Naukowe*, Nr 3. **Kraków 1831**, s. 1, 6, 14]. Ścisła podległość prawu we współczesnych warunkach ustrojowych oznaczałaby w przypadku Skarżącej prawo do takiego sądu, który w imię niezawisłości sędziowskiej (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), poddając wnikliwej analizie treść art. 18^{3e} § 1 k.p. w zw. z art. 18^{3d} k.p. i zestawiając ją z przepisami ustawy wdrożeniowej, o których wyżej mowa, nie przyjąłby za słuszne kwestionowanego w niniejszej skardze konstytucyjnej rozumienia przepisów prawa pracy, lecz oparłby się na takiej ich wykładni, która pozostawałaby zgodna z Konstytucją RP, w tym z zasadą równości i niedyskryminacji (art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP), natomiast w wypadku poważnych wątpliwości prawnych, mógł tenże Sąd Pracy także w celu zachowania pełnej podległości prawu z Konstytucją RP na czele (**art. 178 ust. 1 w zw. z art. 8 Konstytucji RP**) i po to, aby wydać sprawiedliwe orzeczenie (**art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**), wystąpić ze stosownym pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, albowiem „Każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem” (**art. 193 Konstytucji RP**).

3.4. Punkt 4 petitum skargi konstytucyjnej.

3.4.1. Przedmiot skargi.

W punkcie 4 petitum skargi konstytucyjnej Skarżąca zakwestionowała przepis art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w związku z art. 60 zdanie pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p., **rozumiany w ten sposób**, że rozwiązanie przez pracodawcę w okresie wypowiedzenia (art. 60 zdanie pierwsze k.p.) umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia w trybie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 30 § 1 pkt 3 k.p. jest pod względem prawnym skuteczne i nie narusza zasady prior tempore potior iure nawet w wypadku, gdy pracownik wcześniej rozwiązał [tj. jako pierwszy, to znaczy z wyprzedzeniem pracodawcy, skutecznie doręczył mu oświadczenie o wypowiedzeniu - art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p.] z tymże pracodawcą stosunek pracy za wypowiedzeniem (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), **a nadto rozumiany w ten sposób**, że w powyższych wypadkach nie stosuje się zasady prior tempore potior iure, ponieważ nie wynika ona z żadnego przepisu prawa pracy i wobec tego nie ma powyższa zasada prawa zastosowania w stosunkach pracy.

Kontrolą konstytucyjną został zatem objęty przepis art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p., **wedle którego:** „§ 1. Pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia: 1) jeżeli niezdolność pracownika do pracy wskutek choroby trwa (...) b) dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku oraz pobierania świadczenia rehabilitacyjnego przez pierwsze 3 miesiące - gdy pracownik był zatrudniony u danego

pracodawcy co najmniej 6 miesięcy lub jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy albo chorobą zawodową (...). Został ten przepis prawa (przedmiot kontroli) **powiązany z treścią takich przepisów prawa, jak:**

- **art. 60 zdanie pierwsze k.p.**, który stanowi, iż: „Jeżeli pracodawca rozwiązał umowę o pracę w okresie wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia, pracownikowi przysługuje wyłącznie odszkodowanie.”;
- **art. 30 § 1 pkt 2 k.p.**, stanowiący iż: „§ 1. Umowa o pracę rozwiązuje się (...) 2) przez oświadczenie jednej ze stron z zachowaniem okresu wypowiedzenia (rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem) [...]”;
- **art. 30 § 1 pkt 3 k.p.**, wedle którego: „§ 1. Umowa o pracę rozwiązuje się (...) 3) przez oświadczenie jednej ze stron bez zachowania okresu wypowiedzenia (rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia) [...]”;
- **art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c.**, zgodnie z którym: „§ 1. Oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią [...]”;
- **art. 300 k.p.** w brzmieniu: „W sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy [...]”.

Skarżąca zarzuciła, że kwestionowane rozumienie przepisu prawa pracy (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.), to znaczy wyprowadzona z niego norma prawna, wyinterpretowana w powiązaniu z art. 60 zdanie pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p., nie jest zgodna z Konstytucją RP. Zarzuca się wobec tego sprzeczność z Konstytucją RP takiego rozumienia powyższego przepisu prawa pracy w związku z przepisami, jak wyżej, zgodnie z którym, **po pierwsze**, dokonane przez pracodawcę rozwiązanie stosunku pracy (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 30 § 1 pkt 3 k.p.) w okresie wypowiedzenia (art. 60 zdanie pierwsze k.p.), które zostało złożone przez pracownika (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), z prawnego punktu widzenia zawsze jest skuteczne, czyli w żaden sposób nie uchybia prawu i nie narusza zasady prior tempore potior iure (łac. kto lepszy co do czasu, ten lepszy co do prawa) nawet w przypadku, gdy to pracownik był tym podmiotem, który jako pierwszy, czyli chronologicznie wcześniej, z wyprzedzeniem pracodawcy, rozwiązał z nim stosunek pracy za wypowiedzeniem (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), skutecznie doręczając powyższemu pracodawcy oświadczenie woli o wypowiedzeniu (art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. w związku z art. 300 k.p.), **i po drugie**, wedle którego to kwestionowanego rozumienia wyprowadzonej z przepisu prawa pracy normy prawnej, w powyższej, opisanej wyżej sytuacji, pomimo tego, iż zanim doszło do skutecznego doręczenia pracownikowi oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu z tymże pracownikiem stosunku pracy w trybie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 30 § 1 pkt 3 k.p., to ten ostatni, jako pierwszy w czasie skutecznie doręczył ww. pracodawcy wypowiedzenie (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), to zawsze pierwszeństwo w rozwiązaniu stosunku pracy przysługuje temuż pracodawcy, ponieważ do stosunków pracy regulowanych w Kodeksie pracy – wedle tej zaskarżonej normy prawnej - nie stosuje się zasady prior tempore potior iure, albowiem ta nie wynika z żadnego przepisu prawa pracy, w tym z Kodeksu pracy, który w takich przypadkach dawałby pierwszeństwo prawom podmiotowym pracownika.

W przedkładanej Trybunałowi skardze konstytucyjnej przedmiotem zaskarżenia stał się zatem przepis rangi ustawowej, czyli zawarty w Kodeksie pracy art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p., rozpatrywany łącznie z kilkoma innymi przepisami prawa [art. 60 zd. pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p.], który to przedmiot zaskarżenia (kontroli) został określony interpretacyjnie, stanowiąc tym samym skargę na normę prawną z tego objętego przedmiotem skargi przepisu prawa pracy dekodowaną.

Zdaniem Skarżącej źródłem takiego niekonstytucyjnego rozumienia ww. przepisu prawa jest merytoryczna treść kwestionowanego art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. powiązana z treścią wymienionych w petitum skargi (punkt 4) przepisów prawa. Sposób przytoczonego wyżej jego rozumienia pod względem prawnym jest konstytucyjnie wadliwy, przy czym Skarżąca nie ma zamiaru koncentrować się, poddawać krytyce i wdawać się w polemikę ze sposobem wykładni ww. regulacji prawnej przyjętej przez orzekający w jej sprawie Sąd Drugiej i Pierwszej Instancji. Celem bowiem złożenia rzeczzonej skargi konstytucyjnej nie jest poddanie pod kontrolę dokonanego przez obydwie te sądy sposobu, w jaki zastosowały one prawo i skupianie uwagi wyłącznie na płaszczyźnie jednostkowego zastosowania przepisów prawa w indywidualnej sprawie Skarżącej, lecz najważniejszym i priorytetowym punktem zainteresowania wnoszącej niniejszą skargę jest płaszczyzna funkcjonowania i stanowienia prawa poprzez wykazanie, że wydany w jej sprawie prawomocny wyrok został oparty na sprzecznym z Konstytucją RP rozumieniu prawa [art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w związku z art. 60 zd. pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zd. pierwsze k.c. w związku z art. 300 k.p.], czego skutkiem stało się naruszenie przysługujących Skarżącej konstytucyjnych praw podmiotowych, wynikających z zapisanych w Konstytucji RP (wzorce kontroli), wymienionych w punkcie 4 petitum skargi przepisów rangi konstytucyjnej, z którymi przyjęta przez Sądy Pracy interpretacja kwestionowanego przepisu prawa pracy pozostaje w sprzeczności. Przepisami Konstytucji RP, gwarantującymi Skarżącej określone prawa lub wolności konstytucyjne, z którymi to regulacjami prawnymi należy skonfrontować poddane kontroli rozumienie przepisu prawa pracy są normy konstytucyjne (wzorce kontroli) zapisane w **art. 2 Konstytucji RP** [w zw. z art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP], **art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** [w zw. z art. 2, art. 7, art. 18, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP], **art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP** [w zw. z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP] i **art. 31 ust. 3 Konstytucji RP** [w zw. z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP].

Zaznaczam nadto, że sformułowany przez Skarżącą zarzut naruszenia jej konstytucyjnych wolności lub praw odnosi się do przepisu prawa materialnego (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.), który jest aktem stanowienia prawa, jaki został wobec niej zastosowany (tzn. jako podstawa prawna) w indywidualnej sprawie, w związku z którą złożyła rzeczoną skargę konstytucyjną. Istnieje wobec tego związek między normą będącą przedmiotem wnioskowanej kontroli, której zarzuca się niekonstytucyjność a prawną podstawą ostatecznego orzeczenia wydanego w sprawie dotyczącej Skarżącej. Powyższy akt normatywny (przepis prawa) stanowił zatem podstawę prawną dotyczącego Skarżącej indywidualnego i prawomocnego rozstrzygnięcia, jakie zapadło wobec niej w postaci wyroku Sądu Okręgowego w K Wydział Pracy z marca 2018 r. (sygn. akt), doręczonego Skarżącej wraz z uzasadnieniem 23 kwietnia 2018 roku. Podstawa tegoż orzeczenia wydanego przez organ władzy publicznej (sądowniczej) obejmowała swym zakresem przepis art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p., który został wykorzystany w celu wydania aktu stosowania prawa (wyroku sądowego). Sąd Okręgowy w K , mimo tego, że wyraźnie w sentencji nie powołał rzeczzonego przepisu prawa, to jednak faktycznie wykorzystał go na potrzeby konstruowania treści zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia. Wynika to z uzasadnienia tego prawomocnego orzeczenia i rekonstrukcji rozumowania organu orzekającego, który oddalając apelację Skarżącej od wyroku Sądu Rejonowego w S Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z września 2017 r. (sygn. akt) napisał w uzasadnieniu wyroku wydanego przez siebie, że: „(...)

Sąd prawidłowo (...) trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia z przytoczeniem właściwych przepisów prawa (...)” [uzasadnienie wyroku Sądu II instancji]. Przyjmując za własną zaprezentowaną przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku z września 2017 r. (sygn. akt ...) ocenę prawną i uznając, że Sąd I Instancji trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia, Sąd Odwoławczy podtrzymał w ten sposób pogląd Sądu Rejonowego, że „(...) pozwany podejmując w dniu ... października 2016r. decyzję o rozwiązaniu z powódką umowy o pracę nie naruszył art. 53 § 1 pkt 1 b kp. Niezasadny jest również zarzut pełnomocnika powódki, iż w okresie wypowiedzenia pracodawca nie może rozwiązać stosunku pracy bez wypowiedzenia. Generalnie takie rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia w okresie biegnącego okresu wypowiedzenia jest dopuszczalne. Niedopuszczalne jest takie rozwiązanie z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia i wówczas zgodnie z art. 60 kp pracownikowi przysługuje odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za czas do upływu okresu wypowiedzenia (...) w niniejszej sprawie jak Sąd ustalił, pozwany rozwiązał łączący strony stosunek pracy bez wypowiedzenia w trybie art. 53 § 1 pkt 1b kp bez naruszenia przepisów o rozwiązywaniu stosunku pracy (...) Z uwagi na powyższe Sąd na mocy powołanych przepisów oddalił powództwo o zasądzenie odszkodowania z tytułu rozwiązania stosunku pracy w trybie art. 53 § 1 pkt 1b kp (...)” [uzasadnienie wyroku Sądu I instancji]. W uzasadnieniu wyroku drugiej instancji zostało natomiast m.in. stwierdzone, że: „(...) Wbrew zarzutom stawianym rozstrzygnięciu Sądu pierwszej instancji, Sąd prawidłowo (...) trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia z przytoczeniem właściwych przepisów prawa (...) Jeżeli jednak pracodawca rozwiązał umowę o pracę w okresie wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia to zgodnie z art. 60 k.p.c. pracownikowi przysługuje wyłącznie odszkodowanie (...) Przedmiotowy przepis może mieć zastosowanie w dwóch odmiennych sytuacjach: - pracownik kwestionuje przed sądem tylko zgodność z prawem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia (wypowiedzenie zostało złożone przez niego bądź przez pracodawcę, ale pracownik nie odwołuje się od wypowiedzenia), - pracownik kwestionuje zarówno wypowiedzenie umowy o pracę, jak i późniejsze jej rozwiązanie bez wypowiedzenia. Zasada prior tempore, potior iure rozstrzyga kolizję praw podmiotowych. Kolizja praw podmiotowych zachodzi w sytuacji, gdy jedno prawo podmiotowe nie może być wykonane bez uszczerbku dla innego prawa podmiotowego, a więc gdy wykonanie jednego z nich faktycznie uniemożliwia lub istotnie utrudnia wykonanie innych praw. W niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z kolizją praw podmiotowych. Nie można uznać za uzasadnione twierdzenia, że pracodawca rozwiązując w okresie wypowiedzenia umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia w trybie art. 53 k.p. nie może ze swojego uprawnienia skorzystać z pierwszeństwem wobec uprawnień przysługujących pracownikowi, który rozwiązał stosunek pracy za wypowiedzenie. Zgodnie z art. 32 Konstytucji RP wszyscy są wobec prawa równi, zaś w przepisach prawa pracy nigdzie nie została zawarta zasada, że oświadczenie woli pracownika ma pierwszeństwo przed oświadczeniem woli pracodawcy. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje stanowisko Sądu Rejonowego, że rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia w okresie biegnącego okresu wypowiedzenia jest dopuszczalne. Jednakże gdyby rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia zostało dokonane z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia, to zgodnie z art. 60 k.p. powódce przysługiwałoby odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za czas do upływu okresu wypowiedzenia (...) Zatem w przedmiotowej sprawie pozwany rozwiązał z powódką umowę o pracę bez naruszenia zasad określonych w cytowanym art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. po upływie okresu ochronnego, który w przypadku powódki upłynął w dniu 11 października 2016r. (...)” [uzasadnienie wyroku Sądu II Instancji].

Tym samym Sąd Drugiej Instancji stanął na stanowisku, że pomimo wcześniejszego od pracodawcy skorzystania ze swoich praw podmiotowych do rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem (art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p.) przez pracownika – Skarżącą, umowa o pracę zawarta z OW NFZ w K została rozwiązana na mocy chronologicznie później doręzonego oświadczenia woli pracodawcy (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.), gdzie nie wzięto pod uwagę, podnoszonej wielokrotnie przez Skarżącą, konieczności zastosowania w powyższej sprawie zasady prior tempore potior iure, dającej pierwszeństwo pracowniczym prawom podmiotowym pracownika – powódki, a obecnie Skarżącej.

Z powyższego wynika więc, że kwestionowany przez Skarżącą przepis prawa (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.) w związku z pozostałymi regulacjami prawnymi (art. 60 zdanie pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p.) został zastosowany w jej indywidualnej sprawie, stanowiąc podstawę prawną ostatecznego rozstrzygnięcia Sądu orzekającego o przysługujących Skarżącej prawach i wolnościach konstytucyjnych, które jej zdaniem zostały naruszone poprzez oparcie prawomocnego orzeczenia Tegoż Sądu na niezgodnym z Konstytucją RP rozumieniu przepisu prawa pracy, odrywającym się zupełnie od zasady prior tempore potior iure.

3.4.2. Wzorce kontroli (normy konstytucyjne będące podstawą skargi), wynikające z nich i przysługujące Skarżącej podmiotowe prawa lub wolności konstytucyjne oraz sposób ich naruszenia przez zakwestionowany akt normatywny. Historia i konstytucyjne uwarunkowania zasady prior tempore potior iure.

Skarżąca niniejszym zaznacza, że w punkcie 4 petitum skargi jako wzorce kontroli powołała normy konstytucyjne, z których wynikają dla Skarżącej konkretne wolności lub prawa podmiotowe, to znaczy **przepis art. 2 Konstytucji RP** (I wzorzec zasadniczy) w związku z art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce dodatkowe], **następnie przepis art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** [II wzorzec główny] w związku z art. 2, art. 7, art. 18, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP [wzorce pomocnicze], **a nadto przepis art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP** [III wzorzec podstawowy] w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce związkowe], **i przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji RP** [IV wzorzec zasadniczy] w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce uzupełniające].

Z powołanymi w przedmiotowej skardze czterema filarowymi wzorcami konstytucyjnymi (art. 2, art. 8 ust. 1 i 2, art. 64 ust. 1-3, art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) i pełniącymi wobec nich funkcję wzmacniającą wzorcami uzupełniającymi, pozostaje, zdaniem Skarżącej, sprzeczne dekodowane z art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 60 zd. pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p. rozumienie normy prawnej, o jakim mowa w petitum skargi (punkt 4).

Pierwszym zasadniczym wzorcem kontroli, z którym zestawiony zostaje zakwestionowany akt normatywny a konkretnie wyinterpretowana z niego norma prawna **jest przepis art. 2 Konstytucji RP** stanowiący, iż: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Wynikającym z niego **konstytucyjnym prawem podmiotowym**, które zostało naruszone kwestionowanym przez Skarżącą rozumieniem przepisu prawa pracy, w oparciu o które to wadliwe, niekonstytucyjne rozumienie zapadł prawomocny wyrok dotyczący Skarżącej jest wynikające z powyższej normy konstytucyjnej, przysługujące

każdemu, w tym pracownikowi – Skarżącej, prawo do skuteczniejszego i silniejszego (potior iure) w porównaniu z prawami innych osób (np. pracodawców) korzystania ze swego prawa podmiotowego (np. do wypowiedzenia stosunku pracy) w przypadku, gdy z tego prawa podmiotowego ta pierwsza osoba (np. pracownik – Skarżąca) skorzystała wcześniej (prior tempore), aniżeli ze swego prawa podmiotowego (np. do rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia) uczyniła użytek druga z tych osób (np. pracodawca). Powyższe konstytucyjne prawo podmiotowe rodzi się zatem z odrębnej, stanowiącej immanentną część klauzuli demokratycznego państwa prawa i zasad sprawiedliwości społecznej, zasady wysłowionej w postaci i pod znaną od wieków stosowanej w prawie reguły sprawiedliwościowej „**prior tempore, potior iure**”, oznaczającej, że: „pierwszy w czasie, lepszy w prawie” (Regulae Iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej, pod red. W. Wołodkiewicza, Warszawa 2006, s. 127; Kancelaria Sejmu. Regulamin Sejmu w ekspertyzach i opiniach Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu. Informacje i opinie. IP - 95 P. Komentarz do Regulaminu Sejmu, s. 52 [w:] <http://biurose.sejm.gov.pl/ekspertyzy/regulamin/ip-95p.pdf>), czyli innymi słowy, ten jest „potior iure” [silniejszy, mocniejszy, lepszy w prawie], kto jest „prior tempore” [pierwszy w czasie, wcześniejszy]. Ta reguła sprawiedliwościowa znana była nie tylko w prawie kontynentalnym, lecz także w systemie common law [„(...) Dawne angielskie common law obowiązujące w amerykańskich koloniach, a późniejszych stanach, nie posiadało odpowiednich mechanizmów dla rozwiązywania sporów handlowych (stąd duża popularność kupieckiego sądownictwa polubownego, czyli arbitrażu, w tamtym czasie) i skupiało się na ochronie własności ziemskiej. Tytułem przykładu, prawo angielskie uznawało za preferowaną formę korzystania z ziemi, używanie jej w sposób zgodny z jej „naturalnym” przeznaczeniem - tj. najmniej szkodzący sąsiedztwu, a zatem rolnictwo, czy pasterstwo. Tytułem przykładu, w Anglii wybudowanie młyna wodnego na rzece, który mógł służyć, jako siła napędowa dla wczesnokapitalistycznej manufaktury, wymagało zgody wszystkich osób, po których ziemiach rzeka przepływała (...) Co więcej, w przypadku sporu najczęściej rację przyznawano tej stronie, która w pewien sposób mogła powołać się na chronologiczne pierwszeństwo swoich praw wedle rzymskiej maksymy prior tempore potior iure („pierwszy w czasie lepszy w prawie”) {przypis 26 - J. S. Martin, Water Law and Economic Power: A Reinterpretation of Morton Horwitz's Subsidy Thesis, „Virginia Law Review”, vol. 77, No. 2, s. 399} **[K. Gąsiorowski, Dlaczego ziemia, kapitał i praca nie wystarczą, czyli jak instytucje prawno - polityczne wyznaczają granice rozwoju gospodarczego?** (o tym, jak idee ojców założycieli i amerykańskie sądy zbudowały gospodarczą potęgę Stanów Zjednoczonych), s. 17-18 [w:] Idea jako czwarty czynnik produkcji pod red. J. Malczewski, M. Kaliński, P. Eckhardt, **Kraków 2015**, s. 17-18].

Wyjątkowo zatem w tym przypadku przepis art. 2 Konstytucji RP stanowi samodzielny wzorzec kontroli konstytucyjnej [aczkolwiek zarazem współstosowany z innymi normami konstytucyjnymi], co pozostaje w zgodzie z dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego [„(...) Trybunał wielokrotnie stwierdzał, że w sprawach inicjowanych skargą konstytucyjną wzorcem kontroli nie mogą być normy ogólne, określające zasady ustrojowe, ani normy adresowane do ustawodawcy (zob. np. wyrok z 18 listopada 2014 r., sygn. SK 7/11, OTK ZU nr 10/A/2014, poz. 112). Art. 2 Konstytucji może być wzorcem samoistnym tylko w razie wyprowadzenia z niego takiego prawa podmiotowego, które nie zostało zawarte w innym postanowieniu Konstytucji (zob. np. postanowienie z 23 stycznia 2002 r., sygn. Ts 105/00, OTK ZU nr 1/B/2002, poz. 60), albo wówczas, gdy pełni funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym postanowieniem konstytucyjnym (zob. postanowienie z 7 kwietnia 2009 r., sygn. Ts 165/07, OTK ZU nr 3/B/2009, poz. 175; wyrok z 18 listopada 2014 r., sygn. SK 7/11) [...]” **[wyrok TK z 22 listopada 2016 r., SK 2/16, LEX nr 2166368]**;

„(...) Z kolei art. 2 Konstytucji może być samoistnym wzorcem tylko w razie wyprowadzenia z niego takiego prawa podmiotowego, które nie zostało zawarte w innym postanowieniu Konstytucji (zob. postanowienie z 23 stycznia 2002 r., sygn. Ts 105/00, OTK ZU nr 1/B/2002, poz. 60). Natomiast jeśli skarżący odwołuje się do zasad wyrażonych w tym przepisie Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, to art. 2 Konstytucji pełni funkcję pomocniczego wzorca kontroli (...)” [wyrok TK z 6 grudnia 2016 r., SK 7/15, LEX nr 2172428]. „(...) TK nie wyklucza, że w pewnych wypadkach art. 2 Konstytucji może stanowić podstawę skargi konstytucyjnej, choć możliwość tę należy traktować jako wyjątkową i subsydiarną. Po pierwsze, jeżeli skarżący wskaże wywiedzione z art. 2 Konstytucji prawa lub wolności, które wyraźnie nie zostały wysłowione w treści innych przepisów konstytucyjnych, to ten przepis będzie pełnił funkcję samodzielnego wzorca kontroli konstytucyjności prawa (zob. postanowienia z 24 stycznia 2001 r., sygn. Ts 129/00, OTK ZU nr 4/B/2002, poz. 248, z 21 czerwca 2001 r., sygn. Ts 187/00, OTK ZU nr 3/B/2002, poz. 203, z 6 marca 2001 r., sygn. Ts 199/00, OTK ZU nr 4/2001, poz. 107, z 10 sierpnia 2001, sygn. Ts 56/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 289 oraz wyrok z 12 grudnia 2001 r., sygn. SK 26/01, OTK ZU nr 8/2001, poz. 258). Po drugie, jeżeli skarżący odwoła się do jednej z zasad wyrażonych w art. 2 Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, to art. 2 Konstytucji będzie pełnił funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym (zob. wyrok z 6 lutego 2002 r., sygn. SK 11/01, OTK ZU nr 1/A/2002, poz. 2) {...}” [wyrok TK z 10 lipca 2007 r., SK 50/06, LEX nr 299963]. „(...) zasada demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji) może być wzorcem w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną jedynie wyjątkowo i stanowić źródło praw podmiotowych, jeżeli nie wynikają one z innych norm konstytucyjnych. To na skarżącym spoczywa ciężar dokładnego określenia praw lub wolności konstytucyjnych oraz wskazania sposobu tego naruszenia (por. postanowienie TK z 16 lipca 2007 r., Ts 70/07, OTK ZU nr 5/B/2007, poz. 249) {...}” [postanowienie TK z 31 stycznia 2012 r., Ts 17/11, LEX nr 1330934]. „(...) na treść zasady sprawiedliwości społecznej składa się cały szereg wartości, które muszą być chronione i realizowane przez państwo. W katalogu wartości konstytucyjnych konstytuujących sprawiedliwość społeczną mieści się (...) Na treść zasady sprawiedliwości społecznej składa się również szereg szczegółowych zasad prawnych (...)” [wyrok TK z 5 lipca 2010 r., P 31/09, LEX nr 607128].

Mądrościowa reguła *prior tempore, potior iure*, to od prawników stosowana w praktyce życia społecznego norma kolizyjna, za pomocą której rozwiązywano kolizje zachodzące pomiędzy przysługującymi danym osobom prawami podmiotowymi, w myśl intuicyjnie wyczuwalnej maksymy: „kto pierwszy, ten lepszy”, która z czasem, po zdobyciu przez ludzkość nowych doświadczeń i wraz z wykształceniem się cywilizowanej kultury prawnej, przybrała zwyczajową postać normatywną o treści: „kto lepszy co do czasu, ten lepszy co do prawa, a zatem właśnie - *prior tempore, potior iure* [por. R. Tokarczyk, *Przykazania etyki prawniczej. Księga myśli, norm i rycin*, Warszawa 2009, s. 85). W przypadkach kolizyjnych wyznaczała ona tzw. system preferencji, prowadząc do zaspokojenia interesu podmiotu, korzystającego na zasadzie *prior tempore, potior iure* z pierwszeństwa i w konsekwencji do nieuwzględnienia interesu podmiotu, którego prawo pozostawało pod względem czasowym w dalszej kolejności (por. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2005, s. 115).

Zasada *prior tempore potior iure*, wywodząc się być może z czasów pierwszych ludzkich zbiorowości powstałych w dorzeczu Nilu (Egipt) oraz Eufratu i Tygrysu

(Sumerowie, Akadowie, Babilończycy i inni), stanowi przede wszystkim dojrzały owoc dorobku cywilizacyjnego europejskiej kultury prawnej i sięga swymi korzeniami starożytności rzymskiej oraz czasów średniowiecza [Terentius, Phormio [w:] Terentius Publius Afer, Comodiae, rec. A. Fleckeisen, Teubner, Lipsiae 1873, s. 533; Liber sextus decretalium Bonifatii VIII, [w:] Corpus Iuris Canonici academicum ... auctore", 5, 13, 54; W. Rozwadowski, Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł, Poznań 1992, s. 134; K. Burczak, A. Dębiński, M. Jońca, Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze, Warszawa 2007, s. 152, 292, 303; I. Springer, Wpływ zasady prior tempore potior iure na polskie prawo cywilne w rozwoju historycznym [w:] Studia Prawnoustrojowe nr 7/2007, s. 295, 296; R. Tokarczyk, Przykazania etyki prawniczej ...dz. cyt., s. 85]. Wyrażona w ten sposób paremia tworzyła część datowanego na rok 213 po Chr. fragmentu konstytucji cesarza Karakalli, przekazanego potomności w siedemnastym tytule ósmej księgi Kodeksu Justyniańskiego (Codex Iustinianus), zatytułowanej: "Qui potiores in pignore habeantur" (Regulae Iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej, pod red. W. Wołodkiewicza, Warszawa 2006, s. 127). Powyższa zasada prawna, wedle której ten jest „potior iure” [silniejszy, mocniejszy, lepszy w prawie], kto jest „prior tempore” [pierwszy w czasie, wcześniejszy], nawiązywała od niepamiętnych czasów do znanej ludzkości z natury reguły sprawiedliwościowej: „kto pierwszy, ten lepszy”, której bardziej jurydyczny wymiar nadali uczeni prawnicy Imperium Rzymskiego [Opinia Vericy Trstenjak - Rzeczniczki Generalnej Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przedstawiona w dniu 10 lutego 2010 r., sprawa C-569/08 - Internetportal und Marketing GmbH przeciwko Richardowi Schlichtowi, przypis nr 35 - C. 8, 17 (18), 3 (4) - Codex Iustinianus. Corpus Iuris Civilis, red. P. Krüger, t. II, Weidmann, Berlin 1954]. Aktualność i doniosłość tej wciąż żywej i obowiązującej w polskiej kulturze prawnej, starorzymskiej paremii i zasady prawa, podkreśla w sposób wymowny to, że reguła ta stanowi jedną z 86 najważniejszych łacińskich inskrypcji, jakie zamieszczono na kolumnach, otaczających gmach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej na placu Krasińskich w Warszawie. Omawiana zasada zdobi kolumnę siedemdziesiątą siódmą (77), widoczną od środka gmachu, odzwierciedlając, wraz z innymi paremiami, uniwersalne i ponadczasowe idee polskiego prawa (Regulae Iuris. Łacińskie inskrypcje ... dz. cyt., s. 127). W opisie inskrypcji, pod hasłem „prior tempore potior iure” (pierwszy w czasie, lepszy w prawie”) zapisano m.in., że: „Zasada ta jest jedną z serii reguł dotyczących rozstrzygania sporów o przysługiwanie prawa między kilkoma pretendentami do niego. Pozycja uprzywilejowana zostaje przyznana temu, którego prawo powstało wcześniej” [**Regule Iuris**, dz. cyt., s. 127].

Powyższa ogólna zasada prawna, wyrażona przez łacińską sentencję „prior tempore, potior iure” należy do powszechnie uznawanych zarówno w piśmiennictwie prawa europejskiego, jak też w aktach prawnych Unii Europejskiej, a nadto w orzecznictwie unijnego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu [opinia Rzecznika Generalnego Vericy Trstenjak przedstawiona w dniu 10 lutego 2010 r., sprawa C-569/08 - Internetportal und Marketing GmbH przeciwko Richardowi Schlichtowi; motyw 11 Rozporządzenia Komisji (WE) nr 874/2004 z dnia 28 kwietnia 2004 r. ustanawiającego reguły porządku publicznego dotyczące wprowadzenia w życie i funkcji Domeny Najwyższego Poziomu. eu oraz zasady regulujące rejestrację - Dziennik Urzędowy UE L 162 , 30/04/2004 P. 0040 – 0050; punkt 41 wyroku Sądu (trzecia izba) z dnia 11 maja 2010 r. w sprawie T-237/08, tj. Abadía Retuerta, SA, z siedzibą w Sardón de Duero (Hiszpania) przeciwko Urzędowi Harmonizacji w ramach Rynku Wewnętrznego (znaki towarowe i wzory) (OHIM)].

Ta od wieków obowiązująca i uświęcona w zachodnioeuropejskiej tradycji prawnej, powszechnie uznawana w świecie i w prawie Unii Europejskiej oraz orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, mającą starożytny (rzymski) i cywilistyczny rodowód zasada prawna

ma uniwersalny, ogólny, interdyscyplinarny i międzygałęziowy charakter. Powyższa paremia znana jest i stosowana w polskim orzecznictwie sądowym, włącznie z judykaturą Sądu Najwyższego, i to począwszy już od okresu II Rzeczypospolitej Polskiej (orzeczenie Sądu Najwyższego z 21 listopada 1921r., 795/1920, LEX nr 944132; wyrok Sądu Najwyższego z 28 maja 1930 r., II K 440/30, LEX nr 51155; postanowienie Sądu Najwyższego z 20 marca 1998 r., I CKN 541/97, LEX nr 276406; uchwała Sądu Najwyższego z 21 maja 2002 r., III CZP 29/02, LEX nr 53268; postanowienie Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2003 r., III CKN 1302/00, LEX nr 81304; postanowienie Sądu Najwyższego z 30 października 2008 r., IV CSK 115/08, LEX nr 603177; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 13 czerwca 2017r., IV SA/Po 143/17, LEX nr 2364766).

Pojęciem tym posługuje się nadto doktryna prawa pracy a zarówno w judykaturze, jak i też w prawie pracy, a nadto w prawie cywilnym, służy powyższa zasada prawna, jako kryterium (reguła), instrumentarium, w oparciu o które rozstrzyga się konkurencję i usuwa kolizje zachodzące pomiędzy zbiegającą się liczbą dwu, a niekiedy i większej ilości przysługujących różnym osobom uprawnień (praw podmiotowych) o podobnej treści lub charakterze, odnoszących się do tego samego przedmiotu (A. Piszczek, Pracownicy szczególnie chronieni przed rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia [w:] A. Piszczek, K. Stefański Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia pod red. Z. Góral, Warszawa 2017, Legalis; Komentarz do ustawy o związkach zawodowych [w:] Zbiorowe prawo pracy. Komentarz pod red. K.W. Baran K.W., Warszawa 2016, Legalis; Zd. odrębne sędziego TK M. Pyziak-Szafraniek do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16 marca 2017 r., Kp 1/17, LEX nr 2242310).

Dodać można w związku z tym, że zasada *prior tempore potior iure*, sama z siebie stanowi wyraz poszanowania zarówno dla konstytucyjnej zasady równości (**art. 32 ust. 1 Konstytucji RP**), jak i też zasady sprawiedliwości społecznej (**art. 2 Konstytucji RP**), ponieważ nikogo, żadnego z podmiotów prawa, zawartą w niej temporalną regułą kolizyjną, nie faworyzuje i nie dyskryminuje, ale dla każdego wyznacza równe i sprawiedliwe reguły postępowania, ponieważ od niepamiętnych czasów, niejako wrośniętą w naturę człowieka była wspominana wcześniej, pradawna zasada, że: „kto pierwszy, ten lepszy”.

Powyższą zasadę prawa, w której zakotwiczone jest opisane wyżej, naruszone przez kwestionowane rozumienie aktu normatywnego prawo podmiotowe Skarżącej, można jej zdaniem wyprowadzić z **art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej** w związku z art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, art. 24 Konstytucji RP, art. 30 Konstytucji RP, art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. **Źródło normatywne, z którego da się zasadę *prior tempore potior iure* wyinterpretować**, stanowi wysłowiona w art. 2 Konstytucji RP, przyjmując postać klauzuli generalnej, **zasada demokratycznego państwa prawa**. Wynika to stąd, że na klauzulę państwa prawnego składa się "zespół wartości", wyrażonych zarówno wprost w Konstytucji RP, jak i też dających się wyprowadzić z niej pośrednio, tworzących pewien kanon, który nie ma charakteru katalogu zamkniętego; kanon ten może więc ulegać zmianie (wyrok TK z 25 listopada 1997 r., K 26/97, LEX nr 31034; P. Tuleja, Komentarz do art. 2 Konstytucji RP [w:] Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86 pod red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 2, Legalis]. Zapisana w przepisie art. 2 Konstytucji RP klauzula demokratycznego państwa prawnego stanowi zatem swego rodzaju zbiorcze wyrażenie wielu reguł i zasad, które wprowadzić nie zostały wszystkie i każda z osobna *expressis verbis* ujęte w pisany tekst Konstytucji, ale w sposób immanentny wynikają z aksjologii oraz z istoty demokratycznego państwa prawnego [np. zasada ochrony zaufania obywatela do państwa, a tym samym i prawa przez nie stanowionego; zasada bezpieczeństwa prawnego obywateli; zasada ochrony praw słuszenie nabytych; zasada niedziałania prawa wstecz (zakaz retroakcji prawa); zasada dostatecznej określoności, z której można wyprowadzić nakaz stanowienia norm

jasnych, zrozumiałych dla adresatów, pozwalających ustalić jednoznacznie ich treść, niebudzących wątpliwości interpretacyjnych i niepowodujących przez to rozbieżności w procesie ich stosowania; reguła tzw. przyzwoitej legislacji, której istotą jest wyznaczenie konstytucyjnych standardów prawidłowości poczynąń prawodawcy a jej elementami są zasady: niedziałania prawa wstecz, ochrony praw nabytych oraz określoności przepisów prawa, a także zasada odpowiedniej *vacatio legis* [P. Tuleja, Komentarz do art. 2 Konstytucji RP, dz. cyt., s. 45; B. Banaszak, Komentarz do art. 2 Konstytucji RP {w:} B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2012, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2006 r. IV CSK 161/05, LEX nr 196945]. Przepis art. 2 Konstytucji RP stanowi więc podstawę do wywodzenia z tego unormowania niewyrażonych nawet bezpośrednio w Konstytucji wielu szczegółowych i dalszych konstytucyjnych zasad prawnych, czy też „nowych” praw konstytucyjnych, odpowiadających standardom tego typu państwa prawnego (wyrok TK z 23 listopada 1998 r. SK 7/98, LEX nr 34616; uzas. wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 20 marca 2009 r., II CSK 602/08, Legalis nr 247625).

Konstytucyjna zasada demokratycznego państwa prawnego, znajdująca normatywny wyraz w art. 2 Konstytucji RP, **stanowi zatem zasadę źródłową**, z której wypływają inne, nieuregulowane prawnie zasady szczegółowe, w tym też **zasada prior tempore potior iure**, która, jako zawarta w tej pierwszej **jest istotnym komponentem zasady demokratycznego państwa prawnego**, a przez to obowiązującą normą prawną rangi konstytucyjnej, regulującą zachodzące między podmiotami prawa, sytuacje o charakterze kolizyjnym.

Zasada demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji RP) łączy się ponadto z zawartą w tym samym przepisie prawa **zasadą sprawiedliwości społecznej**, która to sprawiedliwość jest celem, mającym demokratyczne państwo prawne urzeczywistniać (wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r. K 8/98, LEX nr 40020; wyrok TK z 17 czerwca 2003 r. P 24/02, LEX nr 80198). Nie uznanie natomiast zasady *prior tempore potior iure* w stosunkach prawa pracy, mocno oddalałoby nasz kraj od urzeczywistniania tego wyraźnie nakreślonego w Konstytucji słusznościowego celu w postaci osiągnięcia i dążenia do osiągnięcia w relacjach międzyludzkich, w tym w relacjach pracodawców i pracowników, sprawiedliwości społecznej. Nie jest bowiem demokratycznym państwem prawnym państwo, które nie realizuje idei sprawiedliwości, pojmowanej przynajmniej jako zmierzanie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymywanie się od kreowania nieusprawiedliwionych, niepopartych obiektywnymi wymogami i kryteriami przywilejów dla wybranych grup obywateli (wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r. K 8/98, LEX nr 40020; wyrok TK z 19 grudnia 2012 r. K 9/12, LEX nr 1232142). W przypadku natomiast przyznania pracodawcom bezwzględnego pierwszeństwa zaspokajania swoich praw podmiotowych (np. art. 53 § 1 pkt 1 lit b k.p.) przed wcześniej zrealizowanymi prawami podmiotowymi pracowników (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), stanowiłoby takie właśnie nieuprawnione uprzywilejowywanie tej pierwszej, zazwyczaj dużo silniejszej grupy podmiotów prawa. Zasada sprawiedliwości społecznej tymczasem ma być czynnikiem prowadzącym do słusznego (sprawiedliwego) wyważenia interesu ogółu (dobra wspólnego) i interesów jednostki (wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, LEX nr 40020), które to słuszne wyważenie interesów pomiędzy pracodawcami a pracownikami nie byłoby możliwe, wykluczając możliwość zastosowania przedmiotowej reguły kolizyjnej i zarazem, wywiedzionej z klauzuli demokratycznego państwa prawnego, konstytucyjnej zasady prawnej *prior tempore, potior iure*. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego prawo do sprawiedliwego traktowania ujmuje się jako sprzężone z obowiązkiem państwa - stania na straży sprawiedliwości społecznej przez zaniechanie aktów (działań) mogących pozostawać z nią w sprzeczności oraz eliminowanie takich aktów,

które uznano za godzące w tę zasadę, co dotyczy zarówno etapu stanowienia, jak i stosowania prawa (wyrok TK z 12 grudnia 2001 r., SK 26/01, LEX nr 50260; wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 1998 r., I PKN 90/98, LEX nr 38576). Odmówienie pracownikowi, który wcześniej (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.) [tj. zanim w okresie wypowiedzenia (art. 60 k.p.) uczynił to pracodawca (art. 53 § 1 pkt 1 lit b k.p.)] skorzystał z uprawnienia do rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem, pozostawałoby w sprzeczności i poważnie godziłoby w konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP). Stosujący prawo Sąd ma natomiast przecież obowiązek bezpośrednio stosować normy Konstytucji (**art. 8 ust. 2 Konstytucji RP**), co oznacza m.in. powinność tzw. współstosowania Konstytucji i ustaw (np. Kodeksu pracy), przejawiającą się przede wszystkim w wykładni zgodnej z Konstytucją, tj. wykładni prokonstytucyjnej (M. Gutowski, P. Kardas, Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji, Warszawa 2017, Legalis). Przepisy ustawy zasadniczej dostarczają bowiem ważnych wskazówek pozwalających na właściwą wykładnię ustawy (P. Tuleja, Komentarz do art. 8 Konstytucji RP [w:] Konstytucja RP, dz. cyt., Legalis). Spostrzeżenie natomiast, że przepisy Konstytucji RP stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej (art. 8 ust. 2 Konstytucji RP), a nadto, iż Konstytucja jest źródłem powszechnie obowiązującego prawa w Polsce (art. 87 ust. 1 Konstytucji RP), z kolei sędziowie podlegają już nie tylko - jak dawniej - ustawom, ale również, a nawet przede wszystkim Konstytucji (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), odnosząc to wszystko i zestawiając z art. 2 Konstytucji RP, oznacza w szczególności, że sądy, stosując ustawy, powinny je interpretować zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 20 marca 2009 r. II CSK 602/08, Legalis Numer 247625), a odnosi się to także do stosowania przepisów art. 53 § 1 pkt 1 lit b k.p. w związku z art. 60 k.p. i z art. 30 § 1 pkt 2 k.p. i zasadą *prior tempore potior iure* w zgodzie z normą konstytucyjną wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP w związku z **art. 24 Konstytucji RP**, którego istotą, jako przepisu ustanawiającego konstytucyjną zasadę ochrony pracy (wyrok TK z 24 października 2017 r., K 1/17, Legalis nr: 1675842) jest zabezpieczenie pracowników przed arbitralnymi (nieuzasadnionymi) działaniami pracodawców (zdanie odrębne sędziego TK Leona Kieresa do wyroku TK z 24 października 2017 r., sygn. akt K 1/17, Legalis nr: 1675842, z powołaniem się na wyroki TK z: 4 października 2005 r., sygn. K 36/03, OTK ZU nr 9/A/2005, poz. 98 i 18 października 2005 r., sygn. SK 48/03, OTK ZU nr 9/A/2005, poz. 101). Z tego ostatniego przepisu prawa (art. 24 Konstytucji RP) wynika ponadto obowiązek ochrony pracy, gdzie przez pojęcie „ochrony pracy” rozumie się najczęściej podejmowanie środków politycznych, prawnych oraz faktycznych osłabiających ryzyko wystąpienia nierówności, które występują pomiędzy pracodawcą i pracownikiem, a zasada w nim zawarta kreuje oprócz tego obowiązek stwarzania przez państwo gwarancji ochrony pracowników przed niezgodnymi z prawem lub nieuzasadnionymi działaniami pracodawców, będących silniejszą stroną stosunku pracy (wyrok TK z 24 października 2017 r., K 1/17, Legalis nr: 1675842, z powołaniem się na: wyroki TK z 4 października 2005 r., sygn. K 36/03; 18 października 2005 r., sygn. SK 48/03, OTK ZU nr 9/A/2005, poz. 101). Skoro natomiast z art. 2 Konstytucji RP wynika nakaz adresowany do wszystkich organów stosujących prawo, by stosowały wykładnię zgodną z Konstytucją i starały się nadawać interpretowanym przepisom sens najbardziej odpowiadający wartościom chronionym konstytucyjnie (teza postanowienia Sądu Najwyższego z 19 września 2017 r. II UZ 48/17, LEX nr 2390736), to rozwiązywanie zachodzących między stronami umowy o pracę kolizji zachodzących pomiędzy ich wzajemnymi uprawnieniami (pracodawcy - art. 53 § 1 pkt 1 lit b k.p. w związku z art. 60 k.p., i pracownika - art. 30 § 1 pkt 2 k.p. w związku z art. 60 k.p.), bez odniesienia się do zasady *prior tempore potior iure*, stanowiłoby wykładnię prawa niekorelującą z zawartym w art. 2 Konstytucji

Rzeczypospolitej Polskiej obowiązkiem przestrzegania w stanowieniu prawa zasady demokratycznego państwa prawa i zasady nakładającej na sądy powinność urzeczywistniania w wydawanych wyrokach i dokonywanych interpretacjach prawa zasady sprawiedliwości społecznej, albowiem jak wynika z uzasadnienia do wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 20 marca 2009 r. [II CSK 602/08, Legalis nr 247625): „**Artykuł 2 Konstytucji RP jest adresowany do Rzeczypospolitej Polskiej, a więc do wszystkich jej organów** (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2005 r., IV CK 663/04), w tym sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Musi on być zatem rozumiany również w ten sposób, że w demokratycznym państwie prawnym sądy są obowiązane urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej, a ich orzeczenia powinny być słuszne, to znaczy zgodne z podstawowymi zasadami etycznego postępowania i z wartościami powszechnie uznawanymi w kulturze polskiego społeczeństwa (...).” W ocenie Skarżącej obowiązek urzeczywistniania zasad sprawiedliwości społecznej, w tym zasady prior tempore potior iure spoczywa także na prawodawcy, wykonującym władzę ustawodawczą (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) dla dobra wspólnego wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej (**art. 1 Konstytucji RP**).

W postaci **pomocniczych wzorców kontroli konstytucyjnej**, występujących obok wzorca podstawowego (art. 2 Konstytucji RP) Skarżąca wskazała m.in. przepisy **art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji RP**, ponieważ kwestionowane rozumienie aktu prawnego naruszyło konstytucyjne **prawo podmiotowe Skarżącej do tego, aby wydane przez władzę sądowniczą prawomocne orzeczenie było sprawiedliwe** (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), uwzględniając to, iż Konstytucja, która powinna była zostać w sprawie Skarżącej zastosowana jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej (art. 8 ust. 1 Konstytucji RP), natomiast przepisy tej określającej prawa podstawowe dla państwa ustawy zasadniczej (Preambuła do Konstytucji RP) stosuje się bezpośrednio (art. 8 ust. 2 Konstytucji RP). Miała Skarżąca zatem po swojej stronie jednostkowe prawo konstytucyjne do tego, żeby w powyższej sprawie przyjęte zostało takie rozumienie aktu normatywnego [art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 60 zd. pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p.], które z powodu braku określonych przepisów w Kodeksie pracy, uwzględniało z mocy bezpośrednio stosowanego przepisu art. 2 w związku z art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, obowiązującą w stosunkach prawa pracy zasadę prior tempore potior iure, przyznając pierwszeństwo prawom podmiotowym (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.) Skarżącej, ponieważ to ona jako chronologicznie pierwsza z tych praw do rozwiązania stosunku pracy skorzystała, to znaczy z wyprzedzeniem prawa podmiotowego pracodawcy (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 30 § 1 pkt 3 k.p. i art. 60 zd. pierwsze k.p.). Skarżącej przysługiwało wobec tego **podmiotowe prawo konstytucyjne do tego, aby w jej sprawie przepis art. 2 Konstytucji RP współstosowany z pozostałymi ww. normami konstytucyjnymi został bezpośrednio zastosowany**, tym bardziej, że ostatecznie rozstrzygający jej sprawę Sąd Pracy, jako wymierzający sprawiedliwość, czyli wydający w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wyroki, trzyosobowy organ kolegialny, sprawujący odrębną i niezależną od innych organów w państwie polskim władzę sądowniczą (art. 10 ust. 2 w zw. z art. 173, art. 174, art. 175 Konstytucji RP) powinien był w imię osiągnięcia sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) orzekać w taki sposób, do jakiego zobowiązuje go zasada praworządności i niezawisłości sędziowskiej (**art. 7 w zw. z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP**), albowiem w tym celu sędziowie są w sprawowaniu swojego urzędu niezawisli, żeby w sposób wolny od wszelkich nacisków [czego Skarżąca Sądowi Pracy nie zarzucała] wydawać takie wyroki, które będą wyrazem podległości tylko Konstytucji oraz wykładanym w ich duchu ustawom, do których należy też Kodeks pracy. W imię tak rozumianego konstytucyjnego

prawa podmiotowego, przepisy prawa pracy, w oparciu o które tenże sąd w sposób ostateczny rozstrzygnął sprawę Skarżącej powinny być rozumiane w sposób zgodny z art. 2 Konstytucji RP i pozostałymi ww. normami konstytucyjnymi, a zatem w sprawie Skarżącej należało, zapewniając jej **rzeczywiste**, a nie tylko formalne i teoretyczne **prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP)** zastosować, wyprowadzoną z klauzuli demokratycznego państwa prawa i zasad sprawiedliwości społecznej, konstytucyjną regułę kolizyjną znaną pod łacińską nazwą *prior tempore, potior iure*, przyznając pierwszeństwo prawu podmiotowemu Skarżącej do zakończenia stosunku pracy w drodze wypowiedzenia (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.). Wskutek jednak uczynienia za podstawę prawną ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie kwestionowanego rozumienia aktu normatywnego powyższe podmiotowe i obywatelskie, a zarazem konstytucyjne prawo Skarżącej, zostało naruszone.

Konieczność odrzucenia kwestionowanego rozumienia przepisu art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w związku z przepisami, jak na wstępie petitum skargi (punkt 4) w związku z konstytucyjną zasadą *prior tempore potior iure*, wynika także w szczególności sposób z **zasady niezawisłości sędziowskiej (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP)**, której naruszenie pośrednio stanowi podstawę niniejszej skargi konstytucyjnej na zasadzie powołania się przez Skarżącą na przysługujące jej konstytucyjne, naruszone wobec niej **prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP)** rozumiane jako **prawo do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sprawy Skarżącej przez sąd o określonych cechach ustrojowych** (por. wyrok TK z 24 października 2007 r., SK 7/06, LEX nr 322157). I dotyczy to cech rozumianych nie tylko pod względem konieczności spełnienia przez sędziów w sądach tych zasiadających wymogów jedynie czysto formalnych (tj. zapewnionych sędziom normatywnie na kartach Konstytucji RP, bez względu na faktyczne tych wymogów wypełnianie), lecz także **wymagań natury materialnej**, do których w aspekcie prawa do niezawisłego sądu [tj. składającego się z niezawisłych sędziów] należy nie tylko niezależność od nacisków osób trzecich [w tym zakresie prawa podmiotowe Skarżącej nie zostały naruszone], lecz także i przede wszystkim **podległość sędziów prawu, na czele z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej**. W przepisie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, stanowiących uzupełniający wzorzec kontrolny w stosunku do wzorca podstawowego zamieszczonego w art. 2 Konstytucji RP, znajduje się treściowe odesłanie do przepisu art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, ponieważ w art. 45 ust. 1 Ustawy Zasadniczej zapisano, że: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego (...) rozpatrzenia sprawy (...) przez (...) niezawisły sąd”. W źródłowej dla niezawisłości sędziowskiej normie konstytucyjnej zapisano natomiast, że: „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. Treść normatywna tego przepisu prawa nie kończy się zatem „kropką” na pojęciu „niezawisli”, co mogłoby sugerować, że najistotniejsza jest w tym przypadku wolność orzecznicza (niezawisłość sensu stricto) od ingerencji czynników zewnętrznych. Powyższy przepis konstytucyjny ma wobec tego ciąg dalszy, tj. znajdują swoją konstytucyjną kontynuację w słowach: „i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. W ten sposób wyznaczono bowiem **kierunek i wewnętrzny cel, istotę**, ze względu na którą sędziów wyposażono w ten społecznie wzniosły atrybut niezawisłości, a mianowicie **podległość wyłącznie stanowionemu prawu**, gdzie najwyższym z nich jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (art. 178 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1 Konstytucji RP), której ignorować żadnemu sędziemu nie wolno, ale w razie konieczności, czy też wątpliwości musi on ją bezpośrednio stosować (art. 178 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 2 Konstytucji RP), korzystając przy tym z możliwości [nie jest to bowiem bezwzględny obowiązek], jaką daje instytucja pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego (art. 178 ust. 1 w związku z art. 193 Konstytucji RP). Zasada niezawisłości sędziowskiej proklamowana w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP ma **dwuskładnikowy, konstrukcyjnie złożony charakter, w postaci niezależności** (wolności, dawniej zwanej: niepodległością), czy też innymi słowy,

niezawisłości w ścisłym tego słowa znaczeniu (pierwszy element składowy) i **podległości prawu** (tj. Konstytucji i ustawom) [drugi element konstrukcyjny]. I **w tym drugim** właśnie **aspekcie niezawisłości sędziowskiej**, jako cesze, którą powinien się charakteryzować każdy składający się z sędziów sąd, **zostało naruszone konstytucyjne prawo Skarżącej do takiego też sądu (art. 45 ust. 1 w zw. z art. 178 ust. 1 i art. 2 Konstytucji RP)**. Skoro bowiem w obecnie obowiązującym polskim konstytucyjnym porządku prawnym, sędzia w zakresie orzekania nie ma żadnych przełożonych (A. Murzynowski, Istota i zasady procesu karnego, Warszawa 1994, s. 225), ponieważ tylko [na pierwszym miejscu] Konstytucja i ustawa jest jego jedynym przełożonym [K. Korzan, Niezawisłość sędziowska (sądów) w systemie trzeciej władzy {w:} Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej w dn. 11 i 12 czerwca 1991 r. w Katowicach, pod red. Bronisława Czecha, Katowice 1992., 422, 428; K. Korzan, Charakter stosunku pracy sędziów na tle dopuszczalności drogi sądowej administracyjnej [w:] Studia Iuridica Silesiana pod red. Karola Gandora Katowice 1995, s. 77-78; K. Korzan, Postępowanie nieprocesowe, Warszawa 1997, s. 47, 49; K. Korzan, Spojrzenie przez pryzmat założeń nowej Konstytucji na problem cywilnoprosesowej ochrony praw podmiotowych w trójinstancyjnym systemie wymiaru sprawiedliwości, [w:] Rejent, Nr 9/1998, s. 17], to tym samym **Skarżąca miała konstytucyjne prawo do takiego sądu, który rozpatrując jej sprawę (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) wydałby sprawiedliwy wyrok, przyjmując takie rozumienie przepisu prawa pracy (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 60 zd. pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p.), które opierając się przede wszystkim na Konstytucji RP (art. 2 w zw. z art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP), uwzględniłoby w stosunkach pracy konstytucyjną zasadę prior tempore potior iure**. Doszłoby w ten sposób do zgodności tego rozumienia przepisu prawa pracy z powyższymi normami konstytucyjnymi, tym bardziej, że: „Z art. 2 Konstytucji wynika nakaz adresowany do wszystkich organów stosujących prawo, by stosowały wykładnię zgodną z Konstytucją i starały się nadawać interpretowanym przepisom sens najbardziej odpowiadający wartościom chronionym konstytucyjnie” [postanowienie Sądu Najwyższego z 19 września 2017 r., II UZ 48/17, LEX nr 2390736], co oznacza, że określone w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawo każdego do „(...) sprawiedliwego (...) rozpatrzenia sprawy (...) przez (...) niezawisły sąd”, obejmuje swym zakresem także **obywatelskie prawo rangi konstytucyjnej do rozpatrzenia sprawy sądowej w sposób sprawiedliwy, czyli z zastosowaniem przez tenże obdarzony niezawisłością sąd takiego rozumienia tego przepisu prawa, które pozostawałoby w zgodności z przepisami Konstytucji RP**, wykładanymi w sposób harmonizujący z określonymi w niej, chronionymi konstytucyjnie wartościami. Oparcie jednakże zapadłego w indywidualnej sprawie Skarżącej ostatecznego rozstrzygnięcia na kwestionowanym rozumieniu aktu normatywnego, naruszyło jej **konstytucyjne prawo do określonego wyżej niezawisłego sądu** (art. 79 ust. 1 w zw. z art. 2, art. 45 ust. 1, art. 178 ust. 1 i art. 193 Konstytucji RP), ponieważ wykładnia ww. przepisu prawa pracy (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 60 zd. pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p.) dokonana w tym ostatecznym (prawomocnym) orzeczeniu przez Sąd Okręgowy w K..., który wbrew art. 178 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1-2, art. 7, art. 45 ust. 1, art. 193 i art. 2 Konstytucji RP powściągnął się od obowiązku wykładni tej regulacji prawnej w sposób zgodny z Konstytucją RP, uwzględniającej zasadę prior tempore potior iure, zapewniła Skarżącej jedynie iluzoryczne, czyli pozbawione materialnej (wewnętrznej, istotnej) wartości prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia jej indywidualnej sprawy.

Kwestionowane rozumienie aktu normatywnego godziło też w prawo konstytucyjne Skarżącej wynikające z przepisu **art. 31 ust. 1-3 Konstytucji RP** (wzorzec dodatkowy), to znaczy wyrażające się w skutecznej ochronie prawnej jej ludzkiej wolności (ust. 1) i w szacunku wobec niej (ust. 2). Każdy bowiem, w tym też prawodawca (art. 10 ust. 2 w zw. z art. 2 Konstytucji RP) obowiązany jest powyższą wolność szanować, także więc i normodawca powinien w szacunku wobec niej stanowić przepisy prawa, bez naruszania jej istoty (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). Kwestionowane rozumienie przepisu prawa pracy ww. istotę natomiast naruszyło, ponieważ z jednej strony przyznano Skarżącej – pracownikowi prawo do wypowiedzenia stosunku pracy (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), a z drugiej strony przedmiotową wolność wypowiedzania stosunku pracowniczego zniweczyło. Stało się tak wskutek tego, że nawet wolne skorzystanie przez Skarżącą z jej pracowniczych praw podmiotowych (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), opierając się na zakwestionowanym w niniejszej skardze rozumieniu aktu prawnego, nie miało żadnego prawnego znaczenia, albowiem nawet odpowiednio wczesne z tego prawa skorzystanie, to znaczy temporalnie wcześniejsze od późniejszego uczynienia użytku z podobnego prawa przez pracodawcę (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 30 § 1 pkt 3 k.p. i art. 60 zdanie pierwsze k.p.), nie sprawiało, że to prawo Skarżącej było skuteczniejsze i silniejsze, a zatem prowadzące do zakończenia stosunku pracy w sposób przez nią w sposób wolny wybrany. Stosunek umowny ustał wszakże – wbrew wynikającej z art. 2 Konstytucji RP zasadzie *prior tempore potior iure* – na niekorzystnych i krzywdzących warunkach określonych przez pracodawcę Skarżącej, co znalazło swojej potwierdzenie właśnie w kwestionowanym rozumieniu aktu normatywnego z zakresu prawa pracy. **Wolność człowieka** (tu: Skarżącej) **do skutecznego wypowiedzenia stosunku pracy** (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.) nie znalazła zatem w negowanej interpretacji tegoż aktu prawnego należytej ochrony prawnej (art. 31 ust. 1 Konstytucji RP), zachęciła ona wszelako pracodawcę, a nawet Sąd Pracy do przyjęcia takiego rozumienia przepisów prawa pracy, które było formą braku szacunku, czyli poszanowania dla tej **konstytucyjnie gwarantowanej Skarżącej wolności do wypowiedzania stosunku pracy** (art. 31 ust. 2 Konstytucji RP) **na wcześniej wybranych przez nią w sposób wolny warunkach**. W demokratycznym państwie prawa urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, a wśród nich zasady *prior tempore potior iure*, nie powinno dopuszczać się takiego rozumienia aktu normatywnego, które z jednej strony przyznaje człowiekowi – pracownikowi wolność do odpowiednio wczesnego, szybkiego działania (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), chronologicznie wyprzedzającego wolne działanie drugiego człowieka (pracodawcy – art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 30 § 1 pkt 3 k.p. i art. 60 zdanie pierwsze k.p.), a z drugiej strony pod względem prawnym, pierwszą z tych wolności, przynależnych w tym wypadku pracownikowi – Skarżącej, czyni aktem pozbawionym praktycznego sensu i skuteczności. Nawet bowiem jeżeli dany pracownik, w tym przypadku Skarżąca, chcąc zakończyć stosunek pracy w sposób dla siebie korzystny, odpowiednio wcześniej ze swego prawa decyduje się skorzystać, to i tak ten jego **przejaw wypływającej z wolności ludzkiej aktywności zostaje prawnie zniweczony**, to znaczy unicestwiony **przez takie rozumienie aktu normatywnego**, o jakim mowa na kartach niniejszej skargi konstytucyjnej, a reprezentantem i zwolennikiem którego to rozumienia był Sąd Okręgowy w K , na kanwie atoli wydanego przez tenże Sąd ostatecznego (prawomocnego) rozstrzygnięcia, naruszone zostało, wynikające z art. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 31 ust. 1-3 Konstytucji RP, konstytucyjne prawo podmiotowe Skarżącej, do którego to naruszenia nie doszłoby, gdyby ów Sąd w inny, to znaczy zgodny z powyższymi normami konstytucyjnymi sposób rozumiał określone w przedmiotowej skardze konstytucyjnej przepisy prawa pracy [art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 60 zd. pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zd. pierwsze k.c. w związku z art. 300 k.p.], z uwzględnieniem zasady konstytucyjnej *prior tempore potior iure* (art. 2 Konstytucji RP).

Przyjęta przez Sądy Pracy **kwestionowana wykładnia aktu normatywnego naruszyła zatem konstytucyjną wolność Skarżącej**, stanowiącą w przepisie **art. 31 ust. 1 i ust. 2 zdanie pierwsze Konstytucji RP**, podejmowana bowiem przez pracownika - Skarżącą decyzja o wypowiedzeniu stosunku pracy (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), stanowiąca wyraz jej wolności pracowniczej [„Wolność człowieka podlega ochronie prawnej” – art. 31 ust. 1 Konstytucji RP), w warunkach, gdy skutecznie komunikowana była pracodawcy wcześniej, aniżeli ten o własnej decyzji skutecznie poinformował Skarżącą - pracownika (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.), a mimo to pierwszeństwo w sposób bezwzględny przyznano aktowi wolności (oświadczeniu woli) pracodawcy, to skutkiem takiej interpretacji prawa było **niezasadne uprzywilejowywanie i faworyzowanie wolności pracodawcy**, podczas gdy każdy, w tym też pracodawcy, obowiązani są szanować wolności i prawa innych, w tym też swoich pracowników, do których zaliczała się Skarżąca (art. 31 ust. 2 zdanie pierwsze Konstytucji RP), gdzie wyrazem tego szacunku jest i powinno było być honorowanie przez pracodawcę aktu woli pracownika - Skarżącej, którego wyrazem było wcześniej dokonane i skutecznie doręczone pracodawcy, sporządzone przez nią oświadczenie woli o wypowiedzeniu umowy o pracę (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.).

Nie wzięcie pod uwagę przy rozumieniu kwestionowanego przepisu prawa zasady *prior tempore potior iure* (art. 2 Konstytucji RP – wzorzec podstawowy) ugodziło też zdaniem Skarżącej, po pierwsze, w chroniącą jej konstytucyjne prawa podmiotowe zasadę, o której mowa w **art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP (zasada równości i niedyskryminacji i wynikające z niej prawo do równego i niedyskryminacyjnego traktowania – wzorzec uzupełniający)** oraz w **konstytucyjne prawo do równej ochrony własności i innych praw majątkowych** związanych z prawem do wynagrodzenia za pracę do czasu zakończenia stosunku pracy na wybranych przez siebie warunkach (**art. 64 ust. 2 Konstytucji RP – wzorzec dodatkowy**). Pracownik - Skarżąca przy takim zakwestionowanym interpretowaniu tego aktu normatywnego nigdy wszakże nie mogłaby korzystać z prawa do zaspokojenia swego prawa podmiotowego (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.) z pierwszeństwem wobec pracodawcy, tj. nawet gdyby skorzystała z tego prawa wcześniej aniżeli pracodawca (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.), a zatem pod względem temporalnym wcześniej, niż uczynił to pracodawca, który był podmiotem w sposób nieuzasadniony faworyzowanym. Cechę relewantną (prawnie istotną) wykazującą podobieństwo sytuacji prawnej pracownika – Skarżącej i pracodawcy było to, że obydwójce korzystali ze swych praw podmiotowych i czynili to w sposób wolny na zasadzie swobodnego aktu decyzyjnego. Kryterium ich różnicującym i wyróżniającym pracodawcę byłoby natomiast tylko posiadanie przez niego innego statusu w łączącym te dwa podmioty stosunku zatrudnienia, to znaczy bycie pracodawcą. W ocenie Skarżącej samo jedynie pozostawianie pracodawcą nie usprawiedliwiałoby tak różnego traktowania tych podobnych do siebie podmiotów, to znaczy przyznawanie pierwszeństwa jednej ze stron tego stosunku pracy (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) i przyznawanie jej większej ochrony własnościowo - majątkowej (art. 64 ust. 2 Konstytucji RP) tylko dlatego, że jest pracodawcą, co stanowiło formę sprzeczną z art. 32 ust. 2 Konstytucji RP **dyskryminacji Skarżącej w życiu pracowniczym** (podkategoria życia społecznego) **z przyczyny bycia pracownikiem**. W taki też sposób poprzez przyjęcie przez Sądy Pracy kwestionowanego rozumienia przepisu prawa naruszone zostały **prawa podmiotowe Skarżącej** wynikające z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji RP.

Zgodnie z art. 32 ust. 1 zd. pierwsze Konstytucji RP - „wszyscy są wobec prawa równi”. Wynikająca z tego przepisu rangi konstytucyjnej zasada równości wedle Trybunału Konstytucyjnego jest silnie pod względem aksjologicznym związana z zasadą sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP) [wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 5 lipca 2010 r., P 31/09, LEX nr 607128]. Dodać można, że stanowi jej uszczegółowienie, przy czym, nie zawsze sprawiedliwe jest to, co jest arytmetycznie równe, tak samo też,

jak i nie zawsze niesprawiedliwe jest to, co w danych warunkach pozostaje nierówne. Wynika to z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i też polskich sądów, których zdaniem, nie wolno w taki sam sposób (tj. równo) traktować podmiotów niepodobnych [tj. nierównych], ponieważ zgodnie z konstytucyjną zasadą sprawiedliwości społecznej **zakazane jest równe traktowanie podmiotów nierównych** (M. Zubik, Równość i zakaz dyskryminacji w perspektywie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego {w:} Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego, Tom LII, Warszawa 2014, s. 30, 43, z powołaniem się na pkt 2 uzasadnienia do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 19 grudnia 2012r., sygn.: P 14/11). Wykładnia temu przeciwna pozostawałaby w sprzeczności z zasadą równości i sprawiedliwości społecznej (art. 32 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji RP). Dowodzi tego ustabilizowane orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, z zasady równości wyrażonej w przepisie art. 32 ust. 1 Konstytucji RP wynika bowiem nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa, ale dotyczy to tylko tych, którzy znajdują się w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną) powinny być zatem traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących jak też faworyzujących (np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 lipca 2016 r., K 28/15, LEX nr 2069461). Przekładając powyższe myśli na stosunki pracy i konstytucyjną wykładnię przepisu art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p., można skonkludować, że konieczność i nakaz jednakowego, według jednakowej miary, a tym samym równego traktowania pracowników z pracodawcami (tj. niedawania pierwszeństwa nikomu z nich do zaspokojenia swego prawa podmiotowego; nikogo po tym względem nefaworyzowania ani dyskryminowania) rozciągałby się tylko na takie przypadki, w których obydwa podmioty prawa charakteryzowałyby się w równym stopniu istnieniem danej cechy istotnej (relewantnej). Wolno natomiast zgodnie z konstytucyjną zasadą równości i sprawiedliwości społecznej w zróżnicowany (inny, nierówny) sposób traktować pracowników i pracodawców, jeżeli są to podmioty pod jakimś istotnym względem do siebie niepodobne [tj. nierówne], to znaczy, charakteryzujące się istnieniem danej cechy relewantnej (istotnej, znaczącej, ważnej) w stopniu nierównym. W ocenie strony Skarżącej, w płaszczyźnie konstytucyjnego rozumienia przepisu art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w związku z przepisami prawa wskazanymi w petitum skargi (punkt 4) i w związku z zasadą prior tempore potior iure, taką znaczącą (relewantną) cechą w istotny sposób różniącą od siebie sytuację rozwiązujących umowę o pracę pracownika i pracodawcę jest **element (czynnik) temporalny**, gdzie jeden z nich (tj. pracownik albo pracodawca) z danego prawa podmiotowego korzysta wcześniej, a drugi, później. I skoro te **dwa równe wobec prawa podmioty** (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) w tym konkretnym przypadku, **pod względem temporalnym (czasowym) są względem siebie nierówne**, to tym samym, **zgodne z konstytucyjną zasadą równości**, w pełni zasadne **jest traktowanie ich w sposób nierówny**, to znaczy, przyznając jednemu z podmiotów pierwszeństwo przed drugim. Z uwagi zatem na to, że relewantnym (znaczącym) pierwiastkiem te dwa podmioty rozróżniającym jest **czynnik czasowy**, to także zasadnym jest właśnie ten, a nie inny element uczynić **kryterium te podmioty dyferencjującym**. W oparciu natomiast o konstytucyjną zasadę sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP) i w jej powiązaniu z zasadą równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) można, zdaniem Skarżącej, wyprowadzić interpretacyjny wniosek, że wbrew kwestionowanemu rozumieniu przepisu prawa pracy, zasada prior tempore potior iure, najlepiej nadaje się do tego, aby w sposób sprawiedliwy społecznie i zgodny z zasadą równości rozstrzygnąć kolizję zachodzącą pomiędzy prawem podmiotowym pracodawcy (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.) a prawem podmiotowym pracownika (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), i przyznać pierwszeństwo oraz większą skuteczność (potior iure) temu z nich, który z danego prawa podmiotowego wcześniej (prior tempore) skorzystał. Tylko wtedy rozwiązanie

przedmiotowej kolizji będzie konstytucyjnie sprawiedliwe społecznie i zgodne z zasadą równości oraz wpisujące się w standardy i aksjologię demokratycznego państwa prawa, którym to państwem jest Rzeczpospolita Polska (art. 2 Konstytucji RP).

Po drugie, **kwestionowane rozumienie aktu prawnego naruszyło godność Skarżącej**, jako człowieka (pracownika) [art. 30 Konstytucji RP – wzorzec uzupełniający], ponieważ zamiast upodmiotawiać pracownika - Skarżącą, która w swojej wolności i w zgodzie z własnym rozumem podjęła decyzję, aby złożyć pracodawcy oświadczenie woli rozwiązujące z nią stosunek pracy za wypowiedzeniem (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), nie wiedząc o tym, nie będąc pewną, czy pracodawca także nosi się z zamiarem zakończenia tego stosunku pracy (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.), nie powinna być **przez prawo i jego wykładnię w sposób niegodny pracownika uprzedmiotowiana**, w sytuacji, gdy z obiektywnych, niezależnych od niej przyczyn, okazało się, że to akurat jej oświadczenie woli o rozwiązaniu stosunku pracy okazało się wcześniejsze, aniżeli w mniej więcej podobnym czasie skutecznie, ale w okresie późniejszym, rozwiązanie stosunku pracy dokonane zostało przez pracodawcę. Prawo i system prawa pracy, szczególnie w warunkach demokratycznego ustroju państwowego o wysokich standardach prawnych (art. 2 Konstytucji RP) winno szanować ludzkie decyzje, w tym też pochodzące od pracownika - Skarżącej, ponieważ ich respektowanie stanowiłoby formę poszanowania godności ludzkiej Skarżącej, którą to godność kwestionowane rozumienie prawa naruszyło, a której ochrona jest fundamentalnym obowiązkiem władz publicznych, w tym władzy prawodawczej – stanowiącej, natomiast władzy sądowniczej, stosującej prawo pracy.

Po trzecie kwestionowane rozumienie prawa zaaprobowane w ostatecznym rozstrzygnięciu wydanym w sprawie Skarżącej, którego podstawą było to właśnie rozumienie przepisu prawa pracy **ugodziło w konstytucyjne prawo Skarżącej do skutecznej ochrony pracy i chronienia jej jako pracownika**, będącego słabszą stroną stosunku pracy (art. 24 Konstytucji RP – wzorzec uzupełniający), który został rozwiązany w sposób dla Skarżącej niekorzystny wskutek przyjęcia przez Sądy Pracy kwestionowanego rozumienia normy prawnej.

Po czwarte kwestionowana wykładnia aktu normatywnego naruszyła też inne konstytucyjne prawa Skarżącej, ponieważ brak uwzględnienia wynikającej z art. 2 Konstytucji RP zasady prior tempore potior iure doprowadził do naruszenia jej podmiotowego prawa do skutecznej ochrony praw majątkowych małżeństwa i rodziny (art. 18 w zw. z art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3 oraz art. 71 ust. 1 Konstytucji RP – wzorce dodatkowe), gdzie na piedestale kwestionowane rozumienie aktu prawnego postawiło prawa własnościowe i majątkowe pracodawców i ich rodzin oraz małżeństw.

Obok powyższego podstawowego wzorca konstytucyjnego (art. 2 Konstytucji RP) Skarżąca przywołała też współstosowaną z art. 2, art. 7, art. 18, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 i art. 178, art. 193 ust. 1 Konstytucji RP **normę konstytucyjną zawartą w przepisie art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP**, stanowiącą, że: „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej” (ust. 1); „Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej” (ust. 2). I pomimo tego, że jest to przepis o charakterze ogólnym, to zdaniem Skarżącej, **można na jego podstawie sformułować** przysługujące wnoszącej niniejszą skargę **podmiotowe prawo konstytucyjne do tego, aby w indywidualnych sprawach sądowych**, w tym też w sprawie Skarżącej, **stosujące prawo sądy, stosowały przede wszystkim Konstytucję i według niej interpretowały przepisy ustawowe**, a wśród nich przepisy prawa pracy, których kwestionowane rozumienie jest przedmiotem rzeczzonej skargi konstytucyjnej. Przepis art. 8 Konstytucji RP zawarty jest w rozdziale I Konstytucji RP, a zatem określającym fundamentalne dla państwa polskiego instytucje oraz regulacje prawne i w porównaniu z innymi normami konstytucyjnymi (np. art. 2 Konstytucji RP), które w wyjątkowych

przypadkach w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego mogą stanowić odrębny wzorzec kontroli konstytucyjnej, o ile na ich podstawie da się zrekonstruować konstytucyjnie chronione prawo obywatelskie, to w ocenie Skarżącej, istnieją poważne przesłanki natury celowościowo – funkcjonalnej, aby nie wyłączać z tej możliwości bycia podstawowym wzorcem kontroli konstytucyjnej przepisu, o którym mowa w art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP. Posiada on bowiem szczególne, praktyczne znaczenie, o czym we wcześniejszym ustroju socjalistycznym, charakterystycznym dla tzw. Polski Ludowej, mowy być nie mogło. W tamtym wszakże czasie przepisy konstytucyjne nie mogły być bezpośrednio stosowane przez sądy i jak wynika z doktryny prawa, Konstytucja w okresie PRL-u miała charakter jedynie eksplikatywny, to znaczy tworzył ją zespół norm prawnych tylko wyjaśniających i tłumaczących m.in., jak wyglądał system ustrojowy ówczesnego państwa oraz jakie były jego podstawowe założenia, w którym to niedemokratycznym systemie (tzw. demokracji socjalistycznej - „ludowej”) możliwość korzystania z praw określonych w konstytucji z reguły sprowadzała się do iluzji [K. Korzan, Konstytucja w kontekście wartości kulturowych (likwidacja muru separacji) {w:} Roczniki Nauk Prawnych, Tom VI – 1996, s. 52]. Po zmianach politycznych z 1989 roku sytuacja uległa jednak zmianie i obecnie Konstytucja RP może być podstawą w dochodzeniu przez obywateli swoich roszczeń przed sądem, ponieważ przepisy Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. (art. 8 ust. 2) mają roszczeniowy charakter [K. Korzan, Spojrzenie przez pryzmat założeń nowej Konstytucji na problem cywilnoprocesowej ochrony praw podmiotowych w trójinstancyjnym systemie wymiaru sprawiedliwości {w:} Rejent, nr 9/1998, s. 31]. Dzięki temu przepisy Konstytucji poza pewnymi wyjątkami mają bezpośrednie zastosowanie (tamże, s. 18).

Oznacza to, iż sędziowie uzyskali prawo do realizacji postanowień Konstytucji nawet w sytuacji gdy nie ma stosownych regulacji ustawowych [Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku pod red. J. Bocia, Wrocław 1998, s. 28 i n.]. Odtąd Konstytucja stała się zatem wprost stosowanym prawem również przez sędziów (tamże, s. 29). Miało to związek z tym, że jak wyjaśniano w doktrynie: „Bezpośrednie stosowanie konstytucji polega na wydawaniu aktów indywidualnych i konkretnych (tj. orzeczeń sądowych – dop. Skarżąca) wyłącznie na podstawie normy konstytucyjnej, bez pośrednictwa norm o mocy ustawowej (...) Normy konstytucyjne stosuje się bezpośrednio w każdej sytuacji, nawet wówczas, gdy normy ustawowe są z nimi sprzeczne” (A. Łabno-Jabłońska, **Zasada bezpośredniego obowiązywania konstytucyjnych praw i wolności jednostki. Analiza prawnoporównawcza** [w:] Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona, pod red. L. Wiśniewskiego, **Warszawa 1997**, s. 65 oraz B. Nita, Trybunał Konstytucyjny a proces karny, Zakamycze 1999, s. 30). Konsekwencją uznania bezpośredniego stosowania norm konstytucyjnych miało być przyznanie sędziom co najmniej uprawnienia do wszczęcia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (A. Łabno-Jabłońska, **Zasada bezpośredniego obowiązywania** ... dz. cyt., s. 75). Chodzi o to, że sędziowie mając prawo do wydawania orzeczeń bezpośrednio na podstawie Konstytucji mogą odstąpić w konkretnej sprawie od zastosowania przepisu ustawy uznanego przez nich za sprzeczny z Konstytucją (J. Szumski, A. Siemaszko, **Granice niezawisłości sędziowskiej** [w:] Jurysta, nr 1/1999, s. 11). Innymi słowy mogli oni od tamtego czasu nie zastosować przepisu ustawowego w razie stwierdzenia – na potrzeby indywidualnie toczącej się sprawy sądowej – jego niekonstytucyjności (Prawo konstytucyjne RP pod red. P. Sarneckiego, Warszawa 1999, s. 320 oraz P. Sarnecki, **Władza sądownicza w Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.** [w:] Rejent, nr 5/1997, s. 128). Nie mieli oni jednak rzecz jasna prawa do wydawania ostatecznych rozstrzygnięć w przedmiocie zgodności ustaw zwykłych z Konstytucją (B. Nita, Trybunał Konstytucyjny ... dz. cyt., s. 51). Wynikało to stąd, że ustawodawca nie przyznał im prawa do wiążącego orzekania w sposób ostateczny o niezgodności norm

rangi ustawowej z Konstytucją (tamże, s. 52). Sąd rozstrzygający sprawę obowiązany był natomiast do wykładni budzących wątpliwości postanowień ustawy zgodnie z podstawowymi założeniami Konstytucji (K. Korzan, Postępowanie nieprocesowe, Warszawa 1997, s. 48). W wypadku jednak, gdy sędzia podjął wątpliwość co do owej zgodności, czyli kiedy nie był całkowicie pewny, że przepis ustawy był niezgodny z Konstytucją, to wówczas miał on prawo skierować **pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego** (por. wypowiedź K. Działochy na forum Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (dalej: KKZN) w dniu 13.11.1996 r. [w:] KKZN, Biuletyn XLI, Warszawa 1997, s. 35]. W rezultacie sędzia rozważając w związku z toczącym się postępowaniem sądowym kwestię konstytucyjności uregulowania rangi ustawowej w sytuacjach wątpliwych mógł wystąpić z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego (B. Nita, Trybunał Konstytucyjny ... dz. cyt., s. 52). Skutkiem zwrócenia się z pytaniem prawnym do Trybunału mogło być stwierdzenie przez ten organ niekonstytucyjności i uchylenie wadliwego aktu prawnego, co jednocześnie oddziaływało na wynik toczącej się sprawy [Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku pod red. J. Bocia, Wrocław 1998, s. 298]. Zaznaczyć należy, że uznanie ze skutkiem *erga omnes*, czyli wobec wszystkich, niekonstytucyjności konkretnego aktu ustawowego nie byłoby możliwe nawet gdyby sędzia był całkowicie przekonany o powyższej niezgodności. W związku z tym roztropnym jest, aby nawet w sytuacji absolutnej pewności co do swoich racji każdy sędzia dla dobra powszechnego (**art. 1 Konstytucji RP**) kierował pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Wynika to stąd, że tylko ten organ w sposób ostateczny i ze skutkiem bezwzględnie obowiązującym może orzec o niezgodności danego przepisu ustawy z Konstytucją. Skorzystanie przez sędziego z przewidzianej w art. 193 Konstytucji RP instytucji pytania prawnego ma jeszcze inne korzyści istotne z punktu widzenia niezawisłości sędziego. Przytoczył je w dniu 26 września 1995 r. na posiedzeniu KKZN Andrzej Zoll, czyli ówczesny Prezes Trybunału Konstytucyjnego. Jego zdaniem: „Przepis art. 173 /tj. wedle ówczesnej numeracji projektu Konstytucji RP; obecnie jest to art. 193 – dop. Skarżąca/ - poza prawnymi gwarancjami przyznanymi jednostce – daje również sędziemu gwarancję orzekania zgodnie z własnym sumieniem. Sędzia, który ma wątpliwości, czy przepis, który ma zastosować, jest zgodny z Konstytucją, nie powinien być zmuszony do orzekania wbrew własnemu sumieniu. W związku z tym powinien on mieć możliwość zwrócenia się do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie konstytucyjności danego przepisu. Uważam to za bardzo ważną gwarancję, która powinna być sędziemu przyznana” (**Wypowiedź A. Zolla – Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 26 września 1995 r. na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego** [w:] KKZN, Biuletyn XXV, Warszawa 1996, s. 11). **Skarżąca w oparciu o art. 8 ust. 2 w zw. z art. 8, art. 193, art. 178 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP miała konstytucyjne prawo, tj. mogła nie tylko oczekiwać, ale nawet wymagać od każdego sądu, w tym też orzekającego w jej indywidualnej sprawie Sądu Pracy, aby ten ostatecznie orzekający w jej sprawie składający się z niezawisłych sędziów organ władzy sądowniczej, spostrzegając, że w Kodeksie pracy nie ma wprost przepisu, który określałby kto – pracownik, czy pracodawca – ma pierwszeństwo w przypadku, gdy ten pierwszy wcześniej skorzysta ze swoich praw podmiotowych, wystąpił na podstawie art. 193 Konstytucji RP z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, czy zastosowanie w takim przypadku zasady prior tempore potior iure byłoby zgodne z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, od odpowiedzi na to pytanie zależałoby bowiem rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed tymże Sądem, a jej wynik mógłby być dla Skarżącej korzystny, a zatem zupełnie inny, aniżeli prawomocny wyrok, który zapadł w oparciu o kwestionowane rozumienie aktu normatywnego. Na podstawie przepisu art. 8 Konstytucji RP Skarżąca mogła nadto wymagać, i w tym wyrażało się wynikające z tego**

przepisu – wzorca kontroli, przysługujące jej na mocy tego unormowania **konstytucyjne prawo podmiotowe, żeby każdy sąd**, a zatem także rozsądzający jej konkretną sprawę Sąd Pracy, o ile już jego wolą nie było wystąpienie z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, przynajmniej **dokonał w imię niezawisłości sędziowskiej**, zawierającej w sobie nakaz sędziowskiej zawisłości od Konstytucji, **samodzielnej oceny rozsądzanej sprawy z punktu widzenia przepisów konstytucyjnych**, w tym przepisu art. 2 ustawy zasadniczej, na co wielokrotnie Skarżąca zwracała temuż Sądowi uwagę, zachęcając do dokładnego rozważenia tego przepisu konstytucyjnego. Z obowiązkiem zawartym w art. 178 ust. 1 Konstytucji RP w związku z art. 7, art. 8 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP skorelowane było zatem **przysługujące Skarżącej konstytucyjne uprawnienie** domagania się od Sądu Pracy, aby ten dokonał oceny stanu faktycznego sprawy w świetle przepisów Konstytucji RP [wszakże sędziowie w sprawowaniu swego urzędu podlegają w pierwszej kolejności Konstytucji, co nie może być formą biernego, uśpionego i tylko pozornego (nieaktywnego) podporządkowania, to znaczy sytuacji, gdy sądy i zasiadający w nich sędziowie przepisów Konstytucji praktycznie nie stosują i nie konfrontują ich z treścią ustaw i innych aktów normatywnych] i rozważył bezpośrednie zastosowanie wynikającej z art. 2 Konstytucji RP zasady prior tempore potior iure, co nie tylko nie ubliżałoby sędziowskiej niezawisłości, ale wręcz odwrotnie, z powyższej niezawisłości czyniłoby wzniosły i szlachetny, a zarazem konieczny użytek, tak aby wydane ostateczne rozstrzygnięcie nie zatrzymywało się jedynie na przepisach ustawy zwykłej, lecz za podstawę miało także bezpośrednio stosowane /ewentualnie: współstosowane z aktami ustawowymi/ przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 8 ust. 1 i 2 w związku z art. 7 i 178 ust. 1 Konstytucji RP). **Zasada niezawisłości sędziowskiej zawiera więc w sobie wewnętrzny nakaz aktywnego stosowania i podporządkowania się przez sędziów przepisom Konstytucji RP, czego od strony podmiotowej każdy obywatel Rzeczypospolitej, w tym Skarżąca miała prawo od tychże sędziów wymagać.** I w tym aspekcie powyższa ustrojowa, ale i zarazem niezmiennie praktyczna i doniosła zasada konstytucyjna w jej powiązaniu z **art. 45 ust. 1 Konstytucji RP** wyjątkowo daje podstawy do dekodowania z niej określonych wyżej konstytucyjnych praw obywatelskich, a tym samym niekiedy może stanowić (np. łącznie z prawem do sądu, jako głównym wzorcem) przynajmniej pomocniczy wzorzec kontroli - podstawę skargi konstytucyjnej. Wynikająca z przepisu **art. 178 ust. 1 Konstytucji RP** treść normy prawnej nie sprowadza się bowiem zaledwie do zwykłego i teoretycznego wyłącznie informowania społeczeństwa obywatelskiego o tym, że w demokratycznym państwie prawnym, jakim jest Rzeczpospolita Polska: „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. Nie zawiera się w niej ponadto tylko adresowany do sędziów przywilej w postaci wyposażenia ich w ten wniośły dla nich przymiot – niezawisłość sędziowską, albowiem już od dawna pisano o tym, że niezawisłość była nie tyle przywilejem sędziego, co „(...) raczej ciężarem, który obarcza sędziego i który mieści w sobie twardy nakaz (...) wykluczający możliwość poddawania się czyjejkolwiek woli lub czyimkolwiek życzeniom, wykluczającym jakiegokolwiek układy z sumieniem” [W. Miszewski, **Niezawisłość sędziowska jako funkcja sędziego** [w:] Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, **Poznań 1930**, Nr 1, s. 136-137]. Niezawisłość sędziowska to zatem taki podstawowy atrybut władzy sędziowskiej, który stanowi nie tylko osobisty przywilej i prawo sędziego, lecz ponadto jego obowiązek [J. Mokry, Osobowość sędziego a niezawisłość sędziowska [w:] Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha, Warszawa 1985, s. 213, 221; K. Korzan, Orzeczenia konstytucyjne w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1972, s. 238; H. Kempisty, Ustrój sądów-komentarz, Warszawa 1966, s. 123]. W związku z tym stwierdzić można, iż **niezawisłość sędziowska** nie jest w istocie przede wszystkim przywilejem, czy też wyrazem uprzywilejowania samych sędziów, ale **stanowi jedno z praw**

obywatelskich do posiadania niezależnych sędziów [J. Żurawski, Etyka zawodowa sędziego ze szczególnym uwzględnieniem niezależności sędziowskiej [w:] Niezawisłość sędziowska. Materiały Konferencji naukowej zorganizowanej przez SN i Instytut PiP PAN w dn. 20 kwietnia 1990 r. Popowie, Warszawa 1990, s. 61; M. Dębicki, Niezawisłość sędziów (W obronie Wieży z Kości Słoniowej) [w:] Przegląd Sądowy, Nr 11-12/1998, s. 34; postanowienie TK z 7 października 1992, U 1/92, LEX nr 25236; wypowiedź Prokuratora Generalnego [w:] orzeczenie TK z 9 listopada 1993 r., K 11/93, LEX nr 25418]. Sędziowie nie mogą więc z niezależności sędziowskiej korzystać dla własnej wygody, ponieważ ma ona służyć obywatelom, będąc w istocie przywilejem społeczeństwa, które **w niezależności sędziowskiej ma zagwarantowane prawidłowe, bezstronne i zgodne z prawem orzecznictwo sądów** [A. Rzepliński, Sądownictwo w PRL, Polonia-Londyn 1990, s. 151; M. Dębicki, Niezawisłość...dz. cyt., s. 18; postanowienie TK z 7 października 1992, U 1/92, LEX nr 25236]. W demokratycznym państwie prawnym, utrwalenie i poszanowanie zasady niezależności sędziów tkwi zatem w interesie społeczeństwa i temu społeczeństwu też służy [postanowienie TK z 7 października 1992, U 1/92, LEX nr 25236]. W związku z tym w 1993 roku **Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich** przypominał „(...) tak oczywistą, banalną prawdę, iż niezależność nie jest żadnym przywilejem przyznawanym sędziemu w jego własnym interesie, nie jest żadnym aktem łaskawości państwa kierowanym pod adresem sędziego. Jest po prostu instytucją prawną powoływaną do życia wyłącznie w interesie społeczeństwa oraz prawidłowego funkcjonowania stanowiącego w państwie prawa” [**Prawnicy protestują**, artykuł zamieszczony [w:] **Rzeczpospolita, Nr 54 z 5 marca 1993 r.**, s. IV (prawo co dnia)]. Podobnie wypowiadał się Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 9 listopada 1993 r., według którego: „Niezawisłość nie jest wyłącznie podmiotowym uprawnieniem osoby wykonującej zawód sędziego, należy bowiem ona do istoty prawidłowego wykonywania zawodu i w tym znaczeniu **niezawisłość sędziego jest również gwarancją praw i wolności obywatelskich**” [orzeczenie TK z 9 listopada 1993 r., K 11/93, LEX nr 25418]. Potwierdził to Trybunał Konstytucyjny ponownie w orzeczeniu z 14 marca 1995 r. [K 13/94, LEX nr 25535]. Warto przypomnieć, że już w 1980 roku podobnie twierdził Kazimierz Korzan uważając, iż sędzia posługując się w swojej działalności orzeczniczej metodą niezależności stwarzał **gwarancje dla udzielanej przez sądy państwowe ochrony praw podmiotowych społeczeństwa** [K. Korzan, Niezawisłość jest czymś więcej [w:] Trybuna Robotnicza, Nr 231 z 23 października 1981 r., s. 3]. Była ona bowiem podstawowym prawem w procesie cywilnym, stanowiącym **jeden z najważniejszych przywilejów podsądnego zwracającego się do sądu o ochronę swoich praw podmiotowych**. Niezawisłość sędziów to zatem nie tyle i nie tylko sędziowski przywilej, lecz przede wszystkim prawo każdego człowieka do sądu, który nie ulega naciskom czy populistycznym hasłom [M. Najda, T. Romer, Etyka dla sędziów. Rozważania, Warszawa 2007, LEX]. To zatem **przysługujące każdemu człowiekowi**, w tym Skarżącej, **konstytucyjne prawo do tego, aby jego indywidualna sprawa była rozstrzygnięta przez sędziego wolnego od jakichkolwiek nacisków** [tamże], a zarazem **w pełni zawisłego, czyli podległego w sprawowaniu swojego urzędu Konstytucji oraz zgodnym z nią ustawom**. Niezawisłość faktyczna [wolność od nacisków ze strony osób trzecich] nie służy bowiem niczemu innemu, jak tylko prawu, którego w państwie polskim najwyższą normatywną emanacją jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast prawo służy społeczeństwu i poszczególnym obywatelom, którzy mają prawo domagać się i takie jest dające się odkodować z art. 178 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1, art. 8 ust. 2, art. 45 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP ich **konstytucyjne prawo do tego, aby niezależny w orzekaniu sędzia** – której to niezależności faktycznej osadzających jej sprawę sędziów Sądu Pracy Skarżąca w żadnym stopniu nie kwestionuje – **stosując prawo** (np. kodeks cywilny i inne przepisy prawa pracy), **nie koncentrował się wyłącznie na prawie ustawowym**,

lecz w przypadku jego braku, sięgał po bezpośrednio stosowalne przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, korzystając przede wszystkim w tym celu z instytucji pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego (art. 193 Konstytucji RP) i w ich świetle przyjmował takie rozumienie przepisów ustawowych i innych aktów normatywnych, które z powyższą Konstytucją byłoby zgodne, a zatem które nie pozostawałoby z nią sprzeczne.

W literaturze prawniczej podkreślano, że podporządkowanie sędziów nie tylko ustawom ale i samej konstytucji było przełomowym wydarzeniem w ewolucji polskiego prawa konstytucyjnego (P. Sarnecki, *Władza sądownicza* ... dz. cyt., s. 127). Według Pawła Sarneckiego: „(...) Związanie orzecznictwa sądowego również Konstytucją oznacza wyrażenie pod jego adresem zachęty do stosowania Konstytucji, do sięgania po nią w orzecznictwie sądowym i wprowadzania w ten sposób jej przepisów do normalnego obrotu prawnego” (tamże, s. 128). Było to zatem wezwanie do sędziowskiego kreatywnizmu w interpretacji i stosowaniu prawa (E. Łętowska, J. Łętowski, *Co wynika dla sądów z konstytucyjnej zasady podziału władz [w:] Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania*, Warszawa 1996, s. 392). W ten sposób wzywano sędziów do podjęcia próby krytycznego spojrzenia na system obowiązującego w Polsce prawa przez pryzmat Konstytucji (tamże). Dzięki temu niezawisłość sędziowska miała się łączyć z mądrą, aktywną i popartą solidnym przygotowaniem merytorycznym interpretacją ustaw i innych aktów prawnych pod kątem widzenia treści, celu i sensu przepisów Konstytucji (tamże, s. 394-395). Było to przeciwieństwem ślepego i formalnego posłuszeństwa ustawie jako jedynemu przełożonemu sędziego (tamże, s. 394). Związanie sędziego Konstytucją mogło wreszcie stać się instrumentem służącym do przywracania sprawiedliwości tam, gdzie konkretny przepis ustawy – w przekonaniu sędziego – nie mógł dać takich rezultatów (J. Szumski, A. Siemaszko, *Granice niezawisłości* ... dz. cyt., s. 11). I właśnie w sprawie Skarżącej Kodeks pracy, ani inne przepisy pracy (art. 9 § 1 k.p.) nie mogły dać zgodnych ze sprawiedliwością rezultatów, ponieważ opierając się wyłącznie na nich Sąd Pracy nie był w stanie zastosować reguły konstytucyjnej – prior tempore, potior iure. Nie korzystając zatem ze swoich sędziowskich uprawnień, jakie wynikały z art. 8 ust. 2 w zw. z art. 178 ust. 1, art. 193 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, orzekający w sprawie Skarżącej Sąd Pracy, oparł ostateczne rozstrzygnięcie na pozbawionym konstytucyjnej refleksji prawnej kwestionowanym rozumieniu aktu normatywnego i **naruszył w ten sposób konstytucyjne prawo podmiotowe Skarżącej** wynikające z art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP [w zw. z art. 2, art. 7, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 178 ust. 1 i art. 193 Konstytucji RP] **do tego, aby tenże Sąd orzekał w sposób zgodny z Konstytucją i w braku przepisów ustawowych do tej Konstytucji sięgał**, co się jednak w sprawie Skarżącej nie stało, w efekcie czego wydano bardzo krzywdzące dla niej i niesprawiedliwe orzeczenie (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). A przecież przyznana sędziom i Sądowi ostatecznie orzekającemu w sprawie Skarżącej, na mocy Konstytucji RP kompetencja do bezpośredniego zastosowania przepisu art. 2 Konstytucji RP była jedną z konsekwencji wynikających z pojęcia niezawisłości sędziowskiej [K. Korzan, *Spojrzenie przez pryzmat założeń nowej Konstytucji na problem cywilnoprocesowej ochrony praw podmiotowych w trójinstancyjnym systemie wymiaru sprawiedliwości [w:] Rejent*, Nr 9/1998, s. 17], czyli z faktu podległości sądu (jako składu orzekającego) i poszczególnego sędziego wyłącznie ustawie – Konstytucji [K. Korzan, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1997, s. 47]. Kompetencja ta była ponadto nie tylko prawem, ale i obowiązkiem tego sądu i orzekających w nim sędziów [por. K. Korzan, *Spojrzenie przez pryzmat* ... dz. cyt., s. 18].

W doktrynie podkreślano, iż kontrola dokonywana przez sądy powszechne, Naczelny Sąd Administracyjny i Sąd Najwyższy w ramach niezawisłości sędziowskiej, nie konkurowała z uprawnieniami Trybunału Konstytucyjnego [K. Korzan, *Postępowanie*

nieprocesowe ... dz. cyt., s. 48]. Chodziło o to, że kontrola dokonywana przez organy nie będące Trybunałem Konstytucyjnym miała węższy zakres, co oznacza, że tym samym zakres kontroli dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny był i jest zdecydowanie szerszy [tamże, s. 48, 50]. Miało to związek z tym, że orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności towarzyszy moc powszechnie obowiązująca (bezwzględnie wiążąca ze skutkiem *erga omnes*), ponieważ zgodnie z **art. 190 ust. 1 Konstytucji RP** - „Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne” [**Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku, pod red. J. Bocia, Wrocław 1998**, s. 292, 293]. Ostateczność oznacza, że „(...) ani sam Trybunał, ani żaden organ zewnętrzny nie może uchylić ani zmienić orzeczenia wydanego przez skład orzekający Trybunału” (tamże, s. 293).

Skarżąca posiadała zatem przynależne jej **konstytucyjne prawo do tego, aby domagać się od sądów**, w tym też Sądu Pracy, **żeby stosowały na potrzeby indywidualnie rozstrzygniętej sprawy bezpośrednio przepisy Konstytucji (art. 8 ust. 1), jako najwyższego prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 8 ust. 2)**, nie po to, żeby w sposób powszechnie wiążący stwierdzać ich niekonstytucyjność, do tego bowiem sądy powszechne, ani nawet Sąd Najwyższy nie są upoważnione, albowiem tylko orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne (art. 190 ust. 1 w zw. z art. 188 punkt 1 Konstytucji RP), lecz z tego powodu, że w demokratycznym państwie prawa (art. 2 Konstytucji RP) wymogi, czy też wyrazem lub innymi słowy gwarancją praworządności (art. 7 Konstytucji RP w zw. z art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) i sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) jest to, aby w działalności jurysdykcyjnej (orzeczniczej), czyli w sprawowaniu swojego urzędu, sędziowie wyposażeni w przymiot niezawisłości, rzeczywiście podlegali, czyli byli zawiśli przede wszystkim od Konstytucji i zawsze w jej świetle interpretowali każdą ustawę, w tym przepisy prawa pracy. Takie wypływające z art. 8 ust. 1 i 2 w zw. z art. 7, art. 45 ust. 1, art. 178 ust. 1 i art. 193 Konstytucji RP **podmiotowe prawo konstytucyjne Skarżącej** przysługiwało, to znaczy **miała ona prawo oczekiwać od Sądu, aby w konkretnej sprawie Skarżącej - w braku stosownych przepisów prawa rangi ustawowej - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej została bezpośrednio zastosowana**, a zatem, żeby na podstawie art. 2 Konstytucji RP w zw. art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1 i art. 193 Konstytucji RP tenże Sąd ostatecznie orzekł w taki sposób, aby zapadły w sprawie prawomocny wyrok nie naruszający praw konstytucyjnych Skarżącej. Takiego zachowania wymagała godność każdego człowieka, w tym Skarżącej, jako podsadnej i obywatelki Rzeczypospolitej Polskiej (**art. 30 Konstytucji RP**). Nie byłoby bowiem dorastającym do tej jakże arcyważnej wartości prawnej (godności ludzkiej) jedynie eksplikatywne (jak w dawnym ustroju sprzed 1989 roku a po 1945 roku) traktowanie przepisów art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 178 ust. 1 i art. 193 Konstytucji RP w sposób zaniżający (umniejszający) ich niezmiernie ważny normatywnie charakter, tak jakby nie miały one z punktu widzenia ochrony praw i wolności podmiotowych obywateli większego znaczenia, gdzie także wykluczanie możliwości wyprowadzenia z tych ustrojowych i ogólnych przepisów konkretnych naruszonych przez dany akt normatywny konstytucyjnych praw i wolności (art. 79 ust. 1 Konstytucji RP), stwarzałoby poważne zagrożenie trwania jedynie w iluzji (złudzeniu) istnienia demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP).

Kolejnym wzorcem i wynikającymi z niego konstytucyjnymi prawami podmiotowymi, które zostały naruszone kwestionowanym przez Skarżącą rozumieniem wskazanych wyżej przepisów prawa pracy są prawa, które da się odczytać z zasadniczego wzorca kontroli, jakim jest **przepis art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP** [w zw. z art. 2, art. 18,

art. 21 ust. 1, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP]. Po pierwsze są to indywidualne **prawa konstytucyjne** o charakterze podmiotowym **do ochrony własności pracowniczej oraz innych praw majątkowych (I) i stanowienia przez prawodawcę takich przepisów prawa, które powyższą własność oraz inne prawa majątkowe skutecznie chronią (II)**, przy czym przepis art. 21 ust. 1 Konstytucji RP i art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP nie zawężają pojęcia „własność”, „inne prawa majątkowe” tylko do własności i praw majątkowych aktualnych, obecnie posiadanych przez dany podmiot prawa, a zatem *lege non distinguente* dotyczy także własności i innych praw majątkowych przyszłych, która to własność będzie obejmowała swym zakresem rzeczy oraz inne prawa majątkowe, które obecnie jeszcze nie stanowią, ale w przyszłości mogą stanowić własność i inne prawa majątkowe danych osób, będących beneficjentami konstytucyjnych praw podmiotowych wynikających z art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP. Ma to związek z tym, że także pracownik jest osobą objętą zakresem podmiotowym tego przepisu Konstytucji RP [„Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych (...)” (ust. 1); „Własność, inne prawa majątkowe (...) podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej” (ust. 2) – podkr. Skarżąca]. Przysługująca mu natomiast własność bądź inne prawa majątkowe wiąże się z aktywami – środkami pieniężnymi, jakie wpłynęłyby do jego majątku wówczas, gdyby przyznano temuż pracownikowi - na zasadzie *prior tempore potior iure* - pierwszeństwo w zaspokojeniu jego prawa podmiotowego (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.) przed późniejszym prawem, z którego skorzystał pracodawca (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.), a mimo to uznał stosunek pracy za rozwiązany natychmiastowo na podstawie swego oświadczenia woli, wychodząc z założenia, iż mniej skuteczne jest prawo pracownika – Skarżącej do zakończenia zatrudnienia na mocy wypowiedzenia. Jeżeli zatem ww. stosunek pracy ustałby w sposób określony przez pracownika - Skarżącą, to miałoby to miejsce później, czyli mogłaby ona jeszcze przez pewien odcinek czasu otrzymywać wynagrodzenie od pracodawcy, zasilające jej majątek i zwiększające własność uzyskanych przez nią z tego tytułu środków pieniężnych. Naruszenie przez pracodawców zasady *prior tempore potior iure* doprowadza zatem w takich przypadkach do uszczuplenia przyszłego majątku pracownika i ograniczenia, czy też zniweczenia jego prawa do własności tych spodziewanych przez niego i należnych środków finansowych.

Prawem podmiotowym o randze konstytucyjnej (III), wynikającym z art. 64 ust. 3 Konstytucji RP jest z kolei to, którego treść można sformułować w ten sposób, że obywatel, w tym też pracownik, posiada chronione konstytucyjnie prawo podmiotowe do stanowienia przez prawodawcę (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) takiego prawa ustawowego, które w przypadku konieczności ograniczenia własności i innych praw majątkowych temu obywatelowi (pracownikowi) przysługujących i przez niego oczekiwanych (spodziewanych), powyższe ograniczenia określa w sposób jasny, klarowny i jednoznaczny (art. 64 ust. 3 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), a nadto bez naruszania istoty tego prawa własności i innych praw majątkowych. Oznacza to, że prawo ustawowe, które nie wprowadza jasnego unormowania, z którego wynikałoby, że w przypadku wcześniejszego (*prior tempore*) skorzystania z danego prawa podmiotowego przez obywatela (np. pracownika), skuteczniejsze i silniejsze (*potior iure*) nie jest przysługujące mu prawo chronologicznie wcześniejsze, lecz prawo podmiotowe drugiego obywatela (np. pracodawcy) temporalnie późniejsze, stanowi przykład prawa rangi ustawowej, naruszającego konstytucyjne prawo podmiotowe, o którym mowa w art. 64 ust. 3 Konstytucji RP.

Naruszenie ww. prawa podmiotowego – I-II (art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP) polegało na oparciu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej Skarżącej na takim rozumieniu wskazanych w petitum skargi (punkt 4) i poddanych kontroli przepisów prawa pracy, które naruszyło jej pracownicze prawa własnościowe i inne prawa majątkowe.

Przyjęte bowiem kwestionowane rozumienie prawa pozbawiło Skarżącą prawa do zakończenia stosunku pracy na podstawie wypowiedzenia (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), dając pierwszeństwo prawu pracodawcy, który skorzystał ze swego prawa (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.) później, aniżeli uczyniła to Skarżąca. W ten sposób doszło do naruszenia jej prawa własnościowego do środków pieniężnych, które otrzymywałaby, o ile zawarła z nią umowę o pracę rozwiązano by w oparciu o przepis art. 30 § 1 pkt 2 k.p., czyli przez oświadczenie Skarżącej z zachowaniem okresu wypowiedzenia (rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem). Przysługująca wobec tego własność Skarżącej wskutek omawianego niekonstytucyjnego rozumienia przepisu prawa pracy nie mogła ulec powiększeniu w takim stopniu, na jaki pozwalałoby na to zakończenie stosunku pracy za wypowiedzeniem. Rozumienie kwestionowanych przepisów prawa pracy nie stanowi zatem normy prawnej skutecznie chroniącej przyszłą własność pracowniczą Skarżącej i jej prawa majątkowe, to jest własność, którą Rzeczpospolita Polska otacza ochroną (**art. 21 ust. 1 Konstytucji RP**). Skutkiem takiego kwestionowanego rozumienia przepisów prawa pracy stało się doprowadzenie do godzącego w zasadę *prior tempore potior iure* społecznie niesprawiedliwego skutku (**art. 2 Konstytucji RP**) w postaci osłabienia potencjalnych praw własnościowych Skarżącej. I pośrednio doszło też do naruszenia konstytucyjnego prawa do ochrony godności ludzkiej, a zatem też pracowniczej (**art. 30 Konstytucji RP**), z którą to normą źródłową nie może być sprzeczne rozumienie kwestionowanych przepisów prawa pracy, dla których normatywną podwaliną jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, który z danej własności korzysta lub będzie korzystał. Ochrona i poszanowanie nienaruszalnej godności osobowej nie powinna zatem być pośrednio naruszana przez takie rozumienie przepisów prawnych, w tym prawa pracy, które godzą w godność właściciela – pracownika, wówczas gdy przysługujące mu prawo do spodziewanej (oczekiwanej) własności nie jest w sposób skuteczny przez to prawo pracy chronione i związana z nim nadzieja [tj. na uzyskanie środków pieniężnych z tytułu wynagrodzenia pracowniczego] nie może się ziścić. W taki też właśnie sposób poprzez przyjęte przez Sąd Pracy rozumienie poddanych kontroli przepisów prawa pracy **została naruszona godność Skarżącej**, jako osoby – pracownika, która obdarzając pracodawcę zaufaniem społecznym, liczyła na to, że w przypadku wcześniejszego od pracodawcy skorzystania ze swoich podmiotowych praw pracowniczych (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.) zakończy stosunek pracy później niż w trybie natychmiastowym (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.) i będzie mogła ona uzyskać do tego czasu stosowane wynagrodzenie za wykonywaną pracę.

Pomocniczym wzorcem kontroli jest także przepis art. 18 i 71 ust. 1 Konstytucji RP, z których wynika, że: „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych” (art. 71 ust. 1 Konstytucji RP); „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 18 Konstytucji RP). Z powyższych norm konstytucyjnych można wyprowadzić **prawo podmiotowe do tego, aby Państwo i jego organy prawodawcze** (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) **w prowadzonej działalności ustawodawczej**, będącej wycinkiem szeroko pojętej polityki społecznej i gospodarczej rozumianej jako roztropna troska o dobro wspólne [Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1094a–1095b - *Dzieła wszystkie*, t. V, Warszawa 1996, s. 77–81{za:} P. Mazurkiewicz, *Polityka jako roztropna troska o dobro wspólne: koncepcja polityki w katolickiej nauce społecznej* {w:} *Koncepcje polityki* pod red. W. Wesołowski, Warszawa 2009, s. 87] **w sposób szczególny miały na względzie dobro małżeństw i rodzin, w tym rodzin i małżeństw pracowniczych**. Sprzeczne z powyższym konstytucyjnym prawem podmiotowym byłoby wobec tego stanowienie takiego prawa i dopuszczanie takiej jego

wykładni (rozumienia), która godziłaby w to dobro, czego przykładem jest właśnie objęte niniejszą skargą konstytucyjną, kwestionowane rozumienie przepisów prawa pracy. **Nieudzielenie** bowiem należytej i skutecznej ochrony własności pracowniczej Skarżącej i innym jej prawom majątkowym, godzi w dobro ekonomiczne małżeństwa i przyszłej (po doczekaniu się upragnionego dziecka) rodziny Skarżącej, pozbawiając ją spodziewanych przez nią dochodów w postaci wynagrodzenia za pracę.

Wskutek kwestionowanego w niniejszej skardze konstytucyjnej rozumienia przepisów prawa pracy Skarżąca nie uzyskała przed Sądami Pracy oczekiwanej i należytej ochrony prawnej w postaci wydania sprawiedliwego wyroku, poprzez co zostało naruszone jej prawo do wydania pod względem merytorycznym słusznego, niekrzywdzącego orzeczenia (**art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**), opartego o rzetelne rozumienie powyższych przepisów prawa pracy, które w jej sprawie były podstawą wydanego z krzywdą dla Skarżącej ostatecznego rozstrzygnięcia.

Naruszenie konstytucyjnego prawa podmiotowego (III), o którym mowa w art. 64 ust. 3 Konstytucji RP polegało natomiast na oparciu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej Skarżącej na takim rozumieniu kwestionowanego przepisu prawa pracy, które to wadliwe, tj. sprzeczne z normami konstytucyjnymi rozumienie wyprowadzono z tegoż przepisu prawa (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 60 zd. pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p.), pomimo istnienia przepisów konstytucyjnych, dających podstawę normatywną do tego, aby wysnuć z nich **konstytucyjne prawo podmiotowe wyrażone w formule prior tempore, potior iure**, a nadto pomimo braku istnienia przepisu prawa, który z naruszeniem powyższej reguły prawnej dawałby bezwzględne pierwszeństwo prawom tych osób (pracodawcom), które skorzystały z nich temporalnie później, aniżeli uczynili to [wcześniej] inne osoby (pracownicy).

Pośrednio doszło też do braku poszanowania przez władzę prawodawczą godności osobistej Skarżącej (**art. 30 Konstytucji RP**), albowiem niegodnym człowieka, w tym też pracownika jest to, aby w takich sytuacjach traktować tegoż pracownika, tak jakby nigdy wcześniej /tj. z wyprzedzeniem praw pracodawcy/ nie dostarczył pracodawcy oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy za wypowiedzeniem. W ten sposób bowiem zaniżono wartość i skuteczność złożonego przez Skarżącą wypowiedzenia (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), która działała w zaufaniu do tego, że pracodawca będzie przestrzegał zasady „kto pierwszy, ten lepszy”, którą od czasów starożytnych wyrażano za pomocą maksymy „prior tempore, potiori iure”.

W ten sposób doszło też do kwestionowanego rozumienia przepisów prawa pracy w sposób sprzeczny z dobrem małżeństwa i rodziny, a zatem z chroniącą to dobro normą konstytucyjną wysłowioną w **art. 18 i 71 ust. 1 Konstytucji RP**, nakładającą na organa państwowe, w tym prawodawcze, obowiązek ochrony, opieki i troski o rodzinę i małżeństwo [„Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”; „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”].

Końcowo spowodowało to natomiast wydanie wyroku, który naruszył przysługujące Skarżącej konstytucyjne prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia i będącego jego zwieńczeniem, wyniku sprawy (**art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**).

Wzorzec kontroli konstytucyjnej w przedmiotowej sprawie Skarżącej stanowi także **przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji RP**, mający zastosowanie zarówno samoistne, jak i też w postaci wzorca o charakterze pomocniczym, to znaczy podnoszonego w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3,

art. 71 ust. 1 Konstytucji RP. Zarzut podnoszony w skardze dotyczy zatem też naruszenia przez ustawodawcę **zasady proporcjonalności** w ograniczaniu Skarżącej konstytucyjnie gwarantowanych jej praw (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP). Celem uzasadnienia powołania się w przedmiotowej sprawie na powyższy wzorzec konstytucyjny także w jego samoistnej postaci, to znaczy, że może on być wyjątkowo źródłem praw lub wolności konstytucyjnych, a poprzez to samodzielnym wzorcem kontroli w skardze konstytucyjnej, pragnę przytoczyć stanowisko zawarte w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, wskazującego na to, że „(...) analiza materiałów źródłowych (por. Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego 1995 r., nr XXXVII), odzwierciedlających tok prac nad projektem konstytucji wskazuje, iż zamieszczeniu art. 31 ust. 3 w jej tekście nie towarzyszyło dążenie do takiego ukształtowania jego roli, która sprowadzałaby się do "uzupełnienia" tych postanowień konstytucyjnych, w których nie zawarto szczegółowych unormowań dotyczących ograniczania praw i wolności jednostki, czego konsekwencją byłoby wyłączenie zastosowania tego przepisu w sytuacjach, gdy konkretne klauzule odmiennie normują problem ograniczeń (...)” [wyrok TK z 12 stycznia 1999 r., P 2/98, LEX nr 36155, wyrok TK z 16 kwietnia 2002 r., SK 23/01, LEX nr 54060]. „(...) Na podstawie art. 79 ust. 1 Konstytucji każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego. Zgodnie z art. 79 ust. 2 Konstytucji skarga konstytucyjna nie może dotyczyć praw określonych w art. 56, a więc korzystania przez cudzoziemców z prawa azylu. Konstytucja nie przewiduje innych ograniczeń materialnoprawnych dopuszczalności skargi konstytucyjnej. Wolności i prawa konstytucyjne zostały określone w rozdziale II Konstytucji, obejmującym przepisy ogólne, wolności i prawa osobiste, wolności i prawa polityczne oraz wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne. Naruszenie jakiegokolwiek prawa lub wolności, sformułowanego w każdej z części tego rozdziału może być podstawą skargi konstytucyjnej. Nie ma podstaw do odmiennego traktowania praw i wolności konstytucyjnych sformułowanych w części pierwszej tego rozdziału - zasady ogólne. Zawiera ona m.in. tak konkretnie sformułowane prawa konstytucyjne, jak nabycia obywatelstwa polskiego przez urodzenie z rodziców będących obywatelami polskimi (art. 34), prawo mniejszości narodowych i etnicznych do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej (art. 35 ust. 2). Ujęcie poszczególnych praw i wolności w sposób bardziej ogólny nie oznacza pozbawienia przepisów, w których są one wyrażone normatywnej treści, a w konsekwencji uznania, że nie wyrażają one praw konstytucyjnych. W wykładni norm ogólnych uwzględniać należy korespondujące z nimi normy bardziej szczegółowe, jeżeli Konstytucja je zawiera. Trudności wykładni przepisów, w których sformułowano w sposób ogólny prawa konstytucyjne, nie uzasadniają stanowiska, że tych praw konstytucyjnych w istocie nie ma, a wobec tego skarga konstytucyjna nie może być oparta na zarzucie naruszenia takich przepisów {uwaga ta dotyczy więc również sformułowanej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP zasady proporcjonalności. Zarzut naruszenia tego prawa stanowi wobec tego samodzielną podstawę skargi konstytucyjnej – dop. Skarżąca} [Zdanie odrębne sędziego Krzysztofa Kolasińskiego do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2001 r. (sygn. SK 10/01) - postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546]. „(...) Rozdział II ma tytuł "Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela" i ze względu na konstrukcyjną przejrzystość aktu został podzielony na podrozdziały. Pierwszemu z nich nadano tytuł: "Zasady ogólne". Nie wyciągnięto ich więc "przed nawias", a raczej wskazano ich podstawową wagę. Nie są one więc mniej ważne jako "ogólne", a raczej wręcz ważniejsze jako wymienione w pierwszej kolejności (...) Wykładnia celowościowa wyżej analizowanych przepisów konstytucyjnych uzasadnia (...) tezę, że celem skargi jest eliminowanie podkonstytucyjnych

uregulowań godzących w ustrojową pozycję podmiotu uprawnionego, określoną poprzez całą sferę konstytucyjnych wolności i praw kształtujących jego status. Powyższe przesłanki skłaniają mnie do wniosku, iż zarzut naruszenia w drodze ustawy prawa do równego traktowania przez władze publiczne [też: zarzut naruszenia zasady proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP – dop. skarżącą] może stanowić samodzielną podstawę do wniesienia skargi konstytucyjnej, stosownie do treści art. 79 Konstytucji [**Zdanie odrębne sędziego Janusza Trzcińskiego** od postanowienia TK z 24 października 2001 r. (sygn. SK 10/01) - postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546]. „(...) podrozdział "Zasady ogólne" umieszczony jest jednak w rozdziale II Konstytucji zatytułowanym "Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela". Można więc twierdzić, iż tytuł rozdziału przesądza o charakterze praw w nim zawartych. Po drugie - z analizy praw zawartych w podrozdziale "zasady ogólne" wynika, że wszystkich innych praw tam zawartych nie można nie uznać za wolności i prawa o znaczeniu podmiotowym. I tak - art. 30 formułuje godność jako prawo człowieka i obywatela będące jednocześnie źródłem wszelkich wolności i praw człowieka; art. 33 mówi o równych prawach kobiety i mężczyzny w życiu rodzinnym politycznym, społecznym i gospodarczym; art. 34 mówi o prawie do obywatelstwa polskiego; art. 35 - o prawie mniejszości narodowych i przysługujących im wolnościach; art. 36 - o prawie obywatela do opieki ze strony państwa podczas pobytu za granicą. Są to niewątpliwie konstytucyjne prawa człowieka i obywatela o charakterze podmiotowym. Ich analiza wskazuje, że znaczenie i waga tych praw wśród innych spowodowały, iż zostały ujęte w podrozdziale "Zasady ogólne" nie dla zdeprecjonowania ich znaczenia prawnego, lecz przeciwnie dla podkreślania ich znaczenia dla opisu sytuacji prawnej jednostki wobec państwa (...) [**Zdanie odrębne sędziego Jerzego Stępnia** do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2001 r. w sprawie o sygn. SK 10/2001 - postanowienie TK z 24 października 2001 r., SK 10/01, LEX nr 49546].

W oparciu o przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji RP można przeto ukuć konkretne prawo konstytucyjne, które podlega ochronie i jakie zostało w danym przypadku naruszone przez prawodawcę. Chodzi w tym przypadku o przysługujące Skarżącej **prawo podmiotowe o charakterze konstytucyjnym do tego, aby przynależne jej prawa konstytucyjne** [to znaczy, po pierwsze, z mocy art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP w zw. z art. 21 ust. 1 Konstytucji indywidualne prawo do ochrony przyszłej, oczekiwanej własności i innych praw majątkowych, i po drugie, oparte na art. 2 Konstytucji RP i wynikające z wyprowadzonej z treści tegoż przepisu zasady *prior tempore potior iure*, prawo konstytucyjne do gwarantowania Skarżącej – pracownikowi pierwszeństwa zaspokojenia własnych praw podmiotowych (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.) z wyprzedzeniem indywidualnych praw innych osób (tu: pracodawców - art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w związku z art. 30 § 1 pkt 3 k.p. i art. 60 zdanie pierwsze k.p. w przypadku gdy tenże pracownik (Skarżąca) z powyższego prawa skorzystała chronologicznie wcześniej aniżeli pracodawca], **nie były ograniczane poprzez takie rozumienie określonego przepisu prawa** [tu: prawa pracy], **które naruszałoby istotę tych konstytucyjnych praw podmiotowych**, i stawało się środkiem, którego zastosowanie – wbrew zasadzie proporcjonalności - nie byłoby konieczne w demokratycznym państwie prawa dla ochrony takich wartości społecznych, jakimi są: bezpieczeństwo lub porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia, moralności publicznej albo wolności i praw innych osób, a nadto, które to ograniczenie [tj. w postaci kwestionowanego rozumienia przepisów prawa pracy] w aspekcie formalnym nie byłoby ustanawiane w ustawie, a zatem z niej nie wynikało [np. z przepisów obowiązującego w Polsce prawa stanowionego o charakterze ustawowym nie wynika, iż w stosunkach pracy nie obowiązuje zasada *prior tempore potior iure*].

Zdaniem wnoszącej niniejszą skargę konstytucyjną przyjęte przez Sąd Pracy, ostatecznie rozstrzygający jej sprawę, rozumienie kwestionowanych przepisów prawa pracy,

czyli wynikająca z tegoż rozumienia kontrolowana treść unormowania zawartego w art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w związku z art. 60 zdanie pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. w związku z art. 300 k.p., **naruszyła konstytucyjną zasadę proporcjonalności**, ograniczając, a nawet niwecząc przysługujące Skarżącej konstytucyjne prawa, o których mowa w art. 2, art. 31 ust. 3 i art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP. Podczas gdy to ograniczające jej konstytucyjne prawa podmiotowe rozumienie objętych zarzutem konstytucyjnym przepisów prawa pracy było w ocenie Skarżącej prawnie niedopuszczalne, albowiem nie istniały konstytucyjnie uzasadnione przesłanki formalne dotyczące dopuszczalności wprowadzenia takiego ograniczenia, a zastosowany środek /w postaci ograniczającego ww. konstytucyjne prawa obywatelskie rozumienia kwestionowanych unormowań prawa pracy/ nie wypełnia znamiona proporcjonalności. „(...) Art. 31 ust. 3 Konstytucji dopuszcza bowiem ograniczenie w korzystaniu z konstytucyjnie zagwarantowanych wolności i praw, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia, moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Przesłanki ograniczenia wynikają więc wprost z art. 31 ust. 3 Konstytucji (...) Zasada ta [tj. proporcjonalności – dop. Skarżąca]: »z jednej strony stawia przed prawodawcą każdorazowo wymóg stwierdzenia rzeczywistej potrzeby ingerencji w danym stanie faktycznym w zakres prawa bądź wolności jednostki. Z drugiej strony winna ona być rozumiana jako wymóg stosowania takich środków prawnych, które będą skuteczne, a więc rzeczywiście służące realizacji zamierzonych przez prawodawcę celów. Zawsze chodzi tu o środki niezbędne, w tym sensie, że chronić będą określone wartości w sposób i w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków. Niezbędność to również skorzystanie ze środków jak najmniej uciążliwych dla podmiotów, których prawa lub wolności podlegają ograniczeniu. Ingerencja w sferę statusu jednostki musi więc pozostawać w racjonalnej i odpowiedniej proporcji do celów, których ochrona uzasadnia dokonane ograniczenie« (K. 23/98, OTK ZU nr 2/1999, s. 171) {...} [wyrok TK z 16 kwietnia 2002 r., SK 23/01, LEX nr 54060]. „(...) Zasada ta, należąca do kanonu zasad państwa prawnego, zakłada istnienie odpowiedniej relacji między celem, którego osiągnięciu ma służyć dana regulacja prawna [też: jej konkretne rozumienie – dop. Skarżąca], a środkami do osiągnięcia tego celu prowadzącymi. Normatywnym wyrazem tej zasady w sferze ograniczeń w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw jest art. 31 ust. 3 Konstytucji, dopuszczający możliwość ustanawiania tylko takich ograniczeń [wprowadzonych też za pomocą określonego rozumienia aktu normatywnego – dop. Skarżąca], które są konieczne dla osiągnięcia jednego z wymienionych w tym przepisie celów. Zgodnie z ustaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego z art. 31 ust. 3 Konstytucji można wywieść wymaganie niezbędności, przydatności i proporcjonalności regulacji ograniczającej korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw (...) Zasada proporcjonalności nakazuje ustawodawcy korzystanie ze środków najmniej dolegliwych dla osoby, której prawa zostają ograniczone (...)” [Zdanie odrębne sędziego **Andrzeja Mączyńskiego** do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16 kwietnia 2002 r., w sprawie SK 23/01 - wyrok TK z 16 kwietnia 2002 r., SK 23/01, LEX nr 54060].

W ocenie Skarżącej ograniczające jej konstytucyjnie chronione prawa podmiotowe rozumienie objętych krytyką przepisów prawa pracy nie było i nie jest konieczne z punktu widzenia ochrony istotnych dla demokratycznego państwa prawa wartości, o których mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a nadto zastosowane ograniczenie niezasadnie naruszyło istotę powyższych jednostkowych praw konstytucyjnych Skarżącej. Ograniczenie to nie spełniało zatem określonego w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP wymogu niezbędności, przydatności i proporcjonalności rozumienia kwestionowanej regulacji prawnej ograniczającej korzystanie przez Skarżącą z konstytucyjnych praw. Środek w formie kwestionowanego rozumienia przepisów prawa pracy był i jest dla Skarżącej i byłby

dla każdego z pracowników, nadmiernie uciążliwy w stosunku do interesu, który wedle zamierzeń ustawodawcy, aprobującego takie rozumienie ww. przepisów, mógłby podlegać ochronie. W tym miejscu odnieść się należy do kwestii o charakterze podstawowym, a mianowicie - do celu zarzucanego w przedmiotowej skardze rozumienia unormowania przewidzianego w zaskarżonych przepisach. Unormowanie to bowiem w ujęciu kwestionowanego jego rozumienia służy wyłącznie interesom tych obywateli, którzy należą do kategorii pracodawców. Przyznaje się wszakże ich prawom podmiotowym (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. art. 30 § 1 pkt 3 k.p. i art. 60 zd. pierwsze k.p.), w sposób nie przewidujący żadnego wyjątku bezwzględne pierwszeństwo przed prawami podmiotowymi pracowników (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), którzy z tych ostatnich praw skorzystali temporalnie wcześniej od pracodawców i na podstawie zasady konstytucyjnej (tj. wynikającej z art. 2 Konstytucji RP) *prior tempore potior iure*, to właśnie ich prawo podmiotowe do wypowiedzenia stosunku pracy powinno być skuteczniejsze i silniejsze od prawa pracodawców (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.). W ocenie zatem Skarżącej określony wyżej cel prawodawczy (tj. wynikający z akceptacji kwestionowanego przez Skarżącą rozumienia przepisów prawa pracy) z całą pewnością nie mieści się w zawartym w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP katalogu celów mogących uzasadniać ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności.

W związku z powyższym podnieść należy, że kwestionowane rozumienie aktu normatywnego z zakresu prawa pracy, zdaniem Skarżącej, narusza przysługujące jej prawo podmiotowe wyrażone w przepisie konstytucyjnym zawartym w **art. 31 ust. 3 Konstytucji RP** [tj. samoistnie, jak i też na zasadzie współstosowania z art. 2 Konstytucji RP i art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP] i wynikającą z tego unormowania rangi konstytucyjnej **zasadę proporcjonalności**. Po pierwsze bowiem tego rodzaju wykładnia objętych kontrolą konstytucyjną przepisów prawa pracy **stanowi środek działania, który jest najbardziej uciążliwy dla Skarżącej, jako pracownika** i zarazem w żaden sposób niedolegliwy dla pracodawcy, uderzający przy tym w istotę prawa do wypowiedzania stosunków pracy (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.), które w przypadku wcześniejszego z niego skorzystania (wcześniejszego skutecznego doręczenia - art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. w związku z art. 300 k.p.), powinno korzystać – zgodnie z konstytucyjną regułą sprawiedliwościową *prior tempore potior iure* - z prawa do pierwszeństwa zaspokojenia przed prawem podmiotowym pracodawcy (art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.), który w okresie wypowiedzenia (art. 60 zdanie pierwsze k.p.) ze swego prawa skorzystał później. Podnieść nadto należy, że **tak rozumiane kwestionowane znaczenie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.** w zw. z art. 60 zd. pierwsze k.p., art. 30 § 1 pkt 2 i 3 k.p. i art. 61 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 300 k.p. po pierwsze **nie służy i nie jest środkiem niezbędnym**, koniecznym dla ukształtowania ładu prawnego w sferze stosunków pracowniczych i własnościowych, chroniącym określone wartości w sposób, czy też w stopniu, który nie mógłby zostać osiągnięty przy zastosowaniu innych środków [innego rozumienia tych przepisów prawa pracy], lecz nawet ten oczekiwany cel (ład) prawodawczy w istotny sposób zaburza, pozostaje bowiem to zakwestionowane przez Skarżącą rozumienie aktu normatywnego sprzeczne z regułą (zasadą) *prior tempore potior iure*, która wprowadzając harmonię w stosunkach międzyludzkich znana jest od niepamiętnych, najdawniejszych czasów i poprzez to została mocno wbudowana w naturę ludzką i człowiecze, naturalne, wręcz intuicyjnie odczuwalne poczucie sprawiedliwości. Po drugie, tym samym, **tego rodzaju kwestionowane rozumienie przepisów prawa pracy narusza podstawowe standardy etyczne** (sprawiedliwościowe – *ius*) i **prawne** (*lex*), wyrażające istotę prawa, którego dotyczy. Po trzecie **takie rozumienie unormowań** będących przedmiotem kontroli konstytucyjnej **nie jest niezbędne dla ochrony jakiegokolwiek interesu publicznego (powszechnego)**, z którym mogłoby być powiązane i nie służy realizacji sprawiedliwości, a nadto po czwarte, **efekt dokonanego**

i kwestionowanego niniejszą skargą konstytucyjną rozumienia ww. regulacji prawnej **pozostaje dysproporcjonalny** i poprzez to społecznie niesprawiedliwy w **relacji do ciężarów nakładanych przez ww. kwestionowaną interpretację na obywatela**, którym w tym przypadku jest pracownik - Skarżąca (por. wyrok TK z 25 lutego 1999 r., K 23/98, LEX nr 36178). Poddane krytyce rozumienie przedmiotowych przepisów prawa pracy nie jest nadto formą skorzystania ze środków jak najmniej uciążliwych dla podmiotów (pracownika – Skarżącej), których prawa lub wolności uległy nie tylko ograniczeniu, lecz nawet zniweczeniu, czyli prawnemu unicestwieniu, ponieważ od momentu kiedy pracodawca przyznał sobie pierwszeństwo w sposobie zakończenia stosunku pracy, a Sąd Pracy tego rodzaju praktyce udzielił pełni poparcia, Skarżąca nie mogła żadną miarą doprowadzić do skutecznego ustania tegoż stosunku poprzez wypowiedzenie, o którym mowa w przepisie art. 30 § 1 pkt 2 k.p. (por. tamże). W ocenie zatem Skarżącej **ingerencja w sferę jej statusu jako jednostki nie pozostawała w racjonalnej i odpowiedniej proporcji do celów, których ochrona uzasadniała dokonane ograniczenie bądź zniweczenie konstytucyjnych praw podmiotowych Skarżącej** (por. wyrok TK z 12 stycznia 1999 r., P 2/98, LEX nr 36155). Podnieść też należy, że wbrew zasadzie proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP **kwestionowane rozumienie przepisów prawa pracy**, ograniczające Skarżącą w korzystaniu z jej zdaniem konstytucyjnego, wywiedzonego z art. 2 Konstytucji RP, wyrażonego w formule *prior tempore, potior iure*, prawa do skuteczniejszego uczynienia ze swego prawa podmiotowego użytku, to znaczy z wyprzedzeniem prawa podmiotowego tej osoby, która użytek z własnego prawa podmiotowego uczyniła później, **nie miało** [tj. rzeczony kwestionowany rozumienie aktu normatywnego] **formy ustawowej** (por. tamże - wyrok TK z 12 stycznia 1999 r., P 2/98). Z przepisów prawa pracy bowiem, ani też z żadnego innego unormowania krajowego nie wynikał i nie wynika nakaz dawania pierwszeństwa zawsze prawom podmiotowym pracodawcy, rozwiązującego w okresie wypowiedzenia (art. 60 zdanie pierwsze k.p.) umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia w trybie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. w zw. z art. 30 § 1 pkt 3 k.p., chociażby nawet to pracownik wcześniej, czyli jako pierwszy rozwiązał [tj. z wyprzedzeniem pracodawcy skutecznie doręczył mu oświadczenie o wypowiedzeniu - art. 61 § 1 zdanie pierwsze k.c. w związku z art. 300 k.p.] z tymże pracodawcą stosunek pracy za wypowiedzeniem (art. 30 § 1 pkt 2 k.p.). Nigdzie zatem nie została zawarta ustawowa norma prawna ograniczająca w takich przypadkach, wynikające z zasady *prior tempore potior iure* uprawnienie konstytucyjne Skarżącej do tego, aby to jej prawo podmiotowe jako wcześniejsze korzystało z pierwszeństwa zaspokojenia przed prawem podmiotowym pracodawcy, jako dokonanego później. Nie ma zatem w porządku krajowym normy rangi ustawy, za pomocą której w tego typu wypadkach, jak ten, który zachodzi w stanie faktycznym, stanowiącym tło niniejszej sprawy konstytucyjnej, oświadczenie woli pracodawcy miało zawsze i bezwzględnie pierwszeństwo przed oświadczeniem woli pracownika. Ograniczone zatem, a nawet unicestwione przez kwestionowane rozumienie przepisów prawa pracy konstytucyjne uprawnienie Skarżącej, o którym wyżej mowa (tj. wysłowione w art. 2 Konstytucji RP za pomocą zasady *prior tempore potior iure*), jak i też podmiotowe prawo konstytucyjne Skarżącej zawarte w przepisie art. 64 ust. 1-3 Konstytucji RP, dokonane zostało z naruszeniem ww. norm konstytucyjnych w powiązaniu ze współstosowaną z tymi normami konstytucyjnymi, jak i też zarazem stosowaną samodzielnie **zasadą proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP)**, której funkcja „(...) Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego sprowadza się (...) do zakresienia pewnych nieprzekraczalnych granic ingerencji państwa (przede wszystkim prawodawcy) w sferę gwarantowanych konstytucyjnie praw i wolności jednostki. Zwraca przy tym uwagę okoliczność, iż określenie przesłanek ograniczania prawa własności zawarte w art. 64 ust. 3 konstytucji nie zawiera w swojej treści wskazania wartości i dóbr, których ochrona

przemawia za dopuszczalnością ingerencji w prawa właściciela. Określenie to ogranicza się wyłącznie do wskazania przesłanki formalnej (wymóg ustawy) oraz zakresienia maksymalnej granicy ingerencji (zakaz naruszania istoty prawa własności). Tym samym potraktowanie **art. 64 ust. 3** jedynie jako przepisu szczególnego wyłączającego ogólną zasadę proklamowaną w art. 31 ust. 3 konstytucji, czego konsekwencją byłoby nie uwzględnianie kryteriów wskazanych w tym artykule przy określaniu przesłanek ingerencji ustawodawcy w prawo własności, prowadziłoby do zbyt daleko idących następstw, polegających na zrelatywizowaniu ochrony prawnej, zagwarantowanej prawu własności przez konstytucję. Analiza treści obydwu klauzul określających przesłanki ograniczania praw (w tym prawa własności) wskazuje, że w przypadku prawa własności to właśnie art. 31 ust. 3 powinien spełniać rolę podstawową, natomiast art. 64 ust. 3 traktować należy wyłącznie jako konstytucyjne potwierdzenie dopuszczalności wprowadzania ograniczeń tego prawa (...) Konkludując - zdaniem Trybunału Konstytucyjnego - ocena konstytucyjnej dopuszczalności ustawowego ograniczania prawa własności (i innych praw majątkowych) musi zarówno uwzględniać wymagania przewidziane w art. 64 ust. 3, jak i opierać się na skonfrontowaniu danej regulacji z przesłankami konstruującymi ogólną zasadę wyrażoną w art. 31 ust. 3 konstytucji (...)” [wyrok TK z 12 stycznia 1999 r., P 2/98, LEX nr 36155].

3.5. Punkt 5 petitum skargi konstytucyjnej.

3.5.1. Przedmiot skargi.

W punkcie 5 petitum skargi konstytucyjnej Skarżąca zakwestionowała przepis art. 102 k.p.c. rozumiany w ten sposób, że w wypadkach gdy strona przegrywająca dotknięta jest chorobą i brakiem pracy, to okoliczność tego rodzaju nie wystarcza do tego, aby sąd nie obciążył jej w ogóle kosztami albo zasądził od strony przegrywającej tylko część kosztów.

Kontrolą konstytucyjną został zatem objęty przepis art. 102 k.p.c. wedle którego: „W wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami”.

Skarżąca zarzuciła, że kwestionowane rozumienie przepisu prawa pracy (art. 102 k.p.c.), to znaczy wyprowadzona z niego norma prawna jest niezgodna z Konstytucją RP. Zarzuca się wobec tego sprzeczność z Konstytucją RP takiego rozumienia powyższego przepisu prawa procesowego zgodnie z którym nie ma możliwości na jego podstawie, aby sąd strony przegrywającej w ogóle nie obciążył kosztami albo zasądził od niej tylko część kosztów w wypadku gdy strona przegrywająca nie posiada pracy (zatrudnienia) i zarazem jest dotknięta chorobą.

W przedkładanej Trybunałowi skardze konstytucyjnej przedmiotem zaskarżenia stał się zatem przepis rangi ustawowej, czyli zawarty w Kodeksie postępowania cywilnego art. 102 k.p.c., który to przedmiot zaskarżenia (kontroli) został określony interpretacyjnie, stanowiąc tym samym skargę na wyinterpretowaną z tego przepisu prawa normę prawną (przedmiot skargi). Zdaniem Skarżącej źródłem takiego niekonstytucyjnego rozumienia ww. przepisu prawa jest merytoryczna treść kwestionowanego art. 102 k.p.c. Sposób przytoczonego wyżej jego rozumienia pod względem prawnym jest konstytucyjnie wadliwy, przy czym Skarżąca nie ma zamiaru koncentrować się, poddawać krytyce, czy też wdawać się w polemikę ze sposobem wykładni ww. regulacji prawnej przyjętej przez orzekający w jej sprawie Sąd Drugiej i Pierwszej Instancji. Celem bowiem złożenia rzeczowej skargi konstytucyjnej nie jest poddanie pod kontrolę dokonanego przez obydwie Sądy Pracy sposobu, w jaki zastosowały one prawo i skupianie uwagi wyłącznie na płaszczyźnie jednostkowego zastosowania przepisów prawa w indywidualnej sprawie

Skarżącej, lecz najważniejszym i priorytetowym punktem zainteresowania wnoszącej niniejszą skargę jest płaszczyzna funkcjonowania i stanowienia prawa poprzez wykazanie, że wydany w jej sprawie prawomocny wyrok został oparty na sprzecznym z Konstytucją RP rozumieniu tego przepisu prawa [art. 102 k.p.c.], czego skutkiem stało się naruszenie przysługujących Skarżącej konstytucyjnych praw podmiotowych, wynikających z zapisanych w Konstytucji RP (wzorcie kontroli), wymienionych w punkcie 5 petitum skargi przepisów rangi konstytucyjnej, z którymi przyjęta przez Sądy Pracy interpretacja kwestionowanego rozumienia przepisu procedury cywilnej pozostaje w sprzeczności. Przepisami Konstytucji RP, gwarantującymi Skarżącej określone prawa lub wolności konstytucyjne, z którymi to regulacjami prawnymi należy skonfrontować poddane kontroli rozumienie przepisu postępowania cywilnego są normy konstytucyjne (wzorcie kontroli) zapisane w **art. 2 Konstytucji RP** [w zw. z art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP], **art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** [w zw. z art. 2, art. 7, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP], **art. 21 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP** [obydwa w zw. z art. 2, art. 18, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP], **art. 31 ust. 3 Konstytucji RP** [w zw. z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP] i **art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** [w zw. z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP].

Zaznaczam nadto, że sformułowany przez Skarżącą zarzut naruszenia jej konstytucyjnych wolności lub praw odnosi się do przepisu prawa procesowego (art. 102 k.p.c.), który jest aktem stanowienia prawa w sprawach kosztów, jaki został wobec niej zastosowany (tzn. jako podstawa prawna) w indywidualnej sprawie, w związku z którą złożyła rzeczoną skargę konstytucyjną. Istnieje wobec tego związek między normą będącą przedmiotem wnioskowanej kontroli, której zarzuca się niekonstytucyjność a prawną podstawą ostatecznego orzeczenia wydanego w sprawie dotyczącej Skarżącej. Powyższy akt normatywny (przepis prawa) stanowił zatem podstawę prawną dotyczącego Skarżącej indywidualnego i prawomocnego rozstrzygnięcia, jakie zapadło wobec niej w postaci wyroku Sądu Okręgowego w K Wydział Pracy z marca 2018 r. (sygn. akt), doręzonego Skarżącej wraz z uzasadnieniem 23 kwietnia 2018 roku. Podstawa tegoż orzeczenia wydanego przez organ władzy publicznej (sądowniczej) obejmowała swym zakresem przepis art. 102 k.p.c., który został wykorzystany w celu wydania aktu stosowania prawa (wyroku sądowego). Sąd Okręgowy w K, mimo tego, że wyraźnie w sentencji nie powołał rzeczonego przepisu prawa, to jednak faktycznie wykorzystał go na potrzeby konstruowania treści zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia. Wynika to z uzasadnienia tego prawomocnego orzeczenia i rekonstrukcji rozumowania organu orzekającego, który oddalając apelację Skarżącej od wyroku Sądu Rejonowego w S Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z września 2017 r. (sygn. akt) napisał w uzasadnieniu wydanego przez siebie wyroku, że: „(...) Odnosząc się do rozstrzygnięcia o kosztach procesu wskazać należy, że zasadą jest odpowiedzialność za wynik procesu, zgodnie z którą strona, która przegrała sprawę, powinna zwrócić przeciwnikowi procesowemu koszty procesu (art. 98 k.p.c.). Zasada ta w szczególnych okolicznościach może jednak doznać wyłomu. Taką możliwość przewiduje art. 102 k.p.c. wyrażający zasadę słuszności, zgodnie z którą w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów procesu, albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się stosowanie przepisu art. 102 k.p.c. gdy sprawa ma wątpliwy

i dyskusyjny charakter (postanowienie SN z dnia 27 kwietnia 1971r., sygn. akt I PZ 17/71), dochodzone roszczenie wynika z niejasno sformułowanych przepisów (wyrok SN z dnia 6 grudnia 1973r., sygn. akt I PR 456/73) lub gdy strona przegrywająca znajduje się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji majątkowej, a wytaczając powództwo była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia, natomiast strona wygrywająca korzystała ze stałej obsługi prawnej i nie poniosła dodatkowych nakładów na prowadzenie procesu (wyrok SN z 17 listopada 1972r., sygn. akt I PR 423/72). W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c. Powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika winna mieć świadomość, iż w razie przegranej musi liczyć się z obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi kosztów poniesionych w postępowaniu (...)” [uzasadnienie wyroku Sądu II Instancji].

Tym samym Sąd Drugiej Instancji stanął na stanowisku, że pomimo tego, że Skarżąca od czasu rozwiązania z nią stosunku pracy (października 2016 r.) nie ma pracy (zatrudnienia) i wciąż utrzymuje się jej stan choroby (depresja), z powodu której przez okres 12 miesięcy korzystała ze świadczenia rehabilitacyjnego, to nie stanowią powyższe fakty okoliczności wystarczających do tego, aby sąd w ogóle odstąpił od obciążania Skarżącej (strony przegrywającej) kosztami procesu, jak i też żeby zasądził od niej tylko część kosztów.

Z powyższego wynika więc, że kwestionowany przez Skarżącą przepis prawa (art. 102 k.p.c.) został zastosowany w jej indywidualnej sprawie, stanowiąc podstawę prawną ostatecznego rozstrzygnięcia [tj. w sprawie kosztów postępowania] Sądu orzekającego o przysługujących Skarżącej prawach i wolnościach konstytucyjnych, które jej zdaniem zostały naruszone poprzez oparcie prawomocnego orzeczenia Tegoż Sądu na niezgodnym z Konstytucją RP rozumieniu przepisu prawa postępowania cywilnego.

3.5.2. Wzorce kontroli (normy konstytucyjne będące podstawą skargi), wynikające z nich i przysługujące Skarżącej podmiotowe prawa lub wolności konstytucyjne oraz sposób ich naruszenia przez zakwestionowany akt normatywny. Historia i konstytucyjne uwarunkowania przepisu art. 102 k.p.c.

Skarżąca niniejszym zaznacza, że w punkcie 5 petitum skargi jako wzorce kontroli powołała normy konstytucyjne, z których wynikają dla Skarżącej konkretne wolności lub prawa podmiotowe, to znaczy **przepis art. 2 Konstytucji RP** (I wzorzec zasadniczy) w związku z art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce dodatkowe], **art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** [II wzorzec podstawowy] w zw. z art. 2, art. 7, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP [wzorce wzmacniające], **następnie przepis art. 21 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP** [III i IV wzorzec główny] obydwie w związku z art. 2, art. 18, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce pomocnicze], **a nadto przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji RP** [V wzorzec podstawowy] w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce związkowe], **i przepis art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** [VI wzorzec zasadniczy] w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP [wzorce uzupełniające].

Z powołanymi w przedmiotowej skardze sześcioma bazowymi wzorcami konstytucyjnymi (art. 2, art. 8 ust. 1 i 2, art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP) i pełniącymi wobec nich funkcję wzmacniającą wzorcami

uzupełniającymi, pozostaje, zdaniem Skarżącej, sprzeczne dekodowane z art. 102 k.p.c. rozumienie normy prawnej, o jakim mowa w petitum skargi (punkt 5).

Pierwszym zasadniczym wzorcem kontroli, z którym zestawiony zostaje zakwestionowany akt normatywny (art. 102 k.p.c.) a konkretnie wyinterpretowana z niego norma prawna **jest przepis art. 2 Konstytucji RP** stanowiący, iż: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Zaznaczam przy tym, że przez zaskarżony przepis **naruszona została wynikająca z art. 2 Konstytucji RP zasada zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa**, z której da się wyprowadzić prawo do oczekiwania przez każdego człowieka, w tym też Skarżącą i wymagania od prawodawcy, aby stanowione przez niego prawo (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) nie stanowiło czynnika dla obywatela nadmiernie zaskakującego, tj. wytwarzającego w nim poczucie zagrożenia jego bezpieczeństwa oraz tworzącego jedynie pozór i iluzoryczność ochrony praw, w tym uprawnień majątkowych przysługujących danym podmiotom. „(...) Według TK zasada zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, nazywana także **zasadą lojalności państwa względem obywateli**, jest jedną z najważniejszych zasad pochodnych, wynikających z zasady demokratycznego państwa prawnego (zob. np. wyr. TK z 20.12.1999 r., K 4/99, OTK 1999, Nr 7, poz. 165; W. Sokolewicz, Artykuł 2, w: Garlicki, Konstytucja, t. 5, s. 33) [...] Jest ona – jak podkreślano we wcześniejszych orzeczeniach – oczywistą cechą demokratycznego państwa prawnego, bowiem »demokratyczne państwo prawne oznacza państwo, w którym chroni się **zaufanie do państwa i stanowionego przez nie prawa**« (...) Zasada ta (...) obejmuje jednocześnie **zakaz tworzenia przez ustawodawcę takich konstrukcji normatywnych, które (...) stanowią złudzenie prawa i w konsekwencji jedynie pozór ochrony tych interesów majątkowych**, które są funkcjonalnie związane z treścią ustanowionego prawa podmiotowego" (wyr. z 19.12.2002 r., K 33/02, OTK-A 2002, Nr 7, poz. 97) [...] wyr. TK z: 25.11.1997 r., K 26/97, OTK 1997, Nr 5–6, poz. 64; 13.4.1999 r., K 36/98, OTK 1999, Nr 3, poz. 40) [...] Koniecznym wymogiem realizacji zasady zaufania jest **zagwarantowanie bezpieczeństwa prawnego (...) jednostki (...)**" [P. Tuleja, Art. 2 Konstytucji RP {w:} Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86 pod red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 23–24]. Z art. 2 Konstytucji RP i zawartej w nim klauzuli demokratycznego państwa prawa wynika konstytucyjny **zakaz tworzenia uprawnień pozornych**, albowiem „(...) Z zasady zaufania TK wywodzi zakazy adresowane do organów władzy publicznej, w szczególności do ustawodawcy: "W demokratycznym państwie prawnym stanowienie i stosowanie prawa nie może być pułapką dla obywatela, a obywatel powinien mieć możliwość układania swoich spraw w zaufaniu, iż nie naraża się na niekorzystne skutki prawne swoich decyzji i działań niemożliwe do przewidzenia w chwili podejmowania tych decyzji i działań" (wyr. TK z 25.11.1997 r., K 26/97, OTK 1997, Nr 5–6, poz. 64 oraz powołane tam orzec. TK z 3.12.1996 r., K 25/95, OTK 1996, Nr 6, poz. 52; zob. też wyr. TK z: 21.12.1999 r., K 22/99, OTK 1999, Nr 7, poz. 166; 7.2.2001 r., K 27/00, OTK 2001, Nr 2, poz. 29; 25.4.2001 r., K 13/01, OTK 2001, Nr 4, poz. 81; 15.7.2013 r., K 7/12, OTK-A 2013, Nr 6, poz. 76). Takim zakazem jest też **zakaz tworzenia uprawnień pozornych**. Naruszeniem zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa jest sytuacja, w której określone rozwiązanie prawne ma **charakter iluzoryczny i pozorny**. W wyr. z 8.1.2013 r. (K 18/10, OTK-A 2013, Nr 1, poz. 2) TK stwierdził, że ustawodawca nie może tworzyć konstrukcji normatywnych, które (...) stanowią **złudzenie prawa** i w konsekwencji dają **jedynie pozór ochrony interesów jednostki**. Ustawodawca, co do zasady, nie może więc doprowadzać do istotnego zawężenia możliwości realizacji formalnie przyznanego jednostce prawa podmiotowego, tak że w istocie prowadzi to do powstania swoistego **nudum ius**, które wskutek tego staje się prawem bezprzedmiotowym. Podobne tezy zostały sformułowane m.in. w wyr. TK z:

19.12.2002 r. (K 33/02, OTK-A 2002, Nr 7, poz. 97) i 10.1.2012 r. (P 19/10, OTK-A 2012, Nr 1, poz. 2) {...} [P. Tuleja, **Art. 2 Konstytucji RP** ... dz. cyt., s. 28].

Kwestionowany akt normatywny (art. 102 k.p.c.) poprzez zarzucane jego rozumienie naruszył nadto przysługujące też Skarżącej **podmiotowe prawo obywatelskie do tego, aby sądy, wymierzające sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej** (art. 174 w zw. z art. 175 ust. 1 Konstytucji RP) **czyniły to w taki sposób, aby wydawane przez nich wyroki nie odrywały się od istoty i treści zapisanych w zasadach sprawiedliwości społecznych**, stojących na straży ochrony wartości zasadniczych dla demokratycznego państwa prawa, w którym podstawą wszelkiego prawa jest człowiek (art. 2 Konstytucji RP). Sprzeczne z tym działanie organów państwa sprawujących władzę sądowniczą (art. 10 ust. 2 w zw. z art. 173 Konstytucji RP) nie uwzględniające dobra wspólnego wszystkich obywateli (art. 1 Konstytucji RP), zwłaszcza pracowników oraz zawieranych przez nich małżeństw i zakładanych rodzin (art. 24 w zw. z art. 18 i art. 71 ust. 1 Konstytucji RP) w sposób poważny godziłoby w fundamentalną w ustroju demokratycznym i europejskiej kulturze prawnej, znaną jeszcze ze starożytności, przejętą od prawnika rzymskiego Hermogeniana (IV w. przed. Chr.) do justyniańskich Digestów (D. 1, 5, 2) zasadę, wedle której humanitarne w swej istocie prawo zostało ustanowione z myślą o człowieku, pełniąc wobec niego funkcję służebną, ponieważ: „**Hominum causa omne ius constitutum sit (est)**”, to znaczy: „wszelkie prawo zostało ustanowione ze względu na człowieka” (M. Kuryłowicz, Rzymskie sentencje prawnicze o człowieku, sprawiedliwości i prawie [w:] *Palestra* Nr. 7/1988. s. 72), a zatem także prawo konstytucyjne i ustawowe, w tym też art. 102 k.p.c. Warto dodać, że na powyższą elementarną zasadę humanitaryzmu prawa powoływał się **Papież Jan Paweł II** podczas przemówienia wygłoszonego do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu **11 czerwca 1999 roku**, w słowach: „(...) na samym wstępie pragnę wyrazić radość ze spotkania właśnie tutaj, w miejscu, gdzie poprzez stanowienie prawa budowane są trwałe podwaliny funkcjonowania demokratycznego państwa i suwerennego w nim społeczeństwa. Chciałbym też życzyć Sejmowi i Senatowi, aby **w centrum ich wysiłków ustawodawczych zawsze znajdował się człowiek i jego rzeczywiste dobro, zgodnie z klasyczną formułą: Hominum causa omne ius constitutum est (...)**” [w:] **Przesłanie Papieża Jana Pawła II do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej - Przegląd Sejmowy Nr 3 (32) 1999**, s. 14].

Wyżej określone konstytucyjne prawo podmiotowe wynikające dla Skarżącej z art. 2 Konstytucji RP a skorelowane ze spoczywającym na sądach obowiązkiem przestrzegania w stosowaniu prawa zasady demokratycznego państwa prawa i urzeczywistniania w wydawanych wyrokach oraz dokonywanych interpretacjach prawa zasad sprawiedliwości społecznej, znajduje swoje wzmocnienie w tym, że: „(...) **art. 2 Konstytucji RP** (...) Przepis ten jest w praktyce rozumiany przede wszystkim jako **zawierający fundamentalne wzorce konstytucyjne**, które pozwalają na dokonanie oceny zgodności aktów normatywnych z Konstytucją. Trybunał Konstytucyjny, który w swoich orzeczeniach często odwołuje się do tego przepisu, trafnie wywodzi z niego dalsze zasady konstytucyjne, m.in. zasadę ochrony zaufania obywatela do państwa (...) **Artykuł 2 Konstytucji RP jest adresowany do Rzeczypospolitej Polskiej, a więc do wszystkich jej organów** (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 663/04, niepubl.), **w tym sądów powszechnych i Sądu Najwyższego**. Musi on być zatem rozumiany również w ten sposób, że w demokratycznym państwie prawnym sądy są obowiązane urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej, a ich orzeczenia powinny być słuszne, to znaczy zgodne z podstawowymi zasadami etycznego postępowania i z wartościami powszechnie uznawanymi w kulturze polskiego społeczeństwa (...) Przepisy Konstytucji RP stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej (**art. 8 ust. 2**). Konstytucja jest źródłem powszechnie obowiązującego prawa

w Polsce (art. 87 ust. 1 Konstytucji), a **sędziowie podlegają już nie tylko - jak dawniej - ustawom, ale również, a nawet przede wszystkim Konstytucji (art. 178 ust. 1 Konstytucji)**. Spostrzeżenie to, odniesione do **art. 2 Konstytucji RP**, oznacza w szczególności, że sądy, stosując ustawy, powinny je **interpretować zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej** [wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 20 marca 2009 r., II CSK 602/08, LEX nr 677751].

W związku z powyższym podkreślić należy, że poprzez zaskarżone rozumienie przepisu prawa (art. 102 k.p.c.) **wynikające z art. 2 Konstytucji RP prawo podmiotowe Skarżącej zostało naruszone** w ten sposób, że **po pierwsze** nie zostało spełnione jej oczekiwanie – oparte na zasadzie **zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa** – na to, aby przepis art. 102 k.p.c. i jego rozumienie przyznawało realne gwarancje proceduralne stronie przegrywającej proces na nieobciążanie jej kosztami postępowania albo zasądzanie od niej tylko ich część w wypadku utraty źródła utrzymania (brak pracy) i towarzyszącej temu długotrwałej, stwierdzonej medycznie (np. psychiatrycznie) choroby (np. depresja). Zapoznając się z treścią art. 102 k.p.c. i po konsultacji z zawodowym pełnomocnikiem Skarżąca liczyła na to, że w jej trudnej sytuacji życiowej będzie mogła liczyć na dobrodziejstwo, o którym mowa w powyższym przepisie proceduralnym i z tego powodu już na etapie pierwszej instancji złożyła odrębny wniosek o nieobciążanie jej kosztami na wypadek przegrania procesu, który to wniosek nie został w ogóle rozpatrzony przez Sąd I instancji, natomiast Sąd II instancji podtrzymując stanowisko - a właściwie brak stanowiska – poprzedniego Sądu, nie tylko, że w żaden sposób nie odniósł się do złożonego przez Skarżącą w Sądzie Rejonowym wniosku z art. 102 k.p.c., ale w postępowaniu odwoławczym uznał, że brak pracy i uwarunkowana trudną sytuacją w pracy depresja z powodu której Skarżąca celem odzyskania zdrowia przez okres 12 miesięcy musiała korzystać ze świadczenia rehabilitacyjnego [po trzech miesiącach utraciła pracę, którą pracodawca rozwiązał na mocy art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p.] nie wyczerpują hipotezy przepisu art. 102 k.p.c. Skarżąca kierując się zaufaniem społecznym (art. 2 Konstytucji RP) do organów prawodawczych (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) miała zatem nadzieję na to, że przyjęte przez sądy pracy rozumienie przepisu art. 102 k.p.c. uwzględni istotę tego unormowania prawnego i powyższe sądy nie zawężą pojęcia „wypadki szczególnie uzasadnione” do sytuacji tak rzadko w praktyce spotykanych, że aż sprowadzających stosowanie przedmiotowej procesowej regulacji prawnej do **normatywnej iluzoryczności**, odbierającym osobom przegrywającym proces i znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji osobistej i ekonomicznej (choroba i brak pracy) jakiegokolwiek szanse na to, że Sąd Pracy zechce w ramach stworzonej w tym przepisie prawa „możliwości” zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Skarżąca takim rozumieniem tego przepisu prawa (art. 102 k.p.c.) poczuła się oszukana i wprowadzona w błąd, natomiast jej zaufanie do ustawodawcy to prawo ustanawiającego w poważnym stopniu uległo osłabieniu. Skarżąca zdając sobie sprawę – dzięki zawodowemu pełnomocnikowi - z istnienia w polskim porządku prawnym **zasady lojalności państwa względem swoich obywateli (art. 2 Konstytucji RP)**, jako jedną z najważniejszych zasad wywodzących się z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego była przekonana o tym, że normodawca nie tworzy praw, które w praktyce sądowej stają się czystą iluzją i swoistym *ius nuudum* (pustym, nagim prawem), za które uznaje kwestionowane niniejszą skargą rozumienie art. 102 k.p.c. Skarżąca subiektywnie poczuła się zatem takim rozumieniem prawa w swoich interesach procesowych jako strona przegrywająca proces zagrożona, co wprowało i wywołało w niej **stan prawnego niebezpieczeństwa i normatywnej niepewności**. W taki też sposób pojmowane prawo (art. 102 k.p.c.) stało się dla Skarżącej, będącej obywatelką Rzeczypospolitej Polskiej swoistą, **prawną pułapką**. Kierując się bowiem zaufaniem

do wynikającej z tego przepisu prawa zawartości normatywnej nie spodziewała się tego, że można ów **przepis interpretować aż w tak radykalny sposób**, aby z pojęcia „wypadki szczególnie uzasadnione” (art. 102 in princ. k.p.c.) wyłączać sytuacje, w której strona przegrywająca proces w sprawie pracowniczej znajduje się bez pracy, a tym samym bez jakichkolwiek źródeł własnego utrzymania i przez długi czas w utrzymującej się chorobie natury psychicznej (depresja) związanej z bardzo stresowymi i dyskryminacyjnymi sytuacjami, mającymi miejsce w zakładzie pracy. W obliczu takiego objętego zarzutem niekonstytucyjności rozumienia art. 102 k.p.c. Skarżąca nie była w stanie w sposób sensowny układać swoich spraw procesowych /złożyła w Sądzie Pracy wnioski w trybie tego artykułu o nieobciążanie jej kosztami procesu/ w zaufaniu, iż korzystając z powyższego przepisu prawa nie naraża się na niekorzystne skutki prawne swoich decyzji i działań, które w oparciu o zaskarżoną regulację powinny być możliwe do przewidzenia w chwili podejmowania tych decyzji i działań procesowych.

Po **drugie** kwestionowany przepis prawa doprowadził do naruszenia też innych konstytucyjnych praw podmiotowych zakotwiczonych w art. 2 Konstytucji RP. Opisane w petitum skargi (punkt 5) **zaskarżone rozumienie aktu normatywnego naruszyło** bowiem jej wynikające z Konstytucji RP **prawo do tego, aby organy wykonujące w Rzeczypospolitej Polska władzę sądowniczą** (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) w ramach prawa do sprawiedliwego sądu (**art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**) **w wydawanych przez siebie wyrokach urzeczywistniały zasady sprawiedliwości społecznej**, o których mowa w przepisie **art. 2 Konstytucji RP**. Kwestionowane rozumienie art. 102 k.p.c. doprowadziło bowiem do tego, że wydany w indywidualnej sprawie Skarżącej **wyrok nie był społecznie sprawiedliwy**, ponieważ pomimo jej bardzo trudnej sytuacji osobistej, majątkowej i zdrowotnej (brak pracy, depresja) obciążono ją pełnymi kosztami zastępstwa procesowego w wysokości łącznej – za obydwie instancje - zł (słownie:

), który to sposób interpretowania prawa (art. 102 k.p.c.) osłabił pod względem ekonomicznym i psychicznym jej małżeństwo i przyszłą rodzinę, które znajdują się przecież pod szczególną opieką i ochroną Rzeczypospolitej Polskiej (**art. 18 Konstytucji RP**), która w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny i stanowiącej jej załóżek małżeństwa (**art. 71 ust. 1 Konstytucji RP**). W taki **zawężony i skrajny sposób rozumiany art. 102 k.p.c.** doprowadził do naruszenia nadto związanych z art. 2 Konstytucji RP [tj. wzorcem podstawowym] konstytucyjnych praw podmiotowych Skarżącej określonych po pierwsze w **art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1-3, Konstytucji RP**, ponieważ interpretacja art. 102 k.p.c. pozbawiająca ją realnie prawa do nieobciążania kosztami procesu lub tylko częściowego ich zasądzenia doprowadziła do powiększenia pasywów Skarżącej, nie tylko tym samym osłabiając jej prawo własności i innych praw majątkowych (art. 21 ust. 1 w zw. z art. 64 ust. 1 Konstytucji RP), ale w zakresie kosztów prawo to unicestwiając (art. 21 ust. 1 w zw. z art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP), a nadto traktując Skarżącą pozbawioną pracy i dotkniętą dotkliwą dla niej chorobą (depresją) gorzej od innych osób (tj. posiadających źródło dochodów w postaci wykonywanej pracy, czy też zdrowych, a mimo to nie obciążonych w żaden sposób kosztami procesu lub obarczonych nimi tylko w części [**art. 21 ust. 1 w zw. z art. 64 ust. 2 Konstytucji RP**], których własność i inne prawa majątkowe obejmuje się ochroną na zasadzie przyznawania im dobrodziejstwa procesowego z art. 102 k.p.c. W ocenie Skarżącej kwestionowane rozumienie aktu normatywnego spowodowało **naruszenie istoty przysługującego jej prawa do własności**, której stan byłby znacznie większy, gdyby uzyskała odciążenie z nałożonych na nią kosztów zastępstwa procesowego (**art. 64 ust. 2 Konstytucji RP**). Powyższe ograniczenie prawa własności Skarżącej spowodowane zaskarżonym rozumieniem przepisu prawa (**art. 102 k.p.c.**) nie wynika natomiast w sposób klarowny z tego unormowania, **pozostawiając zbyt dużą swobodę**

stosującym to prawo sądom, które w przypadku Skarżącej wyłączyły ją z kategorii osób, które mogłyby na podstawie art. 102 k.p.c. otrzymać realne prawo procesowe do nieobciążania jej jako strony przegrywającej w ogóle kosztami albo zasądzania od niej tylko część kosztów, a przecież zgodnie z art 31 ust. 3 Konstytucji RP – „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie”, tj. akcie prawnym, z którego takie ograniczenie mogłoby w sposób klarowny wynikać. W związku z powyższym można też zarzucić temu przepisowi prawa (art. 102 k.p.c.) brak wystarczającej klarowności i oczywistości (naruszenie zasady rzetelnej legislacji – **art. 2 Konstytucji RP**), który to brak można naprawić stwierdzając niekonstytucyjność kwestionowanego rozumienia aktu normatywnego, o co Skarżącą niniejszym wnosi. Tak daleko idące w swej interpretacji wykładanie art. 102 k.p.c. doprowadziło *ipso facto* do zakazanego Konstytucją RP ograniczenia i naruszenia istoty tychże praw własnościowych, jakie przysługiwały Skarżącej (**art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1-3 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP**). Zdaniem Skarżącej takiej kwestionowanej interpretacji przepisu prawa (art. 102 k.p.c.) nie usprawiedliwia żadna z wartości konstytucyjnych, o których mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, pełne i bezwzględne obciążanie osób bezrobotnych i chorych kosztami procesu, w tym zastępstwa procesowego, nie jest bowiem konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, ponieważ w tym ostatnim przypadku, korzyści dla osób wygrywających proces (np. pracodawców) wpływające z tego rodzaju ograniczonego (kwestionowanego) rozumienia art. 102 k.p.c. są dysproporcjonalne do zbyt wysokich uciążliwości dla pokrzywdzonych taką interpretacją podmiotów (np. pracowników), w tym Skarżącej, które proces przegrały. Nie jest poza tym z perspektywy wartości konstytucyjnych społecznie sprawiedliwą (art. 2 Konstytucji RP) taka wykładnia prawa, która wprowadza normatywną nierówność traktowania równych (podobnych) sobie podmiotów [„Wszyscy są wobec prawa równi” – **art. 32 ust. 1 zd. pierwsze Konstytucji RP**], którzy powinni być na równi traktowani przez władze publiczne [„Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne” - **art. 32 ust. 1 zd. drugie Konstytucji RP**], a zatem zarówno przez stanowiącego prawo (też: art. 102 k.p.c.) prawodawcę (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP), jak też przez stosujące prawo sądy (art. 174 w zw. z art. 175 ust. 1 Konstytucji RP). Kwestionowane rozumienie art. 102 k.p.c. naruszyło zatem konstytucyjne prawo Skarżącej do równego traktowania (**art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP**) z podmiotami, które nie będąc osobami bezrobotnymi i chorymi są przez organy władzy sądowej obdarzane przywilejem procesowym z art. 102 k.p.c. Jedynym przy tym czynnikiem różnicującym jest to, że pierwsi z nich (też: Skarżąca) nie posiada pracy i jest dotknięta chorobą, natomiast druga klasa osób powyższą pracę wykonuje i osiąga z tego tytułu dochody, stanowiące ich źródło utrzymania albo tej pracy nie posiada, ale zarazem jest zdrowa (np. niedotknięta dokuczliwą i długotrwałą depresją). Nie jest to jednak element dyferencyjny, który mógłby zadecydować o słuszności kwestionowanego rozumienia aktu normatywnego, wprowadzającego różnicę w traktowaniu ww. osób. Cechą bowiem relewantną (wspólną), która ich łączy jest to, że są stronami przegrywającymi toczące się postępowanie sądowe i zarazem osobami znajdującymi się w szczególnie trudnej sytuacji osobistej albo majątkowej, co przesądza o istnieniu wypadku szczególnie uzasadnionego z art. 102 k.p.c. Spod tej kategorii osób – stron przegrywających nie powinno zatem wyłączać się tych podmiotów, które są bez pracy i w długotrwałej chorobie, na zasadzie zasądzania od nich pełnych kosztów procesu albo ich części. W odmiennym przypadku powyższe osoby mogłyby poczuć się i tak odebrała to Skarżąca, jako osoby gorzej (nierówno) traktowane z powodu nieposiadania pracy i trwania w chorobie (utruty zdrowia) [**art. 32 ust. 2 Konstytucji RP**]. Tego rodzaju sposób traktowania osób

bezrobotnych i dotkniętych chorobą i jednocześnie przegrywających proces a wynikający z kwestionowanego rozumienia aktu normatywnego (art. 102 k.p.c.) jest ponadto tak mocno krzywdzący dla Skarżącej, że można stwierdzić, że narusza jest **prawo konstytucyjne do skutecznej ochrony i poszanowania jej przyrodzonej, nienaruszalnej i niezbywalnej godności ludzkiej**, stanowiącej źródło i można dodać najwyższy aksjologiczny punkt odniesienia dla wolności i praw człowieka i obywatela, w tym prawa, czy też dobrodziejstwa wynikającego z **art. 102 k.p.c., którego rozumienie powinno uwzględniać wartości, o których mowa w art. 30 Konstytucji RP**, to znaczy **wartość najwyższą** w demokratycznym państwie prawa, **jaką stanowi zawsze człowiek – podmiot wszelkich praw (art. 2 Konstytucji RP)**. Zaskarżone rozumienie przepisu postępowania cywilnego swoim interpretacyjnym skrajnym radykalizmem powyższą godność ludzką Skarżącej naruszyło.

Wzgląd na godność człowieka, w który to atrybut są wyposażone z natury także znajdujące się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej osoby przegrywające proces (art. 102 k.p.c.) powinien być nadto podstawowym układem odniesienia też dla wyrokujących w indywidualnych sprawach obywateli sądów, sprawujących w Rzeczypospolitej Polskiej i w jej imieniu wymiar sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 w zw. z art. 174 Konstytucji RP).

W ocenie Skarżącej nieuwzględnienie tej najwyższej w demokratycznym państwie prawa wartości, to znaczy godności człowieka - podsądnego, z której wynika też specyficzna wartość doznawanego przez tegoż człowieka cierpienia (bezrobocie, choroba) [tj. z racji tego, że to cierpi nie kto inny jak drugi człowiek, w godności równy sądzącemu go sędziemu] prowadzi też do przyjęcia takiej interpretacji, która pod względem konstytucyjnym została zakwestionowana niniejszą skargą (punkt 5 petitum). Brak odpowiednio wnikliwego, czy też nawet chociażby powierzchownego (minimalnego) wczytania się podczas wykładni art. 102 k.p.c. w treść wymienianych w tej skardze norm konstytucyjnych, z uchybieniem dla niezawisłości sędziowskiej [tj. w jej wymiarze podległości najwyższemu z obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej praw, to znaczy Konstytucji RP – **art. 178 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1 Konstytucji RP**] i w imię praworządności (**art. 7 Konstytucji RP**) spoczywającego na każdym sędzim obowiązku tej Konstytucji bezpośredniego stosowania, przede wszystkim w znaczeniu współstosowania tego najważniejszego w hierarchii aktu prawa z ustawami zwykłymi (też: art. 102 k.p.c.) [**art. 8 ust. 2 Konstytucji RP**], doprowadziło do wydania **niesprawiedliwego wyroku w zakresie kosztów**, w tym poniesionych przez stronę przeciwną kosztów zastępstwa postępowania, do którego to prawa do tak rozumianego sądu Skarżąca miała konstytucyjne prawo (**art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**), a którego to prawa nie uzyskała, ponieważ orzekające w jej indywidualnej sprawie na podstawie kwestionowanego aktu normatywnego (art. 102 k.p.c.) Sądy Pracy, nie skorzystały z tego do czego przepisy Konstytucji RP powyższe Sądy zobowiązywały, to znaczy do odpowiadającego w demokratycznym państwie prawa urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP) wymogom pełnej praworządności i niezawisłości sędziowskiej bezpośredniego stosowania (współstosowania) przepisów Konstytucji RP [**art. 2 w zw. z art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1 i art. 178 ust. 1, art. 193**].

Drugi zasadniczy wzorzec kontroli konstytucyjnej, stanowiący punkt odniesienia dla oceny kwestionowanego rozumienia art. 102 k.p.c., to **przepis art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 7, art. 18, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 i art. 178 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP (wzorce dodatkowe). **Treść przepisu art. 8 Konstytucji RP jest następująca:** „1. Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. 2. Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej”. Podnoszę przy tym, że **przez zaskarżony przepis prawa (art. 102 k.p.c.) naruszone zostało**

wynikające z art. 8 Konstytucji RP konstytucyjne prawo Skarżącej, będące korelatem zapisanego w powyższej normie konstytucyjnej obowiązku – prawo podmiotowe **do tego aby sądy**, sprawujące w Rzeczypospolitej Polskiej wymiar sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP) i wydające w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wyroki (art. 174 Konstytucji RP) **czyniły to metodą niezawisłości, to znaczy podlegając w działalności orzeczniczej przede wszystkim Konstytucji i zgodnym z nią ustawom** (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP), **przepisy Konstytucji, jako najwyższego prawa Rzeczypospolitej Polskiej stosując bezpośrednio**, chyba że Konstytucja stanowi inaczej (art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP). Oparcie na kwestionowanym rozumieniu art. 102 k.p.c. zapadłego w indywidualnej sprawie Skarżącej ostatecznego (prawomocnego) orzeczenia skutkowało zatem naruszeniem przysługującego wnoszącej niniejszą skargę, opisanego wyżej prawa konstytucyjnego (art. 8 ust. 1 i 2 w zw. z art. 2, art. 7, art. 18, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP), do którego to naruszenia by nie doszło, gdyby wyrok wydany został na podstawie właściwego, tj. zgodnego z tymi normami konstytucyjnymi rozumienia aktu normatywnego (art. 102 k.p.c.). Zaskarżone rozumienie przedmiotowego przepisu prawa procesowego stanowiło więc refleks tego, iż Sądy Pracy w indywidualnej sprawie Skarżącej nie dopełniły **obowiązku dokonania wykładni prawa (art. 102 k.p.c.) w sposób zgodny z Konstytucją RP**, czego nie musiały czynić na własną rękę, tj. samodzielnie, lecz mogły w celu zbadania zgodności art. 102 k.p.c. i wynikającej z niego normy prawa z Konstytucją RP **wystąpić z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego (art. 193 Konstytucji RP)**, który stanowi, że: „Każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem”. Wśród **wzorców dodatkowych** w skardze zostały wymienione art. 2, art. 7, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 24, art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP, ponieważ wzmacniają one ocenę, że kwestionowane rozumienie aktu normatywnego (art. 102 k.p.c.) doprowadziło do **naruszenia prawa podmiotowego, o którym mowa w art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP**. W Rzeczypospolitej Polskiej, będącej demokratycznym państwem prawnym niemożliwym bowiem byłoby urzeczywistnienie zasad sprawiedliwości społecznej, gdyby zezwolić sędziom i utworzonym z nich sądom pod „parawanem” niezawisłości sędziowskiej na pełną, arbitralną orzeczniczą swobodę, to znaczy na to, aby nie przestrzegać Konstytucji RP, to znaczy wyklądać ustawy (też: art. 102 k.p.c.) w zupełnym oderwaniu od wartości konstytucyjnych, nie usiłując nawet wystąpić w trudniejszych sprawach, generujących problemy konstytucyjne ze służącym dobru wspólnemu wszystkich obywateli (**art. 1 Konstytucji RP**) i ochronie obywatelskich praw podmiotowych, pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego (**art. 193 Konstytucji RP**). Organy władzy publicznej, w tym sądy (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP) działają zatem tylko wtedy na podstawie i w granicach prawa (**art. 7 Konstytucji RP**), o ile prawo to nie zawęży się tylko do ustaw i aktów podstawowych, lecz rozszerza się to pojęcie także i przede wszystkim na przepisy Konstytucji RP, w której świetle konkretne przepisy hierarchicznie niższe poddaje się krytycznej ocenie, bez czego niemożliwe jest wydawanie sprawiedliwych orzeczeń sądowych (**art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**) i osiągnięcie stanu prawdziwej praworządności w państwie (**art. 7 w zw. z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**). Tylko wobec tego wierność i rzeczywista podległość sędziów Konstytucji RP (**art. 178 ust. 1 Konstytucji RP**) może doprowadzić do pełnej realizacji innych praw podmiotowych obywateli, w tym mogła doprowadzić do tego w przypadku Skarżącej, zarówno jeśli chodzi o **konstytucyjne prawo**

do wykładni art. 102 k.p.c. w sposób zgodny z Konstytucją RP, to znaczy, po pierwsze z powinnością ochrony i opieki nad małżeństwami i uwzględnianiem dobra założonych przez nie rodzin (art. 18 w zw. z art. 71 ust. 1 Konstytucji RP), po drugie, z obowiązkiem poszanowania godności ludzkiej, w tym strony przegrywającej proces sądowy (art. 30 Konstytucji RP) i wynikającego z niej konstytucyjnego prawa do ochrony pracy, którą byłoby bezrobotnej stronie przegrywającej proces dużo łatwiej znaleźć, gdyby sądy stosowały przepis art. 102 k.p.c. w sposób zgodny z Konstytucją (art. 24 Konstytucji RP), po trzecie z prawem podmiotowym do ochrony własności i innych praw majątkowych, w tym też osób przegrywających proces, gdzie dodatkowe ich obciążanie wysokimi kosztami postępowania, w tym zastępstwa procesowego, powyższą własność i inne prawa majątkowe poważnie zubaża (art. 21 ust. 1 w zw. z art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP), co stało się udziałem Skarżącej, po czwarte, z obowiązkiem równego traktowania podmiotów podobnych, nie faworyzując na przykład osób posiadających pracę i zdrowe, którym miałyby w przeciwieństwie do bezrobotnych i chorych przysługiwać prawo do objęcia ich ochroną sędziowską na zasadzie art. 102 k.p.c. (art. 32 ust. 1 i 2 w zw. z art. 64 ust. 2 Konstytucji RP), po piąte, z powinnością ograniczania konstytucyjnych praw i wolności, w tym też o charakterze własnościowym (majątkowym) tylko na ściśle określonych zasadach, o których mowa w art. 31 ust. 3 w zw. z art. 64 ust. 3 Konstytucji RP i po szóste obowiązku konstytucyjnej ochrony i poszanowania ludzkiej wolności, której wyrazem jest występowanie przez toczące proces sądowy osoby bezrobotne i chore, uprzedzając o wnioskiem z art. 102 k.p.c. o nieobciążanie ich kosztami postępowania na wypadek przegrania procesu (art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji RP), która to konstytucyjna wolność Skarżącej i wolności tej istota została unicestwiona, zniweczona i sprowadzona do działania o charakterze kompletnej bezużyteczności w obliczu kwestionowanego rozumienia art. 102 k.p.c., o którym mowa w punkcie 5 petitum skargi.

Trzeci i czwarty podstawowy wzorzec kontroli konstytucyjnej to przepisy art. 21 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP, obydwa w związku z art. 2, art. 18, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP (wzorce uzupełniające). Powyższe przepisy rangi konstytucyjnej brzmią następująco: „1. Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia” (art. 21 ust. 1 Konstytucji RP); „1. Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia (...) 3. Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności” (art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP).

Zauważyć należy, że przez zaskarżony przepis prawa (art. 102 k.p.c.) naruszone zostało wynikające z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP konstytucyjne prawa Skarżącej do tego, aby jej prawo własności i inne prawa majątkowe podlegały skutecznej ochronie (art. 21 ust. 1 w zw. z art. 64 ust. 1 Konstytucji RP) i żeby istota tych praw nie była ustawowo ograniczana (art. 64 ust. 3 Konstytucji RP). Uczynienie natomiast kwestionowanego rozumienia art. 102 k.p.c. podstawą zapadłego w indywidualnej sprawie Skarżącej ostatecznego (prawomocnego) orzeczenia dot. kosztów doprowadziło do naruszenia powyższych konstytucyjnych praw podmiotowych, o których mowa w art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP w związku z art. 2, art. 18, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP, stanowiących wzorce dodatkowo wzmacniające dwa wzorce główne. Opisane w punkcie 5 petitum skargi rozumienie zaskarżonego aktu normatywnego (art. 102 k.p.c.) naruszyło konstytucyjne prawo własności i inne prawa majątkowe Skarżącej, ponieważ nie przyznanie jej dobrodziejstwa procesowego z art. 102 k.p.c. mocno uszczupliło jej majątek i naraziło oraz doprowadziło do wysokiego uszczerbku w dobrach ekonomicznych tworzących własność należącą do Skarżącej. W przypadku należytego (konstytucyjnego) rozumienia

przedmiotu skargi do takich strat majątkowych by nie doszło. W Rzeczypospolitej Polskiej, jako demokratycznym państwie prawnym tego typu naruszające własność i inne prawa majątkowej Skarżącej rozumienie aktu normatywnego (art. 102 k.p.c.) zamiast stanowić przykład urzeczywistnienia zasad sprawiedliwości społecznej, to od tych zasad poważnie odbiegało, narażając na niebezpieczeństwo dobro małżeństwa Skarżącej i jej przyszłej rodziny (**art. 18 w zw. z art. 71 ust. 1 Konstytucji RP**), którą wspólnie z mężem bardzo pragnie ona założyć, ale jak do tej pory nie doczekali się obydwójce upragnionego potomstwa, a Skarżąca wskutek dyskryminacji i nierównego traktowania w pracy w OW NFZ została narażona i wystawiona na tak duże stresy, że po rozmowie ze swoją Kierowniczką, w kilka godzin później poroniła. Kwestionowane rozumienie art. 102 k.p.c. w rezultacie doprowadziło też do naruszenia prawa wynikającego z **art. 30 Konstytucji RP**, ponieważ to właśnie **godność ludzka** (też: Skarżącej) **jest podstawą wszelkich praw, w tym też tych, które mają rangę konstytucyjną**, strzegąc prawa własności i innych praw majątkowych drugiego człowieka, a które to prawa Skarżącej zostały zaskarżonym aktem prawa (art. 102 k.p.c.) naruszone, pośrednio naruszając też fundamentalną dla tychże praw godność Skarżącej. Kwestionowany akt normatywny niwecząc prawa własnościowe i majątkowe Skarżącej naruszył nadto przepis **art. 31 ust. 3 Konstytucji RP**, prowadząc prostą drogą też do naruszenia prawa do sądu (**art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**), czyli w swym materialnym ujęciu konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy, opartego na zgodności orzeczenia i zastosowanego w niej aktu normatywnego z Konstytucją RP.

Piąty wzorzec kontroli konstytucyjnej wspiera się na przepisie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP (wzorce uzupełniające). **Powyższy przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji RP stanowi, że:** „3. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Podnieść należy, że **przez zaskarżony przepis prawa (art. 102 k.p.c.) naruszone zostało wynikające z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP konstytucyjne prawo Skarżącej do tego, aby ograniczenie wynikające z korzystania posiadanego przez Skarżącą prawa własności i innych praw majątkowych (art. 21 ust. 1 w zw. z art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP) nie naruszało istoty tych praw.** Wskutek jednak oparcia zapadłego w jej indywidualnej sprawie prawomocnego wyroku sądowego na kwestionowanym rozumieniu art. 102 k.p.c., nałożono na nią wysokie koszty zastępstwa procesowego (tj. w wysokości zł - słownie:), nie licząc w podobnych sposób obciążających jej osobę kosztów zastępstwa procesowego za drugi toczony z OW NFZ niemal równocześnie, przegrany prawomocnie proces (tj. koszty wyniosły - zł, słownie: dwa tysiące osiemset pięćdziesiąt złotych). Z punktu widzenia wykładni art. 102 k.p.c. w kontekście powyższego wzorca kontroli przyjęte przez Sądy Pracy rozumienie tego przepisu prawa postępowania cywilnego w nadmierny sposób ograniczyło konstytucyjne prawa podmiotowe Skarżącej.

„Zgodnie z **art. 31 ust. 3 Konstytucji RP** ograniczenie w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. W myśl utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, zarzut braku proporcjonalności wymaga przeprowadzenia testu, polegającego na udzieleniu odpowiedzi na trzy pytania dotyczące analizowanej regulacji: 1) czy jest ona w stanie

doprowadzić do zamierzonych przez ustawodawcę skutków (przydatność); 2) czy jest ona najmniej uciążliwym środkiem wiodącym do założonego celu (niezbędność); 3) czy osiągnięte wartości pozostają w odpowiedniej proporcji do wartości, które wskutek wprowadzenia regulacji zostały utracone (proporcjonalność sensu stricto). Wskazane postulaty przydatności, niezbędności i proporcjonalności sensu stricto składają się na treść wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji "konieczności" (zob. np. wyrok TK z 13 marca 2007 r., sygn. K 8/07, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 26 oraz powoływane tam orzecznictwo TK) {...} [**wyrok TK z 23 maja 2018 r., SK 8/14**, LEX nr 2489106].

Zaskarżone rozumienie przepisu prawa (art. 102 k.p.c.) uniemożliwiło należyta ochronę prawa własności i innych praw majątkowych Skarżącej, to znaczy pomimo jej bezrobocia i długotrwałej choroby (depresja) skłoniło orzekające w indywidualnej sprawie Skarżącej Sady Pracy do tego, aby odmówić jej prawa do nieobciążania w całości albo w części kosztami procesu. Za pomocą tak rozumianego przepisu prawa możliwe jest jednak osiągnięcie zamierzonych przez ustawodawcę celów w postaci przydatności tego rodzaju interpretacji art. 102 k.p.c. - ograniczającej prawa własnościowe i majątkowe innych osób, w tym Skarżącej, jako osoby przegrywającej proces – dla podmiotów proces wygrujących [„Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla (...) ochrony praw innych osób” [art. 31 ust. 3 Konstytucji RP]. W sporach pracowniczych pracownik zazwyczaj i najczęściej jest jednak stroną dużo słabszą od swego pracodawcy także z ekonomicznego punktu widzenia, a podobna sytuacja w sposób jeszcze bardziej nasilony zachodzi wówczas, kiedy pracodawcami są potężne organizacje, korzystające ze wsparcia finansowego ze strony budżetu Państwa, podmioty publiczne (np. Narodowy Fundusz Zdrowia), które instytucjonalnie i kadrowo (wyspecjalizowana grupa zawodowych prawników – radców prawnych) przewyższają pod każdym względem drugą stronę sporu (pracownika), to ze względu na wartości konstytucyjne też powinno być brane pod uwagę przy wykładni i należytym rozumieniu normy prawnej zapisanej w art. 102 k.p.c.

„(...) Z kolei przesłanka niezbędności (konieczności sensu stricto) nakazuje, aby osiągnięcie celu ingerencji w prawo albo wolność podstawową następowało przy wykorzystaniu rozwiązania, które powoduje najmniejsze z możliwych ograniczeń w korzystaniu z prawa lub wolności. Chodzi zatem o to, aby założony cel został osiągnięty za pomocą środka równie skutecznego, ale najmniej uciążliwego (por. wyroki TK z: 11 maja 1999 r., sygn. K 13/98, OTK ZU nr 4/1999, poz. 74; 11 kwietnia 2000 r., sygn. K 15/98, OTK ZU nr 3/2000, poz. 86; 20 czerwca 2005 r., sygn. K 4/04, OTK ZU nr 6/A/2005, poz. 64; 26 marca 2007 r., sygn. K 29/06, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 30) {...}” [**wyrok TK z 23 maja 2018 r., SK 8/14**, LEX nr 2489106].

Kwestionowany art. 102 k.p.c. nie spełnia tej przesłanki. Możliwe są bowiem inne środki ingerencji, za pomocą których da się osiągnąć założony cel, które to mniej dotkliwe dla Skarżącej (strony przegrywającej proces) środki pociągają za sobą ograniczenie jej praw konstytucyjnych (art. 21 ust. 1 w zw. z art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP) w węższym zakresie. Zaskarżony art. 102 k.p.c. nie przechodzi także testu proporcjonalności sensu stricto. „(...) Przesłanka ta wymaga, aby utracona przez ingerencję w prawo podstawowa wartość pozostawała w odpowiedniej proporcji do wartości uzyskanej wskutek ingerencji w to prawo (por. wyroki TK z: 11 kwietnia 2000 r., sygn. K 15/98; 26 marca 2002 r., sygn. SK 2/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 15; 20 lutego 2008 r., sygn. K 30/07, OTK ZU nr 1/A/ 2008, poz. 6; 11 grudnia 2008 r., sygn. K 12/08, OTK ZU nr 10/A/2008, poz. 176) {...}” [**wyrok TK z 23 maja 2018 r., SK 8/14**, LEX nr 2489106].

Ograniczenie prawa własności i innych praw majątkowych Skarżącej w tak istotnym zakresie, jaki powoduje kwestionowane rozumienie art. 102 k.p.c., nie pozostaje w proporcji sensu stricto do chronionej wartości – ochrony własności i praw majątkowych osób

wygrzywających proces, ale jest względem niej dysproporcjonalne, nie uzasadniając ww. ograniczenia praw konstytucyjnych Skarżącej (art. 31 ust. 3 zdanie pierwsze *in finitas* Konstytucji RP).

Przeciwko tego typu ograniczeniu prawa własności i innych praw majątkowych Skarżącej, a co za tym idzie, kwestionowanemu rozumieniu aktu normatywnego (art. 102 k.p.c.) przemawia też **zasada demokratycznego państwa prawa i zasady sprawiedliwości społecznej**, a spośród nich **zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji RP)**, a nadto względ na konieczność ochrony godności człowieka (**art. 30 Konstytucji RP**), w tym osoby przegrywającej proces oraz dobra (też: ekonomicznego) jej małżeństwa i rodziny (**art. 18 w zw. z art. 71 ust. 1 Konstytucji RP**) i prawo do sprawiedliwego i niezawisłego sądu (**art. 45 ust. 1 w zw. z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP**), który nie powinien wydanych w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wyroków (art. 174 Konstytucji RP) opierać na wykładni prawa opartej na samej tylko ustawie zwykłej, nie sięgając do bezpośrednio stosowalnych, w tym współstosowanych z ustawą przepisów Konstytucji RP (**art. 178 ust. 1 w zw. z art. 7, art. 8 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1, art. 193 Konstytucji RP**) w tym przepisie **art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP**.

Ostatni (szósty) wzorzec kontroli konstytucyjnej to przepis **art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP** w związku z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 30, art. 31 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP (wzorce uzupełniające). **Powyższy przepis art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP stanowi, że:** „1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny”.

Adresatami obowiązku określonego w **art. 32 ust. 1 Konstytucji RP** są "władze publiczne", do których zalicza się również organy stosujące prawo (wyrok TK z 24 października 2001 r., SK 22/01, OTK 2001, Nr 7, poz. 216 {za:} W. Borysiak, L. Bosek, **Komentarz do art. 32 Konstytucji RP** {w:} Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86 pod red. nauk. M. Safjan, L. Bosek, **Warszawa 2016**, s. 99, 100). Na gruncie ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (np. wyrok TK z 12 lipca 2016 r., K 28/15, LEX nr 2069461) z zasady równości wyrażonej w przepisie art. 32 ust. 1 Konstytucji RP wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa znajdujących się w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relevantną) powinny być wobec tego traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i też faworyzujących.

Podkreślić w związku z tym należy, że **przez zaskarżony przepis prawa (art. 102 k.p.c.) naruszone zostało wynikające z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP konstytucyjne prawo Skarżącej do tego, aby jako osoba przegrywająca proces i podmiot, któremu odmówiono dobrodziejstwa procesowego z art. 102 k.p.c. była na równi traktowana z innymi osobami znajdującymi się podobnej do niej sytuacji**, a zatem tak samo jak i ona pozbawionymi pracy (tj. posiadającymi status bezrobotnych) i dotkniętymi długotrwałą chorobą (Skarżąca z jej powodu jako pracownik korzystała przez okres dwunastu miesięcy ze świadczenia rehabilitacyjnego).

W tym miejscu i wyłącznie w aspekcie powyższego wzorca kontroli (**art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP**) Skarżąca pragnie wyjątkowo swój **zarzut niezgodności kwestionowanego rozumienia przepisu prawa (art. 102 k.p.c.) z Konstytucją RP**, na którym zostało oparte zapadłe w jej indywidualnej sprawie ostateczne (prawomocne) orzeczenie, **odnieść do sfery dotyczącej stosowania prawa**, to znaczy art. 102 k.p.c.,

ponieważ uważa ona, że **sprzeczna z kwestionowanym rozumieniem tego przepisu prawa postępowania cywilnego wykładnia prawa stanowi dominującą linię orzecniczą w polskich sądach.**

Podstawę prawną ku takiego w tym wypadku formułowaniu zarzutu skargi konstytucyjnej można znaleźć w następujących orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego:

„(...) Trybunał Konstytucyjny zauważał już wielokrotnie, że rzeczywista treść wielu przepisów prawnych formułuje się dopiero w procesie ich stosowania. Niezależnie od intencji twórców ustawy, organy ją stosujące mogą wydobywać z niej treści nie do pogodzenia z normami, zasadami lub wartościami, których poszanowania wymaga konstytucja (zob. wyrok z 12 stycznia 2000 r., sygn. P. 11/98, OTK ZU Nr 1/2000, s. 47). W pewnych sytuacjach Trybunał Konstytucyjny może **naprawiać tę sytuację posługując się techniką wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją i wskazując właściwe rozumienie ustawy organom je stosującym.** Jeżeli jednak określony sposób rozumienia przepisu ustawy utrwalił się już w sposób oczywisty, a zwłaszcza jeśli znalazł jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego bądź Naczelnego Sądu Administracyjnego, to należy uznać, że przepis ten - w praktyce swego stosowania - nabrał takiej właśnie treści, jaką odnalazły w nim najwyższe instancje sądowe naszego kraju. Jeżeli zaś tak rozumiany przepis nie da się pogodzić z normami, zasadami lub wartościami konstytucyjnymi, to Trybunał Konstytucyjny może orzec o jego niezgodności z konstytucją i tym sposobem umożliwić ustawodawcy bardziej precyzyjne i jednoznaczne uregulowanie danej kwestii (...)” [wyrok TK z 3 października 2000 r., K 33/99, LEX nr 44404].

„(...) Nie podlega dyskusji że, badając zgodność aktu normatywnego z konstytucją, należy wziąć pod uwagę sposób rozumienia przepisów prawa przyjęty w praktyce i w doktrynie. Jeżeli **jednolita i konsekwentna praktyka stosowania prawa w sposób bezsporny ustaliła wykładnię danego przepisu**, a jednocześnie przyjęta interpretacja nie jest kwestionowana przez przedstawicieli doktryny, to przedmiotem kontroli konstytucyjności jest norma prawna dekodowana z danego przepisu zgodnie z ustaloną praktyką (...)” [postanowienie TK z 4 grudnia 2000 r., SK 10/99, LEX nr 44565].

„(...) Na marginesie Trybunał podkreśla, że zarzuty dotyczące sfery stosowania prawa są niezbędne i mają decydujące znaczenie dla spełnienia przesłanek dopuszczalności skargi jedynie w przypadku uczynienia jej przedmiotem [tj. przedmiotem skargi – dop. Skarżącą] utrwalonej linii orzecniczej, wskazującej na jednolite rozumienie określonego przepisu. Jeśli zatem skarżący dopatrywałby się niekonstytucyjności rozumienia przepisu w procesie jego stosowania, to jego obowiązkiem byłoby wykazanie, że "utrwalona i konsekwentna praktyka stosowania prawa w sposób bezsporny ustaliła wykładnię danego przepisu prawnego, a jednocześnie przyjęta interpretacja nie jest kwestionowana przez przedstawicieli doktryny" (por. postanowienie TK z 4 grudnia 2000 r., SK 10/99, OTK ZU nr 8/2000, poz. 300; wyrok TK z 3 października 2000 r., K 33/99, OTK ZU nr 6/2000, poz. 188). Tylko wtedy przedmiotem kontroli konstytucyjności mogłaby stać się norma prawna dekodowana z danego przepisu zgodnie z ustaloną praktyką (...)” [postanowienie TK z 16 lutego 2011 r., Ts 109/10, LEX nr 1112306].

W świetle przytoczonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego Skarżąca pragnie zaznaczyć, że utrwalona i konsekwentna praktyka stosowania art. 102 k.p.c., której przykłady poniżej zostaną dokładnie przedstawione, w sposób powszechny i powtarzalny opowiada się za taką wykładnią tego przepisu prawa, która jest odmienna od kwestionowanego rozumienia aktu normatywnego, co oznacza, że **w przypadku braku pracy i choroby strony przegrywającej proces, sądy polskie stale i jednolicie przyznają takim osobom dobrodziejstwo procesowe w postaci nieobciążania tych osób z mocy art. 102 k.p.c. w ogóle kosztami procesu, w tym zastępstwa procesowego.**

Tytułem wstępu warto zauważyć, że **sądy w ogóle nie obciążały strony przegrywającej kosztami**, kierując się tym, że jeżeli chodzi o art. 102 k.p.c., to „(...) jego celem jest zapobieżenie wydaniu orzeczenia o kosztach procesu, które byłoby niesprawiedliwe, sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego” (**wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 30 listopada 2017 r., III AUa 747/17, LEX nr 2414643**). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podnoszono natomiast, że „(...) Do kręgu okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek z art. 102 k.p.c. należą przede wszystkim fakty związane z samym przebiegiem procesu, a dodatkowo także okoliczności zewnętrzne, takie jak **stan majątkowy i sytuacja życiowa strony przegrywającej**. Podstawę zastosowania art. 102 k.p.c. stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, świadczące o tym, że obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu byłoby nie tylko niesłuszne, ale wręcz niesprawiedliwe, czy też sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W postanowieniu SN z 14 stycznia 1974 r., sygn. akt II CZ 223/73 (Lex nr 7379), uznano, że "Zastosowanie przez sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i **fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej)**. Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego" (...) Zakwalifikowanie konkretnego przypadku jako "szczególnie uzasadnionego" wymaga rozważenia całokształtu okoliczności sprawy łączących się z charakterem żądania poddanego pod osąd, przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego. Art. 102 k.p.c. może być stosowany przez sąd wówczas, gdy okoliczności konkretnej sprawy dają po temu podstawy, ponieważ jego celem jest **zapobieżenie wydaniu orzeczenia o kosztach procesu, które byłoby niesprawiedliwe**. Dyskrecjonalna ocena sądu przeprowadzana jest zatem według zasad słuszności, z uwzględnieniem okoliczności konkretnej rozpoznawanej sprawy (...) Sądy zwalniają stronę przegrywającą z obowiązku zwrotu stronie wygrywającej kosztów procesu, ponieważ przemawiają za tym szczególne okoliczności konkretnej sprawy, w obliczu których inne rozstrzygnięcie kwestii kosztów byłoby niesłuszne lub wręcz niesprawiedliwe (...)” [**wyrok TK z 17 maja 2016 r., SK 37/14, LEX nr 2041797**].

Analiza orzeczeń sądowych wydawanych na tle przepisu art. 102 k.p.c. wskazuje na to, że poza, czy też obok braku pracy i choroby strony przegrywającej, tymi uwarunkowaniami, które uzasadniają uznanie, że w danej sprawie zaistniały szczególne okoliczności upoważniające do zastosowania przewidzianego w tym unormowaniu, dobrodziejstwa ustawowego są następujące :

- kwota kosztów procesu nałożona na stronę, która przegrała sprawę jest wysoka nawet dla osoby uzyskującej własne dochody, natomiast w **sytuacji materialnej (majątkowej) strony (np. brak pracy)** szczególnie dotkliwa i stanowiąca znaczące dla niej obciążenie [**wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Wydział IV Cywilny Odwoławczy z 21 maja 2015r., I ACa 104/15., wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Wydział IV Cywilny Odwoławczy z 27 października 2015r., V ACa 233/15., wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 11 kwietnia 2017 r., I ACa 594/14, LEX nr 2333149**];
- subiektywne poczucie krzywdy powoda, w tym okoliczność, iż znajdująca się w **trudnej sytuacji majątkowej** strona przegrywająca sprawę, gdy wytaczała powództwo była subiektywnie przekonana o swojej racji, z uwagi na przebyte **cierpienie fizyczne i psychiczne** a zatem przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia [**wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Wydział IV Cywilny Odwoławczy z 21 maja 2015r., I ACa 104/15., wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach Wydział IV Cywilny Odwoławczy z 13 marca 2017r., II C 313/14., wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku - III Wydział**

Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 12 lipca 2017 r., III AUa 1252/16, Legalis Nr 1653992 z powołaniem się {na:} **wyrok Sądu Najwyższego z 17 listopada 1972 r., I PR 423/72, OSNCP rok 1973, nr 7-8, poz. 138**];

- charakter objętego pozwem dochodzonego przez powoda żądania (roszczenia), które w przypadku strony przegrywającej sprawę dotyczy w zasadniczej części zadośćuczynienia, gdzie w tym zakresie istotne znaczenie przy podejmowaniu samej decyzji co do złożenia pozwu, jak i przy formułowaniu wysokości dochodzonej kwoty ma subiektywne przekonanie tej strony **odnośnie doznanej krzywdy i ostatecznych skutków zdarzenia szkodzącego** (np. pogorszenia się stanu zdrowia) [wyrok Sądu Apelacyjnego w **Katowicach**, Wydział IV Cywilny Odwoławczy z 27 października 2015r., V ACa 233/15., wyrok Sądu Apelacyjnego w **Szczecinie** z 11 kwietnia 2017 r., I ACa 594/14, LEX nr 2333149; wyrok Sądu Apelacyjnego w **Białymstoku** z 30 czerwca 2017 r., I ACa 81/17, LEX nr 2327818];

- w sprawie wystąpił wysoce skomplikowany stan faktyczny i wysoki stopień trudności sprawy, w tym w zakresie interpretacji przepisów prawa; dochodzone roszczenie wynika z niejasno sformułowanych przepisów prawa; szczególna zawilość lub precedensowy charakter sprawy; gdy sprawa ma wątpliwy i dyskusyjny charakter, tj. w wypadkach istotnie wątpliwych, gdy poglądy co do danych zagadnień prawnych są odmienne; występujące w sprawie istotne wątpliwości co do wykładni lub stosowania prawa czy niejednotłą praktykę różnych organów i instytucji stosujących prawo; niejednotła praktyka różnych organów i instytucji stosujących prawo [postanowienie Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 1971 r., I PZ 17/71, OSNCP rok 1971, nr 12, poz. 222 przywołane {w:} wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 12 lipca 2017 r., III AUa 1252/16, Legalis Nr 1653992; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Wydział IV Cywilny Odwoławczy z 21 maja 2015r., I ACa 104/15; wyrok Sądu Rejonowego w Białymstoku VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 29 września 2016 r., VI P 467/15, nie publ.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z 02 lutego 2017 r., I ACa 817/16; wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach, Wydział IV Cywilny Odwoławczy z 13 marca 2017r., II C 313/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 11 kwietnia 2017 r., I ACa 594/14, LEX nr 2333149; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 12 lipca 2017 r., III AUa 1252/16, Legalis Nr 1653992 z powołaniem się {na:} wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 1973 r., I PR 456/73, OSNCP rok 1974, nr 9, poz. 154)];

- system skomplikowanych norm prawnych lub wysoce skomplikowany stan faktyczny wpływa na subiektywne przekonanie przegrywającego sprawę powoda o swej racji; w sprawie powód dochodzi roszczeń w dobrej wierze, zmierzając do wyjaśnienia przepisów budzących wątpliwości i rozbieżność poglądów [postanowienie Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 1971 r., I PZ 17/71 przywołane {w:} wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 12 lipca 2017 r., III AUa 1252/16, Legalis Nr 1653992; wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach, Wydział IV Cywilny Odwoławczy z 13 marca 2017r., II C 313/14 z powołaniem się {na:} postanowienia Sądu Najwyższego z 4 lipca 1974 r. CZ 88/97 i 7 stycznia 1982 r., II CZ 191/81 oraz wyrok z 1 października 1974 r., II PR 207/74];

- duże zaangażowanie pełnomocnika powoda w sprawie będącej przedmiotem postępowania sądowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Wydział IV Cywilny Odwoławczy z 21 maja 2015r., I ACa 104/15).

Wiele orzeczeń sądów wskazuje na to, że **utrata i brak pracy** a tym samym nieposiadanie własnych dochodów w zupełności wystarcza do tego, aby przegrywającej sprawę strony procesowej w ogóle nie obciążać kosztami procesu (wyrok Sądu Okręgowego

w **Kaliszu** V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 28 września 2009 r., V P 6/08, nie publ., wyrok Sądu Apelacyjnego w **Gdańsku** z 7 grudnia 2011 r. I ACa 1217/11, LEX nr 1314681; wyrok Sądu Apelacyjnego w **Krakowie** z 3 października 2012 r., III APa 22/12, LEX nr 1223233., wyrok Sądu Okręgowego w **Olsztynie** z 8 października 2013 r. I C 347/13, LEX nr 1715688., wyrok Sądu Apelacyjnego w **Łodzi** z 16 lipca 2015 r., III APa 8/15, LEX nr 1793879; wyrok Sądu Apelacyjnego w **Katowicach** z 21 kwietnia 2016 r., III APa 3/16, LEX nr 2055094., wyrok Sądu Rejonowego w **Sandomierzu** IV Wydział Pracy z 19 sierpnia 2016 r., IV P 186/15, nie publ., wyrok Sądu Rejonowego w **Białymstoku** VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 29 września 2016 r., VI P 467/15, nie publ.].

W znanym Skarżącej orzecznictwie powoływano się na takie bardzo bliskie sytuacji **braku pracy i choroby strony przegrywającej sprawę** okoliczności faktyczne, spośród których wymienić można wymienić takie z nich jak:

- trudna sytuacja życiowa, w tym osobista (**choroba, utrata pracy**) strony przegrywającej sprawę; **stan zdrowia** strony przegrywającej [wyrok Sądu Apelacyjnego w **Gdańsku** z 7 grudnia 2011 r. I ACa 1217/11, LEX nr 1314681; wyrok Sądu Rejonowego w **Białymstoku** VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 29 września 2016 r., VI P 467/15, nie publ.];
- trudna sytuacja materialna, majątkowa (**utrata pracy**); fakt pozostawania od dłuższego czasu bez pracy; aktualna sytuacja majątkowa, w tym **brak pracy**; sytuacja majątkowa, brak pracy i **pozostawanie w leczeniu** [wyrok Sądu Okręgowego w **Kaliszu** V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 28 września 2009 r., V P 6/08, nie publ.; wyrok Sądu Apelacyjnego w **Krakowie** z 3 października 2012 r. III APa 22/12, LEX nr 1223233; wyrok Sądu Rejonowego w **Sandomierzu** IV Wydział Pracy z 19 sierpnia 2016 r., IV P 186/15, nie publ.];
- fakt, że powódka obecnie nie ma dochodów; **brak środków finansowych i stałego zatrudnienia** po stronie pozwanego (wyrok Sądu Okręgowego w **Olsztynie** z 8 października 2013 r. I C 347/13, LEX nr 1715688; wyrok Sądu Apelacyjnego w **Łodzi** z 30 lipca 2014 r., I ACa 166/14, LEX nr 1504406];
- subiektywne przekonanie powoda o zasadności dochodzonego roszczenia i powodzeniu powództwa, sytuacja rodzinna i majątkowa powoda wyrażającą się w **braku pracy**, braku dochodów, **problemy zdrowotne**; sytuacja życiowa powoda - brak pracy [wyrok Sądu Apelacyjnego w **Łodzi** z 16 lipca 2015 r., III APa 8/15, LEX nr 1793879; wyrok Sądu Apelacyjnego w **Katowicach** z 21 kwietnia 2016 r. III APa 3/16, LEX nr 2055094].

Niektóre sądy powszechne uzasadniały nieobciążanie strony przegrywającej kosztami w sposób bardzo lakoniczny i ogólny, w tym przywoływały sytuację majątkową, jak i życiową powoda; fakt, iż od dłuższego czasu pozostaje **bez pracy**; aktualną sytuację majątkową powódki; aktualną sytuację życiową; **aktualną sytuację** finansową, **zdrowotną** oraz życiową powoda; subiektywne przekonanie o słuszności swego żądania, w tym to, że powód w toku postępowania domagał się wyjaśnienia jego żywotnych interesów; trudną sytuację materialną i rodzinną (utrata pracy i choroby dzieci); trudną sytuację osobistą (**choroba, utrata pracy**), z drugiej zaś biorąc pod uwagę stopień trudności sprawy, w tym w zakresie interpretacji przepisów prawa; aktualną sytuację materialną, ponoszone wydatki i niewielkie dochody; sytuację majątkową powoda oraz jego sytuację życiową i wysoce skomplikowany stan faktyczny, a nadto subiektywne przekonanie powoda o swojej racji i przebyte cierpienie fizyczne i psychiczne; okoliczności dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej powódki, ale również charakter roszczenia.

Oto przykłady praktyczne, zaczerpnięte z orzecznictwa sądowego, ułożone w porządku chronologicznym, wskazujące na prawdziwość tego, o czym wyżej mowa:

- „(...) Biorąc pod uwagę sytuację majątkową, jak i życiową powoda, a przede wszystkim fakt, iż **od dłuższego czasu pozostaje bez pracy** Sąd, na podstawie art. 102 k.p.c. **nie obciążył go kosztami procesu**” [wyrok Sądu Okręgowego w **Kaliszu** V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 28 września 2009 r., V P 6/08, nie publ.];
- „(...) O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd **zwolnił powódkę od obowiązku uiszczenia kosztów** zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej kierując się **aktualną sytuacją majątkową powódki**” [wyrok Sądu Rejonowego w **Zabrzu** Wydział IV Pracy z 22 września 2011 r., IV P 39/11, nie publ.];
- „(...) Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd **odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu** kierując się jego **aktualną sytuacją życiową**” [wyrok Sądu Rejonowego w **Zabrzu** Wydział IV Pracy z 30 kwietnia 2014 r., IV P 270/13, nie publ.];
- „(...) na podstawie art. 102 k.p.c. uwzględniając **aktualną sytuację finansową, zdrowotną oraz życiową** powoda **odstąpiono od obciążania go kosztami procesu**” [wyrok Sądu Rejonowego w **Zabrzu** Wydział IV Pracy z 24 czerwca 2015 r., IV P 2565/14, nie publ.];
- „(...) Na mocy art. 102 k.p.c. Sąd **odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu**, mając na uwadze fakt, iż powód był subiektywnie przekonany o słuszności swego żądania (...) Sąd miał na uwadze, że powód w toku postępowania domagał się wyjaśnienia jego żywotnych interesów i mimo że żądania okazały się nieuzasadnione, zdaniem Sądu istniała podstawa do zastosowania 102 k.p.c.” [wyrok Sądu Rejonowego w **Zabrzu** Wydział IV Pracy z 26 lutego 2016 r., IV P 1291/15, nie publ.];
- „(...) w pkt. V sentencji wyroku Sąd **nie obciążył powódki kosztami procesu** za pierwszą instancję, ze względu na jej **trudną sytuację materialną i rodzinną (utrata pracy i choroby dzieci)**, o czym orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. (...)” [wyrok Sądu Rejonowego w **Sandomierzu** IV Wydział Pracy z 19 sierpnia 2016 r., IV P 186/15, nie publ.];
- „(...) O kosztach procesu Sąd orzekł stosując regulację z art. 102 k.p.c. (pkt II wyroku). Sąd uznał, iż słuszne jest **nie obciążanie powoda kosztami procesu** z jednej strony z uwagi na jego **trudną sytuację osobistą (choroba, utrata pracy)**, z drugiej zaś biorąc pod uwagę stopień trudności sprawy, w tym w zakresie interpretacji przepisów prawa” [wyrok Sądu Rejonowego w **Białymstoku** VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 29 września 2016 r., VI P 467/15, nie publ.];
- „(...) Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd **odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu** kierując się jego **aktualną sytuacją materialną**, ponoszone wydatki i **niewielkie dochody**” [wyrok Sądu Rejonowego w **Zabrzu** Wydział IV Pracy z 29 września 2016 r., IV P 768/15, nie publ.];
- „Sąd, orzekając o kosztach procesu, na podstawie art. 102 k.p.c. zastosował zasadę słuszności i **odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu, pomimo iż to ona przegrała proces** (...) W ocenie Sądu okoliczności tej sprawy w powiązaniu z **sytuacją majątkową powoda oraz jego sytuacją życiową** (...) przemawiają za odstąpieniem od obciążenia go obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Podkreślić należy, iż w niniejszej sprawie wystąpił wysoce skomplikowany stan faktyczny, który wymagał zasięgnięcia wiedzy specjalnej biegłego, a nadto powód był subiektywnie przekonany o swojej racji, z uwagi na **przebyte cierpienie fizyczne i psychiczne**. Reasumując, powyższe względy przemawiają za odstąpieniem od obciążenia go obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, o czym orzekł Sąd, jak w pkt 2. sentencji wyroku” [wyrok Sądu Okręgowego w **Katowicach**, Wydział IV Cywilny Odwoławczy z 13 marca 2017 r., II C 313/14, <http://orzeczenia.katowice.so.gov.pl>];
- „W ocenie Sądu Apelacyjnego przyczynami uzasadniającymi zastosowanie art. 102 k.p.c. są okoliczności dotyczące **stanu majątkowego i sytuacji życiowej powódki**, ale również charakter roszczenia” [wyrok Sądu Apelacyjnego w **Białymstoku** z 30 czerwca 2017 r., I ACa 81/17].

W świetle powyższego Skarżąca uważa, że **praktyka stosowania przepisu art. 102 k.p.c.** wskazuje na to, że zawsze wtedy, **gdy strona przegrywająca była chora i zarazem bezrobotna**, nie posiadająca zatem z tytułu wykonywanej pracy żadnych dochodów własnych, **to wówczas sądy stosowały ten przepis prawa procesowego i odstępowały od obciążenia takich podmiotów obowiązkiem zwrotu kosztów procesu**, w tym zastępstwa procesowego. Można zakładać, że powyższa wzajemna zgodność judykatów wskazywała też na to, że to właśnie **tego rodzaju wykładnia prawa, nie zaś kwestionowane niniejszą skargą rozumienie aktu normatywnego (art. 102 k.p.c.) stanowi dominującą w Polsce linię orzecniczą**, pośrednio dowodząc, iż tylko takie rozumienie zaskarżonego przepisu prawa **pozostaje w zgodzie z Konstytucją RP**. Przedmiotową argumentację wzmacnia wzorzec kontroli w postaci **art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej**, z którego wynika, że podstawowym obowiązkiem sądów jest przestrzeganie w procesie stosowania prawa zasady demokratycznego państwa prawa i zasady nakładającej na sądy powinność urzeczywistniania w wydawanych wyrokach i dokonywanych interpretacjach prawa zasady sprawiedliwości społecznej. Z uzasadnienia do **wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 20 marca 2009 r. [II CSK 602/08, Legalis nr 247625]** wynika bowiem, iż: „**Artykuł 2 Konstytucji RP jest adresowany do Rzeczypospolitej Polskiej, a więc do wszystkich jej organów** (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 663/04, niepubl.), **w tym sądów powszechnych i Sądu Najwyższego**. Musi on być zatem rozumiany również w ten sposób, że w demokratycznym państwie prawnym **sądy są obowiązane urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej, a ich orzeczenia powinny być słuszne, to znaczy zgodne z podstawowymi zasadami etycznego postępowania i z wartościami powszechnie uznawanymi w kulturze polskiego społeczeństwa (...)** Kierowanie się przez sądy zasadami słuszności pozwala na pogodzenie dwóch z pozoru sprzecznych postulatów. W doktrynie podkreśla się, że z jednej strony wynikająca ze słuszności miara etyczna powinna być zawsze ta sama, tak by skutki prawne różnych zdarzeń były stosunkowo równe, z drugiej zaś strony słuszność oznacza dążenie do indywidualnego traktowania każdego przypadku {...}” **[wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 20 marca 2009 r., II CSK 602/08, Legalis nr 247625]**.

Przywołując wzorzec uzupełniający, o którym mowa w **art. 30 Konstytucji RP** warto podkreślić, że orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego podnosi się, iż **sprzeczne z powyższym przepisem Konstytucji RP są takie regulacje prawne, a można dodać, że i też wynikające z nich interpretacje, które traktują jednostkę ludzką krzywdząco, godząc w jej status społeczny, czy też zawodowy i wywołując usprawiedliwione okolicznościami intersubiektywne przeświadczenie, że jednostkę dotknęła poprzez takie regulacje i bazujące na nich wykładnie prawa, niesprawiedliwa, nieuzasadniona krzywda** (wyrok TK z 10 grudnia 2013 r., U 5/13, LEX nr 1400685). Kwestionowane rozumienie art. 102 k.p.c. pozostawałaby zatem sprzeczne także z art. 30 Konstytucji RP, nierówne rozstrzyganie równych sobie (podobnych) przypadków przez sądy byłoby tym samym sprzeczne z zasadą ochrony godności ludzkiej.

Co do pozostałych **uzupełniających art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP wzorców kontrolnych** (art. 18, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3, art. 64 ust. 1-3, art. 71 ust. 1 Konstytucji RP) można stwierdzić, że nierówne traktowanie podmiotów równych (podobnych), gdzie jednych nie obciąża się w ogóle kosztami procesu, a od innych zasądza się pełne koszty (np. od Skarżącej, jako osoby bezrobotnej i cierpiącej na depresję), stanowi też formę nierówności i dyskryminacji (tj. z powodu bycia pracownikiem chorym i pozostającym bez pracy) rodzin i małżeństw, w którym jedna z osób przegrała proces i została obciążona kosztami zakończonego postępowania sądowego (**art. 18 w zw. z art. 64 ust. 2 i art. 71 ust. 1 Konstytucji RP**), a nadto przykład nierównej ochrony własności

i innych praw majątkowych tych dwóch kategorii osób (**art. 64 ust. 1-3 w zw. z art. 21 ust. 1 Konstytucji RP**) aż po naruszenie istoty tych praw (**art. 31 ust. 3 Konstytucji RP**).

Kolejnym przywołanym obok art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP **dodatkowym wzorcem kontroli jest przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**, statuujący **konstytucyjne prawo do sądu**, przy czym „(...) W jednolitym orzecznictwie TK przyjmuje się (...) że **regulacje dotyczące kosztów procesu**, zarówno odnoszące się do zwolnienia od kosztów sądowych, jak i zwrotu kosztów procesu po ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy, **wiążą się z konstytucyjnym prawem do sądu**, mogą bowiem wpływać na zakres dostępu do sądu oraz odpowiednie ukształtowanie procedury sądowej zgodne z zasadami sprawiedliwości. Nie ulega wątpliwości, że nieracjonalnie wysokie koszty sądowe mogą stanowić barierę ekonomiczną w dochodzeniu przez jednostki swych praw przed sądem, a tym samym ograniczać prawo dostępu do sądu. Podobnie rzecz się ma w przypadku przyjęcia nieuzasadnionego i niesprawiedliwego rozkładu kosztów procesu między jego stronami, które może rzutować na nieodpowiednie ukształtowanie procedury sądowej (...) **Wymierzanie sprawiedliwości przez sądy powszechne oraz Sąd Najwyższy wiąże się ściśle z kosztami procesu sądowego** (zob. A. Zieliński, [w:] Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, red. A. Zieliński, Warszawa 2014, s. 218). Funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości z natury rzeczy generuje koszty, które w przeważającej części pokrywane są z budżetu państwa (jak choćby koszty utrzymywania samego wymiaru sprawiedliwości). Korzystanie z wymiaru sprawiedliwości nie jest jednak co do zasady bezpłatne. Na gruncie procedury cywilnej pojęcie "koszty procesu" obejmuje: - koszty sądowe, a więc opłaty sądowe (opłata i opłata kancelaryjna) oraz podlegające zwrotowi wydatki sądowe (por. art. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych {...} - koszty strony występującej osobiście lub przez pełnomocnika niebędącego adwokatem, radcą prawnym, prawnikiem zagranicznym albo rzecznikiem patentowym, - **koszty zastępstwa procesowego strony** przez adwokata, radcę prawnego, prawnika zagranicznego albo rzecznika patentowego (...)" [wyrok TK z 17 maja 2016 r., SK 37/14, LEX nr 2041797].

Prawo do sądu (**art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**) pozostaje w funkcjonalnym związku także z innym ostatnim już i **dodatkowym wzorcem kontroli**, którym jest przepis **art. 178 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**, z którego wynika fundamentalna w demokratycznym państwie prawa (**art. 2 Konstytucji RP**), mająca kolosalne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i dla osiągnięcia rzeczywistej praworządności, najbardziej urealniająca przysługujące każdemu, w tym Skarżącej, prawo do sądu (**art. 45 ust. 1 Konstytucji RP**) **konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej**, z której wynika, że: „**Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom**" (**art. 178 ust. 1 Konstytucji RP**). Na temat powyższej zasady pisano już kilkadziesiąt lat temu, że miała ona skutecznie zapewnić ochronę praw podmiotowych obywateli określonych w prawie materialnym, jako najlepsza z możliwych gwarancja ich ochrony [K. Korzan, Praworządność a zagadnienie jedności postępowania cywilnego z punktu widzenia stosunku do prawa materialnego {w:} Studia z procesu cywilnego pod red. K. Korzana, Katowice 1986, s. 16, 36; K. Korzan, Niezawisłość sędziowska (sądów) w systemie trzeciej władzy {w:} Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej 11 i 12 czerwca 1991 r. w Katowicach pod red. B. Czecha, Katowice 1992, s. 3]. I nawet już w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej niezawisłość sędziowską uznawano za „(...) **najważniejsze paladium swobody obywatelskiej** [S. Gołąb, **Organizacja sądów powszechnych, Kraków 1938**, s. 17]. W przypadku jednakże zupełnej dowolności w stosowaniu przez sądy, w tym też sądy pracy, przepisu **art. 102 k.p.c.**

i w sposób sprzeczny z wartościami konstytucyjnymi, niezawisłość sędziowska stawałaby się przeciwieństwem tego czym być powinna, stając się formą wysoce zaawansowanego, wysublimowanego krępowania i ograniczania praw i swobód obywatelskich tych osób przegrywających proces, które w zupełności zasługują na ochronę przewidzianą przepisem art. 102 k.p.c. Łatwo bowiem dla pozbawienia danej osoby (np. chorej i bezrobotnej) dobrodziejstwa nieobciążania jej kosztami procesowymi (**art. 102 k.p.c.**) można zasłonić się niezawisłością, nawet nie próbując rozważyć tego, która z wersji interpretacyjnych, jaka z tego przepisu prawa procesowego mogłaby wynikać jest zgodna albo sprzeczna z Konstytucją RP. Sądy mogą też i tak się stało w indywidualnej sprawie Skarżącej zarazem milcząco uchylić się i powściągnąć od zapisanej wszakże konstytucyjnie „możliwości” („Każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne”), będącej jednakże w niektórych bardziej skomplikowanych konstytucyjnie sprawach [taką była i jest sprawa Skarżącej] obowiązkiem, gdzie sąd „powinien”, czy też „musi” – nie zamykając swych rozważań prawnych tylko na użytek indywidualnej sprawy, lecz kierując się „dobrem wspólnym wszystkich obywateli” (**art. 1 Konstytucji RP**) - wystąpić z takim pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego „(...) co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem” (**art. 193 Konstytucji RP**). Wyrażane są niekiedy w doktrynie prawa i orzecznictwie sądowym poglądy, że nakazywanie sędziom występowania w poszczególnych sprawach sądowych z tego rodzaju pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego uchybia ich sędziowskiej niezawisłości i prawu do bezpośredniego, samodzielnego stosowania przepisów Konstytucji RP (**art. 178 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1 i 2 Konstytucji RP**). Z drugiej jednak strony ci sami sędziowie [Skarżąca nie ma tutaj na myśli sędziów Sądu Pracy, którzy w jej sprawie orzekali] sporadycznie, rzadko albo też w ogóle nie podejmują się analizy poszczególnych przepisów prawa na poziomie konstytucyjnym, ograniczając się najczęściej do wykładni czysto literalnej danego przepisu prawa [**A. Machnikowska, O niezawisłości sędziów i niezależności sądów w trudnych czasach. Wymiar sprawiedliwości w pułapce sprawności, Warszawa 2018, s. 451**]. Znamcy zagadnienia tłumaczą to tym, że „(...) Odrębną sprawą pozostają trudności, z jakimi mierzy się sędzia (...) Odstąpienie od językowej wykładni prawa i rutynowego uzasadnienia, a tym bardziej od ustalonej linii orzeczniczej, zawsze jest bardziej ryzykowne niż powielanie schematów. Po pierwsze dlatego, że wymaga dodatkowych kwalifikacji i ich doskonalenia, nie tak prosto jest bowiem zidentyfikować w przystępnych słowach istotę danej sprawy, skonfrontować w komplementarnej formie przeciwstawne argumenty (...) i przedstawić rozstrzygnięcie, którego słuszności nie zawsze dowodzi jednoznaczne brzmienie przepisu. Po drugie, silniejsze zaakcentowanie wykładni systemowej lub funkcjonalnej naraża sędziego na dwa rodzaje zarzutów: jeden odnosi się do tezy, że odstąpienie od wykładni językowej nadaje orzeczeniu cechy arbitralności, niezgodnej z zasadą formalnej równości obywateli wobec prawa, a kolejny sprowadza się do oskarżenia sędziego o prawotwórstwo, a tym samym naruszenie dominium władzy ustawodawczej (...)” [**tamże, s. 115**]. Tego rodzaju trudności orzecznicze mogą rzecz jasna mieć miejsce, ale w celu ich przełamania ustawodawca konstytucyjny wprowadził do systemu prawa **przepis art. 193 Konstytucji RP**, dzięki któremu każdy sędzia ma możliwość zaprezentowania swojej wersji interpretacyjnej przed Trybunałem Konstytucyjnym, który jest organem władzy sądowniczej (**art. 10 ust. 2 Konstytucji RP**) najbardziej predysponowanym i wyspecjalizowanym do badania i stwierdzania konstytucyjności albo niekonstytucyjności danego przepisu prawa i to ze skutkiem wobec wszystkich (*erga omnes*) [**art. 188 w zw. z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP**], a nie jedynie *inter partes*, jakby to miało miejsce w przypadku wydania jednostkowego

IV. Informacja, czy od prawomocnego wyroku, o którym mowa w art. 77 ust. 1 otpTK, został wniesiony nadzwyczajny środek zaskarżenia.

Niniejszym w imieniu Skarżącej informuję, że od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w K z dnia marca 2018 r., sygn. akt , doręzonego Skarżącej wraz z uzasadnieniem w dniu 23 kwietnia 2018 r., **wniesiono nadzwyczajny środek zaskarżenia, to znaczy w dniu czerwca 2018 r. została złożona przez Skarżącą skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.**

V. Uzasadnienie pozostałych wniosków zawartych w skardze konstytucyjnej.

Skarżąca wnioskuje o wydanie postanowienia tymczasowego o charakterze zabezpieczającym, a którego treścią jest zawieszenie lub wstrzymanie wykonania indywidualnych orzeczeń [wyrok Sądu Okręgowego w K z dnia marca 2018 r., sygn. akt i wyrok Sądu Rejonowego w S Wydział Pracy z dnia września 2017 r., sygn. akt:], w związku z którymi wniesiono skargę konstytucyjną. Skarżąca jest osobą bezrobotną i nie posiada zatrudnienia od czasu, gdy OW NFZ rozwiązał z nią umowę o pracę bez wypowiedzenia (października 2016 r.). Łączna kwota nałożonych na Skarżącą kosztów procesu (tj. w wysokości zł - słownie:) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanego za obydwie instancje sądowe jest w tych tak trudnych dla Skarżącej warunkach kwotą bardzo dla niej wysoką. Skarżąca nie posiada i nie osiąga własnych dochodów z wykonywanej przez siebie pracy, nie znalazła bowiem do chwili obecnej żadnego zatrudnienia, natomiast jedynym dotychczasowym źródłem utrzymania Skarżącej było świadczenie rehabilitacyjne z ZUS, natomiast do marca 2018 r. pobierała ona zasiłek dla bezrobotnych w związku z zarejestrowaniem się, jako osoba bezrobotna w Powiatowym Urzędzie Pracy [dowód: zaświadczenie z września 2017 r. Powiatowego Urzędu Pracy w S o zarejestrowaniu Skarżącej jako osoby bezrobotnej – załącznik nr 5; dowód: zaświadczenie z marca 2018 r. Powiatowego Urzędu Pracy w S o utracie przez Skarżącą prawa do zasiłku dla bezrobotnych – załącznik nr 6]. Pragnę nadto podnieść to, iż z zaświadczenia z dnia listopada 2017 r. Pani mgr M Z – psychologa i psychoterapeuty wynika, że: „Pani M K (ur. r. w S), korzysta począwszy od .01.2016r. z psychoterapii indywidualnej. Zaleca się kontynuowanie pracy terapeutycznej z powodu utrzymywania się objawów o charakterze depresyjno – lękowym będącym następstwem przeżytej traumy i silnego stresu w sytuacji pracy (tj. u pozwanego – dopisek: Skarżąca)” [dowód: zaświadczenie j.w. – załącznik nr 7].

Skarżąca wnosi o uwzględnienie ww. dowodów na potrzeby niniejszego postępowania skargowego przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Wskutek tej wyjątkowo ciężkiej sytuacji majątkowej Skarżącej oraz jej długotrwałego cierpienia z powodu utrzymującej się depresji, w wypadku wykonania wyroku sądu I i II instancji, wyegzekwowanie od Skarżącej kwoty zł może spowodować nieodwracalne skutki w stanie zdrowia Skarżącej i będzie się wiązało z dużym uszczerbkiem dla Skarżącej. Zapłacenie bowiem pozwanemu pracodawcy, w tak trudnym dla niej czasie, spotęgowanym nadto dwukrotną (tj. w obydwu instancjach) przegraną sprawą sądową, tak wysokiej sumy pieniędzy będzie wiązało się z niemożliwością zaspokojenia przez Skarżącą, podstawowych jej potrzeb życiowych, w tym niemożliwym będzie – z powodu braku wystarczających środków pieniężnych - skuteczne kontynuowanie leczenia u lekarza psychiatry (chodzi o koszty prywatnych wizyt), jak też innych lekarzy, i opłacania przepisanych leków, nie mówiąc już o pozostałych potrzebach osobistych, rodzinnych,

czy też natury osobistej (kulturalnych), których zaspokajanie sprzyjałoby w procesie zdrowienia Skarżącej. Natomiast jeżeli dojdzie do zawieszenia lub wstrzymania wykonania powyższych orzeczeń sądowych, to powyższe potrzeby będą wciąż zaspokajane, natomiast psychika, jako ważny element zdrowia Skarżącej, nie będzie narażona na kolejny, tym razem finansowy wstrząs. Pozytywne rozpatrzenie niniejszego wniosku o wydanie postanowienia tymczasowego z art. 79 ust. 1 otpTK ułatwi Skarżącej powrót do zdrowia i zdobywanie nowych sił psychicznych potrzebnych do tego, aby chronić się przed utrzymującą się wciąż depresją.

Wniosek natomiast o przyznanie od Skarbu Państwa - Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz Skarżącej zwrotu kosztów postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, w tym kosztów reprezentowania wnoszącej skargę konstytucyjną przez radcę prawnego, według norm przepisanych złożono ze względu na normatywnie szczególnie trudną i ważną materię, która stała się bazą, w oparciu o którą sporządzono niniejszą skargę konstytucyjną.

Biorąc pod uwagę powyższe, wnoszę jak na wstępie,



.....
(podpis pełnomocnika Skarżącej)

Załączniki :

- 1) pełnomocnictwo do sporządzenia i wniesienia skargi konstytucyjnej;
- 2) kopia koperty, w której przesłano Skarżącej ostateczne rozstrzygnięcie - wyrok Sądu Okręgowego w K wraz kopią wydruku z systemu elektronicznego z Poczty Polskiej potwierdzającego datę odbioru ww. wyroku wraz z uzasadnieniem przez Skarżącą;
- 3) odpis wyroku Sądu Okręgowego w K z dnia marca 2018 r., ;
- 4) odpis wyroku Sądu Rejonowego w S Wydział Pracy z dnia września 2017 r., ;
- 5) zaświadczenie z dnia września 2017 r. Powiatowego Urzędu Pracy w S o zarejestrowaniu Skarżącej jako osoby bezrobotnej;
- 6) zaświadczenie z marca 2018 r. Powiatowego Urzędu Pracy w S o utracie przez Skarżącą prawa do zasiłku dla bezrobotnych
- 7) zaświadczenie z dnia listopada 2017 r. Pani mgr M Z – psychologa i psychoterapeuty o stanie zdrowia Skarżącej.
- 8) pięć odpisów skargi konstytucyjnej wraz z załącznikami.